

WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTET SZCZECIŃSKI

SĄD APELACYJNY W SZCZECINIE
WOJEWÓDZKI SĄD ADMINISTRACYJNY W SZCZECINIE

Acta Iuris Stetinensis



1/2025 (52)

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego

Rada Naukowa / Scientific Board

Zbigniew Kuniewicz – Przewodniczący Rady Naukowej / Head of the Scientific Board – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Andrzej Bisztyga – Uniwersytet Zielonogórski / University of Zielona Góra | Roman Hauser – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań | Andrzej Jakubecki – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie / Maria Curie-Skłodowska University in Lublin | Andrzej Marciniak – Uniwersytet Łódzki / University of Łódź | Jacek Mazurkiewicz – Uniwersytet Zielonogórski / University of Zielona Góra | Mirosław Nazar – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie / Maria Curie-Skłodowska University in Lublin | Zbigniew Ofiarski – Uniwersytet Szczeciński / University of Szczecin | Adam Olejniczak – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu / Adam Mickiewicz University in Poznań | Tadeusz Smyczyński – Polska Akademia Nauk / Polish Academy of Sciences | Roman Wieruszewski – Polska Akademia Nauk / Polish Academy of Sciences | Vytautas Nekrošius – Vilnius University (Litwa/ Lithuania) | sędzia / judge Maciej Żelazowski – Prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie / President of the Court of Appeal in Szczecin | sędzia / judge Arkadiusz Windak – Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, Przewodniczący II Wydziału / President of the Voivodeship Administrative Court in Szczecin, Chairman of the Second Division | Rosario Sapienza – University of Catania School of Law (Włochy / Italy) | Ashok R. Patil – National Law School of India University (Indie / India) | Fursa Svitlana Yaroslavivna – National University of Kyiv (Ukraina / Ukraine) | Henry Zhuhao Wang – China University of Political Science and Law (Chiny / China) | John Sorabji – University College London (Wielka Brytania / Great Britain) | José García-Anón – University of Valencia (Hiszpania / Spain) | Masahiko Omura – Chuo University Law School (Japonia / Japan) | Alexandre Freitas Câmara – Rio de Janeiro Law School (Brazylia / Brazil) | Jayesh Rathod – American University Washington College of Law (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej / United States of America) | Rett R. Ludwikowski – Catholic University of America Columbus School of Law (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej / United States of America) | Frieder Dünkler – University of Greifswald (Niemcy / Germany) | Emilio Castorina – University of Catania (Włochy / Italy) | Goran Šimić – University “Vitez” (Bośnia i Hercegowina / Bosnia and Herzegovina) | Haroldas Sinkūnas – Vilnius University (Litwa / Lithuania)

Lista recenzentów znajduje się na stronie czasopisma / The list of the reviewers can be found on the Journal's website | <https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl/>

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief | Wojciech Szczepan Staszewski

Zastępcy Redaktora naczelnego / Deputy Editors-in-Chief | Anna Kosińska, Ewa Kowalewska

Redaktor tomu | Ewelina Cała-Wacinkiewicz

Sekretarze redakcji / Editorial Secretaries | Dawid Czesyk, Marcin Jan Stępień

Redaktorzy tematyczni / Section Editors | Ewa Kowalewska, Agata Pyrzyńska, Szymon Słotwiński

Redakcja językowa / Language editing | Monika Wójcik (j. polski), Agnieszka Kotula-Empringham (j. angielski)

Korekta językowa / Proofreading | Monika Wójcik

Skład komputerowy / Typesetting | Aleksandra Hajduk-Wojas

Publikacja wydana dzięki wsparciu finansowemu

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie /

The publication was published thanks to the financial support

of the Court of Appeal in Szczecin and the Voivodeship Administrative Court in Szczecin

Wersja elektroniczna jest wersją pierwotną / The electronic version is the original version

Pełna wersja publikacji jest dostępna na stronie / The full version of the publication is available at:

<https://wnus.usz.edu.pl/ais/pl/>

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowych bazach danych: /

Abstracts of published articles are available online in international databases:

Central European Journal of Social Sciences and Humanities, cejsh.icm.edu.pl | Central and Eastern European

Online Library (CEEOL), www.ceeol.com | BazHum, bazhum.muzhp.pl | Directory of Open Access Journals

(DOAJ), doaj.org | European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH PLUS)

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2025

ISSN (print) 2083-4373 | ISSN (online) 2545-3181

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 17,5. Ark. druk. 17. Format B5. Nakład 161 egz.

Spis treści

ARTYKUŁY

Paweł Czubik – Specyfika instytucji uznania za <i>persona non grata</i> w prawie dyplomatycznym i konsularnym	9
Danuta Kabat-Rudnicka – Dyplomacja w porządku postwestfalskim – przypadek Unii Europejskiej	25
Dagmara Kuźniar – Kilka uwag w obronie międzynarodowego standardu pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich.....	41
Małgorzata Myl-Chojnacka – Współczesna dyplomacja humanitarna – czy jest w niej miejsce dla organizacji pozarządowych? Studium przypadku Ukrainy.....	57
Katarzyna Myszone-Kostrzewa – Talleyrand i Metternich. Od równowagi sił do bezpieczeństwa zbiorowego – kilka spostrzeżeń, jak dyplomaci tworzyli historię	73
Przemysław Osóbka – Problemy międzynarodowej ochrony środowiska w polskiej nauce prawa międzynarodowego okresu międzywojennego.....	89
Małgorzata Polkowska – Dyplomacja lotnicza i kosmiczna – aspekty prawne	115
Kamil Strzępek – O warunkach skutecznej dyplomacji (w czasie kształtowania się nowych form multilateralizmu międzynarodowego)	139

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 13 lipca 2023 r. (I ACa 484/22)	165
Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 grudnia 2022 r. (III AUa 146/22)	199

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 11 stycznia 2023 r. (I SA/Sz 734/22)	219
---	-----

SPRAWOZDANIA

Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Uczeni i nauka prawa międzynarodowego w Polsce. W 100. rocznicę utworzenia Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association)”, Szczecin, 15–17 listopada 2023 r. (<i>Dariusz Zagrodzki, Aleksandra Bołoz</i>)	251
IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”, Szczecin, 23–24 listopada 2023 r. (<i>Dawid Kostecki, Patryk Kupis</i>).....	259

Contents

ARTICLES

Paweł Czubik – Particularities of the institution of recognition as <i>persona non grata</i> in diplomatic and consular law.....	9
Danuta Kabat-Rudnicka – Diplomacy in the post-Westphalian order – the case of the European Union	25
Dagmara Kuźniar – Some remarks in defense of the international standard for obtaining natural resources of celestial bodies.....	41
Małgorzata Myl-Chojnacka – Evolving Humanitarian Diplomacy: Is there room for non-governmental organizations? A case study of Ukraine.....	57
Katarzyna Myszona-Kostrzewa – Talleyrand and Metternich. From the balance of power to collective security – some observations on how diplomats made history	73
Przemysław Osóbka – Reception of international environmental protection in the Polish science of international law in the interwar period	89
Małgorzata Polkowska – Air and Space Diplomacy – legal aspects.....	115
Kamil Strzępek – On determinants of effective diplomacy (in the time of formation of new forms of international multilateralism).....	139

FROM SZCZECIN CASE LIST

FROM THE LIST OF THE COURT OF APPEAL IN SZCZECIN

Judgement of the Court of Appeal in Szczecin I Civil Division of 13 July 2023 (I ACa 484/22)	165
Judgement of the Court of Appeal in Szczecin III Labour and Social Insurance Division of 28 December 2022 (III AUa 146/22).....	199

FROM THE LIST OF THE VOIVODESHIP ADMINISTRATIVE COURT IN SZCZECIN

Judgement of the Voivodeship Administrative Court in Szczecin of 11 January 2023 (I SA/Sz 734/22)	219
---	-----

REPORTS

National Scientific Conference “Researchers and scholarship of international law in Poland. On the 100th anniversary of the establishment of the Poland Branch of the International Law Association”, Szczecin, 15–17 November 2023 (<i>Dariusz Zagrodzki, Aleksandra Bołoz</i>).....	251
Professor Czepita IV International Scholarly Conference “On the understanding of law and jurisprudence”, Szczecin, 23–24 November 2023 (<i>Dawid Kostecki, Patryk Kupis</i>)	259

ARTYKUŁY



Paweł Czubik
prof. dr hab.
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
e-mail: pawel.czubik@uek.krakow.pl
ORCID: 0000-0003-0268-8665



Specyfika instytucji uznania za *persona non grata* w prawie dyplomatycznym i konsularnym

Streszczenie

Artykuł stanowi analizę instytucji uznania za *persona non grata* w prawie dyplomatycznym i konsularnym przeprowadzoną poprzez dogmatyczne porównanie rozwiązań traktatowych i odniesienie empiryczne do istniejącej praktyki państw. Badania doprowadziły do kilkupłaszczyznowej kwalifikacji tej instytucji i dokonania jej dychotomicznych podziałów. Analizy wiodą także do wniosków, że instytucja ta ma przed sobą niestety coraz szersze perspektywy użycia. Polaryzacja środowiska międzynarodowego (przede wszystkim konflikt polityczny na linii USA–Chiny czy wojna na Ukrainie i wiążące się z tym pogorszenie stosunków dyplomatycznych z Rosją) permanentnie wiedzie do szeregu negatywnych zdarzeń dyplomatycznych, w tym tych wiążących się z uznaniem dyplomatów lub konsulów za *personae non gratae*.

Słowa kluczowe: uznanie za *persona non grata*, prawo dyplomatyczne, prawo konsularne, środki odwetowe

Wprowadzenie

Trudno wyobrazić sobie w bieżącym obrocie dyplomatycznym czy konsularnym instytucję prawnomiędzynarodową, wzbudzającą większe zainteresowanie medialne i większe emocje społeczne niż uznanie za *persona non grata*¹. Wiedza w zakresie tej instytucji² jest przy tym powszechna i co więcej, w odróżnieniu od innych instytucji prawa międzynarodowego, jest ona zasadniczo bardzo poprawnie rozpoznawana, bez zbędnej mitologii charakterystycznej choćby dla instytucji immunitetowych³. Stąd też pisanie na temat tej instytucji jest zadaniem łatwym i przyjemnym. Jak rzadko która konstrukcja prawa międzynarodowego publicznego instytucja ta charakteryzuje się gigantyczną praktyką, która pozwala prawidłowo określić funkcjonowanie rozwiązań konwencyjnych i być może odchodzącego od nich wzorca zwyczajowoprawnego. Skala bowiem *usus* państw w przypadku konstrukcji *persona non grata* jest nieporównywalnie wyższa niż jakichkolwiek interakcji państw o charakterze konfliktowym występujących w okresie pokoju.

Nadto dość oczywiste jest określenie genezy historycznej powstania tego mechanizmu w prawie międzynarodowym. Stanowi on niewątpliwie formułę sankcyjną wobec państwa wysyłającego, jak i samego dyplomaty tego państwa. Historycznie była ona formułą zastępczą wobec karania dyplomaty w przypadku popełnienia przez niego poważnych występków przeciwko władcy państwa przyjmującego. Wskutek krzepnięcia koncepcji immunitetów utrzymało się przekonanie, że karanie dyplomaty za nawet najpoważniejsze przewinienia jest sprzeczne z prawem narodów, istnieć powinien więc mechanizm ich sprawnego usuwania z terytorium państwa przyjmującego zgodnie z oświadczeniem woli tego państwa⁴. W gruncie rzeczy od chwili ukształtowania się tej instytucji w okresie utrwalenia się podstawowych

1 Wychodząc z założenia, że tekst dotyczy instytucji noszącej nazwę, którą uznać można za własną, tam gdzie mowa będzie o tejże instytucji bez odnoszenia jej do zindywidualizowanych sytuacji konkretnych dyplomatów lub konsułów nazwa ta stosowana będzie jako *nominativus singularis* bez jej deklinacji (w wyjątkowych zaś przypadkach, tam gdzie uzasadnione to będzie tokiem wypowiedzi, w formule *nominativus pluralis*).

2 Zasadniczo można przyjąć, że uznanie za *persona non grata* stanowi instytucję prawa międzynarodowego. Stanowi bowiem funkcjonalne powiązanie uprawnienia państwa przyjmującego wiążącego się, w razie skorzystania z niego, z obowiązkiem państwa wysyłającego.

3 Polegającej np. na utożsamianiu budynku misji z obszarem eksterytorialnym. Takie odrzucone od ca 200 lat koncepcje doktrynalne pojawiają się niekiedy w orzecznictwie sądów krajowych, stając przedmiot krytyki. Zob. J. Sutor, *Dochodzenie roszczeń przez obywateli miejscowych zatrudnionych na podstawie umów o pracę w obcych przedstawicielstwach dyplomatycznych i urzędach konsularnych*, „Przegląd Sądowy” 2013, nr 11–12, s. 92–93.

4 St.E. Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971, s. 141, 214.

kanonów współczesnej dyplomacji w okresie odrodzenia⁵ aż po dziś dzień nie uległy zmianie jej podstawowe reguły. Istota rzeczy pozostaje bowiem niezmienna.

W przypadku współczesnej instytucji uznania za *persona non grata* można zauważyć natomiast kilkupłaszczyznowe podziały dychotomiczne pozwalające poprawnie ją zdefiniować. Mówienie tym samym o pełnej jednolitości mechanizmów nie wydaje się trafione. Celem niniejszego tekstu nie jest zasadniczo przedstawianie szerokiej i często wielopoziomowej (w przypadku uznań retaliacyjnych) praktyki stosowania tej instytucji, lecz próba jej klasyfikacji na odpowiednie modele w oparciu o czynniki pozwalające dokonać zasadniczo dychotomicznego jej podziału. Według kryteriów podziałowych ujęto poniższe merytoryczne części artykułu. W celu dokonania poprawnej klasyfikacji i wyżej wspomnianych podziałów zastosowano dogmatyczną analizę norm traktatowych, przy wykorzystaniu technik prawnoporównawczych oraz, w ograniczonym zakresie, empirycznego postrzegania praktyki państw.

Podział instytucji *persona non grata* w oparciu o traktatowe kryteria podmiotowe

Pierwszy i podstawowy podział bez znaczenia praktycznego, natomiast wynikający z litery traktatów międzynarodowych odnoszących się do tej instytucji, dotyczy stosowania nazewnictwa łacińskiego wobec dyplomatów i konsulów, nazewnictwa zaś w językach pospolitych (osoba niepożądana) w stosunku do pozostałych kategorii pracowników placówek zagranicznych. Co ciekawe, istnieje w zasadzie pełna zgodność traktatowa w tym zakresie. Takie rozwiązania wskazano zarówno w art. 9 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych, sporządzonej w Wiedniu

⁵ Niewątpliwie podstawy współczesnych kanonów tej instytucji tworzyły się wraz z kształtowaniem nowożytnych instytucji dyplomatycznych, natomiast sama idea wygnania szczególnych kategorii osób (z uwagi na rozmaite przyczyny. Natomiast z przestępstwem – w szczególności wobec władcy jako pomazańca bożego, a więc deliktem o podłożu sakralnym) znana była w już w kulturze starożytnej świata judeochrześcijańskiego. I tak przykładowo w judaizmie okresu państwa żydowskiego ustanowiono tzw. miasta ucieczki (*ir hamiklat*) – spośród 48 miast lewitów 6 miast otrzymało taki status (micwa 342 i 408), miały one status cywilny, znajdowały się natomiast pod publiczną kontrolą religijną (micwa 342 i 408), stanowiąc swoistą zewnętrzną emanację azylu świątynnego. Do miast ucieczki, do których drogi musiały być oznaczone i szczególnie dobrze utrzymane (micwa 519), wyrokiem sądu rabinicznego (*bet din*) udawali się lewici, którzy dopuścili się przestępstwa nieumyślnego. W mieście takim przebywali do czasu śmierci Najwyższego Kohena – składającego ofiarę w Świątyni Jerozolimskiej – *Bet Hamikdasz* (micwa 410). Od wygnania od miasta ucieczki nie można było się wykupić (micwa 413). Zob. E. Gordon (oprac.), *613 Przykazań judaizmu oraz siedem przykazań rabinicznych i siedem przykazań dla potomków Noacha*, Kraków 2013, s. 137–138, 164–166, 204, 230, 256–257.

dnia 18 kwietnia 1961 r.⁶ w stosunku do odpowiednio członków personelu dyplomatycznego oraz innych członków personelu misji, jak także w art. 23 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych, sporządzonej w Wiedniu dnia 24 kwietnia 1963 r.⁷ odpowiednio w stosunku do urzędnika konsularnego i innego członka personelu konsularnego.

Klasyfikacja ta ma zastosowanie również w odniesieniu do misji specjalnych⁸. Konwencja o misjach specjalnych, otwarta do podpisu w Nowym Jorku dnia 16 grudnia 1969 r.⁹ w art. 12 mówi o uznaniu, że „którykolwiek z przedstawicieli państwa wysyłającego w misji specjalnej albo członek jej personelu dyplomatycznego jest *persona non grata*” oraz że „którykolwiek z innych członków personelu misji jest osobą niepożądaną”.

Tego typu narracja stosowana jest także w dwustronnych konwencjach konsularnych – odpowiednio jako instytucja „*persona non grata*” dla urzędnika konsularnego oraz określenia „osoba niepożądana” w odniesieniu do innego członka personelu konsularnego¹⁰.

W istocie rzeczy stosowanie odmiennego nazewnictwa ma na celu jedynie podkreślić odmienny status osób objętych żądaniem państwa przyjmującego. Nie ma żadnego innego celu ani konsekwencji¹¹. W przypadku dyplomatów czy konsulów uznanie za *persona non grata* często może stanowić przy tym, z uwagi na zakres immunitetu (o ile nie zrzeknie się go państwo wysyłające), jedyną „karę” możliwą do zastosowania (jak widać, historyczny cel tej instytucji jest po dziś dzień zachowany), natomiast w przypadku personelu niedyplomatycznego, którego zakres immunitetów jest węższy, uznanie za osobę niepożądaną stanowi raczej alternatywę w stosunku do ewentualnych środków jurysdykcyjnych i penitencjarnych – niekiedy pozbycie się niepotrzebnego problemu, jaki może wiązać się ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości wobec przedstawicieli personelu placówki obcego państwa.

6 Dz. U. z 1965 r. Nr 37, poz. 232, zał., dalej: Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych.

7 Dz. U. z 1982 r. Nr 13, poz. 98, zał., dalej: Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych.

8 W praktyce misji specjalnych jest to sytuacja dość rzadka – czasowy charakter misji i zwykle konkretne jej zadania na ogół uniemożliwiają materializację sytuacji konfliktowej leżącej u źródła zastosowania omawianej instytucji.

9 Dz. U. z 1985 r. Nr 48, poz. 245, zał., dalej: Konwencja nowojorska o misjach specjalnych.

10 Tak np. art. 6 Konwencji konsularnej między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą, sporządzonej w Warszawie dnia 8 września 1991 r. (Dz. U. z 1994 r. Nr 60, poz. 248). Przykładowo art. 6 Konwencji konsularnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Królestwem Belgii, podpisanej w Warszawie dnia 11 lutego 1972 r. (Dz. U. z 1974 r. Nr 3, poz. 18) wskazuje „pracownika konsularnego” jako „osobę niepożądaną”.

11 J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2019, s. 217.

Przyczyny żądania opuszczenia terytorium

Pierwotne wykorzystanie instytucji *persona non grata* wiązało się, jak wspomniano, z postrzeganiem tej instytucji jako kary wobec dyplomaty – stosowanej ze względu na niemożność zastosowania innych środków z uwagi na zakres immunitetu. Przyczyną żądania opuszczenia przez dyplomatę terytorium państwa przyjmującego było więc głównie zachowanie samego dyplomaty. Po dziś dzień jest to główna przyczyna uznania za *persona non grata*. Tym samym działania prywatne o charakterze kryminalnym oraz nadużywanie immunitetów przy wykonywaniu funkcji publicznych skutkować mogą uznaniem za *persona non grata*.

Natomiast niewątpliwie równie szybko państwa, działając jako przyjmujące, zorientowały się, że instytucję tę można wykorzystać jako karę wobec państwa wysyłającego¹². Granice zresztą w tym przypadku pomiędzy działaniami państwa uznanymi za godne napiętnowania a działaniami samego dyplomaty (niewątpliwie w imieniu tego państwa), w licznych przypadkach (np. incydentów szpiegowskich), były bardzo rozmyte. Stąd też uznanie za *persona non grata* szybko stało się również narzędziem retaliacyjnym – przy czym o przyczynach często nawet niezrozumiałych lub nie do końca znanych napiętnowanemu nimi dyplomacie. Ten bowiem może być uznany za *persona non grata* ze względu na postawę jego państwa wysyłającego w sprawach dalece odległych od obrotu dyplomatycznego.

Takiemu stosowaniu tej instytucji sprzyja niewątpliwie brak konieczności jej uzasadniania (o czym dalej), i co się z tym wiąże, z perspektywy formalnoprawnej pełna swoboda jej stosowania przez państwo przyjmujące.

Tym samym na tle powyższej praktyki jawi się podział przedmiotowej instytucji na dwa modele. Może stanowić ona efekt działań rzeczywistych dyplomaty lub też działanie retaliacyjne wobec państwa (często o charakterze piętrowym). Z perspektywy reakcji następczych państwa w odniesieniu do dyplomaty objętego zastosowaniem omawianej instytucji kwestia pozostaje bez znaczenia (i tak musi on opuścić państwo przyjmujące niezależnie od przyczyny, dla której został uznany za *persona non grata*), ma natomiast istotne znaczenie w kontekście ewentualnych działań państwa w celu wystosowania reakcji odwetowych godzących w dyplomatów państwa podejmującego pierwotną akcję a akredytowanych na jego terytorium. W miejscu tym warto zauważyć, że uznanie za *persona non grata* często, jak wspomniano, w wymiarze piętrowym (wzajemne obejmowanie tą niedogodnością dyplomatów przez dwa konfliktujące się państwa) przyjmuje formę ekwiwalentnej retaliacji – określanej po angielsku jako „tit for tat” (w starszej wersji językowej: „tip

¹² Zob. St.E. Nahlik, *Narodziny...*, s. 217.

for tap”), w której wręcz zaciera się pierwotna przyczyna eskalacji działań. Może być nią nawet proste pogorszenie stosunków politycznych pomiędzy państwami¹³, skutkujące następnie wzajemnym (często wręcz masowym¹⁴) „wyrzucaniem” dyplomatów z wykorzystaniem omawianej instytucji.

W miejscu tym warto zastanowić się, jaki charakter może mieć w powyższej konstrukcji retaliacyjnej uznanie za *persona non grata*. Czy może stanowić represalium, czy zawsze jest tylko retorsją? Podręcznikowo uznanie za *persona non grata* dyplomaty państwa A w państwie B stanowiące odpowiedź na pierwotne uznanie za *persona non grata* dyplomaty państwa B w państwie A przedstawiane jest jako typowy przykład retorsji¹⁵. Oba działania, i uznanie pierwotne, i uznanie następne, są działaniami legalnymi, aczkolwiek nieprzyjemnymi. Retorsja to odpowiedź na działanie zgodne z prawem, ale nieprzyjemne, mające charakter działania zgodnego z prawem i nieprzyjemnego¹⁶. Niewątpliwie w opisywanym przypadku użycie tej instytucji przez drugie państwo ma charakter retorsji.

Natomiast uznanie za *persona non grata* może także stanowić odpowiedź na działanie państwa wysyłającego stanowiące naruszenie prawa. Wówczas charakter takiej odpowiedzi należy postrzegać również jako retorsję – u podstaw bowiem działań retorsyjnych (w swej istocie zawsze legalnych) mogą leżeć także działania nielegalne innego państwa¹⁷. W takiej sytuacji retorsję należy postrzegać jako formę sankcji w obliczu normy naruszającej prawo, w innych (w tym we wskazanych w powyższym akapicie) sytuacjach retorsja sankcją nie jest.

Należy zauważyć, że litera Konwencji wiedeńskich, jak też dwustronnych konwencji konsularnych, nie zapobiega tego typu praktyce stosowania omawianej instytucji. Tak dalece, jak nakłada się na nią uprawnienie państwa przyjmującego, może ona przyjmować formułę czysto odwetową, niezwiązaną w swych przyczynach z obrotem dyplomatycznym. Najdalej w podkreśleniu charakteru tego uprawnienia idzie Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych, która oprócz

13 U źródeł działań retorsyjnych leży częściej polityka niż prawo. Zob. B. Conforti, *Diritto internazionale*, Napoli 1995, s. 362.

14 Co w okresie zimnej wojny z komunizmem charakteryzowało relacje dyplomatyczne USA z ZSRR, zaś w czasie obecnej zimnej wojny z imperialną postkomunistyczną Rosją (i rzeczywistej wojny na Ukrainie) charakteryzuje relacje wielu państw wolnego świata (w tym obok USA, Wielkiej Brytanii również Polski) z Rosją Putina czy Białorusią Łukaszenki.

15 Por. J. Combacau, S. Sur, *Droit international public*, Paris 1997, s. 209.

16 Por. A. Verdross, *Völkerrecht*, Wien 1964, s. 425.

17 W. Czapliński, A. Wyrozumski, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 660.

zawartego w art. 23 rozwiązania ogólnego – analogicznego¹⁸ do tego znajdującego się w art. 9 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych, w art. 19 ust. 1 stanowi, że instytucja uznania za *persona non grata* stanowi jedno z odstępstw od zasady, iż państwo wysyłające może mianować członków personelu konsularnego według swego uznania, zaś w art. 19 ust. 2 podkreślono obowiązek państwa wysyłającego odpowiednio wczesnego notyfikowania państwu przyjmującemu imion, nazwisk, kategorii i klas wszystkich urzędników konsularnych poza kierownikiem urzędu konsularnego, tak by umożliwić mu skorzystanie z uprawienia uznania któregoś z konsulów za *persona non grata* jeszcze przed jego przybyciem na terytorium państwa przyjmującego. Wyraźne podkreślenie uprawnieniowego charakteru omawianej instytucji sprzyja dyskrecjonalności jej stosowania.

Niezależnie od powyższych uwag klasyfikacyjnych należy stwierdzić, że przyjęcie w praktyce przez państwa instytucji wielowarstwowych retorsji (wręcz w formule zakładniczej – gdy dyplomata *de facto* staje się zakładnikiem, a prędzej czy później „ofiara” wspomnianej instytucji wykorzystywanej we wzajemnych utarczkach wielkiej polityki państw) stanowi współczesne wypaczenie obrotu dyplomatycznego. Niestety wydaje się, że jest to już dziś stan nieodwracalny.

Jego wystąpienie natomiast wiąże się z zupełnie innym skutkiem społeczno-zawodowym. Jeszcze bowiem kilka dekad temu (a na pewno przed zimną wojną) skorzystanie z instytucji *persona non grata* wiązało się z następczymi trudnościami w dalszym funkcjonowaniu zawodowym dyplomaty. Znacząco wzrastało ryzyko, że przedstawiciel dyplomatyczny czy urzędnik konsularny wcześniej uznany w jednym państwie przyjmującym za *persona non grata* ponownie zostanie (często w formule prewencyjnej – po notyfikacji, a zanim przybędzie wypełniać swe funkcje) objęty takim uznaniem w innym państwie przyjmującym. Osoby takie zwykle bowiem utożsamiano ze szpiegami lub ludźmi mającymi skłonności do naruszania prawa bądź nadużywania swojej pozycji. Obecnie, wraz ze wzrostem częstotliwości wykorzystywania instytucji *persona non grata* jako mechanizmu czysto odwetowego (niewiążącego się z jakąkolwiek winą po stronie dyplomaty), takie postrzeganie jego zawodowej pozycji jest rzadsze. Pomimo to państwa wysyłające, dbające o swoich dyplomatów i ich ewentualną dalszą karierę zawodową, usuwają ich często same z placówki, gdy tylko pojawia się ryzyko objęcia ich zakresem zastosowania omawianej instytucji przez państwo przyjmujące. W ten sposób minimalizują możliwość wystąpienia jakiegokolwiek

18 Choć należy zauważyć, że rozwiązanie Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych jest bardziej rozwinięte w stosunku do skrótego ujęcia Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych.

skandalu dyplomatycznego (szczególnie wówczas, gdy związane jest to z zachowaniem dyplomaty) oraz ewentualnego następczego napiętnowania dyplomaty w jego dalszej karierze.

Stosowane tryby uznania i ich konsekwencje dotyczące terminu opuszczenia terytorium państwa przyjmującego

Dychotomia podziału omawianej instytucji występuje wyjątkowo wyraźnie, biorąc pod uwagę termin wymagany przez państwo przyjmujące dla opuszczenia przez osobę uznaną za *persona non grata* jego terytorium.

Pojęcie rozsądnego terminu¹⁹ podobnie jak pojęcie niezwłoczności pojawiają się w treści przepisów z zakresu prawa międzynarodowego publicznego – w szczególności tych odnoszących się do obrotu konsularnego. Przykładowo niezwłoczność notyfikacji konsularnej określonej w art. 36 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych utożsamiana jest orzeczniczo²⁰ z momentem jej dokonania poprzedzającym postawienie zarzutów procesowych zatrzymanemu cudzoziemcowi²¹. W szeregu porządków prawnych prawa wewnętrznego utożsamiane jest to z maksymalnie czterdziestoośmiogodzinnym okresem zatrzymania.

W bieżącej i bardzo wyraźnie ugruntowanej praktyce przyjęło się stosowanie tej instytucji w trybie zwykłym oraz w trybie nadzwyczajnym. Ten pierwszy tryb uregulowany jest w Konwencjach wiedeńskich i dwustronnych konwencjach konsularnych – wiąże się z rozsądnym terminem wskazanym dla opuszczenia terytorium państwa przyjmującego – ów termin postrzegany jest jako 2–3 tygodnie. Ten drugi tryb, niegdyś tradycyjnie określany jako tzw. „wręczenie paszportu”²²,

¹⁹ W samych Konwencjach wiedeńskich pojęcie rozsądnego terminu pojawia się również w regulacjach dotyczących immunitetów (zob. art. 39 ust. 2 i 3 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych).

²⁰ Zob. wyrok MTS z dnia 27 czerwca 2001 r., *Sprawa LaGrand (Niemcy przeciwko USA)* – General List No. 104; wyrok MTS z dnia 31 marca 2004 r., *Sprawa dotycząca Avena i innych obywateli meksykańskich (Meksyk przeciwko USA)* – General List No. 128.

²¹ Co zresztą pozwala niekiedy zauważyć wadliwość tej interpretacji – choćby w przypadkach detencji administracyjnej, która nie wiąże się ze składaniem zarzutów procesowych.

²² Zob. E. Satow, *A Guide to Diplomatic Practice*, New York 1922, s. 378. Nazwa odnosi się do czasów, gdy dokumenty uprawniające do wyjazdu z kraju (w rozumieniu współczesnym raczej zezwolenia wyjazdowe niż paszporty) znajdowały się w dyspozycji monarchy przyjmującego, zaś wspomniana reakcja była związana ze zrywaniem stosunków dyplomatycznych wobec obrazy władcy. Ich wręczenie stanowiło manifestacyjne żądanie natychmiastowego wyjazdu.

nieuregulowany w konwencjach²³, ma natomiast bogatą praktykę potwierdzającą jego uregulowanie zwyczajowe – wiąże się z koniecznością opuszczenia terytorium państwa przyjmującego niezwłocznie, tj. najczęściej w ciągu 24, a maksymalnie 48 godzin od oświadczenia o uznaniu za *persona non grata*²⁴.

Zastosowanie trybu 24–48-godzinnego („wręczenia paszportu”) jest kwestionowane jako uniemożliwiające, w przypadku stosunków dyplomatycznych, prawidłowe zastosowanie art. 39 ust. 2 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych i wprowadzające kompletną niemożność samodzielnego uporządkowania bieżących spraw majątkowych i rodzinnych²⁵. W praktyce jednak traktowane jest to przez państwo przyjmujące jako istotna forma zapewnienia swoistej niedogodności sytuacji faktycznej mającej charakter „kary”. Zakres tej niedogodności sprzyja po części popularności tego pozatraktatowego trybu, który używany obecnie bywa nie tylko w sytuacjach uzasadnionych szczególnym zagrożeniem dla państwa przyjmującego ze strony dyplomaty.

U źródeł dywersyfikacji obu trybów leżą (a przynajmniej leżeć powinny) zdywersyfikowane przesłanki. Przyczynami uznania za *persona non grata* w trybie zwykłym są: naruszenie prawa państwa przyjmującego, naruszenie jego obyczajów, manifestacja poglądów społecznych lub politycznych, wypowiedzi wspierające konkretne opcje polityczne lub ingerencja w kwestie polityczne, podejrzenie szpiegostwa. Tryb kwalifikowany „wręczenia paszportu” uzasadniony jest naruszeniem prawa karnego państwa przyjmującego w stopniu rażącym lub też udowodnione szpiegostwo („złapanie na gorącym uczynku”). Praktyka retaliacyjna odchodzi niestety od tych założeń, w ramach działań retaliacyjnych nierzadkie są sytuacje „mieszane”, w których następuje objęcie uznaniem „w jednej transzy”, np. 20 dyplomatów w trybie zwykłym oraz 2–3 w trybie „wręczenia paszportu”²⁶.

23 Należy zauważyć, że Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych (art. 9 ust. 2), jak i Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych (art. 23 ust. 2) przewidują jedynie rozsądny termin wyjazdu dyplomaty lub konsula. Podobnie stanowią zasadniczo dwustronne konwencje konsularne. Wyjątek stanowi Konwencja nowojorska o misjach specjalnych, która w art. 12 ust. 2 mówi o „odpowiednim czasie” – pod pojęciem tym może się kryć, w zależności od odpowiadania do konkretnego przypadku – zarówno wyjazd rozsądny, jak i wyjazd niezwłoczny.

24 J. Sutor stosuje określenie termin „wyznaczony” – określając, że może on nawet wynosić 24–48 godzin lub więcej od oświadczenia państwa przyjmującego (w każdym razie zbyt mało, by móc uznać go za termin rozsądny dla uporządkowania spraw w państwie przyjmującym). Zob. J. Sutor, *Prawo...*, s. 217.

25 E. Denza, *Diplomatic Law. Commentary on Vienna Convention on Diplomatic Relations*, Oxford 2016, s. 72.

26 Przykładowo Polska po rosyjskiej agresji na Ukrainę, wydalała 45 rosyjskich dyplomatów w drodze zastosowania wobec nich omawianej instytucji (co zresztą wywołało reakcję retorsyjną strony rosyjskiej), jednego z dyplomatów objęła nakazem wyjazdu w ciągu 48 godzin.

W kontekście tego podziału istotna jest również forma notyfikacji o uznaniu, bowiem od formalnego uznania zaczyna biec rozsądny lub niezwłoczny termin wynikający z treści oświadczenia. Prawo międzynarodowe publiczne co do zasady jest istotnie zdeformalizowane²⁷. W przypadku uznania za *persona non grata* bieg terminu rozpoczyna się, w zależności od sytuacji, od złożenia oświadczenia przez ministerstwo spraw zagranicznych państwa przyjmującego szefowi przedstawicielstwa państwa wysyłającego o objęciu stosownym oświadczeniem dyplomaty tego przedstawicielstwa (w formie pisemnej lub ustnej) lub oświadczenia złożonego przez ministerstwo jednego państwa ministerstwu drugiego państwa składanego za pośrednictwem szefa misji pierwszego państwa – w szczególności gdy dotyczy to uznania szefa misji drugiego państwa w tym pierwszym państwie. Rola mediów w przekazywaniu informacji o niektórych przypadkach i ustnych oświadczeniach przedstawicieli państw w tym zakresie bywa różna – niekiedy są one celowo nagłaśniane, niekiedy zaś ukrywane przed opinią publiczną. Oczywiście zależy to od stanu wzajemnych relacji państw i efektów społecznych, jakie chce osiągnąć państwo przyjmujące.

Niezależnie od zastosowanego trybu państwo wysyłające ma obowiązek odwołania dyplomaty do ojczyzny²⁸. Jednakże w przypadku nieopuszczenia terytorium w terminie określonym dla danego trybu identyczne są w praktyce etapy następcze postępowania państwa przyjmującego. Zazwyczaj początkowo informuje się daną osobę o groźbie uznania za osobę prywatną (zapowiedź tzw. *dismissal*). Następnie w ciągu kilku dni, jeżeli osoba uznana za *persona non grata* nie wyjeżdża z państwa przyjmującego, następuje samo ogłoszenie osoby jako prywatnej (*dismissal*) – w formie analogicznej do uznania za *persona non grata*. Od tej chwili osoba nie może korzystać już z bieżących immunitetów, przywilejów ani ułatwień, z uwagi jednak na trwałość immunitetu w stosunku do sprawy, która spowodowała uznanie za *persona non grata*, immunitet obowiązuje²⁹. Wreszcie finalnym rozwiązaniem

27 Pewne drobne i niespójne reguły formalne zawierają unormowania prawa traktatów – natomiast wydają się one w tym zakresie nie stanowić kodyfikacji prawa zwyczajowego. Zasadą prawa międzynarodowego wydaje się być bowiem swoboda formy i istotna dopuszczalność formy ustnej oświadczeń państw składanych przez ich przedstawicieli.

28 Zob. J. Salmon, *Manuel de droit diplomatique*, Bruxelles 1994, s. 490–492.

29 Chyba że doszło do zrzeczenia się immunitetu przez jego rzeczywistego dysponenta, tzn. państwo wysyłające. Nawet jeśli bowiem immunitet ochrania jego posiadacza, to nie ma on w świetle prawa międzynarodowego prawa do dysponowania nim (albo posiada bardzo ograniczone prawo w tym zakresie – może bowiem świadomie odrzucić go jedynie w sytuacji wystąpienia z powództwem przez tegoż dyplomatę – wówczas immunitet pomimo braku zrzeczenia nie będzie obowiązywał wobec powództw wzajemnych; zob. art. 32 ust. 3 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych). Dysponentem („właścicielem”) immunitetu dyplomaty czy konsula jest państwo wysyłające. Najślawniejszym w praktyce polskiej przypadkiem zrzeczenia się immunitetu wobec

jest tzw. ekspulsja – usunięcie obcego dyplomaty (który pomimo uznania za *persona non grata* i pomimo zastosowania *dismissal* nie wyjechał) nawet siłą – aczkolwiek z pełną kurtuazją, biorąc pod uwagę dotychczas wykonywaną przez niego funkcję.

Podział z uwagi na konieczność uzasadnienia uznania

Istniejący w okresie przedkodyfikacyjnym spory problem teoretyczny³⁰, czy uznanie za *persona non grata* powinno być uzasadnione przez państwo przyjmujące, czy też może być dokonane bez jakiegokolwiek uzasadnienia, został rozstrzygnięty na rzecz braku konieczności uzasadniania podjętych przez państwo przyjmujące działań³¹. W istocie rzeczy zaistniałe w praktyce rozstrzygnięcie jest racjonalne. Skoro nie istnieje jakikolwiek środek odwoławczy od podjętej w przedmiocie uznania za *persona non grata* decyzji, to ewentualne uzasadnienie tej decyzji nie ma szczególnego celu. Oczywiście istnieje także w licznych reżimach prawnych (w tym w prawie polskim) praktyka uzasadniania rozstrzygnięć czysto reformatoryjnych ostatniej instancji krajowej (bez skutków kasatoryjnych wiążących się z przekazaniem sprawy w jakimkolwiek zakresie do ponownego rozpoznania), natomiast sens tego typu uzasadnień jest wówczas zasadniczo edukacyjny, zaś w niektórych przypadkach istnieje ścieżka odwoławcza do trybunałów międzynarodowych. W tym przypadku trudno wskazywać edukacyjny lub też jakikolwiek inny cel ewentualnego uzasadnienia.

W stosunku do konkretnego uznania państwo wysyłające nie może podjąć żadnych środków. Nie ma możliwości sprzeciwienia się decyzji uznaniowej. Co ciekawe, Projekt harwardzki zakładał możliwość wyrażenia przez państwo wysyłające sprzeciwu blokującego możliwość odebrania dyplomacie statusu dyplomatycznego³². Praktyka dyplomatyczna, na bazie której oparto kodyfikację, poszła natomiast w zupełnie odmiennym kierunku. Uprawnienie państwa przyjmującego jest pełne. Państwa zainteresowane były utrzymaniem takiego stanu rzeczy – tym bardziej że

dyplomaty, który popełnił przestępstwo i który w razie braku zrzeczenia byłby z pewnością uznany za *persona non grata*, był przypadek przemytu narkotyków (12 kg) przez ambasadora Kostaryki w Polsce C.A. Vargasa Solisa z New Delhi do Warszawy. Ujęty został na Okęciu 20 kwietnia 1993 r., Kostaryka zrzekła się immunitetu i w efekcie został on 18 stycznia 1995 r. skazany na 5 lat więzienia, grzywnę i utratę praw publicznych.

30 Zob. J. Salmon, *Manuel...*, s. 482 i opisana tam XIX-wieczna praktyka brytyjska (państwo to najmocniej opowiadało się za koniecznością uzasadniania oświadczenia pod rygorem nieodwołania dyplomaty objętego nieprawidłowo, zdaniem Wielkiej Brytanii jako państwa wysyłającego, uzasadnionym wnioskiem).

31 Wszystkie wielostronne traktaty dotyczące tej materii przewidują brak konieczności uzasadniania uznania dyplomaty lub konsula za *persona non grata*.

32 E. Denza, *Diplomatic...*, s. 62.

żadne logiczne argumenty nie wskazywały na potrzebę wprowadzania uprawnienia proceduralnego państwa wysyłającego, nawet w postaci możliwości otrzymania uzasadnienia decyzji.

Z pewnością utrwaleniu rozwiązania polegającego na braku uzasadnienia sprzyjał fakt podejmowania decyzji w sposób dyskrejonalny jedynie w celu zaszkodzenia państwu wysyłającemu, w związku z jego postawą w zupełnie innym zakresie aktywności międzynarodowej niż obrót dyplomatyczno-konsularny. Trudno by było takie uznanie – stanowiące efekt odległych od zachowania dyplomaty zdarzeń międzynarodowych – przekonująco (i bez ujawnienia tajemnicy państwowej) uzasadnić. Brak uzasadnienia wiąże się również z koniecznością ukrywania pewnych zdarzeń przed opinią publiczną – także takich, które wskazywałyby na niewłaściwą czy opóźnioną aktywność państwa przyjmującego w celu zapobiegania szpiegostwu (która zresztą pozornie jest opóźniona – państwo przyjmujące, będąc zainteresowane bardziej miejscowymi kontaktami dyplomatycznego szpiega, często celowo opóźnia ujawnienie własnej wiedzy i w konsekwencji uznanie za *persona non grata*). Tym samym wydaje się, że skoro uzasadnienie może skutkować krytyką państwa przyjmującego z każdej w zasadzie strony, zdecydowanie bezpieczniejszym rozwiązaniem jest od niego odstąpić, co stało się współczesnym standardem omawianej instytucji.

Oczywiście niekiedy państwa przyjmujące jednoznacznie uzasadniają decyzję (abstrahując od faktu, że uzasadnienie swoją lapidarnością pełni w gruncie rzeczy rolę maskującą fakt braku rzeczywistego uzasadnienia³³) – nie mają obowiązku uzasadniania, ale mają takie prawo, które wykonują szczególnie wówczas, gdy w ten sposób przecinają spekulacje lub osiągają pewną korzyść (np. zapobiegając działaniom odwetowym).

Podsumowanie

Obserwacja stosowania omawianej instytucji wskazuje na istotne przemieszczenie faktyczne, z jakim dziś mamy do czynienia. Świadczy ono zresztą o swoistej deprecjacji instytucji dyplomatycznych we współczesnym świecie. U źródeł takiego stanu rzeczy leży przemieszczenie kilku czynników, ze zdemolowaniem współczesnego systemu edukacyjnego na wstępie. Dyplomacja wypełniana przez polityków bez przygotowania (polegająca na przysłowiowym „poklepywaniu się po plecach”),

³³ Np. Czarnogóra, uznając za *persona non grata* dyplomatę rosyjskiego w sierpniu 2022 r. i określając tygodniowy termin wyjazdu, uzasadniła swoją decyzję „naruszeniem przez niego reguł Konwencji wiedeńskiej” [sic!].

przy jednoczesnym coraz szerszym monitorowaniu medialnym wszelkich spotkań oficjalnych (co sprzyja utrwalaniu medialnie nośnych zachowań – z perspektywy profesjonalizmu dyplomacji niedopuszczalnych), wiedzie na manowce. Instytucja *persona non grata*, choć nadal stosowana jest zgodnie z swoim pierwotnym założeniem (jako swoista „kara zastępcza” wobec osoby, której nie można ukarać zgodnie z prawem krajowym, z uwagi na posiadany przez nią immunitet, lub też wobec której, z uwagi na szeroko pojęty interes państwa, z dochodzenia sprawiedliwości przed wymiarem krajowym się rezygnuje), w sporym stopniu obecnie stanowi mechanizm retaliacyjnego wyrównywania rachunków przez państwa – rachunków dotyczących często odległych od dyplomacji dziedzin stosunków międzynarodowych. Co się z tym wiąże, z uwagi na taki odwetowy charakter omawianej instytucji, zmniejszyła się stygmatyzacja zawodowa dyplomatów objętych zastosowaniem tej instytucji. Często przy tym dochodzi do relatywizacji zachowań dyplomatycznych, które zdecydowanie zasługiwałyby na reakcję w postaci uznania za *persona non grata* i jeszcze kilka dekad temu z pewnością z taką reakcją by się spotkały. Wiele reakcji jeszcze parę dekad temu politycznie niedopuszczalnych byłoby obecnie uznanych za mieszczące się w granicach normy³⁴. Niewątpliwie rolę odgrywają tu interesy polityczne i ewentualne alianse państwa przyjmującego³⁵.

Jeżeli chodzi o tryby stosowania uznania za *persona non grata*, to na bieżąco w praktyce stosowany jest zarówno tryb wynikający z litery traktatów, a wskazujący na rozsądny termin (pozwalający na bieżące załatwienie spraw zawodowych przed wyjazdem), jak też wynikający z międzynarodowego prawa zwyczajowego tryb wyjazdu niezwłocznego („wręczenie paszportu”). Ten drugi przypadek obecnie utracił swą pierwotną rolę – gdy stosowany był wobec dyplomatów w sytuacjach niebezpiecznych (obecnie bywa stosowany głównie jako bolesna dla państwa wysyłającego dokładka, nie jest skutkiem rzeczywistego wystąpienia zdarzenia wymagającego natychmiastowego wyjazdu dyplomaty).

34 Np. propagowanie przez ambasadorów kilku państw symboliki LGBT obok symboli narodowych – np. obok flagi państwowej na budynku Ambasady USA w Warszawie, co miało stanowić manifest wobec rzekomej postawy władz RP (rzekomo wrogiej wobec środowisk LGBT). Nawet gdyby taka postawa państwa przyjmującego była rzeczywista, to taka manifestacja poglądów jeszcze niedawno mogłaby stanowić podstawę uznania za *persona non grata* ambasadora państwa wysyłającego.

35 Przykładowo była ambasador Izraela A. Azari oraz była ambasador USA G. Mosbacher z pewnością szeregiem wypowiedzi zasługiwały na zastosowanie przez RP omawianej instytucji. Przy czym sporo z tych wypowiedzi i działań miało charakter autokompromitujący i pozwalało głównie powziąć informacje na temat infantylności zachowania lub braku profesjonalizmu obu Pań. Natomiast sytuacja geopolityczna i znaczenie tych państw wysyłających dla RP nie sprzyjały natomiast podjęciu takich decyzji.

Instytucja ta obecnie przeżywa i w najbliższych latach znów przeżyje niestety swój renesans. Od czasu swojego powstania, nigdy nie będąc bowiem w historii dyplomacji zapomnianą, szczególnie obficie stosowana była w okresie wojen dyplomatycznych i stanu permanentnego zagrożenia w obliczu rywalizacji mocarstw. Kolejna zimna wojna pomiędzy cywilizacją Zachodniego Świata a dyktaturami wschodu z pewnością będzie obfitowała w tego typu masowe wykorzystanie wspomnianej instytucji – przede wszystkim niestety w formie środka odwetowego³⁶.

Bibliografia

- Combacau J., Sur S., *Droit international public*, Paris 1997.
- Conforti B., *Diritto internazionale*, Napoli 1995.
- Czapliński W., Wyrozumska A., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004.
- Denza E., *Diplomatic Law. Commentary on Vienna Convention on Diplomatic Relations*, Oxford 2016.
- Gordon E. (oprac.), *613 Przykazań judaizmu oraz siedem przykazań rabinicznych i siedem przykazań dla potomków Noacha*, Kraków 2013.
- Nahlik St.E., *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971.
- Rybczyński A., *Sezon na szpionów*, „Nowe Państwo” 2023, nr 2, s. 81–90.
- Salmon J., *Manuel de droit diplomatique*, Bruxelles 1994.
- Satow E., *A Guide to Diplomatic Practice*, New York 1922.
- Sutor J., *Dochodzenie roszczeń przez obywateli miejscowych zatrudnionych na podstawie umów o pracę w obcych przedstawicielstwach dyplomatycznych i urzędach konsularnych*, „Przegląd Sądowy” 2013, nr 11–12, s. 74–95.
- Sutor J., *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2019.
- Verdross A., *Völkerrecht*, Wien 1964.

³⁶ Państwa zachodnie po pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. wydały masowo dyplomatów rosyjskich z wykorzystaniem omawianej instytucji w obu jej trybach związanych z terminem. Od rozpoczęcia pełnoskalowej agresji do początków lutego 2023 r. (a więc na przestrzeni blisko roku) wydano z państw demokratycznych ponad 600 dyplomatów, uznając ich za *personae non gratae*, 2/3 osób z tej grupy uznano za szpiegów (pozostała 1/3 stanowiła prawdopodobnie efekt działania retorsyjnego). Zob. A. Rybczyński, *Sezon na szpionów*, „Nowe Państwo” 2023, nr 2, s. 86. W odpowiedzi Rosja na masową skalę wydała dyplomatów z państw zachodnich. Niektóre z państw w celu wręcz usystematyzowania retorsji przyjęły formalne rozwiązania wskazujące, że liczba rosyjskich dyplomatów w danym państwie musi każdorazowo odpowiadać liczbie dyplomatów tego państwa w Moskwie; taką decyzję podjęła w 2023 r. Holandia – zob. *Komunikat MSZ Holandii. Działania Rosjan w Hadze „niedopuszczalne”*, www.o2.pl (dostęp: 19.02.2023).

Particularities of the institution of recognition as *persona non grata* in diplomatic and consular law

Abstract

The article is a dogmatic analysis of the recognition as *persona non grata* in diplomatic and consular law conducted through a comparison of treaty solutions and an empirical reference to the existing practice of states. The research has led to a multifaceted qualification of this institution and making its dichotomous divisions. The analysis also leads to the conclusion that this institution, unfortunately, has a growing prospect of use. The polarization of the international environment (primarily the political conflict on the US–China line or the war in Ukraine, and the associated deterioration of diplomatic relations with Russia) permanently lead to a number of negative diplomatic events, including those involving the recognition of diplomats or consuls as *personae non gratae*.

Keywords: recognition as *persona non grata*, diplomatic law, consular law, retaliatory measures

CYTOWANIE

Czubik P., *Specyfika instytucji uznania za persona non grata w prawie dyplomatycznym i konsularnym*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 9–23, DOI: 10.18276/ais.2025.52-01.



Danuta Kabat-Rudnicka
dr hab., prof. UEK
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
e-mail: kabatd@uek.krakow.pl
ORCID: 0000-0003-4776-4481



Dyplomacja w porządku postwestfalskim – przypadek Unii Europejskiej*

Streszczenie

Dyplomacja jest tradycyjną domeną państw. Jednakże dzisiaj w świecie postwestfalskim, jest również skutecznie prowadzona przez aktorów niepaństwowych, w tym przez organizacje międzynarodowe. Takim niepaństwowym aktorem, i zarazem podmiotem prawa międzynarodowego, jest Unia Europejska. I chociaż *gros* działań Unii zamyka się w obszarze niskiej polityki, to jest ona również obecna na polu wysokiej polityki, prowadząc politykę zagraniczną. W coraz większym stopniu angażuje się w sprawy międzynarodowe, stąd też na znaczeniu zyskuje unijna dyplomacja.

Celem artykułu jest przybliżenie aktorów niepaństwowych działających w obszarze dyplomacji na przykładzie Unii Europejskiej. W artykule zastosowane zostało podejście typowe dla nauki o stosunkach międzynarodowych i prawa międzynarodowego publicznego. Rozważania koncentrują się wokół takich kwestii, jak: ład postwestfalski, Europejska Służba Działań Zewnętrznych będąca narzędziem organizacyjnym dyplomacji unijnej oraz dyplomacja Unii Europejskiej. Przedmiotowe rozważania prowadzone są przy zastosowaniu metody dogmatycznej, analizy przypadku i komparatystyki prawniczej.

Słowa kluczowe: porządek postwestfalski, dyplomacja, Unia Europejska, Europejska Służba Działań Zewnętrznych

* Publikacja prezentuje wyniki badań naukowych prowadzonych w ramach projektu nr 083/EEP/2024/POT finansowanego ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie.

Wprowadzenie

Wydaje się, że czasy, kiedy państwa dominowały w systemie międzynarodowym, należy zapisać na kartach historii. Na scenie międzynarodowej pojawili się nowi aktorzy¹, w tym organizacje międzynarodowe. I nie byłoby w tym nic szczególnego, gdybyśmy mieli do czynienia z klasycznymi organizacjami międzynarodowymi, które stanowią forum dla współpracy, negocjacji i mediacji państw. Jednakże na scenie międzynarodowej obecne są organizacje nowego typu, organizacje o charakterze integracyjnym, regionalne ugrupowania integracyjne, których Unia Europejska (UE), a wcześniej Wspólnoty Europejskie, jest najlepszym przykładem². Tym, co je wyróżnia, jest to, że nie ograniczają się do koordynowania działań państw, lecz przejmują niektóre funkcje, które dotychczas były zarezerwowane dla państw, a przynajmniej skutecznie z nimi konkurują.

Wraz z pojawieniem się nowych, niepaństwowych aktorów na arenie międzynarodowej wkraczamy w erę postwestfalską. Takim niepaństwowym bytem politycznym jest UE, a zwłaszcza Unia po zmianach wprowadzonych Traktatem lizbońskim³ i utworzeniem Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ). Stąd pojawia się pytanie: jaka jest obecnie rola UE w polityce międzynarodowej i dyplomacji? Jak pokazują ostatnie wydarzenia, państwa są nadal głównymi aktorami w polityce międzynarodowej, co jednak nie umniejsza znaczenia innych niepaństwowych bytów politycznych, w tym UE. I choć Unia dysponuje ograniczonymi środkami i instrumentami, to jest liczącym się aktorem na arenie międzynarodowej, czego dowiodła niejednokrotnie. Odnosząc się do działań zewnętrznych UE, uwagę zwraca ESDZ, która jest nie tylko instytucją w szerokim tego słowa znaczeniu, lecz także jednostką organizacyjną stanowiącą nową jakość, szczególnym rozwiązaniem, rzec można innowacyjnym, przykładem dyplomacji niepaństwowej – dyplomacji postwestfalskiej.

1 Termin „aktor” będzie miał zastosowanie wówczas, gdy będzie mowa o państwach i innych niepaństwowych bytach politycznych w stosunkach międzynarodowych – ujęcie szersze na gruncie nauki o stosunkach międzynarodowych. Będzie również przywoływany na określenie jednostek/grup/bytów, które albo nie mają podmiotowości prawnomiędzynarodowej, albo też przedmiotowa podmiotowość jest kwestionowana – ujęcie węższe na gruncie prawnomiędzynarodowym.

2 Do innych ugrupowań integracyjnych zaliczyć należy Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (Euratom), Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) czy Wspólny Rynek Południa (Mercosur).

3 Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzony w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz. U. z 2009 r. Nr 203, poz. 1569), dalej: TL.

Celem artykułu jest przybliżenie aktorów niepaństwowych działających na polu dyplomacji na przykładzie Unii Europejskiej. Obszar badań jest ograniczony do UE i państw członkowskich. Natomiast problem badawczy sprowadza się do pytania: co odróżnia dyplomację unijną od tradycyjnej dyplomacji państw, innymi słowy, na ile dyplomacja unijna wpisuje się w porządek westfalski, na ile zaś mamy do czynienia z innowacyjną formą organizacji dyplomatycznej charakterystycznej dla porządku postwestfalskiego? Na użytek niniejszego opracowania przyjęto następujące pytania badawcze: jakie są elementy wyróżniające ład postwestfalski – czy też jak chcą niektórzy – popaństwowi⁴, ponowoczesny, poterytorialny⁵ czy późnowestfalski⁶; jaka jest rola ESDZ – narzędzia organizacyjnego dyplomacji unijnej; oraz co stanowi o *differentia specifica* dyplomacji UE? Przyjęto również hipotezę badawczą sprowadzającą się do twierdzenia, że dyplomacja unijna, która wpisuje się w porządek postwestfalski, w coraz większym stopniu upodabnia się do dyplomacji państwowej.

Analizę rozpoczną uwagi na temat porządku postwestfalskiego. Następnie rozważania będą ogniskować się wokół ESDZ i dyplomacji UE. Dyskusję zakończą wnioski zawarte w uwagach końcowych. Artykuł ma charakter deskryptywny, analityczno-porównawczy i eksplanacyjny. Rozważania poprowadzono przy zastosowaniu metody dogmatycznej, analizy przypadku i komparatystyki prawniczej. Na poparcie przedmiotowych rozważań przywołano literaturę przedmiotu i stosowne dokumenty.

Porządek postwestfalski czy westfalski?

Obecność coraz większej liczby aktorów niepaństwowych na arenie międzynarodowej jest ważnym sygnałem, że wkraczamy (a przynajmniej zmierzamy) w erę postwestfalską. Ten nowy porządek charakteryzują nie tylko nowe formy wspólnoty politycznej, ale także nowe koncepcje obywatelstwa i lojalności, które wiążą władze subpaństwowe, państwowe i ponadnarodowe w postwestfalskiej społeczności międzynarodowej⁷. I tutaj nasuwa się pytanie, czy obecność aktorów niepaństwowych jest warunkiem wystarczającym, aby móc zasadnie odwoływać się do porządku postwestfalskiego. Na tak postawione pytanie należy udzielić przeczącej odpowiedzi,

4 Ch.J. Bickerton, *European Integration: From Nation-States to Member States*, Oxford 2012, s. 154.

5 B. Teschke, *Metamorphoses of European territoriality. A historical reconstruction*, w: M. Burgess, H. Vollaard (eds.), *State Territoriality and European Integration*, London–New York 2006, s. 37.

6 M. Pietraś, K. Marzęda (red.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Lublin 2008.

7 A. Linklater, *The Transformation of Political Community: Ethical Foundations of the Post-Westphalian Era*, Cambridge 1998, s. 8.

bowiem porządek, o jakim tutaj mowa, powinny również charakteryzować nowe formy relacji, postaw i wartości. Ponadto, jak zauważa A. Linklater, w takiej wspólnocie politycznej społeczeństwa nie będą już przyjmować postawy konfrontacyjnej, lecz będą zorientowane na dialog, zaś aktorzy (państwowi i niepaństwowi) będą współpracować na rzecz zmiany, która będzie gwarantowała poszanowanie dla pluralistycznych i solidarystycznych układów międzynarodowych, przede wszystkim zaś dialog i zgoda zastąpią dominację i siłę⁸. Rzeczywistość jest jednak dużo bardziej złożona, bowiem z jednej strony państwa współpracują, aniżeli konkurują, negocjują, aniżeli stosują rozwiązanie siłowe, podnoszą wartość mediacji i dialogu, aniżeli forsują partykularne interesy, podczas gdy z drugiej strony rywalizują raczej, niż kooperują, raczej uciekają się do rozwiązań siłowych niż do pokojowego rozstrzygania sporów oraz realizują własne interesy kosztem dobra wspólnego.

Co przemawia za UE jako strukturą, o której można by powiedzieć, że jest bliższa porządkowi postwestfalskiemu, a przynajmniej posiada niektóre jego elementy? Jak pisze A. Linklater, suwerenne państwo narzuciło szereg wyłącznych praw na terytoria, które znalazły się pod jego jurysdykcją. Do elementów definiujących porządek westfalski zaliczyć należy: przymus państwowy, wyłączne prawo opodatkowania obywateli, prawo do „wymuszania” lojalności politycznej obywateli i pozyskiwania ich poparcia w czasie wojny, prawo do rozstrzygania sporów oraz wyłączne prawo do reprezentowania i zaciągania zobowiązań międzynarodowych⁹. W UE przymus państwowy pozostaje domeną państw, co więcej, jeśli chodzi o lojalność obywateli, zasadniczym punktem odniesienia również pozostaje państwo. Odnosnie do kwestii podatkowych, chociaż pozostają w kompetencji państw, to w tym obszarze również UE posiada niewielkie kompetencje. Podobnie sytuacja przedstawia się, jeśli idzie o prawo do rozstrzygania sporów oraz reprezentowania i zaciągania zobowiązań międzynarodowych. Tutaj państwa nie korzystają już z praw wyłącznych. I tak w kwestiach podpadających pod prawo unijne właściwe do rozstrzygania sporów są, obok sądów krajowych będących funkcjonalnie sądami Unii, Trybunał Sprawiedliwości i Sąd. Co więcej, w niektórych obszarach nie państwa, lecz UE reprezentuje całą wspólnotę na forum międzynarodowym (przykładem może być WTO – Światowa Organizacja Handlu). Reasumując, można stwierdzić, że obecne są dziedziny, gdzie państwa nie posiadają już wyłącznych praw, bowiem albo kompetencja ta przypada UE (kompetencja wyłączna), albo też państwa dzielą ją z UE (kompetencja dzielona).

Nadto zdaniem A. Linklatera w porządkach postwestfalskich państwa nie tylko zrywają z tradycyjnymi zwyczajami związanymi z suwerennością, ale także przekazują niektóre suwerenne prawa na rzecz ich wspólnego wykonywania. Co

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. 28.

więcej, zasady rządów międzynarodowych (*international governance*) nie zakładają już przywiązania do suwerenności, terytorialności, narodowości i obywatelstwa¹⁰. Rozwiązania postwestfalskie obecne są również w takim stopniu, w jakim większość państw lub przynajmniej te najsilniejsze opowiadają się za rządami konstytucyjnymi, polityką deliberatywną, dobrobytem społecznym i uniwersalnymi przekonaniami moralnymi, które doceniają różnice kulturowe¹¹. Tym, co również przemawia na rzecz porządku postwestfalskiego, jest poszerzenie zastosowania zasady praworządności, tak aby każda jednostka mogła zostać postawiona przed sądami międzynarodowymi pod zarzutem łamania praw człowieka¹². Postwestfalska społeczność międzynarodowa to także zaangażowanie w poszerzanie granic wspólnoty politycznej, tak aby osoby ze wspólnoty, jak i spoza niej, mogły być zrzeszone na równych prawach w transnarodowym obywatelstwie¹³. W takiej ponowoczesnej i ponarodowej rzeczywistości państwa, które zrzekają się wyłącznych praw decydowania o przydziale członkostwa i obywatelstwa oraz globalnych obowiązków, idą dalej, zrywając z założeniem, że suwerenne państwo narodowe jest jedyną usankcjonowaną formą wspólnoty politycznej¹⁴.

Inną kwestią wartą odnotowania jest to, że w przypadku organizacji międzynarodowych o charakterze integracyjnym, jaką jest UE, widoczne jest zacieranie się granic, z jednej strony pomiędzy tym, co wewnętrzne i zewnętrzne, obywatelami i obcokrajowcami, tym, co krajowe i zagraniczne, z drugiej natomiast pomiędzy konkurencją i konfliktem.

Europejska Służba Działań Zewnętrznych – narzędzie organizacyjne unijnej dyplomacji

Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z dyplomacją uskutecznianą przez podmioty państwowe, czy niepaństwowe, nieodzowne jest istnienie jej wewnętrznej struktury. W UE, która obejmuje wielu aktorów i wiele poziomów (mówimy nawet o wielopoziomowym systemie rządzenia), będzie to instytucja w szerokim tego słowa znaczeniu, podmiot zbiorowy promujący dyplomację zbiorową. Mowa tutaj o przedstawicielstwach Komisji Europejskiej (KE), delegaturach (biurach, ambasadach) UE, przede wszystkim zaś o ESDZ.

¹⁰ *Ibidem*, s. 167.

¹¹ *Ibidem*, s. 169.

¹² *Ibidem*, s. 171.

¹³ *Ibidem*, s. 175.

¹⁴ *Ibidem*, s. 177.

Po otwarciu pierwszych przedstawicielstw KE w Londynie w 1955 r., a następnie w Waszyngtonie w latach 60. XX w., przyszedł czas na państwa Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Z czasem kompetencje tych podmiotów ulegały poszerzeniu. Dziś delegatury¹⁵ są misjami dyplomatycznymi, ich skład tworzą osoby oddelegowane z KE, Rady UE (Rada) i państw członkowskich.

Odnosząc się do ESDZ, należy wskazać, że stosowne postanowienia znalazły się w TL w art. 13a, który dokonał zmian w traktatach założycielskich, i które obecnie znajdujemy w Traktacie o Unii Europejskiej w art. 27 ust. 3¹⁶. ESDZ została utworzona decyzją Rady z dnia 26 lipca 2010 r.¹⁷ na wniosek ówczesnej Wysokiej Przedstawiciel ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa (WP) C. Ashton i rozpoczęła działalność 1 stycznia 2011 r.¹⁸ Jak możemy przeczytać w decyzji Rady, ESDZ jest funkcjonalnie autonomiczna i odrębna od KE i Sekretariatu Generalnego Rady, posiada zdolność prawną¹⁹ i podlega WP²⁰.

Zadaniem ESDZ jest wspieranie WP w wykonywaniu mandatu obejmującego prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB), w tym wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony (WPBiO), przyczynianie się do opracowania i realizowania tej polityki, działając z upoważnienia Rady, oraz czuwanie nad spójnością działań zewnętrznych Unii; wspieranie w sprawowaniu funkcji przewodniczącego Rady ds. Zagranicznych²¹, w sprawowaniu funkcji wiceprze-

15 Obecnie mamy 144 delegatury UE i 17 misji wojskowych lub cywilnych oraz operacji w terenie, a także przedstawicielstwa KE i biura kontaktowe PE. Te pierwsze są obecne w państwach trzecich, podczas gdy te ostatnie w państwach członkowskich oraz w stolicach i miastach ważnych dla regionów w najbardziej zaludnionych państwach, a także w Waszyngtonie.

16 Traktat o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana) (Dz. Urz. UE C 202 z dnia 7.06.2016 r.), dalej: TUE.

17 Decyzja Rady 2010/427/UE z dnia 26 lipca 2010 r. określająca organizację i zasady funkcjonowania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (Dz. Urz. UE L 201 z dnia 3.08.2010 r.); zob. też Council of the European Union, 8029/10, Brussels, 25 March 2010, <https://data.consilium.europa.eu/doc/document/ST%208029%202010%20INIT/EN/pdf> (dostęp: 30.03.2024).

18 Zob. oficjalną stronę ESDZ: Unia Europejska, *Europejska Służba Działań Zewnętrznych*, https://www.eeas.europa.eu/_en (dostęp: 30.03.2024).

19 Art. 1 ust. 2 decyzji Rady 2010/427/UE, gdzie czytamy: „ESDZ, której siedziba znajduje się w Brukseli, funkcjonalnie jest autonomicznym organem Unii Europejskiej odrębnym od Sekretariatu Generalnego Rady i od Komisji, posiadającym zdolność prawną niezbędną do wykonywania przypisanych jej zadań i realizacji wyznaczonych jej celów”.

20 Art. 1 ust. 3 decyzji Rady 2010/427/UE, gdzie czytamy: „ESDZ podlega Wysokiemu Przedstawicielowi Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa”.

21 Rada ds. Zagranicznych odpowiada za działania zewnętrzne UE, które obejmują: politykę zagraniczną, obronę i bezpieczeństwo, handel, współpracę na rzecz rozwoju i pomoc humanitarną. Jej skład tworzą ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich, a co więcej, w zależności od porządku obrad w skład Rady wchodzi ministrowie obrony ds. wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, ministrowie rozwoju ds. współpracy rozwojowej i ministrowie handlu ds. wspólnej polityki handlowej.

wodniczącego Komisji w zakresie wypełniania w ramach Komisji spoczywających na niej obowiązków w dziedzinie stosunków zewnętrznych i w koordynacji innych aspektów działań zewnętrznych Unii²². Nadto ESDZ wspiera przewodniczącego Rady Europejskiej, przewodniczącego KE i Komisję w wykonywaniu ich funkcji w dziedzinie stosunków zewnętrznych²³.

Tutaj pojawia się kolejne pytanie o istotę ESDZ: czy jest ona organem, instytucją, agencją, dyрекcją czy może nowym modelem organizacyjnym? Decyzja Rady nie definiuje ESDZ, stanowiąc jedynie, że jest funkcjonalnie autonomiczna. W literaturze przedmiotu obecne są określenia takie jak: organ dyplomatyczny, agencja dyplomatyczna²⁴, a nawet służba dyplomatyczna. ESDZ jest także – jak chcą niektórzy – jedną z najważniejszych innowacji, z jaką mieliśmy do czynienia [sic!] od czasu wprowadzenia wspólnej waluty²⁵. Zdaniem C. Onestini ESDZ jest pierwszą instytucją *sensu largo* Unii oraz pierwszą administracją międzynarodową, skład której tworzą na równych prawach urzędnicy instytucji unijnych (KE i Sekretariatu Rady) i urzędnicy krajowi (dyplomaci i personel wojskowy oddelegowany z krajowych sił zbrojnych). ESDZ jest również nowym modelem organizacyjnym, łączącym jednostki organizacyjne Komisji i Sekretariatu Rady oraz trzy funkcje (WP, wiceprzewodniczącego KE, przewodniczącego Rady ds. Zagranicznych²⁶, a także przewodniczącego grup roboczych ds. WPZiB²⁷). Dwie kwestie zasługują tutaj na szczególną uwagę: po pierwsze sam fakt, że ESDZ nie została włączona w ramy organizacyjne Komisji, czyni zasadnym twierdzenie o nowej jakości, nie zaś tylko o poszerzaniu już istniejącego systemu; po drugie zaś w wymiarze praktycznym o prymacie polityki krajowej nad wspólnym interesem europejskim, co z kolei wymusza tworzenie administracji nowego typu²⁸.

22 Art. 2 ust. 1 decyzji Rady 2010/427/UE.

23 Art. 2 ust. 2 decyzji Rady 2010/427/UE.

24 K. Raube, *Democratic Accountability and EU Governance: The EEAS and the Role of the European Parliament*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 151; zob. też J. Bátora, *The 'Mitrailleuse Effect': The EEAS as an Interstitial Organization and the Dynamics of Innovation in Diplomacy*, „Journal of Common Market Studies” 2013, vol. 51, no. 4, s. 610.

25 Zob. R. Adler-Nissen, *Theorising the EU's Diplomatic Service: Rational Player or Social Body?*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 17.

26 C. Onestini, *A Hybrid Service: Organising Efficient EU Foreign Policy*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 65.

27 D. Spence, *From the Convention to Lisbon: External Competence and the Uneasy Transition for Geneva Delegations*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 224.

28 D. Spence, *The EEAS and Its Epistemic Communities: The Challenges of Diplomatic Hybridism*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 49.

EDSZ przedstawia sobą szczególne rozwiązanie, i chociaż nie jest instytucją unijną *sensu stricto*²⁹, ma umocowanie w traktatach, stanowi więc – zdaniem D. Spence’a – *sui generis* formę kształtowania polityki z *sui generis* szefem polityki zagranicznej i z *sui generis* służbą dyplomatyczną³⁰. ESDZ charakteryzują elementy ponadnarodowe, gdy wspiera WP w roli wiceprzewodniczącego KE i członka Kolegium, oraz elementy międzyrządowe, gdy wspiera WP w prowadzeniu cywilnych i wojskowych misji i operacji zarządzania kryzysowego oraz gdy występuje w charakterze przewodniczącego Rady ds. Zagranicznych. Wypełnia lukę pomiędzy, z jednej strony, wymogiem kolegialnego podejmowania decyzji w Komisji, z drugiej natomiast oczekiwaniami państw członkowskich w zakresie budowania konsensusu i jednomyślnego podejmowania decyzji; nadto wraz z Komisją współtworzy stanowiska, przygotowując grunt pod obrady z państwami członkowskimi, przewodniczy dyskusjom w grupach roboczych Rady i wypracowuje wspólne propozycje WP i Komisji³¹. To połączenie modeli organizacyjnych przyniosło procedury, które w kontekście krajowym należą do różnych ministerstw – mianowicie spraw zagranicznych, obrony i rozwoju³².

Po zmianach wprowadzonych TL UE niekiedy bywa postrzegana jako jednorodny aktor dyplomatyczny. Istotnie, cechy charakterystyczne Unii, jak osobowość prawna UE, funkcje pełnione przez przewodniczącego Rady Europejskiej, ESDZ i WP mogą uzasadniać takie przekonanie, co jednak nie zmienia faktu, że dyplomacja UE nie ma charakteru jednorodnego. Nowe rozwiązania ulepszyły architekturę europejskiej polityki zagranicznej, lecz jej nie ujednoliciły. TL ułatwia, co prawda, kształtowanie spójnej polityki zagranicznej, lecz nadal jest ona wypadkową koordynowanych i negocjowanych stanowisk wielu różnych podmiotów³³.

29 ESDZ nie jest instytucją, ponieważ nie została wymieniona w art. 13 TUE, natomiast jest instytucją na potrzeby budżetu Unii; zob. art. 2 pkt b rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) nr 966/2012 z dnia 25 października 2012 r. w sprawie zasad finansowych mających zastosowanie do budżetu ogólnego Unii oraz uchylającego rozporządzenie Rady (WE, Euratom) nr 1605/2002 (Dz. Urz. UE L 298 z dnia 26.10.2012 r.); zob. też M. Zieliński, *Charakter prawny i zadania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 10, s. 88.

30 D. Spence, *The EEAS...*, s. 53.

31 C. Onestini, *A Hybrid...*, s. 65–66.

32 *Ibidem*, s. 72.

33 Y. Kleistra, N. van Willigen, *Evaluating the Impact of EU Diplomacy: Pitfalls and Challenges*, w: J.A. Koops, G. Macaj (eds.), *The European Union as a Diplomatic Actor*, Houndmills–Basingstoke–Hampshire 2015, s. 57–58.

Dyplomacja Unii Europejskiej

Mimo że w wielu obszarach UE może podejmować autonomiczne działania, to w dziedzinie polityki zagranicznej nadal zależy od państw członkowskich. Jest to bowiem obszar tzw. wysokiej polityki, gdzie nie zachodzą procesy integracyjne we właściwym tego słowa znaczeniu, Unia zaś stanowi forum współpracy, negocjacji, koordynacji i wspólnych działań. Mamy więc do czynienia, z jednej strony, z partykularnymi interesami i politykami państw, z drugiej natomiast z Unią, która prowadząc politykę zagraniczną, koordynuje swoje działania z działaniami państw członkowskich. Dziś, w świecie ponowoczesnym, polityka zagraniczna nie ogranicza się do klasycznego, wąskiego jej rozumienia, lecz obejmuje także politykę rozwojową i pomoc humanitarną. Zatem przekazanie kompetencji do UE w takich dziedzinach, jak: handel, rozwój czy pomoc humanitarna, wpisujących się w szeroko rozumianą politykę zagraniczną, skutkuje tym, że Unia zyskuje dodatkowe możliwości oddziaływania.

Podobnie jak polityka zagraniczna, zmienia się też dyplomacja pod względem usytuowania, zasad i norm, wzorców komunikacji, aktorów i ról. ESDZ miała wzmacniać współpracę pomiędzy UE i państwami członkowskimi, a stała się służbą dyplomatyczną, pośrednikiem pomiędzy państwami a Unią z jednej strony, i pomiędzy Unią, państwami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi z drugiej. Co więcej, nowoczesna dyplomacja, taka jak ta uskuteczniana przez ESDZ, obejmuje również dyplomację publiczną i siłę miękką – kluczowe instrumenty polityki zagranicznej UE³⁴.

Mając na uwadze, że dyplomację UE charakteryzują elementy, które są właściwe tylko dla niej, ale także i te, które są typowe dla kontekstu państwowego, nasuwa się pytanie: na ile dyplomacja unijna wpisuje się w porządek westfalski, na ile zaś mamy do czynienia ze zmianą jakościową, z nową, innowacyjną formą organizacji dyplomatycznej, charakterystycznej dla porządku postwestfalskiego?

Unia Europejska nie jest państwem ani też suwerennym podmiotem we właściwym tego słowa znaczeniu, a mimo to prowadzi politykę zagraniczną, którą niektórzy mogą postrzegać jako szczególną, chociażby dlatego, że uskutecznia politykę rozszerzania i tym samym wpływa na polityki państw trzecich. Co więcej, Unia stosuje Konwencję wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r.³⁵, przy czym

34 Zob. J. Batora, D. Spence, *Introduction: The EEAS as a Catalyst of Diplomatic Innovation*, w: D. Spence, J. Batora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 8.

35 W art. 41 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych, sporządzonej w Wiedniu dnia 18 kwietnia 1961 r. (Dz. U. z 1965 r. Nr 37, poz. 232, zał.), dalej: KWD, czytamy: „Bez uszczerbku dla ich przywilejów i immunitetów obowiązkiem wszystkich osób korzystających z tych przywilejów i immunitetów jest szanowanie ustaw i innych przepisów państwa przyjmującego. Mają one również obowiązek nie mieszać się do spraw wewnętrznych tego państwa”.

jej działania odbiegają od niektórych zasad dyplomacji westfalskiej. Chodzi mianowicie o zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy państwa przyjmującego (art. 41 ust. 1 KWD), bowiem ingerencja w wewnętrzne sprawy państw trzecich w przypadku UE, a wcześniej Wspólnot, jest raczej regułą aniżeli wyjątkiem³⁶.

Ten nowy sposób prowadzenia dyplomacji jest szczególnie widoczny w polityce rozszerzania. Tutaj ESDZ i delegatury UE³⁷ czynią to, czego nie robią ambasady krajowe, mianowicie monitorują reformy i kierują (zarządzają) nimi w państwach ubiegających się o członkostwo. Unijna dyplomacja działa więc na nieco innych zasadach aniżeli krajowe służby dyplomatyczne, a tym, co ją odróżnia, jest odejście od spraw zagranicznych jako dziedziny wymagającej dyplomatycznych umiejętności i działań definiowanych przez zasadę suwerenności terytorialnej, z uwagi na to, że sprawy zewnętrzne i rozszerzenie są tymi obszarami, gdzie nie ma wyraźnej granicy pomiędzy tym, co zewnętrzne, a tym, co wewnętrzne. Jest to kluczowa cecha UE jako podmiotu postwestfalskiego³⁸.

Uwagę zwracają również praktyki związane z obecnością Unii w organizacjach międzynarodowych. Tutaj, inaczej aniżeli w przypadku państw, obecność UE w organizacjach międzynarodowych charakteryzuje znacznie wyższy stopień niejednoznaczności. Unia posiada status członka w niektórych organizacjach międzynarodowych (np. WTO – 1995 r., FAO – 1991 r.), w innych już niekoniecznie (np. IMF)³⁹. Interesująca jest pozycja UE w Organizacji Narodów Zjednoczonych (NZ). Wystąpienie przewodniczącego Rady Europejskiej podczas debaty otwierającej 66. sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ 22 września 2011 r. stanowiło niewielki, lecz jakże historyczny krok na rzecz szerszego zaangażowania UE w prace tej organizacji⁴⁰. Jest ono tym bardziej wymowne, że to nie przedstawiciel państwa członkowskiego, lecz przewodniczący Rady Europejskiej przedstawił swoje stanowisko na dorocznym spotkaniu inauguracyjnym NZ. Powiedzieć należy, że od roku 1974 Wspólnoty Europejskie miały status stałego obserwatora, zaś od roku 2011

³⁶ Zob. J. Bátora, D. Spence, *Introduction...*, s. 9.

³⁷ Delegatury reprezentują UE jako całość, natomiast pod względem zadań i struktur kadrowych przypominają ambasady, m.in. z uwagi na wprowadzenie do nich sekcji politycznych – element, którego brakowało w delegaturach Komisji z wyjątkiem tych najważniejszych; zob. F. Austermann, *Representing the EU in China: European Bilateral Diplomacy in a Competitive Diplomatic Environment*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 292.

³⁸ Zob. J. Bátora, D. Spence, *Introduction...*, s. 10.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ F.A. Guimarães, *Speak up! Getting the EU a Voice at the UN General Assembly*, w: J.A. Koops, G. Macaj (eds.), *The European Union as a Diplomatic Actor*, Houndmills–Basingstoke–Hampshire 2015, s. 88.

UE jest członkiem obserwatorem posiadającym szczególny status w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, co z kolei pozwala Unii na przedstawianie wspólnych stanowisk, dokonywanie interwencji, przedkładanie wniosków, przede wszystkim zaś na udział w debacie ogólnej⁴¹, chociaż zwiększania roli UE na forum NZ, w tym prawa głosu, nie ułatwia państwocentryczny charakter tej organizacji. I chociaż rezolucja 65/276 Zgromadzenia Ogólnego⁴² stanowi znaczący krok w odniesieniu do roli UE w NZ, to zdolność Unii do uczestnictwa na forach międzynarodowych pozostaje wciąż ograniczona⁴³.

Wszystko to sprawia, że rysuje się nam osobliwy obraz Unii, aktora niepaństwowego, która podobnie jak państwa prowadzi politykę zagraniczną, posiłkując się unijną dyplomacją. Odnosząc się do ESDZ – narzędzia organizacyjnego dla postwestfalskiego zestawu struktur, norm i praktyk dyplomatycznych – powiedzieć należy, że funkcjonuje w zinstytucjonalizowanym obszarze dyplomacji, lecz do niej nie przynależy⁴⁴. Ten szczególny charakter unijnej dyplomacji widoczny jest także w jej podstawach prawnych i składzie. Odnosząc się do pierwszego elementu, należy stwierdzić, że podstawę prawną dla unijnej dyplomacji stanowią traktaty prawa międzynarodowego, nie zaś konstytucja we właściwym znaczeniu tego słowa. Odnosząc się zaś do drugiego elementu, wskazać trzeba, że tutaj, inaczej aniżeli w państwach, korpus dyplomatyczny tworzą unijni urzędnicy (KE i Sekretariat Rady) oraz dyplomaci krajowi.

Unia, która jest jedynym w swoim rodzaju bytem prawno-politycznym, stając się osobliwą innowacją w stosunkach międzynarodowych, stara się odcisnąć swoje piętno na arenie międzynarodowej. Lecz jak zauważają I. Manners i R. Whitman, pojawia się obawa, że Unia będzie chciała stać się postwestfalską potęgą westfalską (*Westphalian post-Westphalian power*), innymi słowy, jako podmiot postwestfalski będzie „grać w grę”, w którą „grają” państwa, zamiast być innowatorem w stosunkach międzynarodowych. A to wszystko dlatego, że wypracowała już szereg instrumentów polityki zagranicznej typowych dla państw, takich jak: infrastruktura dyplomatyczna (embrionalna, niedoskonała, lecz obecna), członkostwo w organizacjach międzynarodowych, sieć stosunków dwustronnych i wielostronnych, rozwijanie zdolności w zakresie wojskowości (wciąż niewielkie, lecz z misjami w terenie), a także nowatorskie podejście do swojego rozwoju, przekonując państwa trzecie, że

41 Zob. *The EU at the United Nations*, September 2022, <https://www.eeas.europa.eu/sites/default/files/documents/The%20EU%20at%20the%20United%20Nations.pdf> (dostęp: 30.03.2024).

42 United Nations, General Assembly, Resolution adopted by the General Assembly on 3 May 2011, A/RES/65/276.

43 Zob. też F.A. Guimarães, *Speak up!...*, s. 89.

44 Zob. J. Batora, D. Spence, *Introduction...*, s. 11.

członkostwo jest jedynym pożądanym kierunkiem działania dla ponowoczesnego państwa europejskiego⁴⁵. Co równie ważne, Unia, podobnie jak państwa, wykonuje bierne i czynne prawo legacji⁴⁶.

Unia prowadzi coraz bardziej wyrazistą politykę zagraniczną, kierując się globalnymi ambicjami, a z każdą rewizją traktatów w swoich działaniach coraz bardziej upodabnia się do państwa. I chociaż międzynarodowe prawo dyplomatyczne ogranicza rolę podmiotów dyplomatycznych do państw, to obecnie podmioty niepaństwowe również uczestniczą w dyplomacji na całym świecie⁴⁷. Unia Europejska odgrywa kluczową rolę w zmianie, jaka się dokonuje w dyplomacji, a delegatury UE działają nierzadko jak misje dyplomatyczne, a nawet starają się upodabniać do tych państwowych⁴⁸. Co więcej, Unia, która stosuje KWD, regulując swoją praktykę dyplomatyczną, odwołuje się do zasad niedyskryminacji i wzajemności; delegatury UE odwołują się do symboli (flaga i hymn), a w niektórych państwach są nawet traktowane jak ambasady (jeśli idzie o pierwszeństwo dyplomatów⁴⁹). Natomiast wraz z ESDZ, której forma, normy operacyjne i działania mogą kłócić się z zakorzenionymi w suwerenności zasadami tradycyjnej dyplomacji, pojawił się nowy aktor z roszczeniem do praktykowania nowego stylu dyplomacji⁵⁰.

Podsumowanie

Unia nie tylko działa w nowym otoczeniu międzynarodowym, lecz jest zarazem podmiotem tworzącym tę nową rzeczywistość. Unia, jak i ESDZ to instytucje

⁴⁵ I. Manners, R. Whitman, *Normative Power and the Future of EU Public Diplomacy*, w: M.K. Davis Cross, J. Melissen (eds.), *European public diplomacy: soft power at work*, New York 2013, s. 185.

⁴⁶ Unia, inaczej aniżeli inne organizacje międzynarodowe (wyjątek stanowi Unia Afrykańska), posiada obok biernego prawa legacji (*ius legationis passivum*) również czynne prawo legacji (*ius legationis activum*). Co prawda w traktatach nie znajdujemy odwołania *expressis verbis* do prawa legacji, lecz pośrednie wskazanie na *ius legationis* w art. 221 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana) (Dz. Urz. UE C 202 z dnia 7.06.2016 r.), gdzie czytamy: „Delegatury Unii w państwach trzecich i przy organizacjach międzynarodowych zapewniają reprezentację Unii”.

⁴⁷ G. Butler, *The European Union and Diplomatic Law: An Emerging Actor in Twenty-First Century Diplomacy*, w: P. Behrens (ed.), *Diplomatic law in a new millennium*, Oxford 2017, s. 319; zob. też S. Duquet, *EU Diplomatic Law*, Oxford 2022.

⁴⁸ G. Butler, *The European...*, s. 320.

⁴⁹ J. Wouters, S. Duquet, *Unus inter plures? The EEAS, the Vienna Convention and International Diplomatic Practice*, w: D. Spence, J. Batora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 164–166.

⁵⁰ B. Hocking, J. Melissen, S. Riordan, P. Sharp, *Futures for diplomacy. Integrative Diplomacy in the 21st Century*, Report, No. 1, October 2012, s. 26, https://www.clingendael.org/sites/default/files/2016-02/20121030_research_melissen.pdf (dostęp: 30.03.2024).

postwestfalskie praktykujące nowe podejście do dyplomacji. I podobnie jak Unia, tak też i ESDZ nie posiada swojego odpowiednika, łącząc to, co narodowe (międzyrządowe) i ponadnarodowe, oraz to, co wojskowe i dyplomatyczne, w ambitnym i symbolicznym projekcie budowania wspólnoty⁵¹.

W polityce zagranicznej UE uwagę zwraca polityka rozszerzania, gdzie mamy do czynienia z zacieraniem się granic pomiędzy tym, co wewnętrzne i zewnętrzne, oraz tym, co krajowe i unijne, co z kolei rzutuje na działania podejmowane przez unijną dyplomację, w tym ESDZ. Co więcej, w praktyce dyplomatycznej Unia nie tylko stosuje KWD, lecz coraz bardziej upodabnia się do wspólnot państwowych. Pomimo ograniczonych kompetencji w obszarze działań zewnętrznych i dyplomacji, UE rozwija struktury i prowadzi skuteczne działania, łącząc to, co międzyrządowe (decyzje w obszarze polityki zagranicznej), z tym, co ponadnarodowe (polityki programowane przez KE).

Jak zostało zauważone, dyplomację unijną charakteryzują szczególne struktury. Jednakże pomimo różnic, czy to odnośnie do struktur i organizacji, czy też zasad, w oparciu o jakie, w coraz większym stopniu upodabnia się UE do dyplomacji uskuteczniającej przez państwa. I podobnie jak państwa, Unia wykorzystuje dyplomację do realizacji celów politycznych i gospodarczych, ale także po to, by promować wspólne zasady, demokrację, pokój, praworządność i prawa człowieka⁵².

Dyplomacja unijna przeszła długą drogę, od biur informacji i komunikacji do przedstawicielstw i delegatur, jako niemal pełnoprawnych jednostek dyplomatycznych. Można zastanawiać się, czy lepszym, bardziej optymalnym rozwiązaniem byłoby jedno przedstawicielstwo dyplomatyczne dla UE i państw członkowskich. Mielibyśmy wówczas podmiot niepaństwowy z ambasadami zastępującymi ambasadami państw członkowskich. Na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu stają uzasadnione obawy ze strony państw członkowskich, choć państwa są świadome obecnych wyzwań oraz zagrożeń i konieczności podejmowania wspólnych działań. ESDZ wydaje się być również tego świadoma, jak też i tego, że tworzenie służby dyplomatycznej dla organizacji międzynarodowej nie może dokonać się w krótkim czasie.

Dziś dyplomacja jest prowadzona również przez podmioty niepaństwowe, w tym przez UE. W tej nowej rzeczywistości międzynarodowej UE jest coraz bardziej liczącym się podmiotem politycznym, co jest m.in. widoczne w postępującym rozwoju stosunków zewnętrznych i architektury instytucjonalnej.

51 A. Weston, F. Mérand, *The EEAS and Crisis Management: The Organisational Challenges of a Comprehensive Approach*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 338.

52 S. Duquet, *EU Diplomatic...*, s. 315.

Bibliografia

- Adler-Nissen R., *Theorising the EU's Diplomatic Service: Rational Player or Social Body?*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 17–41.
- Austermann F., *Representing the EU in China: European Bilateral Diplomacy in a Competitive Diplomatic Environment*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 288–305.
- Bátora J., *The 'Mitrailleuse Effect': The EEAS as an Interstitial Organization and the Dynamics of Innovation in Diplomacy*, „Journal of Common Market Studies” 2013, vol. 51, no. 4, s. 598–613.
- Bátora J., Spence D., *Introduction: The EEAS as a Catalyst of Diplomatic Innovation*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 1–16.
- Bickerton Ch.J., *European Integration: From Nation-States to Member States*, Oxford 2012.
- Butler G., *The European Union and Diplomatic Law: An Emerging Actor in Twenty-First Century Diplomacy*, w: P. Behrens (eds.), *Diplomatic law in a new millennium*, Oxford 2017, s. 319–340.
- Duquet S., *EU Diplomatic Law*, Oxford 2022.
- Guimarães F.A., *Speak up! Getting the EU a Voice at the UN General Assembly*, w: J.A. Koops, G. Macaj (eds.), *The European Union as a Diplomatic Actor*, Houndmills–Basingstoke–Hampshire 2015, s. 88–102.
- Hocking B., Melissen J., Riordan S., Sharp P., *Futures for diplomacy. Integrative Diplomacy in the 21st Century*, Report, No. 1, October 2012, https://www.clingendael.org/sites/default/files/2016-02/20121030_research_melissen.pdf.
- Kleistra Y., Willigen N. van, *Evaluating the Impact of EU Diplomacy: Pitfalls and Challenges*, w: J.A. Koops, G. Macaj (eds.), *The European Union as a Diplomatic Actor*, Houndmills–Basingstoke–Hampshire 2015, s. 52–68.
- Linklater A., *The Transformation of Political Community: Ethical Foundations of the Post-Westphalian Era*, Cambridge 1998.
- Manners I., Whitman R., *Normative Power and the Future of EU Public Diplomacy*, w: M.K. Davis Cross, J. Melissen (eds.), *European public diplomacy: soft power at work*, New York 2013, s. 183–203.
- Onestini C., *A Hybrid Service: Organising Efficient EU Foreign Policy*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 65–86.
- Pietraś M., Marzęda K., *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Lublin 2008.
- Raube K., *Democratic Accountability and EU Governance: The EEAS and the Role of the European Parliament*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 140–156.

- Spence D., *From the Convention to Lisbon: External Competence and the Uneasy Transition for Geneva Delegations*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 219–240.
- Spence D., *The EEAS and Its Epistemic Communities: The Challenges of Diplomatic Hybridism*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 43–64.
- Teschke B., *Metamorphoses of European territoriality. A historical reconstruction*, w: M. Burgess, H. Vollaard (eds.), *State Territoriality and European Integration*, London–New York 2006, s. 37–66.
- The EU at the United Nations*, September 2022, <https://www.eeas.europa.eu/sites/default/files/documents/The%20EU%20at%20the%20United%20Nations.pdf>.
- Unia Europejska, *Europejska Służba Działań Zewnętrznych*, https://www.eeas.europa.eu/_en.
- Weston A., Mérand F., *The EEAS and Crisis Management: The Organisational Challenges of a Comprehensive Approach*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 323–340.
- Wouters J., Duquet S., *Unus inter plures? The EEAS, the Vienna Convention and International Diplomatic Practice*, w: D. Spence, J. Bátora (eds.), *The European External Action Service: European Diplomacy Post-Westphalia*, Basingstoke 2015, s. 159–174.
- Zieliński M., *Charakter prawny i zadania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 10, s. 85–97.

Diplomacy in the post-Westphalian order – the case of the European Union

Abstract

Diplomacy is the traditional domain of states. However, today, in the post-Westphalian world, it is also effectively carried out by non-state actors, including international organizations. Such a non-state actor, and at the same time a subject of international law, is the European Union. And while the European Union primarily engages in activities characteristic of low politics, it also operates within the realm of high politics, when conducting foreign policy. The European Union is playing a more and more active role in international relations, hence the growing importance of European Union diplomacy.

The aim of the article is to present non-state entities involved in diplomatic activities on the example of the European Union, while employing an approach informed by international relations and public international law. The discussion focuses on issues such as: the post-Westphalian order, the European External Action Service, and diplomacy of the European

Union. The considerations are carried out while using the dogmatic method, case studies, and comparative legal analysis.

Keywords: post-Westphalian order, diplomacy, European Union, European External Action Service

CYTOWANIE

Kabat-Rudnicka D., *Dyplomacja w porządku postwestfalskim – przypadek Unii Europejskiej*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 25–40, DOI: 10.18276/ais.2025.52-02.



Dagmara Kuźniar
dr hab., prof. UR
Uniwersytet Rzeszowski
e-mail: dkuzniar@ur.edu.pl
ORCID: 0000-0003-2846-957



Kilka uwag w obronie międzynarodowego standardu pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich

Streszczenie

Zagadnienie pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich zaprzęta uwagę doktryny od samego początku tworzenia ram prawnych międzynarodowego prawa kosmicznego. W ostatnich latach temat zyskał nowy wymiar w związku z przyjęciem przez niektóre państwa rozwiązań na gruncie prawa krajowego, które uprawniają podmioty prywatne do wydobywania zasobów kosmicznych i czerpania z nich korzyści.

Celem artykułu było wykazanie, że jedynym rozwiązaniem zgodnym z obowiązującymi regulacjami prawnymi, z których wynikają dla państw zobowiązania międzynarodowe, jest przyjęcie stosownej umowy międzynarodowej. W analizie posłużono się metodą formalno-dogmatyczną, dokonując omówienia przepisów prawa i stanowiska doktryny. Osiągnięte wyniki pozwoliły uzasadnić tezę o niezgodności ustawodawczej praktyki państw z art. I, II, III, VI i IX Układu o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi z 1967 r. oraz o konieczności przyjęcia standardu międzynarodowego w przedmiocie pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich.

Słowa kluczowe: wolność badania i użytkowania kosmosu, niezawłaszczalność kosmosu, ciała niebieskie, zasoby ciał niebieskich

Wprowadzenie

Pozyskiwanie zasobów naturalnych ciał niebieskich to zagadnienie niezwykle aktualne wobec rosnących aspiracji państw związanych z górnictwem kosmicznym. Jest ono również przedmiotem prowadzonych od wielu lat dyskusji przedstawicieli nauki z uwagi na brak wyraźnego odniesienia w regulacjach traktatowych do statusu zasobów kosmicznych. Pomimo podzielonych opinii w niektórych kwestiach co do wyboru reżimu prawnego, w doktrynie wydaje się dominować pogląd, że jest to domena prawa międzynarodowego. Mimo to w niektórych państwach przyjęto regulacje zezwalające na pozyskiwanie zasobów ciał niebieskich przez podmioty prywatne poza uzgodnieniami traktatowymi. W ślad za nimi w polskiej literaturze naukowej pojawiła się sugestia o możliwości podjęcia przez ustawodawcę decyzji uznającej zgodność górnictwa kosmicznego z międzynarodowym prawem kosmicznym i objęcie problematyki regulacją ustawową¹. W przekonaniu autorki konieczne jest ustanowienie międzynarodowych ram regulujących pozyskiwanie zasobów ciał niebieskich zgodnie z zasadami przyjętymi w kluczowym dla międzynarodowego prawa kosmicznego źródle, jakim jest Układ o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi z dnia 27 stycznia 1967 r.² Z zawartymi w nim postanowieniami powinno być spójne prawo krajowe. Powody są dwa. Po pierwsze, przestrzeń kosmiczna wraz z ciałami niebieskimi to obszar pozostający poza władzą zwierzchnią państw, co do którego państwa powinny uzgadniać wspólne stanowisko w umowach międzynarodowych. Po drugie, ujęte w Układzie zasady nie pozwalają uznać za dopuszczalne pozyskiwanie przez państwa zasobów ciał niebieskich wyłącznie dla własnego dobra i interesu.

Przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym artykule jest analiza powyższych argumentów celem wykazania zasadności i potrzeby przyjęcia międzynarodowego standardu pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich.

Pozyskiwanie zasobów naturalnych ciał niebieskich w regulacjach prawa krajowego

Dla właściwego zdiagnozowania problemu związanego z praktyką regulowania kwestii górnictwa kosmicznego na gruncie prawa krajowego w pierwszej kolejności

1 M.T. Kłoda, K. Malinowska, B. Malinowski, M. Polkowska, *Regulacja górnictwa kosmicznego w polskiej ustawie o działalności kosmicznej*, „Studia Iuridica” 2021, vol. 88, s. 185.

2 Układ o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, sporządzony w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie dnia 27 stycznia 1967 r. (Dz. U. z 1968 r. Nr 14, poz. 82, zał. nr 2), dalej: Układ z 1967 r.

należy dokonać analizy tych regulacji. W ostatnich latach kilka państw przyjęło stosowne rozwiązania legislacyjne odnoszące się do pozyskiwania zasobów kosmicznych. Pierwszym były Stany Zjednoczone Ameryki, które 25 listopada 2015 r. przyjęły ustawę o konkurencyjności komercyjnego wynoszenia obiektów w przestrzeń kosmiczną³. W rozdziale 513 ustawy zatytułowanym „Komercyjne badanie i wykorzystywanie zasobów przestrzeni kosmicznej” postanowiono, że „Prezydent, działając za pośrednictwem właściwych agencji federalnych powinien (...) promować prawo obywateli Stanów Zjednoczonych do angażowania się w komercyjne poszukiwanie i komercyjne pozyskiwanie zasobów kosmicznych wolne od szkodliwych zakłóceń, zgodnie ze zobowiązaniami międzynarodowymi Stanów Zjednoczonych i pod warunkiem uzyskania zezwolenia oraz stałego nadzoru rządu federalnego” (§ 51302 a, pkt 3). Obywatelom Stanów Zjednoczonych przyznano również prawo do zasobów asteroid i zasobów kosmicznych (zasobów abiotycznych przestrzeni kosmicznej), stwierdzając: „Obywatel Stanów Zjednoczonych zaangażowany w komercyjne pozyskiwanie zasobów asteroid lub zasobów kosmicznych (...) będzie uprawniony do każdego pozyskanego zasobu asteroidy lub zasobu kosmicznego, w tym do posiadania, własności, transportowania, wykorzystywania i sprzedaży zasobu asteroidy lub zasobu kosmicznego uzyskanego zgodnie z obowiązującym prawem, włączając zobowiązania międzynarodowe Stanów Zjednoczonych” (§ 51303). Warto zauważyć, że w obawie przed interpretacją ustawy jako potwierdzenia dla przenoszenia suwerennych praw państwa na ciała niebieskie zaznaczono, iż uchwalając jej przepisy, Stany Zjednoczone „nie potwierdzają suwerenności lub suwerennego bądź wyłącznego prawa lub jurysdykcji nad lub własności co do jakiegokolwiek ciała niebieskiego” (§ 403). Dodatkowo, 6 kwietnia 2020 r., Prezydent USA podpisał rozporządzenie wykonawcze 13914 „Zachęcanie do międzynarodowego wsparcia na rzecz pozyskiwania i wykorzystywania zasobów kosmicznych”⁴. Wskazano w nim, że obowiązujące regulacje międzynarodowego prawa kosmicznego „przyczyniają się do niepewności co do prawa wydobywania i wykorzystywania zasobów kosmicznych”, a amerykańscy obywatele „powinni mieć prawo komercyjnego ich poszukiwania i pozyskiwania”. Dodano również, że przestrzeń kosmiczna jest „prawnie i fizycznie unikalną domeną działalności człowieka, a Stany Zjednoczone nie postrzegają jej jako globalnego dobra wspólnego” (sekcja 1).

Kolejnym państwem, które przyjęło w swoim ustawodawstwie stosowne regulacje dotyczące zasobów kosmicznych, jest Luksemburg. W ustawie z 20 lipca 2017 r.

3 US Commercial Space Launch Competitiveness Act, Public Law No. 114–190, 129 Stat. 704, <https://www.congress.gov/bill/114th-congress/house-bill/2262/text> (dostęp: 18.01.2024).

4 Encouraging International Support for the Recovery and Use of Space Resources, Executive Order 13914 of April 6, 2020, „Federal Register” 2020, vol. 85, no. 70, s. 20381–20382, <https://www.govinfo.gov/content/pkg/FR-2020-04-10/pdf/2020-07800.pdf> (dostęp: 18.01.2024).

w sprawie eksploracji i wykorzystywania zasobów kosmicznych⁵ znalazł się kluczowy dla omawianego zagadnienia przepis, w myśl którego zasoby kosmiczne można nabyć na własność (art. 1). Zgodnie z komentarzem zamieszczonym na oficjalnej stronie internetowej Luksemburskiej Agencji Kosmicznej można przeczytać, że Luksemburg „ustanowił skuteczne ramy prawne i regulacyjne obejmujące specjalne przepisy dotyczące przestrzeni kosmicznej, które zapewniają stabilność i gwarantują wysoki poziom ochrony inwestorów, odkrywców i górników”. Zaznaczono, że jako pierwszy w Europie i drugi na świecie „oferuje ramy prawne dotyczące badania i wykorzystania zasobów kosmicznych, dzięki czemu podmioty prywatne mogą mieć pewność co do swoich praw w zakresie zasobów wydobywanych w przestrzeni kosmicznej”. Jednocześnie podkreślono, że nie chodzi o „torowanie drogi dla jakiegokolwiek narodowego zawłaszczania przestrzeni kosmicznej, w tym Księżyca i innych ciał niebieskich”, i dodano, iż „ustawa wyjaśnia krajowe stanowisko Luksemburga w sprawie statusu zasobów, które można wydobyć z ciał niebieskich i ogólnie z przestrzeni kosmicznej”⁶.

Dnia 19 grudnia 2019 r. Zjednoczone Emiraty Arabskie przyjęły regulację dotyczącą sektora kosmicznego⁷, w której przedmiotem jest m.in. działalność w zakresie poszukiwania i wydobywania zasobów kosmicznych oraz działalność związana z eksploatacją i wykorzystaniem zasobów kosmicznych do celów naukowych, komercyjnych lub innych (art. 4 ust. 1, pkt i, j). Jak wynika z przepisów, badanie, eksploatacja i wykorzystywanie zasobów kosmicznych wymaga zezwolenia, przy czym chodzi tutaj m.in. o nabywanie, zakup, sprzedaż i handel tymi zasobami (art. 18 ust. 1).

Podobne rozwiązania znalazły się w prawie japońskim. Dnia 15 czerwca 2021 r. została przyjęta ustawa o promocji działalności gospodarczej dla poszukiwania i wydobywania zasobów kosmicznych⁸. Głównym celem ustawy jest określenie zasad nabywania na własność zasobów kosmicznych (art. 1). Uprawnione do tego zostały podmioty prowadzące działalność gospodarczą na podstawie uzyskanej

5 Law of July 20th 2017 on the exploration and use of space resources, Journal Officiel du Grand-Duché de Luxembourg N° 674 du 28 juillet 2017, <https://legilux.public.lu/filestore/eli/etat/leg/loi/2017/07/20/a674/jo/en/pdf/eli-etat-leg-loi-2017-07-20-a674-jo-en-pdf.pdf> (dostęp: 18.01.2024).

6 Law on Space Resources, <https://space-agency.public.lu/en/agency/legal-framework.html> (dostęp: 18.01.2024).

7 Federal Law No. (12) of 2019 Issued on 19/12/2019 Corresponding to 22 Rabi' Al-Akhar 1441H. On the Regulation of the Space Sector, <https://www.moj.gov.ae/assets/2020/Federal%20Law%20No%2012%20of%202019%20on%20THE%20REGULATION%20OF%20THE%20SPACE%20SECTOR.pdf.aspx> (dostęp: 18.01.2024).

8 Act on the Promotion of Business Activities for the Exploration and Development of Space Resources (Act No. 83 of 2021), https://www8.cao.go.jp/space/english/resource/documents/act83_2021.pdf (dostęp: 18.01.2024).

licencji. Zaznaczono też, że wykonywanie postanowień ustawy nie może utrudniać realizacji umów międzynarodowych, których stroną jest Japonia (art. 6 ust. 1).

Przedstawione regulacje zezwalają, przy spełnieniu określonych warunków, na eksplorację i wykorzystywanie zasobów kosmicznych przez podmioty prywatne. Przepisy umożliwiają nabywanie na własność nieodnawialnych zasobów naturalnych ciał niebieskich, podkreślając zgodność tego rodzaju działalności z ciążącymi na państwach zobowiązaniami międzynarodowymi. W nawiązaniu do rozwiązań przyjętych w tych państwach w literaturze naukowej pojawiło się pytanie o celowość i dopuszczalność uregulowania w projekcie polskiej ustawy o działalności kosmicznej materii poszukiwania, pozyskiwania i wykorzystywania zasobów kosmicznych⁹. Na uwagę zasługuje odniesienie się przez autorów do kwestii zgodności górnictwa kosmicznego z międzynarodowym prawem kosmicznym. W swoich wywodach powołują się na argumenty i wnioski przedstawiane na ten temat w toczącej się dyskusji naukowej. Zgodnie z nimi zasada niezawłaszczalności przestrzeni kosmicznej stanowi wyjątek od zasady wolności kosmosu – naczelnej zasady międzynarodowego prawa kosmicznego, na którą składa się swoboda wykorzystywania przestrzeni kosmicznej. Wyjątki od tej zasady nie powinny być interpretowane rozszerzająco, co pozwala twierdzić, że Układ z 1967 r. nie ustanawia zakazu nabycia własności zasobu kosmicznego¹⁰. Stwierdza się też, że wobec braku międzynarodowego reżimu prawnego eksploatacji zasobów naturalnych ciał niebieskich można byłoby uznać, że Układ z 1967 r. ustanawia zakaz nabycia własności zasobów kosmicznych niezależnie od kategorii nabywcy, a więc czy jest to państwo, czy też podmiot prywatny. Zauważa się jednak, że praktyczne znaczenie tego wniosku nie wydaje się być duże z uwagi na małą liczbę ratyfikacji umowy międzynarodowej zawierającej stosowne rozwiązania, tj. Porozumienia dotyczącego działalności państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich z 1979 r.¹¹ Jednocześnie autorzy w sposób zaprzeczający wcześniejszemu spostrzeżeniu przytaczają inną możliwą interpretację, w myśl której państwa niezwiązane Porozumieniem z 1979 r. mogą przyjąć za dopuszczalną taką wykładnię zasad wolności kosmosu i jego niezawłaszczalności, wyrażonych w art. I i II Układu z 1967 r., która nie ustanawia zakazu nabycia własności zasobów kosmicznych. Zwraca się uwagę, że taka

9 M.T. Kłoda, K. Malinowska, B. Malinowski, M. Polkowska, *Regulacja górnictwa...*, s. 172.

10 *Ibidem*, s. 182.

11 *Ibidem*, s. 183. Porozumienie dotyczące działalności państw na Księżycu i innych ciałach niebieskich, otwarte do podpisania w Nowym Jorku dnia 18 grudnia 1979 r., w: P. Durys, F. Jasiński (oprac.), *Wybór aktów prawnych do nauki międzynarodowego prawa lotniczego i kosmicznego*, Warszawa 1999, s. 305–312, dalej: Porozumienie z 1979 r.

wykładnia międzynarodowego prawa kosmicznego została przyjęta przez państwa, które uregulowały w swoich przepisach wewnętrznych górnictwo kosmiczne¹².

Powyższe wnioski nie koncentrują się na istocie regulacji zawartych w Układzie z 1967 r., którego postanowienia mają kluczowe znaczenie dla oceny przyjmowanych przez państwa rozwiązań krajowych w zakresie górnictwa kosmicznego. Ponadto problem związany z praktyką legislacyjną państw ma przede wszystkim charakter systemowy i sprowadza się do pytania o to, w jaki sposób można korzystać z zasobów kosmicznych, by przyjęte rozwiązania nie były sprzeczne z powszechnie obowiązującymi zasadami międzynarodowego prawa kosmicznego.

Pozyskiwanie zasobów naturalnych ciał niebieskich w regulacjach międzynarodowego prawa kosmicznego

Na wstępie tej części rozważań należy zaznaczyć, że do zasobów ciał niebieskich wprost odnosi się tylko jedna umowa międzynarodowa. Jest to wspomniane wyżej Porozumienie z 1979 r. Jak zaznaczono w preambule, zawarte w nim uzgodnienia biorą pod uwagę konieczność określenia i rozwinięcia, w odniesieniu do Księżyca i innych ciał niebieskich, postanowień wcześniej przyjętych umów (akapit 8). W związku z tym w części merytorycznej Porozumienia postanowiono m.in. uznać ciała niebieskie i ich zasoby za wspólne dziedzictwo ludzkości (art. 11 ust. 1). Realizacją tej koncepcji miało być ustanowienie reżimu międzynarodowego, w ramach którego określone zostałyby zasady postępowania normujące eksploatację zasobów naturalnych Księżyca i innych ciał niebieskich, gdy będzie ona możliwa (art. 11 ust. 5). W Porozumieniu określono również cele reżimu międzynarodowego, które obejmowały zapewnienie wydajności zasobów naturalnych ciał niebieskich, racjonalne nimi zarządzanie, rozwijanie możliwości zarządzania zasobami oraz sprawiedliwe rozdzielanie pomiędzy państwa-strony Porozumienia korzyści, jakie przynosić będą zasoby, „ze szczególnym uwzględnieniem interesów i potrzeb krajów rozwijających się, jak również wysiłków krajów, które bezpośrednio lub pośrednio przyczyniły się do eksploracji” (art. 11 ust. 7). Tak określony status zasobów ciał niebieskich nie zyskał jednak szerszego poparcia, w tym żadnego z państw-mocarstw kosmicznych. Aktualnie stronami Porozumienia jest zaledwie 18 państw, co powoduje, że w obiegu prawnym jego postanowienia nie mają istotnego znaczenia. Niemniej jednak warto zauważyć, że Porozumienie z 1979 r., podobnie jak pozostałe umowy tworzące tzw. *corpus iuris spatiale*, nawiązuje do Układu z 1967 r., co pozwala

12 M.T. Kłoda, K. Malinowska, B. Malinowski, M. Polkowska, *Regulacja górnictwa...*, s. 185.

wnioskować, że umowa ta nie zabrania pozyskiwania zasobów ciał niebieskich¹³. Jednocześnie państwa, negocjując postanowienia Porozumienia z 1979 r., uznały, że dla określenia statusu i zasad eksploatacji zasobów Księżyca i innych ciał niebieskich jest konieczne przyjęcie umowy międzynarodowej. Mała liczba ratyfikacji oznacza jednak wyraźny brak poparcia dla koncepcji wspólnego dziedzictwa ludzkości i głównych celów międzynarodowego reżimu zaproponowanych w Porozumieniu. Jak wskazują niektórzy autorzy, oznacza to, że zakaz zawłaszczania przestrzeni kosmicznej rozumiany jako zakaz nabywania prawa do zasobów naturalnych przez poszczególne państwa czy podmioty prywatne pozostające pod ich jurysdykcją nie cieszy się poparciem całej wspólnoty państw¹⁴. Warto jednak zastanowić się, jak należy interpretować ów zakaz w świetle postanowień Układu z 1967 r.

W analizie zagadnienia należy przede wszystkim zwrócić uwagę na cel badania i użytkowania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi. Wybrzmiewa on w treści postanowień Układu z 1967 r. bardzo wyraźnie. Warto przy tym zaznaczyć, że umowa została poprzedzona przyjęciem przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 13 grudnia 1963 r. Deklaracji zasad prawnych działalności państw w zakresie badania i użytkowania przestrzeni kosmicznej¹⁵, w której państwa wyraźnie poparły zasady przyjęte później w Układzie z 1967 r. W jego preambule państwa-strony uznały „wspólny interes całej ludzkości w postępie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych” (akapit 3). Wyraziły też przeświadczenie, że „badania i użytkowanie przestrzeni kosmicznej powinny być prowadzone dla dobra wszystkich narodów, bez względu na stopień ich rozwoju gospodarczego lub naukowego” (akapit 4). Tak wyrażone stanowisko państw znalazło odzwierciedlenie w art. I, w którym postanowiono, że „badanie i użytkowanie przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, prowadzone lub wykonywane są dla dobra i w interesie wszystkich krajów, niezależnie od stopnia ich rozwoju gospodarczego czy naukowego, i stanowi domenę całej ludzkości”. Określenia takie jak „wspólny interes”, „dobra wszystkich narodów”, „domena całej ludzkości” dość jasno wskazują, jak należy traktować badanie i użytkowanie przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich. Mimo przewidzianej w Układzie zasady wolności

13 Por. *Written Testimony of Joanne Irene Gabrynowicz Before the Subcommittee on Space of the Committee on Science, Space, and Technology United States House of Representatives, September 10, 2014*, s. 8, <https://joannegabrynowicz.com/wp-content/uploads/2013/11/Gabrynowicz-Final-Testimony-H.R.-5063.pdf> (dostęp: 20.01.2024).

14 R. Kwiecień, *The Space Resource Mining Activities and the Problems of (In)completeness and (Un)certainly of International Space Law: A Critical Overview of the Main Issues*, „Review of International, European and Comparative Law” 2022, vol. 20, s. 46.

15 Declaration of Legal Principles Governing the Activities of States in the Exploration and Use of Outer Space, 13 December 1963, s. 15–16, UN Doc. A/RES/1962(XVIII).

badania i użytkowania kosmosu nie można rozumieć wpisanych w nią swobód w sposób nieograniczony. Bez wątpienia państwa muszą mieć na uwadze, by korzystanie z kosmosu nie tylko nie było sprzeczne z dobrem i interesem innych państw, ale co więcej, odbywało się „dla dobra i w interesie wszystkich krajów”, gdyż działalność państw w tym obszarze jest „domeną całej ludzkości”. Innymi słowy, aktywność niektórych państw nie może uszczuplać czy uniemożliwiać prowadzenia działalności przez inne, które w przyszłości mogą być zainteresowane eksploracją i eksploatacją kosmosu, na przykład z uwagi na pojawienie się takich możliwości technicznych i finansowych. Należy przy tym pamiętać, że działalność kosmiczna jest i długo będzie ograniczona pod względem zdolności penetracji kosmosu, dlatego dostęp do źródeł zasobów kosmicznych nie jest nieograniczony, jak mogłoby się wydawać.

Jak argumentuje A. Górbiel, „treść dyspozycji traktatowych narzuca konkluzję, że państwa mogą czynić ze znajdującej się w kosmosie materii (...) taki wyłącznie użytek, który nie będzie powodował naruszenia czy ograniczenia analogicznych uprawnień innych państw”¹⁶. Warto zauważyć, że autor uwagę tę odnosi do regulacji art. I i II Układu z 1967 r. W art. II postanowiono, że „przestrzeń kosmiczna, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, nie podlega zawłaszczeniu przez państwa ani poprzez ogłoszenie suwerenności, ani w drodze użytkowania lub okupacji, ani w jakikolwiek inny sposób”. Jak zauważa S. Hobe, analiza procesu negocjacyjnego pozwala stwierdzić, że intencją państw było wykluczenie możliwości zawłaszczenia przestrzeni pozaatmosferycznej i ciał niebieskich poprzez rozciągnięcia przez państwa zwierzchnictwa terytorialnego. Pomimo tego, że nie wskazano wprost, czy chodziło również o prywatny tytuł własności, powinno traktować się go równoznacznie z przywłaszczeniem narodowym¹⁷. Podobne stanowisko prezentuje M. Lachs, który przewodniczył pracom nad tekstem Układu z 1967 r.¹⁸ Wydobycie zasobów naturalnych ciał niebieskich można jednak uznać za dozwolone, jeśli zostałyby przyjęte odpowiednie zasady podziału korzyści czerpanych w ten sposób. S. Hobe wskazuje, że powinny być one zgodne z art. I Układu¹⁹. Ponadto autor stwierdza, że art. VI Układu z 1967 r. dopuszcza możliwość prowadzenia działalności przez podmioty prywatne, ale nie umożliwia przywłaszczenia korzyści na cele prywatne. Zakaz zawłaszczenia przez państwa rozciąga się poprzez art. VI także

16 A. Górbiel, *Międzynarodowe prawo kosmiczne*, Warszawa 1985, s. 132.

17 *Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Relating to the Extraction and Appropriation of Natural Resources* by Stephan Hobe, s. 211, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf (dostęp: 21.01.2024).

18 Zob. M. Lachs, *The Law of Outer Space: An Experience in Contemporary Law-Making*, Leiden 1972, s. 42.

19 *Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Relating to the Extraction...*, s. 211.

na te podmioty²⁰. Przestrzeń kosmiczna i ciała niebieskie to regulacyjna domena prawa międzynarodowego, stąd przewidziana w art. VI odpowiedzialność państw za swoją działalność w kosmosie jest rozumiana jako odpowiedzialność niezależna od tego, czy prowadzą ją podmioty rządowe, czy podmioty pozarządowe. Państwa nie umocowały traktatowo tych ostatnich do podejmowania działań poza swoją kontrolą. Dlatego wymagane jest upoważnienie i stały nadzór ze strony państwa-strony Układu (art. VI zd. 2)²¹. Trafna jest uwaga P.P.C. Haanappela, który stwierdza, że w ramach wykładni logicznej i systemowej „to, co nie jest dozwolone dla państwa, jest tym bardziej niedozwolone dla osoby fizycznej lub osoby prawnej”²². Jak zauważa F. Tronchetti, amerykańska ustawa o konkurencyjności komercyjnego wynoszenia obiektów w przestrzeń kosmiczną z 2015 r. narusza prawo międzynarodowe. Państwa muszą same posiadać prawo własności, by mogły je przenieść na inne podmioty. W związku z tym Stany Zjednoczone musiałyby przypisać sobie własność zasobów asteroid, a to jest możliwe, tylko gdy posiada się tytuł prawny do terytorium. Oznaczałoby to naruszenie zakazu z art. II Układu i możliwość oskarżenia USA o uznanie asteroidy za część swojego terytorium. Ponadto ustawa może zagrażać międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, naruszając postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych²³. Autor podkreśla, że regulacja nie zajmuje się kwestią sprzecznych roszczeń co do zasobów oraz zasad ich rozstrzygania, pomijając sytuację prawną innych podmiotów zainteresowanych pozyskiwaniem surowców z kosmosu. Uznaje przy tym, że prawdopodobnie jedynie porozumienie międzynarodowe mogłoby zapewnić zadowalające i akceptowalne rozwiązanie dla wszystkich podmiotów²⁴.

Należy założyć, że indywidualna praktyka państw mogłaby przyczynić się do napięć międzynarodowych i wyścigu po złoża kosmiczne, podczas gdy w myśl

²⁰ *Ibidem*, s. 213.

²¹ Por. *Comments on the issue of “Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Relating to the Extraction and Appropriation of Natural Resources of the Moon”* by Vladimir Kopal, s. 228, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf (dostęp: 21.01.2024).

²² *Outer space resources on the Moon, Mars and other celestial bodies: adequacy of the current international legal regime. A (point form) commentary upon the paper of Professor S. Hobe by Prof. dr. P.P.C. Haanappel*, s. 224, pkt 3, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf (dostęp: 21.01.2024). Por. R. Kwiecień, *The Space Resource...*, s. 47.

²³ F. Tronchetti, *Private property rights on asteroid resources: Assessing the legality of the Asteroids Act, „Space Policy”* 2014, vol. 30, no. 4, s. 194; Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana w San Francisco dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 ze zm.). Zob. też B. Skardzińska, *Górnictwo kosmiczne – prawo i perspektywy*, w: K. Myszone-Kostrzewa, E. Mreńca, P.B. Zientarski (red.), *Prawne aspekty działalności kosmicznej*, Warszawa 2019, s. 178–179.

²⁴ F. Tronchetti, *Private property...*, s. 194.

postanowień Układu z 1967 r. państwa-strony mają prowadzić działalność „w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, zgodnie z prawem międzynarodowym, łącznie z Kartą Narodów Zjednoczonych w interesie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwoju współpracy i porozumienia między narodami” (art. III). Obok aspektu bezpieczeństwa międzynarodowego ważna jest też współpraca, która jest gwarantem stabilności pokoju i bezpieczeństwa na świecie. W preambule Układu państwa zadeklarowały chęć „szerokiej współpracy międzynarodowej, zarówno w zakresie naukowych, jak i prawnych aspektów badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych” (akapit 5), wyrażając przeświadczenie, że przyczyni się ona do „rozwoju wzajemnego porozumienia i do umocnienia przyjaznych stosunków między państwami i narodami” (akapit 6). Z kolei w art. IX zd. 1 czytamy: „Przy badaniach i użytkowaniu przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, Państwa Strony Układu kierują się zasadą współpracy i wzajemnej pomocy i prowadzą wszelką swą działalność w przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, z należyтым uwzględnieniem uzasadnionych interesów wszystkich innych Państw Stron Układu”. Należy zatem wnioskować, że pozyskiwanie zasobów naturalnych ciał niebieskich powinno odbywać się na drodze współpracy państw. Ponownie podkreśla się konieczność uwzględniania interesów innych państw.

Powyższe postanowienia Układu umacniają wniosek, że tylko porozumienie między państwami może zapobiec potencjalnie negatywnym skutkom krajowej praktyki legislacyjnej w przedmiocie wydobywania zasobów naturalnych ciał niebieskich. Treść postanowień przyszłego traktatu z wielu względów powinna być zgodna z zasadami zawartymi w Układzie z 1967 r. Mimo to niektórzy autorzy zwracają uwagę, że wobec mało realnego scenariusza rozwiązania kwestii na poziomie międzynarodowym przyjmowanie przepisów krajowych na wzór rozwiązań amerykańskiej ustawy w zgodzie z aktualnie obowiązującymi regulacjami międzynarodowego prawa kosmicznego może doprowadzić do wypracowania w praktyce wspólnego stanowiska²⁵. Jest to mechanizm tworzenia norm prawa międzynarodowego dopuszczalny i praktykowany. Co więcej, czasami jest on bardziej skuteczny niż zabiegi czynione w kierunku przyjęcia stosownej umowy międzynarodowej. Niemniej jednak dotychczasowe uwagi i analiza postanowień Układu z 1967 r., z których część stanowi zasady nie tylko prawa traktatowego, ale również ma status norm prawa zwyczajowego, jak zasada wolności badania i użytkowania

25 E.G. von der Dunk, *Asteroid Mining: International and National Legal Aspects*, „Michigan State International Law Review” 2017, vol. 26, no. 1, s. 100.

kosmosu oraz zasada niezawłaszczalności kosmosu, pozwalają jedynie stwierdzić, że rozwiązania przyjęte w amerykańskiej ustawie o konkurencyjności komercyjnego wynoszenia obiektów w przestrzeń kosmiczną naruszają zobowiązania międzynarodowe. Poza tym, że mają niewiele wspólnego z fundamentalnymi założeniami prawnymi działalności kosmicznej, mogą budzić uzasadnioną obawę konfliktu między państwami, gdy górnictwo kosmiczne stanie się realne i zacznie przynosić zyski. Należy zatem zgodzić się ze stanowiskiem P. Martineza i J. White, w myśl którego opracowanie rozwiązań międzynarodowych zgodnych z postanowieniami Układu z 1967 r. jest konieczne²⁶. Powinny one zachęcać do komercyjnych badań i wykorzystania zasobów kosmicznych z korzyścią dla wszystkich państw. Konieczna jest również możliwie najszersza współpraca i włączenie partnerów handlowych do wspólnego działania, co dyktuje chociażby kosztowność tego rodzaju przedsięwzięcia²⁷. Autorzy podkreślają, że współpraca powinna mieć otwarty charakter, tak by umożliwić włączenie się państw rozwijających, na przykład w prace nad technologiami. Dawałoby to im podstawę do partycypowania w podziale korzyści. Dla P. Martineza i J. White podział korzyści według założenia uwzględnionego w Porozumieniu z 1979 r., a więc „wśród wszystkich państw” jest nierozsądny i doprowadzi do braku inwestycji w kosmosie²⁸.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na „Elementy składowe rozwoju międzynarodowych ram dotyczących działań w zakresie zasobów kosmicznych” przyjęte 12 listopada 2019 r. przez Haską Grupę Roboczą ds. Zarządzania Międzynarodowymi Zasobami Kosmicznymi²⁹. Umacniają one postulat międzynarodowej regulacji pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich, uwzględniając dodatkowe aspekty, które wiążą się ze zrównoważonym wykorzystaniem kosmosu. Ten kierunek koncepcyjny sposobu prowadzenia działalności kosmicznej jest obecny w dyskusji międzynarodowej od wielu lat. Umacnia on twierdzenie o zasadności, a nawet przemawia za koniecznością przyjęcia stosownych rozwiązań na poziomie

²⁶ *The Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Regarding Commercial Activities in Outer Space – A Developing Country Perspective. Comments on Professor Stefan Hobe’s paper by Peter Martinez and Justine White*, s. 222, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf (dostęp: 21.01.2024). Zob. też M. de Zwart, S. Henderson, M. Neumann, *Space resource activities and the evolution of international space law*, „Acta Astronautica” 2023, vol. 211, s. 161.

²⁷ *The Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Regarding Commercial...*, s. 222.

²⁸ *Ibidem*, s. 221, 223.

²⁹ The Hague International Space Resources Governance Working Group, Building Blocks for the Development of an International Framework on Space Resource Activities (2019), <https://www.universiteitleiden.nl/binaries/content/assets/rechtsgeleerdheid/instituut-voor-publiekrecht/lucht-en-ruimterecht/space-resources/bb-thissrwg-cover.pdf> (dostęp: 22.01.2024).

międzynarodowym. I tak, w art. 4.2 mowa jest m.in. o przyczynianiu się do zrównoważonego rozwoju (pkt c) i promowaniu zrównoważonego, racjonalnego, wydajnego i ekonomicznego wykorzystania zasobów kosmicznych (pkt f). Tak wytyczone kierunki sposobu i celu zagospodarowywania pozyskiwanych zasobów z kosmosu są komplementarne z globalnym znaczeniem eksploatacji ciał niebieskich. Ponadto w art. 4.3 dokumentu postuluje się spójność regulacji z dotychczasowym dorobkiem traktatowym poprzez: uwzględnienie wykorzystania zasobów kosmicznych wyłącznie dla celów pokojowych (pkt a), prowadzenie działalności związanej z zasobami kosmicznymi dla dobra i interesu wszystkich krajów i ludzkości niezależnie od stopnia rozwoju gospodarczego i naukowego (pkt b), współpracę międzynarodową w zakresie działań związanych z zasobami kosmicznymi, prowadzonych zgodnie z prawem międzynarodowym (pkt d).

Podsumowanie

W świetle powyższych uwag wprowadzenie do przepisów prawa krajowego regulacji dotyczących górnictwa kosmicznego nie wydaje się ani zasadne, ani zgodne z prawem międzynarodowym. W analizach procesu negocjacyjnego postanowień Układu z 1967 r. o zasadach działalności państw w zakresie badań i użytkowania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi, zwraca się uwagę na to, że umowa była negocjowana w duchu antyimperialnej polityki³⁰. Podkreśla się również, że historia międzynarodowego prawa kosmicznego to historia kompromisu korzystnego dla całej ludzkości³¹. Przyjmowanie w prawodawstwie krajowym przepisów traktujących użytkowanie kosmosu jako sprawę danego państwa zdaje się dalece odbiegać od zasady wolności badania i użytkowania przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich oraz pierwotnych założeń międzynarodowego prawa kosmicznego. Z punktu widzenia interesu całej społeczności międzynarodowej mamy raczej do czynienia z niebezpiecznym precedensem.

Zasada wolności badania i użytkowania kosmosu oraz zasada jego niezawłaszczalności określają status prawny przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich w sposób

30 P.J. Blount, Ch.J. Robison, *One small step: the Impact of the U.S. Commercial Space Launch Competitiveness Act of 2015 on the Exploration of Resources in Outer Space*, „North Carolina Journal of Law and Technology” 2016, vol. 18, no. 2, s. 164; H.A. Durrani, *Interpreting “Space Resources Obtained”: Historical and Postcolonial Interventions in the Law of Commercial Space Mining*, „Columbia Journal of Transnational Law” 2019, vol. 57, s. 459.

31 *Comments on the Discussion Paper, “Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Relating to the Extraction and Appropriation of Natural Resources” by Prof. Joanne Irene Gabrynowicz*, s. 239, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf (dostęp: 22.01.2024).

pozwalający z całą pewnością stwierdzić, że pozyskiwanie zasobów naturalnych ciał niebieskich jest dozwolone. Jednak imperatyw zawarty w art. I Układu z 1967 r. jest jednoznaczny co do celów, jakim ma służyć eksploracja i eksploatacja przestrzeni kosmicznej i ciał niebieskich, w tym również wydobywanie zasobów i czerpanie z nich korzyści. Taka działalność musi być prowadzona lub wykonywana „dla dobra i w interesie wszystkich krajów”. Niektórzy przedstawiciele doktryny stoją na stanowisku, że obie zasady są wzajemnie sprzeczne³². Wydaje się jednak, że zasadę wolności kosmosu i zasadę jego niezawłaszczalności należy interpretować łącznie. Ich celem jest spójne określenie statusu obszaru znajdującego się poza zwierzchnictwem terytorialnym państw, dlatego są one względem siebie komplementarne. Ponadto brak szerszej akceptacji ze strony państw dla Porozumienia z 1979 r., w którym starano się rozwinąć postanowienia Układu w materii pozyskiwania zasobów ciał niebieskich, oznacza jedynie brak zgody na zawarte w Porozumieniu rozwiązania. Z faktu tego nie można wnioskować, że art. I i II Układu nie ustanawiają zakazu nabycia własności zasobów kosmicznych. O tym przesądza już sam Układ, wskazując wyraźnie beneficjenta, którym nie jest li tylko każde państwo z osobna i jego podmioty. Dlatego też w świetle przeprowadzonej analizy regulacji międzynarodowego prawa kosmicznego krajowa działalność legislacyjna budzi uzasadnione wątpliwości co do jej zgodności ze standardami międzynarodowymi i bez wątpienia stanowi również naruszenie art. III, VI i IX Układu z 1967 r. Nie jest możliwe wypełnienie zobowiązań międzynarodowych w drodze indywidualnej, jednostkowej praktyki legislacyjnej, zwłaszcza gdy ze względów oczywistych jest ona obliczona na zysk wyłącznie podmiotów krajowych. Deklarowana w analizowanych ustawach zgodność z postanowieniami międzynarodowego prawa kosmicznego jest zobowiązaniem nie do wykonania. Trafnej oceny praktyki krajowej dokonali S. Hobe i P. de Man, stwierdzając, że „przestrzeń kosmiczna i ciała niebieskie, łącznie z ich zasobami, są ogólnościowym dobrem wspólnym podlegającym wyłącznej jurysdykcji społeczności międzynarodowej”, natomiast państwa „(...) nie mają kompetencji do jednostronnego stanowienia prawa w odniesieniu do tego wspólnego dobra i uchwalenia takiego ustawodawstwa, ponieważ wydaje się niemożliwe, by działając jednostkowo zapewniły równowagę interesów wymaganą do eksploatacji ogólnościowego dobra wspólnego”³³. Stąd też dla rozwiązania kwestii pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich zgodnie

32 M. Polkowska, *Legal and political aspects of space mining*, „Polish Journal of Political Science” 2020, vol. 6, no. 4, s. 64.

33 S. Hobe, P. de Man, *The National Appropriation of Outer Space and its Resources*, IISL/ESCL Symposium 27 March 2017, s. 12, <https://www.unoosa.org/documents/pdf/copuos/lsc/2017/symp-08.pdf> (dostęp: 24.01.2024).

z międzynarodowym prawem kosmicznym, konieczne jest porozumienie państw i przyjęcie stosownej umowy międzynarodowej, a nie procedowanie przepisów krajowych, których treść jedynie powoduje niepewność międzynarodowego prawa kosmicznego i sprzeczność z jego normami zwyczajowymi. Dopiero po przyjęciu rozwiązań międzynarodowych zasadne będzie uchwalanie przez państwa stosownych regulacji celem implementacji zobowiązań międzynarodowych.

Bibliografia

- Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Relating to the Extraction and Appropriation of Natural Resources* by Stephan Hobe, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf.
- Blount P.J., Robison Ch.J., *One small step: the Impact of the U.S. Commercial Space Launch Competitiveness Act of 2015 on the Exploration of Resources in Outer Space*, „North Carolina Journal of Law and Technology” 2016, vol. 18, no. 2, s. 160–186.
- Comments on the Discussion Paper, “Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Relating to the Extraction and Appropriation of Natural Resources”* by Prof. Joanne Irene Gabrynowicz, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf.
- Comments on the issue of “Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Relating to the Extraction and Appropriation of Natural Resources of the Moon”* by Vladimir Kopal, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf.
- Dunk F.G. von der, *Asteroid Mining: International and National Legal Aspects*, „Michigan State International Law Review” 2017, vol. 26, no. 1, s. 83–101.
- Durrani H.A., *Interpreting “Space Resources Obtained”: Historical and Postcolonial Interventions in the Law of Commercial Space Mining*, „Columbia Journal of Transnational Law” 2019, vol. 57, s. 403–460.
- Górbiel A., *Międzynarodowe prawo kosmiczne*, Warszawa 1985.
- Hobe S., Man P. de, *The National Appropriation of Outer Space and its Resources*, IISL/ESCL Symposium 27 March 2017, <https://www.unoosa.org/documents/pdf/copuos/lsc/2017/symp-08.pdf>.
- Kłoda M.T., Malinowska K., Malinowski B., Polkowska M., *Regulacja górnictwa kosmicznego w polskiej ustawie o działalności kosmicznej*, „Studia Iuridica” 2021, vol. 88, s. 171–186.
- Kwiecień R., *The Space Resource Mining Activities and the Problems of (In)completeness and (Un)certainity of International Space Law: A Critical Overview of the Main Issues*, „Review of International, European and Comparative Law” 2022, vol. 20, s. 31–54.
- Lachs M., *The Law of Outer Space: An Experience in Contemporary Law-Making*, Leiden 1972.

- Outer space resources on the Moon, Mars and other celestial bodies: adequacy of the current international legal regime. A (point form) commentary upon the paper of Professor S. Hobe by Prof. dr. P.P.C. Haanappel*, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf.
- Polkowska M., *Legal and political aspects of space mining*, „Polish Journal of Political Science” 2020, vol. 6, no. 4, s. 61–83.
- Skardzińska B., *Górnictwo kosmiczne – prawo i perspektywy*, w: K. Myszone-Kostrzewa, E. Mreńca, P.B. Zientarski (red.), *Prawne aspekty działalności kosmicznej*, Warszawa 2019, s. 165–183.
- The Adequacy of the Current Legal and Regulatory Framework Regarding Commercial Activities in Outer Space – A Developing Country Perspective Comments on Professor Stefan Hobe’s paper by Peter Martinez and Justine White*, https://www.mcgill.ca/iasl/files/iasl/Moon-Proceedings-Part_4_2006.pdf.
- Tronchetti F., *Private property rights on asteroid resources: Assessing the legality of the Asteroids Act*, „Space Policy” 2014, vol. 30, no. 4, s. 193–196.
- Written Testimony of Joanne Irene Gabrynowicz Before the Subcommittee on Space of the Committee on Science, Space, and Technology United States House of Representatives, September 10, 2014*, <https://joannegabrynowicz.com/wp-content/uploads/2013/11/Gabrynowicz-Final-Testimony-H.R.-5063.pdf>.
- Zwart M. de, Henderson S., Neumann M., *Space resource activities and the evolution of international space law*, „Acta Astronautica” 2023, vol. 211, s. 155–162.

Some remarks in defense of the international standard for obtaining natural resources of celestial bodies

Abstract

The issue of obtaining natural resources of celestial bodies has occupied the attention of the doctrine from the very beginning of the creation of the legal framework of international space law. In recent years, the topic has gained a new dimension as some countries have adopted solution under national law that authorize private entities to extract space resources and derive benefit from them.

The aim of the article was to demonstrate that the only solution consistent with the applicable legal regulations that provide states with international obligations is to adopt an appropriate international agreement. The analysis used the formal-dogmatic method to discuss the legal provisions and the position of the doctrine. The result achieved allowed to justify the thesis about the inconsistency of the legislative practice of states with Art. I, II, III, VI and IX of the 1967 Treaty on Principles Governing the Activities of States in the

Exploration and Use of Outer Space, including the Moon and Other Celestial Bodies and on the need to adopt an international standard regarding the acquisition of natural resources od celestial bodies.

Keywords: freedom to explore and use outer space, non-appropriation of outer space, celestial bodies, resources of celestial bodies

CYTOWANIE

Kuźniar D., *Kilka uwag w obronie międzynarodowego standardu pozyskiwania zasobów naturalnych ciał niebieskich*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 41–56, DOI: 10.18276/ais.2025.52-03.



Małgorzata Myl-Chojnacka
dr
Uniwersytet Śląski
e-mail: malgorzata.myl@us.edu.pl
ORCID: 0000-0003-3034-7446



Współczesna dyplomacja humanitarna – czy jest w niej miejsce dla organizacji pozarządowych? Studium przypadku Ukrainy

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie rozwoju koncepcji dyplomacji humanitarnej oraz zidentyfikowanie czynników, które mają wpływ na ten proces. Ponadto podjęta została próba zbadania potencjału organizacji pozarządowych (NGO) w zakresie dyplomacji humanitarnej. Badania były prowadzone z wykorzystaniem metod historycznej oraz dogmatycznej. Rozważania teoretyczne wzbogacone zostały o praktyczną analizę działalności podjętej przez NGO w związku z rosyjską inwazją w Ukrainie. W pracy wykazano, że dyplomacja humanitarna jest pojęciem heterogenicznym, a sposób jego rozumienia zależy od przyjętych priorytetów, celów i zaangażowanych aktorów. Polega ona na ponadnarodowej działalności publicznej promującej różnorodne interakcje na rzecz osiągnięcia pokoju, sprawiedliwości i pomocy dla potrzebujących społeczności. Co istotne, zabiegi te podejmowane są nie tylko przez państwa, organizacje międzynarodowe (np. Organizacja Narodów Zjednoczonych) czy wyspecjalizowane podmioty (np. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża), ale także przez organizacje pozarządowe. Jak wykazano na przykładzie Ukrainy, NGO mają ogromny potencjał w zakresie dyplomacji humanitarnej, który nie ogranicza się tylko do niesienia pomocy potrzebującym. Organizacje pozarządowe mogą również być aktywną stroną negocjacji humanitarnych oraz rzecznictwa, wzmacniając tym samym szansę na realizację celów dyplomacji humanitarnej.

Słowa kluczowe: dyplomacja humanitarna, organizacja pozarządowa (NGO), Ukraina

Wprowadzenie

Współczesna dyplomacja często jest postrzegana jako narzędzie dialogu, który prowadzony jest na wielu płaszczyznach i między dużą liczbą zróżnicowanych aktorów. Z jednej strony musi ona odpowiadać na aktualne potrzeby światowej polityki, a z drugiej uwzględniać elementy takie jak globalizacja, rozwój technologiczny czy ewolucja postaw społecznych. Dyplomacja staje się coraz bardziej różnorodna: przestaje być prowadzona w formie dwustronnego działania, a częściej ma charakter wielostronny, wieloinstytucjonalny i wielofunkcyjny¹. W centrum uwagi społeczności międzynarodowej pojawiają się bowiem nowe zagadnienia (m.in. migracje, zmiany klimatu, dostęp do wody, ochrona zdrowia, nowy rodzaj konfliktów), które wymagają przyjęcia konkretnych rozwiązań. Tematy te coraz częściej podejmowane są na forum międzynarodowym równoległe z tradycyjną dyplomacją narodową², ukazując w ten sposób, że społeczność nie pozostaje obojętna na konflikty, kryzysy i naruszenia praw człowieka³ oraz chce im aktywnie przeciwdziałać⁴.

Termin „dyplomacja humanitarna” użyty został po raz pierwszy na początku XX w. przez amerykańskiego dyplomatę O. Strausa. Posłużył on wówczas do odróżnienia niesienia pomocy ofiarom od innych działań, które realizowane są przez państwa oraz ich przedstawicieli w ramach prowadzonej polityki zagranicznej⁵. Od tego czasu rozumienie analizowanego pojęcia ewoluowało (kiedyś terminy „dyplomacja” oraz „humanitarny” uznawane były za niekompatybilne⁶) i dziś coraz częściej stanowi nie tylko przedmiot badań naukowych, ale także jest celem działalności zarówno podmiotów państwowych, jak i niepaństwowych. Dyplomacji humanitarnej nie należy przy tym utożsamiać z polityką zagraniczną. Podczas gdy polityka wyznacza określone cele, dyplomacja humanitarna daje narzędzia, za

1 P. Régnier, *The emerging concept of humanitarian diplomacy: Identification of a community of practice and prospects for international recognition*, „International Review of the Red Cross” 2011, vol. 93, no. 884, s. 1214.

2 L. Minear, H. Smith, *Introduction*, w: L. Minear, H. Smith (eds.), *Humanitarian Diplomacy: Practitioners and Their Craft*, Tokyo 2007, s. 1.

3 G. Mc Hugh, M. Besler, *Humanitarian Negotiations with Armed Groups: A Manual for Practitioners*, New York 2006, s. 6.

4 D. Chandler, *The Road to Military Humanitarianism: How the Human Rights NGOs Shaped a New Humanitarian Agenda*, „Human Rights Quarterly” 2001, vol. 23, no. 3, s. 681.

5 O.S. Straus, E.P. Wheeler, P.I. Theodore, C.L. Lange, T. Marbug, J. Wheless, *Humanitarian diplomacy of the United States*, „Proceedings of the American Society of International Law at Its Annual Meetings (1907–1917)” 1912, vol. 6, s. 45–59.

6 IFRC, *Humanitarian Diplomacy Policy and its Explanatory Memorandum, adopted the Governing Board in Paris*, 2009, <https://www.rcrc-resilience-southeastasia.org/wp-content/uploads/2017/07/Humanitarian-Diplomacy-Policy-English-FINAL-1.pdf> (dostęp: 13.10.2023).

pomocą których można je osiągnąć⁷. Stwarza przestrzeń do podejmowania działań humanitarnych, mobilizuje światowych liderów i decydentów do działania na rzecz pokoju, a także stawia ofiary konfliktów i kryzysów w centrum społecznej uwagi. Tym samym jest istotna dla zapobiegania ryzyku oraz dla zarządzania kryzysowego. Co ważne, koncepcja dyplomacji humanitarnej wciąż się rozwija, a w dyskursie publicznym podkreśla się konieczność rozszerzenia grona zaangażowanych aktorów m.in. o aktorów niepaństwowych. Zasadne zatem jest zbadanie, czy w dyplomacji humanitarnej jest przestrzeń dla organizacji pozarządowych (*non-governmental organisation*, NGO) oraz jaki jest ich potencjał zarówno w niesieniu pomocy, jak i w sferze negocjacji humanitarnych i rzecznictwa.

Dyplomacja humanitarna – ewolucja koncepcji

Rozwój dyplomacji humanitarnej, jej koncepcji oraz narzędzi dokonuje się wielotorowo i wciąż nie jest zakończony. Na przebieg tego procesu wpływało i nadal wpływa wiele czynników. Po pierwsze, sposób rozumienia dyplomacji humanitarnej związany jest z ewolucją stosunków międzynarodowych, a także z działalnością Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Już w preambule do Karty Narodów Zjednoczonych⁸ państwa podkreśliły, że są zdecydowane uchronić przyszłe pokolenia od klęski wojny, stworzyć warunki umożliwiające utrzymanie sprawiedliwości, a także zjednoczyć swoje siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Założenia te potwierdzone zostały w art. 1 KNZ, gdzie wprost wskazano, że podstawowym celem ONZ jest rozwijanie przyjaznych stosunków między narodami, rozwiązywanie problemów międzynarodowych na drodze współpracy oraz utrzymanie pokoju. Jednym z pierwszych sprawdzianów skuteczności tych założeń stał się okres zimnej wojny⁹. To właśnie w latach 50. i 60. na forum ONZ, w odpowiedzi na istniejące wtedy wyzwania międzynarodowe, pojawiła się idea prewencji, i choć nie była ona wprost powiązana z działaniami humanitarnymi, to jednak stanowiła pewien zaczątek dla konceptualizacji dyplomacji humanitarnej¹⁰. Ówczesny Sekretarz Generalny, D. Hammarskjöld, uważał, że Organizacja Narodów

7 M. Harroff-Tavel, *The humanitarian diplomacy of the International Committee of the Red Cross*, „Relations Internationales” 2005, vol. 121, no. 1, s. 79.

8 Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana w San Francisco dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 ze zm.), dalej: KNZ.

9 J. Jönsson, *Diplomacy, bargaining and negotiation*, w: W. Carlsnaes, T. Risse, B.A. Simmons (eds.), *Handbook of International Relations*, London 2002, s. 220.

10 S. Gordon, A. Donini, *Romancing principles and human rights: Are humanitarian principles salvageable?*, „International Review of The Red Cross” 2015, vol. 97, no. 897–898, s. 105.

Zjednoczonych powinna dążyć do utrzymania lokalnych sporów międzynarodowych na stosunkowo małych obszarach, dzięki czemu nie doprowadziłyby one do poważnych konfrontacji między supermocarstwami i związanymi z tym nowymi kryzysami humanitarnymi¹¹. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, u podstaw tej idei leżała chęć wypracowania mechanizmów pozwalających ONZ w sposób realny wpływać na międzynarodowy pokój i dobrobyt, m.in. poprzez budowanie partnerstwa niezbędnego do osiągnięcia priorytetów humanitarnych¹². Koniec zimnej wojny wpłynął na sposób rozumienia prewencji oraz zakresu działań podejmowanych przez ONZ i państwa w celu przeciwdziałania różnym kryzysom międzynarodowym¹³. W 1992 r. Sekretarz Generalny, B. Ghali, przedstawił „Program dla pokoju”¹⁴, w którym zawarł analizy i rekomendacje dotyczące zapobiegania konfliktom oraz rozwiązywania konfliktów i innych sytuacji powodujących kryzysy humanitarne. Dokument ten stał się jednym z najważniejszych na drodze do wykształcenia współczesnej dyplomacji prewencyjnej oraz dyplomacji humanitarnej¹⁵. Podkreślono w nim, że działania humanitarne, w tym dostarczanie pomocy, powinny być realizowane zgodnie z zasadą humanizmu, neutralności i bezstronności, i jako takie mają kluczowe znaczenie dla sprawiedliwości i bezpieczeństwa międzynarodowego¹⁶. Co ważne, wskazano na obowiązek państw zarówno w zakresie utrzymania pokoju, jak i w niesieniu pomocy ofiarom wszelkiego rodzaju kryzysów, przy czym obowiązek ten może być realizowany zarówno przez personel wojskowy, jak i cywilny¹⁷. W efekcie działania o charakterze humanitarnym, w tym podejmowanie zabiegów nakierowanych na przeciwdziałanie przemocy i kryzysom, stały się zintegrowanym elementem polityki zagranicznej i dyplomacji wielu państw¹⁸.

11 B.W. Jentleson, *Preventive Diplomacy: A Conceptual and Analytic Framework*, w: B.W. Jentleson (ed.), *Opportunities Missed, Opportunities Seized. Preventive Diplomacy in the Post-Cold War World*, New York 2000, s. 9.

12 P. Régnier, *The emerging concept...*, s. 1211; B.G. Ramcharan, *Preventive Diplomacy at the UN*, Bloomington 2008, s. 2; A. Luthuli, A. Ntsaluba, *Reflections on Africa in the light of the legacies of Dag Hammarskjöld and Albert Luthuli*, w: T. Sellström (ed.), *Albert Luthuli and Dag Hammarskjöld – Leaders and Visionaries*, Uppsala 2012, s. 10.

13 H.J. Sokalski, *An Ounce of Prevention: Macedonia and the UN Experience in Preventive Diplomacy*, Washington 2003, s. 4.

14 UN Secretary General, *An Agenda for Peace: Preventive diplomacy, peacemaking and peace-keeping*, 31.01.1992, A/47/277.

15 B.G. Ramcharan, *Preventive Diplomacy...*, s. 4.

16 UN Secretary General, *An Agenda for Peace...*, s. 17.

17 *Ibidem*, s. 18.

18 J. Dobrowolska-Polak, *Humanitarian Diplomacy of the European Union*, w: B. Curyło, J. Kulska, A. Trzcielińska-Polus (eds.), *Open Europe: Cultural Dialogue Across Borders*, vol. 5, *New Diplomacy in Open Europe*, Opole 2014, s. 115.

Rozwój dyplomacji humanitarnej nie ogranicza się jednak do zabiegów podejmowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Na wykładnię tego pojęcia wpływa także m.in. sama natura konfliktów zbrojnych¹⁹. Ich dynamika i zaangażowanie w nie aktorów niepaństwowych determinuje bowiem sposób postrzegania systemu humanitarnego, współpracy humanitarnej, a także działań podejmowanych w odpowiedzi na te konflikty²⁰. Zostało to podkreślone przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK) oraz Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca (International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies, IFRC). MKCK postrzega dyplomację humanitarną jako działania, za pomocą których można wywierać wpływ na strony konfliktów zbrojnych oraz innych aktorów (w tym inne państwa, aktorów niepaństwowych, przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego). Zabiegi te muszą być jednak zgodne zarówno z mandatem, jaki posiada MKCK, jak i z jasno określonymi zasadami²¹. Strategia MKCK opiera się przede wszystkim na sieci kontaktów, powiązań oraz dwu- i wielostronnych relacji z różnymi podmiotami, w tym także aktorami niepaństwowymi (np. grupami zbrojnymi czy organizacjami pozarządowymi)²². Komitet ma w tym zakresie bardziej uprzywilejowaną pozycję i większą swobodę aniżeli państwa, które nierzadko obawiają się, że rozpoczęcie rozmów z grupami nieformalnymi może przyczynić się do ich legitymizacji. Tymczasem z art. 3 Konwencji genewskich²³ jasno wynika, że MKCK może ofiarować swoje usługi każdej ze stron, co nie będzie jednak wpływać na ich sytuację prawną. Co więcej, działania nie muszą ograniczać się jedynie do formalnych narzędzi; MKCK może bowiem stosować dyskretne i nieformalne sieci powiązań. Cel tych działań musi być jednak zawsze jasno sprecyzowany i *stricte* humanitarny. Starania MKCK służyć mają przede wszystkim zapobieganiu i łagodzeniu cierpienia powodowanego konfliktem zbrojnym, uświadamianiu stronom konfliktu ich obowiązków wynikających z międzynarodowego prawa humanitarnego oraz zapewnianiu bezpośredniej pomocy ofiarom²⁴. Wprawdzie działania te mogą prowadzić do zawieszenia lub zakończenia konfliktu, jednak wypracowanie pokoju nie jest dla MKCK celem samym w sobie. W tym zakresie dyplomacja humanitarna MKCK może różnić się od działań podejmowanych przez państwa i organizacje międzynarodowe – ich

19 M. Kaldor, *New and Old Wars: Organized Violence in a Global Era*, Redwood City 2012, s. 17.

20 S. Turunen, *Humanitarian diplomatic practices*, „The Hague Journal of Diplomacy” 2020, vol. 15, no. 4, s. 466.

21 M. Harroff-Tavel, *The humanitarian diplomacy...*, s. 77.

22 *Ibidem*, s. 78.

23 Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r. (Dz. U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171).

24 M. Harroff-Tavel, *The humanitarian diplomacy...*, s. 78.

starania mogą być bowiem nakierowane *stricte* na zbudowanie lub utrzymanie pokoju i być w tym zakresie powiązane z interesem politycznym i celami polityki zagranicznej, a nie z samą ideą humanizmu²⁵. Podkreślić również należy, że dyplomacja humanitarna Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża jest niezależna od działań podejmowanych przez państwa oraz organizacje międzynarodowe i nie jest przez te podmioty determinowana. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest głównie chęć zachowania neutralności MKCK i skupienie się przede wszystkim na dostępie do ofiar i niesieniu im niezbędnej pomocy (nawet jeżeli wysiłki państw podejmowane w celu rozwiązania problemów humanitarnych zawiodą)²⁶. Jest to również warunek *sine qua non* dla skuteczności dyplomacji humanitarnej MKCK.

Powyższe cechy dyplomacji humanitarnej można również zauważyć w wykładni zaproponowanej przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, choć sam zakres działań wydaje się szerszy. W 2009 r. w Nairobi odbył się szczyt IFRC, na którym przyjęto Strategię 2020²⁷, co dało podstawy do opracowywania szczegółowego planu dyplomacji humanitarnej na kolejne lata. Federacja powołała również specjalny zespół zajmujący się dyplomacją humanitarną, który dokonał interpretacji tego pojęcia²⁸. Uznano, że dyplomacja humanitarna polega na przekonywaniu ważnych osobistości oraz liderów opinii publicznej do działania, w każdym czasie, w interesie osób potrzebujących, z poszanowaniem fundamentalnych zasad humanitarnych. Wydaje się, że słowo „przekonywanie” użyte zostało nieprzypadkowo, chciano bowiem podkreślić sposób, w jaki ten specjalny obowiązek musi być egzekwowany²⁹. IFRC powinna zatem skutecznie nakłaniać, namawiać lub perswadować, a także wzbudzać wiarę i zaufanie różnych aktorów międzynarodowych oraz krajowych. Istotne jest przy tym odpowiednie zidentyfikowanie „ważnych osobistości” oraz „liderów opinii publicznej”, którzy są w stanie podejmować ostateczne decyzje lub mogą mieć wpływ na podjęcie takiej decyzji. To z kolei nie może się odbyć bez wcześniejszej oceny danego otoczenia

25 C. Jönsson, *Diplomacy, bargaining...*, s. 224; M. Harroff-Tavel, *The humanitarian diplomacy...*, s. 79.

26 H. Slim, *Humanitarian Diplomacy: The ICRC's Neutral and Impartial Advocacy in Armed Conflict*, „Ethics and International Affairs” 2019, vol. 33, no. 1, s. 73.

27 IFRC, *Strategy 2020: saving lives, changing minds*, International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies, 2009, <https://go-api.ifrc.org/publicfile/download?path=/Docs/News/pr09/&name=6009.asp> (dostęp: 22.09.2023).

28 IFRC, *Humanitarian Diplomacy...*, s. 3.

29 L. Minear, H. Smith, *Humanitarian Diplomacy...*, s. 14; J. Pictet, *The Fundamental Principles of the Red Cross – Commentary*, Geneva 1979, s. 63.

i kontekstu, w którym mają zostać podjęte postanowienia³⁰. W przyjętej koncepcji IFRC podkreśliła również, że celem dyplomacji humanitarnej jest nawiązywanie współpracy z partnerami spoza Ruchu (w tym także z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego i organizacjami pozarządowymi)³¹. Dowodzi to, że sposób rozumienia dyplomacji humanitarnej się rozwija i uwzględnia coraz szerszą grupę zainteresowanych aktorów³².

Organizacje pozarządowe wobec nowych wyzwań dyplomacji humanitarnej

Ewolucja podejścia do zakresu dyplomacji humanitarnej znalazła potwierdzenie także w najnowszych raportach oraz wytycznych przyjmowanych na forum ONZ oraz MKCK. W 2016 r. w Stambule odbył się pierwszy w historii Światowy Szczyt Humanitarny, który zgromadził licznych przedstawicieli rządów z całego świata oraz przedstawicieli biznesu i społeczeństwa obywatelskiego (w tym 700 organizacji pozarządowych). Wydarzenie poprzedzone było dwuletnimi pracami przygotowawczymi (podczas serii spotkań regionalnych i tematycznych oraz dyskusji online), w których uczestniczyło ponad 15 000 osób³³. Za podstawowy cel szczytu uznano poprawę reakcji humanitarnych na coraz trudniejsze sytuacje, przede wszystkim poprzez przeprowadzenie reform obejmujących m.in. lepszą koordynację między licznymi agencjami ONZ, których zadania wzajemnie się pokrywają, oraz włączenie i zwiększenie zaangażowania lokalnych organizacji pozarządowych w ocenę potrzeb i udzielanie pomocy. Podobne założenia zostały ujęte w raporcie³⁴ Sekretarza Generalnego ONZ, Ban Ki-moona, przygotowanym na Światowy Szczyt Humanitarny. Podkreślono w nim potrzebę reorientacji narzędzi i mechanizmów

³⁰ R. Korver, *Peacebuilding at the Intersection with Development and Humanitarian Aid*, Beyond Intractability, 2020, <https://www.beyondintractability.org/essay/peacebuilding-development-humanitarian-aid> (dostęp: 21.09.2023).

³¹ L. Minear, H. Smith, *Humanitarian Diplomacy...*, s. 14.

³² C. Brkovic, A. De Lauri, S. Hess, *Grassroots responses to mass migration in Europe: Introduction*, „East European Journal of Society and Politics” 2021, vol. 7, no. 2, s. 10; S. Jaspars, D. Hilhorst, *Politics, humanitarianism and migration to Europe*, „International Migration” 2021, vol. 59, no. 3, s. 7.

³³ European Parliament, *World Humanitarian Summit 2016: Briefing European Parliamentary Research Service*, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/ATAG/2016/581988/EPRS_ATA\(2016\)581988_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/ATAG/2016/581988/EPRS_ATA(2016)581988_EN.pdf) (dostęp: 15.09.2023).

³⁴ UN Secretary General, *United humanity: Common responsibility. Report of the UN Secretary-General for the World Humanitarian Summit*, 2.02.2016, A/70/709.

dypłomatycznych w taki sposób, aby działały jednocześnie na zapobieganie konfliktom i kryzysom oraz na rozwiązywanie tych już istniejących. W ocenie Sekretarza Generalnego wymaga to zwiększenia zaangażowania bezstronnych podmiotów humanitarnych, w tym także organizacji pozarządowych.

Nowe wyzwania dyplomacji humanitarnej, jak również sposoby odpowiedzi na nie, stały się przedmiotem strategii MKCK na lata 2019–2024³⁵. Zwrócono uwagę na pogłębiającą się lukę, jaka powstaje pomiędzy możliwościami tradycyjnych podmiotów humanitarnych a realnymi potrzebami. W ocenie MKCK rozwiązanie tego problemu wymaga większej współpracy pomiędzy różnymi aktorami, z aktywną rolą organizacji pozarządowych. Ponadto konieczne jest podejmowanie działań na rzecz przemian i przeobrażeń świata, w którym potrzeby wszystkich osób mogą być zaspokojone w jak najwyższym stopniu³⁶. W strategii na lata 2019–2024 uwidacznia się zatem nowy model dyplomacji humanitarnej, który obejmuje, obok pomocy humanitarnej, także budowanie pokoju i realizację Celów Zrównoważonego Rozwoju, a ponadto uwzględnia aktywną rolę organizacji pozarządowych³⁷.

Powyższe przykłady jasno pokazują, że postrzeganie dyplomacji humanitarnej ulega zmianie, a rola NGO w działaniach humanitarnych zyskuje na znaczeniu. Rosnąca siła organizacji pozarządowych powoduje także, że dyplomacja humanitarna oraz pomoc mogą być lepiej zlokalizowane – organizowanie potrzebnego wsparcia w myśl zasady, zgodnie z którą działania mają być podejmowane na poziomie jak najbardziej lokalnym (ale w szeroko rozumianej współpracy), zaś wsparcie międzynarodowe udzielane tylko w zakresie, w jakim jest to konieczne³⁸. I choć wiele NGO nadal koncentruje swoje starania na zapewnieniu podstawowej pomocy na poziomie tylko miejscowym (bez łączenia się w sieci międzynarodowe),

³⁵ ICRC, *Strategy 2019–2024*, 2020, <https://www.icrc.org/en/publication/4354-icrc-strategy-2019-2022> (dostęp: 17.09.2023).

³⁶ *Ibidem*, s. 19.

³⁷ F.S. Guinote, *The ICRC and the “humanitarian-development-peace-nexus” discussion*, „International Review of the Red Cross” 2019, vol. 101, no. 912, s. 1051 i n.

³⁸ C. Schmalenbach, *Pathways to localisation: a framework towards locally-led humanitarian response in partnership-based action*, 2019, s. 6, file:///C:/Users/malgo/Downloads/Pathways%20to%20Localisation_Eng%20web.pdf (dostęp: 17.10.2023); S. Patel, K. Van Brabant, *The Star Fund, Start Network and Localisation: current situation and future directions*, The Start Network, 2017, s. 4, <https://static1.squarespace.com/static/58256bc615d5db852592fe40/t/5a9ace8f53450a4f0f0a8ac3/1520094867832/The+Start+Fund%2C+Start+Network+and+Localisation+Executive+Summary+-+WEB.pdf> (dostęp: 17.10.2023); T.R. Gingerich, M.J. Cohen, *Turning the Humanitarian System On Its Head*, Oxfam America 2015, s. 38.

to jednak coraz więcej organizacji pozarządowych współdziała z innymi krajowymi i międzynarodowymi aktorami i realizuje się w sferze negocjacyjnej³⁹ i rzeczniczej⁴⁰.

Inwazja rosyjska na Ukrainę – znaczenie organizacji pozarządowych w realizacji dyplomacji humanitarnej

Przykładem znaczącej roli organizacji pozarządowych w sferze humanitarnej, w tym także dyplomacji humanitarnej, mogą być działania podejmowane w odpowiedzi na kryzys spowodowany rosyjską inwazją na Ukrainę. Pomoc udzielona Ukrainie uważana jest za bezprecedensową; szacuje się, że na dzień 31 maja 2023 r. państwo to otrzymało ponad 165,5 mld euro pomocy międzyrządowej (*government-to-government*), nie wliczając w to innych źródeł wsparcia finansowego i militarnego⁴¹. I choć znaczna część tych środków przekazana została bezpośrednio organom rządowym lub samorządowym, to jednak organizacje pozarządowe i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego również otrzymali pokaźne wsparcie. Przykładowo, ok. 50 mln dolarów pomocy rządowej USA przekazane zostało bezpośrednio podmiotom nierządowym, które wdrażają strategie humanitarne na poziomie lokalnym⁴². Na szczególną rolę NGO w Ukrainie wpływa również fakt, że w niektórych częściach państwa oficjalne struktury państwowe i samorządowe nie są w stanie koordynować pomocy humanitarnej, a ich zadania przejmują wówczas lokalne organizacje pozarządowe. Taka sytuacja ma miejsce m.in. w Odessie, gdzie ok. 50% działań humanitarnych (w tym rokowania międzynarodowe i krajowe) prowadzonych jest przez NGO⁴³.

Potencjał organizacji pozarządowych w sferze humanitarnej został zauważony przez Biuro ONZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (UN Office for the Coordination of Humanitarian Affairs). Zidentyfikowało ono 461 partnerów

39 M.D. Clark, *Humanitarian Multi-track Diplomacy: Conceptualizing the Definitive, Particular, and Critical Role of Diplomatic Function in Humanitarian Action*, Groningen 2018, s. 42; D. Mancini-Griffoli, A. Picot, *Humanitarian negotiation: A Handbook for Securing Access, Assistance, and Protection for Civilians in Armed Conflict*, Geneva 2004, s. 11.

40 N. Burlinova, *The Role of NGOs in International Relations and Public Diplomacy*, „Journal of International Analytics” 2022, vol. 13, no. 1, s. 113. Zob. także S.S. Stroup, *Borders Among Activists*, New York 2012.

41 World Bank, *Ukraine Rapid Damage and Needs Assessment: February 2022 – February 2023*, Report of World Bank; Government of Ukraine; European Union; United Nations, 30.03.2023, s. 2, <http://documents.worldbank.org/curated/en/099184503212328877/P1801740d1177f03c0ab180057556615497> (dostęp: 4.11.2023).

42 US Aid, *Ukraine – complex emergency. Fact sheet*, 2023, https://www.usaid.gov/sites/default/files/2023-04/2023-04-07_Ukraine_Complex_Emergency_Fact_Sheet_12.pdf (dostęp: 4.11.2023).

43 *Ibidem*, s. 3.

humanitarnych w Ukrainie, z czego 236 stanowiły międzynarodowe NGO i 112 krajowe NGO⁴⁴. Dane te objęły oczywiście największych aktorów dyplomacji humanitarnej (np. Lekarze bez granic, Rotary International), ale także wiele średnich i małych organizacji. Ich zadania są różnorodne i wielopłaszczyznowe, realizowane na kilku szczeblach krajowych. Obejmują m.in. pomoc medyczną, żywnościową, opiekę psychologiczną, ale także pomoc prawną (w tym rzecznictwo w imieniu ofiar). Reprezentują interesy zarówno indywidualnych osób, jak również grup społecznych, w tym grup szczególnie wrażliwych. Tworzą określone kanały komunikacji w celu podnoszenia świadomości oraz wywierania nacisku na różne podmioty zaangażowane w konflikt. Przykładem mogą być kampanie społeczne dotyczące wielowymiarowych i druzgocących skutków stosowania przemocy seksualnej jako narzędzia prowadzenia działań zbrojnych lub kampanie dotyczące bezprawnych deportacji i wymuszonych zaginięć ukraińskich dzieci. Warto wspomnieć o działalności na tym polu organizacji Voices of Children, która z jednej strony podnosi świadomość ludzi poprzez publikowanie raportów/książek (np. *War through the Voices of Children*)⁴⁵, jak również wchodzi w bezpośredni dialog międzynarodowy (m.in. na forum Rady Europy), nawołując państwa do podjęcia konkretnych kroków politycznych i prawnych w celu przeciwdziałania tym zbrodnicy praktykom.

Ukraińskie NGO koncentrują swoje wysiłki nie tylko na działaniach lokalnych; angażują się również znacząco w humanitarny dialog międzynarodowy. Przykładem może być wystąpienie O. Matviivchuk, przewodniczącej Centrum Wolności Obywatelskiej, na sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w styczniu 2023 r., podczas którego przekonywała o konieczności zapewnienia sprawiedliwości dla ofiar zbrodni popełnianych przez Rosjan⁴⁶. Wzywała państwa członkowskie do zwiększenia wsparcia finansowego i technicznego dla ukraińskich organów ścigania oraz organów wymiaru sprawiedliwości. Ponadto wskazywała na konieczność zaangażowania się partnerów zagranicznych, zarówno przedstawicieli NGO, jak również przedstawicieli organów ochrony prawnej, w dokumentowanie zbrodni popełnionych w Ukrainie i w ściganie oraz pociąganie do odpowiedzialności sprawców. Kolejnym przykładem działania organizacji pozarządowych w zakresie

44 UN OCHA, *Ukraine: Humanitarian Contact List 2022–2023*, <https://app.powerbi.com/view?r=eyJrIjoiMzFiNDQ2MTEtZDIwOC00ODI1LTg1NjEtZmU5YTZkYThkODQxIiwidCI6IjBmOWUzNWwRiLTU0NGYtNGY2MC1iZGNjLTViYTQxNmU2ZGM3MCIslmMiOjh9&pageName=ReportSection2654e8f22e4bfacf8690> (dostęp: 4.11.2023).

45 Voices of Children, *War through the Voices of Children*, Kiev 2023.

46 Parliamentary Assembly, Council of Europe, *Winter Session: The Legal and Human Rights Aspects of Russia's Aggression against Ukraine*, 23–27.01.2023, <https://pace.coe.int/en/pages/session-202301> (dostęp: 15.09.2024).

dyplomacji humanitarnej w Ukrainie może być wspólne oświadczenie 22 NGO przedstawione w 2022 r.⁴⁷ NGO (m.in. Amnesty International, Center for Civilians in Conflict, Human Rights Watch, Save the Children, War Child itd.) wezwały Radę Bezpieczeństwa (RB) oraz Sekretarza Generalnego ONZ do zwiększenia skuteczności ochrony ludności cywilnej (w szczególności poprzez efektywne przeciwdziałanie przemocy seksualnej), a także do jednoznacznego potępienia wszelkich naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego dokonywanych w Ukrainie. Organizacje zwróciły również uwagę na obowiązek RB do wspierania i tworzenia niezależnych, międzynarodowych mechanizmów rozliczania odpowiedzialnych za te naruszenia.

Jak wykazano, organizacje pozarządowe (międzynarodowe i lokalne) są niezwykle zaangażowane w dyplomację humanitarną w Ukrainie. Ich rola nie może się jednak kończyć na aktualnych zadaniach, a musi być uwzględniona także w kolejnych etapach walki oraz późniejszej pokonfliktowej odbudowie. W marcu 2023 r. Grupa Banku Światowego opublikowała raport, z którego wynika, że rekonstrukcja Ukrainy będzie wymagała zainwestowania ok. 411 mld dolarów oraz podjęcia wysiłków na wielu szczeblach przez liczne podmioty⁴⁸. Odbudowa państwa może być osiągnięta tylko przy odpowiednim ustaleniu priorytetów, właściwej koordynacji oraz należytej dystrybucji pomocy i środków finansowych. Jak pokazuje jednak dotychczasowa praktyka, cały proces bez wątpienia musi być przeprowadzony przy aktywnym udziale organizacji pozarządowych⁴⁹.

Podsumowanie

Przedstawione koncepcje dyplomacji humanitarnej dowodzą, że ten termin jest heterogeniczny i wciąż nie posiada swojej definicji legalnej⁵⁰. Jego rozumienie jest uzależnione od przyjętych priorytetów, celów i zaangażowanych aktorów. Stwierdzić jednak można, że dyplomacja humanitarna jest samodzielnym kierunkiem działalności dyplomatycznej, skupionym na problematyce ochrony i pomocy

47 Joint I/NGO statement on humanitarian protection and access in Ukraine, 4.03.2022, <https://reliefweb.int/report/ukraine/joint-ingo-statement-humanitarian-protection-and-access-ukraine-en-ruuk#:~:text=March%204%2C%202022%2C%20Ukraine,in%20need%20of%20humanitarian%20assistance> (dostęp: 11.09.2023).

48 World Bank, *Ukraine Rapid...*, s. 2.

49 B. Bierman, D.F. Runde, *Ensuring NGO Accountability for Reconstruction and Humanitarian Relief in Ukraine*, Center for Strategic and International Studies, 2023, https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/20237/230718_Bierman_NGO_Accountability_0.pdf?VersionId=PBZ-tzdEPOhYWQ9keKsqvIZoyxWgQ4EHM (dostęp: 3.11.2023).

50 S. Turunen, *Humanitarian...*, s. 466.

ludności w warunkach zarówno konfliktów zbrojnych, jak i innych kryzysów, w których podstawowe prawa człowieka są zagrożone lub pogwałcane. Ponadto jest skutecznym narzędziem tworzenia przestrzeni humanitarnej, negocjacji, gromadzenia zasobów, rozwijania wpływów polityczno-humanitarnych oraz tworzenia systemu formalnych i nieformalnych partnerstw niezbędnych do reagowania na konflikty i kryzysy humanitarne.

Dyplomacja humanitarna jest więc szeroko rozumianą ponadnarodową działalnością publiczną, która promuje interakcję różnorodnych aktorów na rzecz osiągnięcia pokoju, sprawiedliwości i pomocy dotkniętym populacjom. Nie ogranicza się tylko do działalności państw, organizacji międzynarodowych czy wyspecjalizowanych podmiotów. Angażuje wysiłki także innych aktorów, w tym organizacji pozarządowych oraz przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. Przykładem może być Ukraina, gdzie od początku rosyjskiej inwazji w działania humanitarne zaangażowanych jest ok. 1700 NGO. Ich wysiłki nie ograniczają się tylko do dostarczania pokrzywdzonym pożywienia oraz środków medycznych; organizacje i ich członkowie biorą także czynny udział w negocjacjach humanitarnych oraz w rzecznictwie. W ten sposób włączają do debaty międzynarodowej doświadczenia lokalne, ukazując prawdziwe wyzwania i potrzeby. Nie pozwalają światowym liderom i decydom zapomnieć, jaki jest rzeczywisty koszt prowadzonych działań. Jest to dowód na to, że tylko kompleksowe spojrzenie na konflikty i kryzysy daje nadzieję na ich rozwiązanie. Ogrom wyzwań, jaki stoi obecnie przed społecznością międzynarodową, może bowiem przekraczać potencjał poszczególnych państw czy organizacji humanitarnych. Zaangażowanie się w debatę humanitarną zróżnicowanych aktorów pozwala więc nie tylko rozwijać sieć kontaktów, ale przede wszystkim wzmacnia siłę i środki oraz zwiększa szansę na realizację zadań. Dyplomacja humanitarna pokazuje, że w czasach przeobrażeń osiąganie sukcesów na polu działań humanitarnych wymaga, aby różni aktorzy państwowi i niepaństwowi demonstrowali potencjał dostosowywania się do zmian i podejmowali wielopłaszczyznową współpracę. Nie będzie to jednak możliwe bez uwzględnienia i docenienia potencjału organizacji pozarządowych.

Bibliografia

- Bierman B., Runde D.F., *Ensuring NGO Accountability for Reconstruction and Humanitarian Relief in Ukraine*, Center for Strategic and International Studies, 2023, https://csis-website-prod.s3.amazonaws.com/s3fs-public/20237/230718_Bierman_NGO_Accountability_0.pdf?VersionId=PBZtzdEPOhYWQ9keKsqvLZoyxWgQ4EHM.
- Brkovic C., De Lauri A., Hess S., *Grassroots responses to mass migration in Europe: Introduction*, „East European Journal of Society and Politics” 2021, vol. 7, no. 2, s. 1–12.

- Burlinova N., *The Role of NGOs in International Relations and Public Diplomacy*, „Journal of International Analytics” 2022, vol. 13, no. 1, s. 110–123.
- Chandler D., *The Road to Military Humanitarianism: How the Human Rights NGOs Shaped a New Humanitarian Agenda*, „Human Rights Quarterly” 2001, vol. 23, no. 3, s. 678–700.
- Clark M.D., *Humanitarian Multi-track Diplomacy: Conceptualizing the Definitive, Particular, and Critical Role of Diplomatic Function in Humanitarian Action*, Groningen 2018.
- Dobrowolska-Polak J., *Humanitarian Diplomacy of the European Union*, w: B. Curyło, J. Kulska, A. Trzcielińska-Polus (eds.), *Open Europe: Cultural Dialogue Across Borders*, vol. 5, *New Diplomacy in Open Europe*, Opole 2014, s. 115–126.
- European Parliament, *World Humanitarian Summit 2016: Briefing European Parliamentary Research Service*, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/ATAG/2016/581988/EPRS_ATA\(2016\)581988_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/ATAG/2016/581988/EPRS_ATA(2016)581988_EN.pdf).
- Gingerich T.R., Cohen M.J., *Turning the Humanitarian System On Its Head*, Oxfam America 2015.
- Gordon S., Donini A., *Romancing principles and human rights: Are humanitarian principles salvageable?*, „International Review of The Red Cross” 2015, vol. 97, no. 897–898, s. 77–109.
- Guinote F.S., *The ICRC and the “humanitarian-development-peace-nexus” discussion*, „International Review of the Red Cross” 2019, vol. 101, no. 912, s. 1051–1066.
- Harroff-Tavel M., *The humanitarian diplomacy of the International Committee of the Red Cross*, „Relations Internationales” 2005, vol. 121, no. 1, s. 73–89.
- ICRC, *Strategy 2019–2024*, 2020, <https://www.icrc.org/en/publication/4354-icrc-strategy-2019-2022>.
- IFRC, *Strategy 2020: saving lives, changing minds, International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies*, 2009, <https://go-api.ifrc.org/publicfile/download?path=/Docs/News/pr09/&name=6009.asp>.
- IFRC, *Humanitarian Diplomacy Policy and its Explanatory Memorandum, adopted the Governing Board in Paris*, 2009, <https://www.rcrc-resilience-southeastasia.org/wp-content/uploads/2017/07/Humanitarian-Diplomacy-Policy-English-FINAL-1.pdf>.
- Jaspars S., Hilhorst D., *Politics, humanitarianism and migration to Europe*, „International Migration” 2021, vol. 59, no. 3, s. 3–8.
- Jentleson B.W., *Preventive Diplomacy: A Conceptual and Analytic Framework*, w: B.W. Jentleson (ed.), *Opportunities Missed, Opportunities Seized. Preventive Diplomacy in the Post-Cold War World*, New York 2000, s. 3–21.
- Joint I/NGO statement on humanitarian protection and access in Ukraine, 4.03.2022, <https://reliefweb.int/report/ukraine/joint-ingo-statement-humanitarian-protection-and-access-ukraine-enruuk#:~:text=March%204%2C%202022%2C%20Ukraine,in%20need%20of%20humanitarian%20assistance>.
- Jönsson C., *Diplomacy, bargaining and negotiation*, w: W. Carlsnaes, T. Risse, B.A. Simmons (eds.), *Handbook of International Relations*, London 2002, s. 212–234.

- Kaldor M., *New and Old Wars: Organized Violence in a Global Era*, Redwood City 2012.
- Korver R., *Peacebuilding at the Intersection with Development and Humanitarian Aid, Beyond Intractability*, 2020, <https://www.beyondintractability.org/essay/peacebuildingdevelopment-humanitarian-aid>.
- Luthuli A., Ntsaluba A., *Reflections on Africa in the light of the legacies of Dag Hammarskjöld and Albert Luthuli*, w: T. Sellström (ed.), *Albert Luthuli and Dag Hammarskjöld – Leaders and Visionaries*, Uppsala 2012, s. 9–16.
- Mancini-Griffoli D., Picot A., *Humanitarian negotiation: A Handbook for Securing Access, Assistance and Protection for Civilians in Armed Conflict*, Geneva 2004.
- Mc Hugh G., Besler M., *Humanitarian Negotiations with Armed Groups: A Manual for Practitioners*, New York 2006.
- Miner L., Smith H., *Introduction*, w: L. Miner, H. Smith (eds.), *Humanitarian Diplomacy: Practitioners and Their Craft*, Tokyo 2007, s. 1–15.
- Patel S., Van Brabant K., *The Star Fund, Start Network and Localisation: current situation and future directions*, The Start Network, 2017, <https://static1.squarespace.com/static/58256bc615d5db852592fe40/t/5a9ace8f53450a4f0f0a8ac3/1520094867832/The+Start+Fund%2C+Start+Network+and+Localisation+Executive+Summary+-+WEB.pdf>.
- Pictet J., *The Fundamental Principles of the Red Cross – Commentary*, Geneva 1979.
- Ramcharan B.G., *Preventive Diplomacy at the UN*, Bloomington 2008.
- Régnier P., *The emerging concept of humanitarian diplomacy: Identification of a community of practice and prospects for international recognition*, „International Review of the Red Cross” 2011, vol. 93, no. 884, s. 1211–1237.
- Schmalenbach C., *Pathways to localisation: a framework towards locally-led humanitarian response in partnership-based action*, 2019, file:///C:/Users/malgo/Downloads/Pathways%20to%20Localisation_Eng%20web.pdf.
- Slim H., *Humanitarian Diplomacy: The ICRC's Neutral and Impartial Advocacy in Armed Conflict*, „Ethics and International Affairs” 2019, vol. 33, no. 1, s. 67–77.
- Straus O.S., Wheeler E.P., Theodore P.I., Lange C.L., Marbug T., Wheless J., *Humanitarian diplomacy of the United States*, „Proceedings of the American Society of International Law at Its Annual Meetings (1907–1917)” 1912, vol. 6, s. 45–59.
- Stroup S.S., *Borders Among Activists*, New York 2012.
- Turunen S., *Humanitarian diplomatic practices*, „The Hague Journal of Diplomacy” 2020, vol. 15, no. 4, s. 459–487.
- UN OCHA, *Ukraine: Humanitarian Contact List 2022–2023*, <https://app.powerbi.com/view?r=eyJrIjoiMzFiNDQ2MTetZDIwOC00ODI1LTg1NjEtZmU5YTZkYT-hkODQxIiwidCI6IjBmOWUzNWRLTU0NGYtNGY2MC1iZGNjLTU0YTYxNmU2ZGM3MCIslmMiOj9&pageName=ReportSection2654e8f22e4bfac8690>.
- US Aid, *Ukraine – complex emergency. Fact sheet*, 2023, https://www.usaid.gov/sites/default/files/2023-04/2023-04-07_Ukraine_Complex_Emergency_Fact_Sheet_12.pdf.

Voices of Children, *War through the Voices of Children*, Kiev 2023.

World Bank, *Ukraine Rapid Damage and Needs Assessment: February 2022 – February 2023*, Report of World Bank; Government of Ukraine; European Union; United Nations, 30.03.2024, <http://documents.worldbank.org/curated/en/099184503212328877/P1801740d1177f03c0ab180057556615497>.

Evolving Humanitarian Diplomacy: Is there room for non-governmental organizations? A case study of Ukraine

Abstract

The paper aimed at presenting an evolution of a “humanitarian diplomacy” concept and at identifying factors that affect the process. It was also attempted to investigate a capacity of non-governmental organizations (NGOs) in field of the humanitarian diplomacy. The research was conducted using the historical and dogmatic methods. Theoretical considerations were complemented by practical analyzes of activities undertaken by NGOs in response to Russian invasion in Ukraine. The study showed that the humanitarian diplomacy is a heterogenic phenomenon and its understanding is influenced by priorities and targets that are established, as well as by actors that are involved in activities. However, it may be assumed that the humanitarian diplomacy consist in promoting different interactions aimed at providing peace, justice and help to affected communities. Importantly, these activities may be conducted not only by States, international organizations (eg. the United Nations) or specialized bodies (eg. International Committee of the Red Cross), but also by non-governmental organizations. The Ukrainian case revealed that in the field of humanitarian diplomacy NGOs present a huge potential that cannot be limited only to providing humanitarian support. Non-governmental organizations can also actively negotiate and advocate, thus strengthening capacity of achieving the gools of humanitarian diplomacy.

Keywords: humanitarian diplomacy, non-governmental organization (NGO), Ukraine

CYTOWANIE

Myl-Chojnacka M., *Współczesna dyplomacja humanitarna – czy jest w niej miejsce dla organizacji pozarządowych? Studium przypadku Ukrainy*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 57–71, DOI: 10.18276/ais.2025.52-04.



Katarzyna Myszone-Kostrzewa
dr hab., prof. UW
Uniwersytet Warszawski
e-mail: k.myszone_kostrzewa@wpia.uw.edu.pl
ORCID: 0000-0001-5059-4992



Talleyrand i Metternich. Od równowagi sił do bezpieczeństwa zbiorowego – kilka spostrzeżeń, jak dyplomaci tworzyli historię

Streszczenie

Kongres wiedeński uważany jest za jedno z najważniejszych wydarzeń w XIX w., które znacząco wpłynęło na ukształtowanie stosunków międzynarodowych nie tylko w XIX stuleciu, ale i w wiekach kolejnych. Decydującą rolę w toczących się obradach odegrali dyplomaci, szczególnie: francuski arystokrata Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord i austriacki książę Klemens von Metternich. Ten pierwszy dzięki swoim dyplomatycznym talentom spowodował, że Francja wyszła z Kongresu wiedeńskiego zwycięsko, choć po zakończonych przegranych wojnach napoleońskich traktowana była jako agresywna, destabilizująca siła. Ten drugi wprowadził w Europie porządek oparty na równowadze sił, z którego w kolejnym stuleciu ewoluował system bezpieczeństwa zbiorowego. O ile wydaje się, że Talleyrand był niekwestionowanym mistrzem doraźnej dyplomacji, o tyle Metternich bez wątpienia „tworzył historię”.

Głównym celem niniejszego artykułu jest wykazanie, że historia nowożytnej dyplomacji nie pozostawia wątpliwości co do tego, że stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego zarówno w przeszłości, jak i współcześnie pozostaje utopią. Podstawową metodą badawczą jest metoda historyczno-prawna, dzięki której możliwe staje się wskazanie dynamiki zmian politycznych i ich wpływu na prawo.

Słowa kluczowe: dyplomacja, równowaga sił, bezpieczeństwo zbiorowe, prawo międzynarodowe

Wprowadzenie

W latach 60. XX w. amerykański astronom F. Drake sformułował słynne równanie do obliczania prawdopodobieństwa istnienia zaawansowanych form życia w kosmosie. Obliczenia wskazywały, że jesteśmy jedną z milionów zaawansowanych cywilizacji. Każda z nich okupuje swój kawałek przestrzeni, ale odległość między nimi wynosi co najmniej 200 lat świetlnych. Nasi najbliżsi sąsiedzi, jeśli istnieją i potrafią nas dojrzeć przez swoje teleskopy, nie widzą bynajmniej nas, ale Ziemię dwieście lat temu. Oglądają ludzi w jedwabnych pończochach i pudrowanych perukach, którzy nie wiedzą, co to jest atom, nie znają pojęcia genu, a do oświetlenia używają tłuszczu wieloryba¹. Ci ludzie nadal prowadzą wojny przy użyciu prymitywnej broni. Przeciętny szeregowiec dysponuje karabinem ładowanym z przodu lufy, co stanowi czynność dość skomplikowaną i zajmuje sporo czasu². Kawaleria w dalszym ciągu używa przede wszystkim broni białej, szabli, pałaszów czy lanc³. Działa są również mało skuteczne⁴ i nie stanowią zagrożenia dla kosmicznych obserwatorów z innych odległych planet.

Najbliższa Ziemi cywilizacja, jeśli obserwuje nas z kosmosu, widzi Europę w 1823 r. – właśnie wojska francuskie, interweniujące na zlecenie Świętego Przymierza, tłumią rewolucję w Hiszpanii (wybuchła po powrocie na tron w 1814 r. Ferdynanda VII, który zniósł konstytucję uchwaloną dwa lata wcześniej, wszczął prześladowania liberałów i przywrócił rządy absolutne). Może się dziwi, dlaczego porządek międzynarodowy, który został wypracowany z takim trudem zaledwie kilka lat wcześniej w Wiedniu – stolicy jednej z najpotężniejszych światowych monarchii – już chwieje się w posadach.

Dyplomacja i dyplomaci a bezpieczeństwo zbiorowe

Międzynarodowa konferencja szesnastu państw europejskich, odbywająca się w Wiedniu od września 1814 r. do czerwca 1815 r., uznana została przez kolejne

1 B. Bryson, *Krótką historią prawie wszystkich*, tłum. J. Bieroń, Warszawa 2006, s. 267.

2 W rezultacie szybkość oddawania strzałów nie była zbyt duża. Teoretycznie dobrze wyszkolony piechur był w stanie oddać trzy, czasem cztery strzały na minutę.

3 Zob. *Rozwój techniki militarnej w połowie XIX w.*, 31.12.2012 r., <https://www.nck.pl/projekty-kulturalne/projekty/powstanie-styczniowe-150-rocznica/aktualnosci/rozwoj-techniki-militarnej-w-polowie-xix-w-> (dostęp: 15.09.2024).

4 Ładowane tak samo jak karabiny, od przodu lufy, cechowały się niską celnością i niewielkim zasięgiem, rzadko przekraczającym 500–600 m. W wyniku trwających w Europie w latach 1798–1815 wojen napoleońskich nastąpiły znaczące zmiany terytorialne na niemal całym obszarze kontynentu.

pokolenia za początek nowego ładu w XIX-wiecznej Europie i pierwszy kongres międzynarodowy, który położył podwaliny pod narodziny nowoczesnej dyplomacji. Jak zauważył H. Olszewski, „(...) Kongres był jednym z najważniejszych wydarzeń przełomu stuleci. Miał swoją »prehistorię« i swój »ciąg dalszy«. Jedną epokę podsumowywał, nową inaugurował”⁵. Z kolei historyk J. Czuby na antenie Polskiego Radia mówił: „Za zasłoną pięknych deklaracji o sprawiedliwości i pokoju toczyła się jednak bezwzględna gra dyplomatyczna, w której stawką był układ sił w Europie”⁶. W Kongresie wiedeńskim uczestniczyło dwóch cesarzy (austriacki i rosyjski), czterech królów (pruski, duński, bawarski i wirtemberski), wielu książąt Rzeszy i przedstawicieli miast – łącznie ponad 200 delegacji, towarzyszyło im około 100 tys. gości⁷. H. Kissinger zauważył, że dyplomatów w Wiedniu dzieliły od swoich stolic tygodnie drogi. Z Wiednia do Berlina wiadomość docierała po 4 dniach (osiem, żeby dotarła odpowiedź), do Paryża po 3 tygodniach. Do Londynu jeszcze dłużej. Wytyczne były ogólne, aby dyplomaci mogli na ich podstawie uwzględniać zmiany w sytuacji⁸ (w przeciwieństwie do czasów współczesnych, w których dyplomaci otrzymują szczegółowe wytyczne negocjacyjne i istnieje ciągła możliwość ich konsultacji z centralnym ośrodkiem władzy). Końcowy sukces w dużej mierze zależał więc od ich dyplomatycznych umiejętności, bystrości umysłu, zręczności i pomysłowości, a także znajomości ludzi i ich charakterów. Intensywny rozwój transportu kolejowego miał się dopiero rozpocząć parę lat później (w 1825 r. G. Stephenson uruchomił pierwszą linię kolei publicznej łączącą Stockton z Darlington⁹), a na rozwój telegrafu trzeba było poczekać do lat 30. XIX w. Chociaż w Kongresie wiedeńskim uczestniczyło około 450 dyplomatów – wiodącą rolę odgrywało właściwie dwóch: Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord i Klemens von Metternich¹⁰. Do dzisiaj zdania są podzielone, któremu z nich należy się tytuł „króla dyplomacji”, który widział dalej i miał większy wpływ na przyszłe losy Europy i świata.

Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord (ur. 2 lutego 1754 r. w Paryżu, zm. 17 maja 1838 r. tamże) był francuskim arystokratą. Przez prawie 40 lat pełnił

5 H. Olszewski, *Kongres wiedeński i jego epoka*, w: J. Menkes, E. Cała-Wacinkiewicz, J. Nowakowska-Małusecka, W. Pęksa, W.Sz. Staszewski (red.), *Idee, normy i instytucje Kongresu wiedeńskiego – 200 lat później – perspektywa międzynarodowa*, Warszawa 2016, s. 4.

6 <https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/1145828,kongres-wiedenski-narodziny-nowoczesnej-dyplomacji> (dostęp: 20.09.2023).

7 M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 2008, s. 188.

8 H. Kissinger, *Porządek światowy*, tłum. M. Antosiewicz, Wołowiec 2017, s. 65.

9 W 1830 r. została otwarta pierwsza linia trakcji wyłącznie parowej pomiędzy Liverpooliem i Manchesterem.

10 W ich cieniu działał m.in. Robert wicehrabia Castlereagh – Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii.

ważne funkcje w państwie – był ministrem spraw zagranicznych, przewodniczącym senatu, premierem i ambasadorem w Londynie. Służył zmieniającym się władcom i dynastiom – Burbonom, jakobinom, Napoleonowi, ponownie Burbonom i dynastii orleańskiej¹¹. Zawsze występował po stronie zwycięzców. Jak zaznaczył W. Łysiak, Talleyrand to „Wirtuoz polityki negocjacyjnej (układy), intryganckiej (spiski), przedstawicielskiej (ambasady). Brakowało mu talentów organizacyjnych”¹². Rosyjski historyk E. Tarle (1874–1955) pisał o nim: „Brał on łapówki od Prus, od Hiszpanii, Portugalii, Stanów Zjednoczonych, brał od kolonii i metropolii, od części świata i od wysp, od Europy, od Ameryki, od Persji i od Turcji, brał od wszystkich (...)”¹³. Z kolei F.-R. de Chateaubriand wskazywał, że Talleyrand otrzymał milion franków od Portugalii za pakt pokojowy, który nigdy nie został podpisany, za utworzenie tymczasowego Królestwa Etrurii. Podejrzewano też, że zarobił fortunę na sprzedaży Luizjany Stanom Zjednoczonym, które zapłaciły za nią 54 z 80 mln franków. Prawdopodobnie znaczna część różnicy między ceną pierwotną a ostateczną przypadła w udziale ministrowi¹⁴. Autor współczesny Talleyrandowi, E. Sue wspominał z kolei, że Talleyrand uwielbiał jeść ser... swego faworyta, *le brie*, mianował „królem serów” i dodawał, że był to jedyny król, którego nie zdradził¹⁵. Wielu zadawało więc sobie pytanie, dlaczego człowiekowi, który zdradzał jednego dnia, następnego wybaczano¹⁶. Niektórzy tłumaczyli to jego zniewalającą osobowością. Sam Talleyrand zwykł był mawiać: „Moje poglądy zależą od pogody”. Był znany z niekwestionowanych dyplomatycznych zdolności i niebywałej politycznej intuicji. Jego poczynania dyplomatyczne można traktować jako niedościgniony wzór skuteczności i pomysłowości. Jak zauważył R. Frelek, Talleyrand podczas Kongresu wiedeńskiego „Dla obrony interesów Francji przyjął trudną do zaakceptowania zasadę legitymizmu – uznania za nadal legalny i nienaruszalny stan rzeczy w Europie sprzed wojen rewolucyjnych, tj. sprzed 1792 r.”¹⁷. Dzięki niemu Francja wyszła z Kongresu wiedeńskiego zwycięsko, choć na początku XIX w. napawała takim

11 Talleyrand był też katolickim biskupem. Kościół porzucił dla rewolucji francuskiej. Został ekskomunikowany w 1792 r.

12 W. Łysiak, *Talleyrand. Droga Mefistofelesa*, Warszawa 2007, s. 10.

13 Zob. <https://antykorupcja.gov.pl/ak/retrospekcje/retro/4571,Mistrz-Talleyrand.html> (dostęp: 1.09.2023).

14 *Ibidem*.

15 Zob. <https://www.tysol.pl/a105741-talleyrand-i-liliput-reynders>; <http://pl.101sharequotes.com/authors/Charles-Maurice-de-Talleyrand> (dostęp: 1.09.2023).

16 Zwykł mawiać: „Z Polakami organizuje się tylko bałagan”; cyt. za: J. Orieux, *Talleyrand, czyli niezrozumiały sfinks*, tłum. B. Janicka, Warszawa 1989, s. 419.

17 R. Frelek, *Dzieje dyplomacji*, Toruń 2007, s. 326.

samym lękiem jak Niemcy na początku XX w. – jako agresywna, destabilizująca siła. Mężowie stanu, przy dużym w tym udziale Talleyranda, uznali jednak, że „Europa będzie bezpieczniejsza, jeśli Francja będzie stosunkowo bardziej zadowolona, niż urażona i niezadowolona”¹⁸. Innym znaczącym sukcesem Talleyranda na Kongresie wiedeńskim było doprowadzenie do przyjęcia 19 marca 1815 r. Regulaminu wiedeńskiego – przepisów o rangach przedstawicieli dyplomatycznych¹⁹. Jak słusznie zauważył Talleyrand, miały „zapobiegać kłopotom, jakie wynikały z powodu pretensji do pierwszeństwa pomiędzy przedstawicielami dyplomatycznymi”²⁰. J. Sutor potwierdził, że „Znaczenie Regulaminu było doniosłe i stanowiło, jak na owe czasy, poważny krok na drodze rozwoju i kodyfikacji prawa dyplomatycznego. Uporządkował on przede wszystkim zasady pierwszeństwa (precedencji) oraz kwestie związane z tytułowaniem szefów misji dyplomatycznych, określając ściśle nazwy klas i rangi przedstawicieli dyplomatycznych. Brak jednoci w powyższych sprawach był powodem częstych kontrowersji między państwami”²¹.

Dziewiętnaście lat młodszy, również francuskojęzyczny – Klemens von Metternich (ur. 15 maja 1773 r. w Koblencji, Niemcy, zm. 11 czerwca 1859 r. w Wiedniu) był austriackim księciem, politykiem i dyplomata, wieloletnim ministrem spraw zagranicznych (1809–1848) i kanclerzem Austrii (1821–1848). Zwykł mawiać o sobie: „Tworzę historię, więc nie mam czasu o niej pisać”²². Uważał, że „przebiegłość powinna być zapisana w kodzie genetycznym szanującego się wysłannika zagranicznego”²³. Ponoć kiedy usłyszał o śmierci Talleyranda, powiedział: „Ciekawe czemu to zrobił i w jakim celu?”²⁴. Według W. Łysiaka „nie ustępował Talleyrandowi sprytem i obłudą, często nawet dorównywał mu jako polityk, lecz ustępował mu głębią tudzież subtelnością intelektu, miał metody bardziej toporne, a horyzonty bardziej płaskie”²⁵. I dodawał, że Talleyrand „widział dalej niż habsburski cwaniak”, argumentując, że „Będąc arystokratą z górnej półki, rytualnie gardził motłochem, zwał go jednak »ludem« i przewidywał ogromne znaczenie emancypującego się

18 H. Kissinger, *Dyplomacja*, tłum. S. Głębiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2016, s. 86.

19 Zostały włączone jako aneks XVII do Aktu Końcowego Kongresu Wiedeńskiego. Określały one klasy i zasady pierwszeństwa szefów misji dyplomatycznych w państwach przyjmujących.

20 Cyt. za: R. Frelek, *Dzieje dyplomacji...*, s. 332.

21 J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 1988, s. 18–19.

22 „I made history and therefore did not find time to write it”, <https://libquotes.com/klemens-von-metternich> (dostęp: 15.09.2024).

23 Ł. Walewski, M. Pośpiech, *Ambasadorowie. Czego nie powie Ci królowa*, Kraków 2016, s. 24.

24 T. Fletcher, *Naked Diplomacy*, London 2016, s. 95.

25 W. Łysiak, *Talleyrand...*, s. 10.

tlumu”²⁶. Ocena W. Łysiaka co do historycznego znaczenia obu dyplomatów może jednak budzić pewne wątpliwości.

O ile wydaje się, że Talleyrand był niekwestionowanym mistrzem doraźnej dyplomacji, o tyle Metternich bez wątpienia „tworzył historię”. Jako zwolennik legitymizmu²⁷ (przystał na niego Talleyrand) i europejskiej równowagi sił²⁸ w dominujący sposób wpłynął na kształt stosunków międzynarodowych w Europie w XIX stuleciu. Dążył do osłabienia Francji i Rosji, podważał pozycję Prus. Uznał Rosję za długofalowe zagrożenie, gdy został przez nią pokonany Napoleon. Cara Aleksandra – który w czasie trwania Kongresu wiedeńskiego hołdował konserwatywnym wartościom i przeżywał etap mistycznych doznań – zadowolił projektem wspomnianego wcześniej Świętego Przymierza. To w jego ramach po raz pierwszy w nowożytnych dziejach mocarstwa europejskie wzięły na siebie wspólną misję²⁹. Święte Przymierze zjednoczyło konserwatywnych monarchów w ich walce z rewolucją. Państwa, które rywalizowały ze sobą na pewnym poziomie, miały zgodnie decydować w sprawach dotyczących powszechnej stabilności i pokoju. Jak zauważył H. Kissinger: „Zadaniem uczestników tych spotkań było definiowanie wspólnych celów lub rozwiązywanie narastających kryzysów. Mechanizm dochodzenia do jednomyślności stanowił swego rodzaju prekursora Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych”³⁰. Dla Metternicha ważniejsze od realizacji własnych dążeń wydawało się być eliminowanie dążeń innych. Z Rosji uczynił partnera, opierając się na jedności konserwatywnych interesów, a z Wielkiej Brytanii bastion obrony przed wyzwaniami rzucanymi równowadze sił. Jak podkreślił H. Kissinger, „prawa”, według Metternicha, zawarte były w istocie rzeczy. Reprezentował pań-

26 *Ibidem*.

27 Zasada legitymizmu głosiła, że władza monarchów jest nienaruszalna (nie można ich jej pozbawić), bo pochodzi z woli bożej. Stanowić miała ona naturalny punkt odniesienia dla rządzących i rządzonych, gwarantować porządek wewnętrzny i międzynarodowy.

28 Równowaga sił – stan, w którym żadne państwo nie góruje nad innymi i nie posiada możliwości podporządkowania sobie innych państw. Naukowa interpretacja równowagi sił wyjaśnia postępowanie państw, które dążąc do zapewnienia sobie zwiększonego bezpieczeństwa, podejmują działania służące zachowaniu lub też ustanowieniu równomiernego podziału siły między podmiotami na arenie stosunków międzynarodowych.

29 Święte Przymierze zostało zawarte przez Rosję (car Aleksander), Cesarstwo Austriackie (cesarz Franciszek I) i Królestwo Prus (król Fryderyk Wilhelm III). W latach 1816–1817 do Świętego Przymierza zaproszono wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Turcji, która nie była państwem chrześcijańskim. W 1818 r. do Świętego Przymierza przystąpiło Królestwo Francji. Deklarowanym celem Świętego Przymierza była promocja zasad chrześcijańskich w polityce zagranicznej i wewnętrznej państw. W praktyce cel ten przekładał się na obronę legitymizmu i dążenie do równowagi sił pomiędzy mocarstwami.

30 H. Kissinger, *Porządek światowy...*, s. 67.

stwo o dawnych tradycjach, którego instytucje rozwijały się stopniowo, nie wierzył, że prawa mogą być stworzone przez ustawodawstwo³¹. Doświadczeniem, które go uformowało, była rewolucja francuska. To ona rozpoczęła się od Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela³², a zakończyła panowaniem terroru. Metternich uważał gwarantowanie praw za paradoks: „Rzeczy, które winny być uważane za naturalne, tracą moc, gdy wyłonione zostaną w formie arbitralnych stwierdzeń... Rzeczy, które błędnie stają się przedmiotem ustawodawstwa, powodują jedynie ograniczenie jeśli nie całkowite unieważnienie tego, co chce się zabezpieczyć”³³.

Na porządek europejski po Kongresie wiedeńskim pewien wpływ miał też Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii – Robert wicehrabia Castlereagh (Robert Stewart, 2. markiz Londonderry). Warto o nim wspomnieć z kilku względów. Według H. Kissingera „Rozumiał Europę lepiej, niż większość współczesnych mu Brytyjczyków i wiedział, że dopiero co stworzona równowaga sił będzie wymagała umiejętnego doglądania”³⁴. Wielka Brytania uczestniczyła więc, obok Austrii, Rosji i Prus, w Czwórprzymierzu (koncert mocarstw) – układzie politycznym zawartym 20 listopada 1815 r. W 1818 r. przystąpiła do niego Francja, a w 1867 r. także Włochy³⁵. Wicehrabia Castlereagh zaproponował w Wiedniu okresowe spotkania ministrów spraw zagranicznych pozostałych państw – kongresy, na których omawiano by aktualny stan rzeczy. Zapoczątkowało to tzw. System kongresowy, którego pierwsza konferencja odbyła się w Akwizgranie w 1818 r. Wielka Brytania szybko jednak wycofała się i trzymała się z daleka od wymyślonego przez siebie systemu (spotkania dyskusyjne za bardzo przypominały brytyjskiemu gabinetowi europejski rząd – podobnie 100 lat później postąpiły Stany Zjednoczone, które nie wstąpiły do Ligi Narodów zaproponowanej przez ich własnego prezydenta – W. Wilsona). Jak zaznaczył H.J. Temple – Lord Palmerston (ówczesny sekretarz ds. wojny) – „Anglia nie ma wiecznych wrogów ani wiecznych przyjaciół, ma tylko wieczne interesy i obowiązek ich ochrony”. Wielka Brytania z pewnego oddalenia miała wspierać słabszych, aby tym samym osłabić silnych. Historia powtórzyła się w kolejnym wieku – W. Churchill, jeszcze w trakcie trwania II wojny światowej,

31 H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 89.

32 Dokument programowy rewolucji francuskiej, uchwalony 26 sierpnia 1789 r. przez Konstytuantę.

33 H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 89.

34 *Ibidem*, s. 95.

35 W przypadku wojny państwa Czwórprzymierza miały ustalić wspólną politykę dążącą do zachowania równowagi europejskiej tak, aby żadne państwo nie wybiło się na hegemon. Ostateczny kres temu porozumieniu położył wybuch I wojny światowej w 1914 r. Jednak już wcześniej doszło do wewnętrznego podziału na dwa przeciwstawne bloki państw: Trójprzymierze (1882 r.; Niemcy, Austro-Węgry, Włochy) i Trójporozumienie (1907 r.; Wielka Brytania, Francja, Rosja).

wystąpił z ideą – nowego porządku europejskiego – związku państw utworzonego na podobieństwo Stanów Zjednoczonych, a w przemówieniu w Zurichu w 1946 r. zaproponował utworzenie Zjednoczonych Państw Europy. Wielka Brytania długo jednak zwlekała z członkostwem we Wspólnotach Europejskich, obawiając się potencjalnego ingerowania państw członkowskich nowych europejskich organizacji w jej politykę zmierzającą do utrzymania mocarstwowej pozycji kolonialnej na świecie. Dołączyła do Wspólnot dopiero na mocy traktatu akcesyjnego podpisanego w 1972 r., kiedy proces dekolonizacji stał się nieodwracalnym faktem. Wystąpiła z Unii Europejskiej 31 stycznia 2020 r.

Odpowiedzią na europejską koncepcję równowagi sił była amerykańska doktryna Monroe³⁶, zgodnie z którą kontynent amerykański nie mógł podlegać dalszej kolonizacji ani ekspansji politycznej ze strony Europy, w zamian zaś Stany Zjednoczone miały nie ingerować w sprawy państw europejskich i ich kolonii. Według H. Kissingera „Przez niemal 150 lat europejskie dylematy bezpieczeństwa narodowego nie dotknęły Ameryki. A kiedy dotknęły, Ameryka dwukrotnie wzięła udział w wojnach światowych rozpoczętych przez narody Europy. W obu wypadkach równowaga sił w praktyce zawiodła, zanim nastąpiło włączenie się Ameryki. Powstał w ten sposób paradoks: równowaga sił, którą pogardzała większość Amerykanów, w rzeczywistości tworzyła podstawy amerykańskiego bezpieczeństwa tak długo, jak długo funkcjonowała w określony sposób, i właśnie zanik tej równowagi wciągał Amerykę w politykę międzynarodową”³⁷. Podobne stanowisko prezentowała M. Thatcher – premier Wielkiej Brytanii w latach 1979–1990, należąca do Partii Konserwatywnej: „Jesteśmy [Wielka Brytania – K.M.-K.] najlepszym krajem Europy. (...) W ciągu mojego życia sprawcami wszystkich problemów były kontynentalne kraje Europy, a ich rozwiązywaniem zajmowały się anglojęzyczne państwa świata”³⁸.

Klemens von Metternich po Kongresie wiedeńskim jeszcze przez kilka dekad miał znaczący wpływ na stosunki międzynarodowe panujące w Europie. Zdaniem H. Kissingera „Niezwykły talent dyplomatyczny Metternicha pozwolił mu przełożyć znane dyplomatyczne prawdy na funkcjonujące zasady polityki zagranicznej”³⁹. Decyzje podjęte w Wiedniu nie rozwiązały jednak wszystkich problemów ówczesnej Europy i nie zapewniły wbrew powszechnemu przekonaniu stulecia bez wojen. Kongres wiedeński dał Europie pokój, lecz nie na długo. Stało się tak z kilku

36 Doktryna w polityce amerykańskiej, autorstwa sekretarza stanu J.Q. Adamsa, którą 2 grudnia 1823 r. przedstawił w dorocznym orędziu do Kongresu prezydent J. Monroe.

37 H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 20.

38 http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/politics/467114.stm (dostęp: 13.07.2023).

39 H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 90.

powodów. Na Kongresie wiedeńskim cesarz Austrii nie odzyskał tytułu cesarza rzymskiego. Wielka Brytania zaakceptowała Związek Niemiecki⁴⁰ (jako przeciwwagę dla agresywnej polityki Francji i Rosji), który miał zastąpić rozwiązane w 1806 r. Święte Cesarstwo Rzymskie. W 1853 r. wybuchła wojna krymska (trwała do 1856 r.) między Imperium Rosyjskim a Imperium Osmańskim i jego sprzymierzeńcami, tj. Wielką Brytanią, Francją i Królestwem Sardynii, wywołana przez rosyjską ekspansję. Rosja przegrała ją w wyniku starcia się ze sprawnymi i dobrze wyposażonymi technicznie armiami państw zachodnich⁴¹ oraz w wyniku wewnętrznej korupcji i kradzieży w administracji cywilnej i wojskowej. W 1866 r. wydarzyła się wojna prusko-austriacka – pomiędzy Królestwem Prus, Królestwem Włoch i kilkoma państwami-członkami Związku Niemieckiego a Cesarstwem Austriackim, Saksonią, Królestwem Hanoweru, Królestwem Bawarii oraz kilkoma państwami-członkami Związku Niemieckiego. W rezultacie w tym samym roku został utworzony Związek Północnoniemiecki, składający się tylko z 22 państw, ze stolicą w Berlinie⁴². Na jego czele stanęły Prusy. Związek Północnoniemiecki przetrwał do 1871 r., a na jego zgłiszczach utworzono Cesarstwo Niemieckie (II Rzeszę), którego pierwszym cesarzem został Wilhelm I Hohenzollern (dotychczasowy król Prus). I wówczas nie obyło się bez walk. Od 19 lipca 1870 r. do 10 maja 1871 r. prowadzone były działania zbrojne między Francją a Prusami⁴³. Ich bezpośrednią przyczyną była depesza emska – wysłana 13 lipca 1870 r. z Ems, przez króla Prus Wilhelma I do kancelarza Rzeszy Ottona von Bismarcka. O. von Bismarck przeredagował depeszę tak, by

40 Związek Niemiecki – konfederacja państw niemieckich i wolnych miast, utworzona podczas Kongresu wiedeńskiego na mocy aktu z dnia 8 czerwca 1815 r., został rozwiązany 23 sierpnia 1866 r., po wojnie prusko-austriackiej o Holsztyn (wygranej przez armię pruską), na mocy pokoju praskiego. Najważniejszym skutkiem wojny było wycofanie się Austrii z polityki niemieckiej. Był to jeden z etapów jednoczenia Niemiec. W jego skład wchodziło początkowo 35 państw (księstwa, królestwa i Cesarstwo Austriackie) i 4 wolne miasta: Brema, Hamburg, Frankfurt nad Menem i Lubeka. Członkami Związku były też Wielka Brytania (Hanower, do 1837 r.), Holandia (Luksemburg, do 1867 r.) i Dania (Holsztyn, do 1864 r.). Zachodnia część Wielkiego Księstwa Luksemburga została w 1839 r. przyłączona do Belgii. Prezydentem Związku zostawał każdorazowo cesarz Austrii. Od 1866 r. wzrosła rola Prus, które po wygranej w 1871 r. wojnie z Francją zjednoczyły Niemcy.

41 <https://artsandculture.google.com/entity/wojna-krymska/m0cmc2?hl=pl> (dostęp: 1.09.2023).

42 Większość południowych niemieckich państw pozostała niezależna.

43 Do wojny doprowadziła kumulacja kilku czynników: ambicje osobiste, zaborcza polityka, nadmiar pewności siebie i brak poczucia rzeczywistości. Napoleon III został przekonany, że armia francuska była niezwyciężona, a pewne zwycięstwo podniesie wśród ludności jego upadający prestiż. Bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny była próba osadzenia przez O. von Bismarcka na wolnym tronie Hiszpanii pruskiego księcia – Leopolda von Hohenzollern-Sigmaringen. Francja zamierzała nie dopuścić do uzyskania przez Prusy wpływów w Hiszpanii i w efekcie otoczenia Francji. Pośrednio natomiast wojna była wynikiem toczącej się rywalizacji Francji i Prus o dominację w Europie.

obrazić cesarza Francuzów Napoleona III Bonaparte i sprowokować wywołanie wojny. Treść depeszy została wieczorem tego samego dnia opublikowana w prasie niemieckiej⁴⁴. Ta wielka prowokacja obecnie uznawana jest za skuteczny przykład wykorzystania „fake newsów” w stosunkach międzynarodowych. Jak zauważył L. Miller, „Depesza Emska sprokurowana przez Bismarcka była niczym innym tylko »fake newsem«, wysłanie Lenina przez Niemców do Rosji – hybrydową destabilizacją systemu politycznego, która w konsekwencji doprowadziła do odrębnego pokoju Rosji i Niemiec na wschodzie. Wysłanie kilkudziesięciu tysięcy »spontanicznych ochotników« przez Pakistan na teren Kaszmiru podczas operacji »Gibraltar« to nic innego tylko ówczesne »zielone ludziki«, ale pojawiające się na scenie konfliktów pół wieku wcześniej. Przykłady można byłoby mnożyć”⁴⁵.

Porządek Kongresu wiedeńskiego i europejską dominację w stosunkach międzynarodowych ostatecznie zakończył wybuch I wojny światowej, dając prymat w polityce światowej Stanom Zjednoczonym. T. Roosevelt (prezydent USA w latach 1901–1909) doceniał koncepcję globalnej równowagi sił, ale nie wyobrażał jej sobie bez amerykańskiego udziału. Z kolei T.W. Wilson (prezydent USA w latach 1913–1921) w swoim programie pokojowym, który przedstawił 8 stycznia 1918 r. w orędziu do Kongresu, w tzw. Czternastu punktach, zapowiedział, że odtąd dyplomacja ma działać jawnie i publicznie. Podkreślał konieczność wyrzeczenia się tajnych układów, wojskowych przymierzy. Nawoływał do oparcia porządku międzynarodowego nie na równowadze sił, ale na samostanowieniu narodów.

Według H. Kissingera „Woodrow Wilson nie był jednak pierwszym, który wierzył, że charakter instytucji kraju determinuje jego zachowanie na arenie międzynarodowej. Metternich również w to wierzył, ale wychodząc z całkiem innego założenia”⁴⁶. Metternich wyprzedził też prezydenta USA wiarą w potrzebę istnienia wspólnego poczucia sprawiedliwości dla utrzymania porządku międzynarodowego. Zdaniem T.W. Wilsona Ameryka zobowiązana była nie tyle dążyć do równowagi sił, co szerzyć amerykańskie ideały na całym świecie. W przeciwieństwie do Metternicha T.W. Wilson wierzył, że demokratyczne wartości mogą być skodyfikowane,

44 Wiadomość zawierała relację z rozmów z ambasadorem Francji, w czasie których strona francuska starała się wymusić na Prusach zaniechania prób osadzenia na pustym wówczas tronie hiszpańskim przedstawiciela dynastii Hohenzollernów (w pierwotnej depeszy Wilhelm I uspokaja Napoleona, że nic nie wie o próbach sukcesji Hohenzollernów na tron hiszpański). Wilhelm I odrzucił francuskie żądania, a sama depesza była wyraźnie upokarzająca dla strony francuskiej. Reakcją Napoleona III było wypowiedzenie wojny Prusom (wojna francusko-pruska), co nastąpiło 19 lipca 1870 r.

45 <https://miller.pl/konflikt-hybrydowy-a-bezpieczenstwo-europy/> (dostęp: 11.09.2023).

46 H. Kissinger, *Dyplomacja...*, s. 88.

a następnie ucieleśnione w nowych instytucjach o światowym zasięgu⁴⁷. Wilsonowska „wspólnota sił” stanowiła nową koncepcję, znaną jako bezpieczeństwo zbiorowe. Członkowie Ligi Narodów mieli urzeczywistniać „nie równowagę, ale wspólnotę sił, nie zorganizowane rywalizacje, ale zorganizowany pokój”⁴⁸.

T.W. Wilson poczynił też rozróżnienie między sojuszami a zbiorowym bezpieczeństwem – najistotniejszym elementem systemu Ligi Narodów. Sojusz w jego rozumieniu opierał się na porozumieniu dotyczącym określonych faktów lub oczekiwań. Stwarzał formalne zobowiązanie do podjęcia konkretnych działań w zdefiniowanych okolicznościach. Zbiorowe bezpieczeństwo miało być z kolei konstrukcją prawną nieodnoszącą się do konkretnej sytuacji. Nie definiowało szczególnych zobowiązań poza jakiegoś rodzaju wspólnym działaniem w przypadku pogwałcenia reguł pokojowego porządku międzynarodowego⁴⁹. Według H. Kissingera „Realizację wizji Wilsona miało wspierać ustanowienie nowych instytucji międzynarodowych i procedur pozwalających na pokojowe załatwianie sporów”⁵⁰. H. Kissinger podkreślił, że „geniusz tej wizji polegał na zdolności do zaprzęgnięcia amerykańskiego idealizmu w służbę wielkich przedsięwzięć dyplomatycznych w dziedzinie utrzymania pokoju, praw człowieka i wspólnego rozwiązywania problemów”⁵¹.

Warto jednak przypomnieć, że demokratycznego prezydenta T.W. Wilsona, podobnie jak Metternicha, fascynowała idea silnej władzy państwowej i silnego państwa. Jak zauważył J. Goldberg, „Ta fascynacja władzą jest motywem przewodnim całej jego kariery. To ona rzutowała na jego rozumienie teologii i polityki oraz wpływała na to, gdzie się przecinały. Władza jest narzędziem Boga na ziemi i dlatego zawsze należy okazywać jej nabożną cześć”⁵². Według J. Goldberga „Poglądy Wilsona na politykę można podsumować słowem »państwochwalstwo« (o ten sam grzech, statolatrię, Watykan oskarżył Mussoliniego)... Wilson był pierwszym prezydentem, który wyrażał się lekceważąco o konstytucji”⁵³. J. Goldberg na potwierdzenie swojej tezy przytacza słowa samego prezydenta T.W. Wilsona: „Jeżeli oryginalne, autentyczne państwo to rządzona po dyktatorsku rodzina – argumentował Wilson w duchu Darwina – to jakie podstawy historyczne ma wiara

47 *Ibidem*, s. 89.

48 H. Kissinger, *Porządek światowy...*, s. 247.

49 *Ibidem*, s. 248.

50 *Ibidem*, s. 246.

51 *Ibidem*, s. 254.

52 J. Goldberg, *Lewicowy faszyzm*, tłum. L. Jęczmyk, J. Lang, Poznań 2013, s. 129.

53 *Ibidem*, s. 130–131.

w prawa jednostki. »Niewątpliwie – pisał [Wilson – K.M.-K.], uderzając wprost w Deklarację Niepodległości – wypowiedziano masę głupstw na temat niezbywalnych praw jednostki, a jako fundamentalną zasadę podano wiele rzeczy, które były nieokreślonymi odczuciami i przyjemnie brzmiącymi spekulacjami»⁵⁴.

Wszyscy następcy T.W. Wilsona odwoływali się do jego wizji przyszłego świata (przedstawiając ją w nieco zakłamywany sposób). Kiedy po II wojnie światowej rzecznicy administracji wyjaśniali nieufnemu Kongresowi system sojuszu atlantyckiego, nie szczędzili starań, by opisać NATO jako czyste zastosowanie doktryny bezpieczeństwa zbiorowego. Przedłożyli Senackiej Komisji Stosunków Zagranicznych analizę, która uwypuklała różnice między historycznymi sojuszami a paktem NATO. Wynikało z niej, że NATO nie chodzi o obronę terytorium (ku zaskoczeniu europejskich sojuszników Ameryki). Analiza kończyła się stwierdzeniem: »Pakt nie jest skierowany przeciwko nikomu; jest skierowany wyłącznie przeciwko agresji. Nie ma wpływać na jakąkolwiek zmianę równowagi sił, lecz umacniać równowagę zasad»⁵⁵.

Według H. Kissingera państwa kontynentalne były związane poczuciem wspólnych wartości. Istniała równowaga nie tylko fizyczna, ale i moralna. Wydaje się jednak, że ta opinia nie jest trafna. Jak słusznie zauważył J. Menkes, analizując »system bezpieczeństwa zbiorowego» po I wojnie światowej, »Warunkami koniecznymi powstania »systemu« były m.in. powszechność akceptacji konstytutywnych dla systemu wartości i uniwersalizm instytucji. Tych warunków nie udało się spełnić, na przeszkodzie stanęły zarówno czynniki materialne (odrzućenia towarzyszących mu wartości przez komunizm oraz nazizm), jak i formalne (nieprzystąpienie USA do Ligi Narodów – podstawowej dla systemu instytucji)»⁵⁶. Według tego autora »Jeśliby nawet uznać, że zapewnienie bezpieczeństwa w ramach »systemu bezpieczeństwa zbiorowego« jest najbardziej pożądane, to praktyka ostatnich osiemdziesięciu lat bezowocnego dążenia do realizacji tej utopii skłania do zastanowienia się, czy system bezpieczeństwa zbiorowego jest możliwy do zbudowania w dającej się przewidzieć perspektywie»⁵⁷.

Podsumowanie

Jak zauważył H. Kissinger, »System równowagi sił załamał się wraz z wybuchem I wojny światowej, ponieważ sojusze, które zrodził, były mało elastyczne... System

⁵⁴ *Ibidem*, s. 131.

⁵⁵ H. Kissinger, *Porządek światowy...*, s. 250.

⁵⁶ J. Menkes, *Reforma ONZ. Stanowisko Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (ILA)*, Akademia Dyplomatyczna MSZ, Warszawa 2005, s. 5.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 41–42.

bezpieczeństwa zbiorowego zademonstrował innego rodzaju słabość, kiedy powinien był zareagować na wstępne kroki ku II wojnie światowej⁵⁸. Liga Narodów była bezsilna i niezdolna do podjęcia jakichkolwiek wspólnych działań. Podobnie można opisać jej następczynię – Organizację Narodów Zjednoczonych. Zasada bezpieczeństwa zbiorowego, choć została wyrażona w art. 2 ust. 5 Karty Narodów Zjednoczonych⁵⁹ i polega na obowiązku wszystkich członków udzielenia Organizacji wszelkiej pomocy w każdej akcji, podjętej zgodnie z Kartą, oraz na obowiązku powstrzymania się od udzielenia pomocy jakemukolwiek państwu, przeciwko któremu Organizacja zastosowała akcję prewencji lub przymusu, wydaje się być jedną z najbardziej nieskutecznych zasad współczesnego prawa międzynarodowego. Jednak jak słusznie zauważył J. Kranz: „Mocarstwa nie opierają polityki w Radzie Bezpieczeństwa wyłącznie na kryteriach prawnych, lecz w dużym stopniu kierują się interesami pozaprawnymi. Wykorzystują to dyktatorzy, manipulując interesami mocarstw i licząc na brak decyzji Rady Bezpieczeństwa NZ oraz bezkarność, co prowadzi do decentralizacji użycia siły, wzrostu ryzyka marginalizacji oraz utraty wiarygodności ONZ”⁶⁰.

Stara dyplomacja, z jej wybitnymi przedstawicielami, podjęła próbę zrównoważenia interesów rywalizujących państw, ale nie zagwarantowała trwałego pokoju. Nowa dyplomacja wyposażona w nowoczesne idee i środki porozumiewania się stworzyła system bezpieczeństwa, który, jak trafnie zauważył J. Menkes, ostatecznie okazał się utopią.

Talleyrand i Metternich nie kryli się ze swoją przebiegłością i umiejętnością manipulacji. Współcześni dyplomaci podkreślają wagę innych przymiotów i standardów w dyplomacji: „Dyplomata musi mieć zdolność łatwego przekonywania innych do własnego zdania. Ale musi być przy tym nieprawdopodobnie uczciwy” (Z. Rapacki)⁶¹. R. Żółtaniecki tłumaczył, że „Nie zawsze można mówić prawdę i nie zawsze trzeba mówić prawdę, ale pod żadnym pozorem nie wolno wprowadzać w błąd innego dyplomaty”⁶².

Niestety bezpieczeństwo, które większość definicji słownikowych określa jako stan pewności, spokoju, zabezpieczenia oraz poczucie tego stanu, brak zagrożenia oraz ochronę przed niebezpieczeństwem, nadal czeka na swojego „króla”, polityka, dyplomatę najwyższego formatu. Na razie wydaje się, że rację miał B. Franklin,

58 H. Kissinger, *Porządek światowy...*, s. 249.

59 Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana w San Francisco dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 ze zm.).

60 J. Kranz, *Iracki cień*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 11 (2801).

61 Ł. Walewski, M. Pośpiech, *Ambasadorowie...*, s. 24.

62 *Ibidem*, s. 25.

jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych: „Demokracja jest wtedy, kiedy dwa wilki i owca głosują, co zjedzą na obiad. Wolność jest wtedy, kiedy dobrze uzbrojona owca podważa wynik głosowania!”⁶³.

Bibliografia

- Bryson B., *Krótką historia prawie wszystkiego*, tłum. J. Bieroń, Warszawa 2006.
- Fletcher T., *Naked Diplomacy*, London 2016.
- Franklin B., *Autobiografia*, tłum. M. Osiński, Warszawa 2016.
- Frelek R., *Dzieje dyplomacji*, Toruń 2007.
- Goldberg J., *Lewicowy faszyzm*, tłum. L. Jęczmyk, J. Lang, Poznań 2013.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, tłum. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2016.
- Kissinger H., *Porządek światowy*, tłum. M. Antosiewicz, Wołowiec 2017.
- Kranz J., *Iracki cień*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 11 (2801).
- Łysiak W., *Talleyrand. Droga Mefistofelesa*, Warszawa 2007.
- Menkes J., *Reforma ONZ. Stanowisko Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (ILA)*, Akademia Dyplomatyczna MSZ, Warszawa 2005.
- Olszewski H., *Kongres wiedeński i jego epoka*, w: J. Menkes, E. Cała-Wacinkiewicz, J. Nowakowska-Małusecka, W. Pęksa, W.Sz. Staszewski (red.), *Idee, normy i instytucje Kongresu wiedeńskiego – 200 lat później – perspektywa międzynarodowa*, Warszawa 2016.
- Orieux J., *Talleyrand, czyli niezrozumiały sfinks*, tłum. B. Janicka, Warszawa 1989.
- Sutor J., *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 1988.
- Walewski Ł., Pośpiech M., *Ambasadorowie. Czego nie powie Ci królowa*, Kraków 2016.
- Żywczyński M., *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 2008.

Talleyrand and Metternich. From the balance of power to collective security – some observations on how diplomats made history

Abstract

The Congress of Vienna is considered one of the most important events in the 19th century, which significantly influenced the shaping of international relations not only in the 19th century, but also in the following centuries. Diplomats played a decisive role in the ongoing

63 B. Franklin, *Autobiografia*, tłum. M. Osiński, Warszawa 2016.

deliberations, especially: the French aristocrat Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord and the Austrian prince Klemens von Metternich. The former, thanks to his diplomatic talents, caused France to emerge victorious from the Congress of Vienna, although after the lost Napoleonic Wars it was treated as an aggressive, destabilizing force. The latter introduced an order in Europe based on the balance of power, from which a system of collective security evolved in the following century. While it seems that Talleyrand was the undisputed master of ad hoc diplomacy, Metternich undoubtedly “made history”.

The main goal of this article is to demonstrate that the history of modern diplomacy leaves no doubt that the creation of a system of collective security, both in the past and today, remains a utopia. The basic research method is the historical and legal method, thanks to which it is possible to indicate the dynamics of political changes and their impact on the law.

Keywords: diplomacy, balance of power, collective security, international law

CYTOWANIE

Myszona-Kostrzewa K., *Talleyrand i Metternich. Od równowagi sił do bezpieczeństwa zbiorowego – kilka spostrzeżeń, jak dyplomaci tworzyli historię*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 73–87, DOI: 10.18276/ais.2025.52-05.



Przemysław Osóbka

dr

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

e-mail: p.osobka@ukw.edu.pl

ORCID 0000-0003-4632-840X



Problemy międzynarodowej ochrony środowiska w polskiej nauce prawa międzynarodowego okresu międzywojennego

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie dorobku polskiej nauki prawa międzynarodowego dwudziestolecia międzywojennego w zakresie problemów prawnomiędzynarodowej ochrony środowiska. Pomimo tego, że odradzająca się Rzeczpospolita musiała mierzyć się z problemami prawnymi dotyczącymi odbudowy państwa, utrwalania jego podmiotowości i ustalania granic, to w sferze zainteresowań prawników znajdowały się również zagadnienia dotyczące ochrony środowiska. Solidne podstawy prawne recepcji międzynarodowej ochrony świata zwierząt i roślin otworzyły Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej drogę do przyjęcia ustawy z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody, a wybitnym polskim przyrodnikom, takim jak między innymi profesorowie Walery Goetel, Michał Siedlecki, Władysław Szafer, aktywne uczestnictwo w międzynarodowych kongresach poświęconych ochronie przyrody, a także reprezentowanie Polski w pierwszych organizacjach międzynarodowych zajmujących się tą problematyką.

W badaniach poświęconych problemom międzynarodowej ochrony środowiska w polskiej nauce prawa międzynarodowego okresu międzywojennego zastosowano metodę historyczno-prawną oraz formalno-dogmatyczną. Ich wykorzystanie pozwoliło nie tylko na gruntowne zbadanie tematu, ale również na sformułowanie wniosków.

Wskazują one na zainteresowanie wybitnych polskich uczonych dwudziestolecia międzywojennego, znawców prawa problematyką ochrony prawnej świata zwierzęcego i roślinnego,

zarówno w wymiarze prawa międzynarodowego, jak i krajowego. Problematyka ochrony środowiska była prezentowana w podręcznikach prawa międzynarodowego, które w okresie międzywojennym tworzyli polscy prawnicy internacjoniści: Zygmunt Cybichowski, Ludwik Ehrlich czy Julian Makowski. Ich wpływ na kształtowanie postrzegania międzynarodowej ochrony przyrody wykracza daleko poza horyzont czasowy okresu międzywojennego i jest zauważalny również współcześnie.

Słowa kluczowe: polska szkoła prawa międzynarodowego, ochrona środowiska, dwudziestolecie międzywojenne, Międzynarodowe Biuro Ochrony Przyrody, Międzynarodowy Komitet Ochrony Ptaków

Wprowadzenie¹

Odradzająca się po 123 latach zaborów Rzeczpospolita Polska musiała mierzyć się z wieloma problemami, wobec których zagrożnienia związane z ochroną środowiska musiały zejść na dalszy plan. Odbudowa państwa i formowanie jego terytorium, rozpoczęte pod koniec 1918 r. i trwające do 1922 r., były głównymi zagrożeniami absorbującymi nie tylko opinię publiczną, ale i autorytety prawnicze. Nie oznacza to, że zagrożnienia ochrony środowiska w okresie dwudziestolecia międzywojennego były całkowicie obce polskiej nauce prawa międzynarodowego. Szczególnie że jeszcze na początku XX w. przedstawiciele nauki musieli odnieść się między innymi do polsko-węgierskiego sporu o Morskie Oko, który poruszył do głębi społeczeństwo polskie².

Ochrona świata zwierzęcego i roślinnego stała się pomniejszym, ale ważnym, przedmiotem zainteresowania wybitnych uczonych, znawców prawa, na czele z Zygmuntem Cybichowskim (1879–1946), Ludwikiem Ehrlichem (1889–1968), Julianem Makowskim (1875–1959) czy Bohdanem Winiarskim (1884–1969). Ich prace w znacznym stopniu odnosiły się do problemów międzynarodowej ochrony środowiska w polskiej nauce prawa międzynarodowego okresu międzywojennego. Rzeczpospolita Polska stała się stroną wielu ważnych umów międzynarodowych, jej przedstawiciele aktywnie włączali się w prace powstających organizacji

1 Artykuł został przygotowany na podstawie referatu przedstawionego podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Uczeni i nauka prawa międzynarodowego w Polsce. W 100. rocznicę utworzenia Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association)”, która odbyła się w Szczecinie w dniach 15–17 listopada 2023 r.

2 Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne*, Warszawa 1932, s. 356; I. Gass, *Polsko-węgierski spór o Morskie Oko*, https://archiwum.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=310:spor-o-morskie-oko&catid=26&Itemid=169 (dostęp: 27.10.2023).

międzynarodowych, polscy uczeni brali udział w międzynarodowych kongresach i konferencjach naukowych, a w krajowym porządku prawnym pojawiły się nowe ustawy i akty wykonawcze.

Metodologia podjętych w ramach niniejszej pracy badań zakładała równoczesne wykorzystywanie kilku metod i technik badawczych. Wynika to z wielopłaszczyznowego charakteru omawianych w niej zagadnień. Podstawową metodą badawczą stosowaną w badaniach była metoda historyczno-prawna. Jeszcze przez II wojnę światową świat nauki był zgodny co do tego, że dzięki badaniom prawnohistorycznym można odtworzyć „stan rzeczy przeszły, bądź zagadnienia poszczególnego, bądź całego okresu prawnego, bądź wreszcie rozwoju dziejowego zagadnienia poszczególnego (...)”³.

Jakkolwiek prezentowany artykuł odnosi się do okresu międzywojennego, to nie można nie zauważyć, że analiza historyczna zarówno poglądów naukowych, jak i prawa obowiązującego w tamtym czasie pozwala lepiej rozumieć i interpretować prawodawstwo współczesne. W stosownych częściach artykułu odwołujących się do prac naukowych wybitnych uczonych, bez których trudno byłoby zbudować podstawę teoretyczną pracy, wskazywano nie tylko imię i nazwisko badacza, ale również lata jego życia. Intencją autora było bowiem pokazanie rozwoju myśli prawniczej polskiej szkoły prawa międzynarodowego w zakresie ochrony przyrody w dwudziestoleciu międzywojennym.

Drugą metodą badawczą stosowaną w badaniach była metoda formalno-dogmatyczna. To specyficzna odmiana formalizmu na gruncie nauk prawnych. Specyfika tej metody, jak zauważał Stanisław Ehrlich (1907–1997), polega na ograniczeniu zainteresowań badacza wyłącznie do materiału normatywnego, do jego opisu, szczegółowego wyjaśnienia, klasyfikacji i systematyzacji⁴. Powodem zastosowania tej metody było określenie podstawowych pojęć i instytucji międzynarodowej ochrony środowiska mogących mieć zastosowanie w badaniu dorobku polskiej nauki prawa międzynarodowego okresu międzywojennego (1918–1939).

Charakterystyczny dla tamtych czasów pogląd na umiędzynarodowienie ochrony przyrody wyraził Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939), polski prawnik, ekonomista, encyklopedysta, publicysta i polityk, a zarazem jeden z pionierów ochrony przyrody.

Uważany za twórcę humanistycznego nurtu w światowym ruchu ochrony przyrody J.G. Pawlikowski, twierdził między innymi, że: „Jeśli »międzynarodowość«

3 I. Łyskowski, *O metodzie w badaniach prawnohistorycznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1929, nr 1, s. 1.

4 S. Ehrlich, *O metodzie formalno-dogmatycznej*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 3, s. 377.

bierzemy w znaczeniu prawnym i myślimy o międzynarodowych traktatach, a z drugiej strony »ochronę przyrody« rozumiemy w znaczeniu ściślej, a więc jako ochronę dla celów idealnych, nie gospodarczych, to w ten sposób rozumiana ochrona tak dobrze jak nie istnieje. Istnieją bowiem międzynarodowe traktaty, ale te mają na oku cele gospodarcze, i istnieje międzynarodowa akcja społeczna o celach idealnych, naukowa, propagandowa, artystyczna, ale ta niema żadnych sankcyj prawnych, żadnej egzekutywy»⁵.

Nie był jednak J.G. Pawlikowski krytykiem prawnomiędzynarodowej ochrony przyrody. Był zdania, że międzynarodowość „(...) w dziedzinie ochrony przyrody tkwi (...) nie tylko w międzynarodowych konwencjach i traktatach, ale ujawnia się wszędzie tam, gdzie ochrona, załatwiana autonomicznie w poszczególnych państwach, wywiera pośrednie skutki na interesy państw innych, a co więcej tam, gdzie budzi się poczucie solidarności kulturalnej i zainteresowanie przyrodą poza obrębem wszelkich egoistycznych korzyści. I dla tego ta sprawa międzynarodowości ochrony, wyrażająca się dziś praktycznie tylko na polu traktatów gospodarczej, a więc egoistycznej natury, wyrasta na propagatorkę bezinteresownego umiłowania oblicza ziemi (...)»⁶.

Z dzisiejszej perspektywy wydawać się może, że całe dwudziestolecie międzywojenne było bardzo korzystnym okresem dla rozwoju polskiej nauki międzynarodowego prawa ochrony przyrody. W jego trakcie pojawiały się w polskiej nauce prawa istotne i awangardowe na skalę ówczesnej Europy inicjatywy prawodawcze i prezentowane były bardzo postępowe poglądy. Na tym tle sądy J.G. Pawlikowskiego odnośnie do prawnomiędzynarodowej ochrony przyrody wyprzedzały swoją epokę pod wieloma względami. Wystarczy wspomnieć, że to właśnie dzięki niemu postulaty partycypacji społecznej w ochronie środowiska, które formułowano po konferencji sztokholmskiej w 1972 r., w doktrynie polskiej funkcjonowały od początku lat 20. XX w.⁷

Ochrona świata zwierzęcego

Pierwsze wiarygodne historycznie załączki ochrony gatunkowej zwierząt na ziemiach polskich można zauważyć już w średniowieczu. Były one jednak bardziej

5 J.G. Pawlikowski, *Słowo o międzynarodowej ochronie przyrody i jej tendencjach rozwojowych*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1927, rocznik 7, s. 3.

6 *Ibidem*, s. 9.

7 J.G. Pawlikowski, *Spółeczna organizacja ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1922, rocznik 3, s. 3–9; A. Kalinowska, *Edukacja, kultura i wartości zrównoważonego rozwoju*, w: W. Szymański (red.), *100 lat ochrony środowiska w Polsce*, Radom 2020, s. 111.

przejawem dążeń władców do zabezpieczenia własnych regaliów i czerpanych z nich pożytków. W czasie panowania Bolesława Chrobrego żeremia bobrowe należały do władcy, który utrzymywał na swoim dworze straż bobrowniczą (*castorearii*), której zadaniem była opieka nad bobrami zagrożonymi z powodu cennego futra oraz „stroju” (*castoreum*), który był wówczas uznawany za lekarstwo na wiele dolegliwości⁸. Książę Ziemowit Mazowiecki w 1359 r. wydał zarządzenie zabraniające komukolwiek, oprócz niego samego, zabijania turów⁹.

Istniały zatem dobrze zakorzenione w Polsce tradycje ochrony świata zwierzęcego, do których mogli odwoływać się uczeni prawnicy w okresie międzywojennym. Jakkolwiek Polska nie mogła włączyć się do pierwszych międzynarodowych układów mających na celu ochronę dzikiej przyrody, to nie można nie zauważyć, że refleksja na ich temat była przedstawiana w pracach polskich uczonych okresu międzywojennego.

Z dużą empatią Z. Cybichowski odnosił się do problemu bezwzględnych polowań na dzikie zwierzęta w Afryce. Dostrzegał ich wpływ na groźbę wymierania „(...) różnych gatunków zwierząt pożytecznych dla człowieka lub nieszkodliwych”¹⁰. Opisywał fakty zabijania rocznie około 40 tys. słoni oraz wywiezienia w ciągu zaledwie sześciu lat 900 tys. skór małp z obszaru tzw. „Złotego Brzegu”, inaczej „Złotego Wybrzeża”, czyli dzisiejszej Ghany¹¹.

Pierwsza międzynarodowa umowa mająca na celu ochronę dzikiej przyrody na kontynencie afrykańskim, tzw. Konwencja o ochronie dzikich zwierząt, ptaków i ryb w Afryce, została podpisana w Londynie 19 maja 1900 r.¹² Chociaż konwencja

⁸ J. Ejsmond, *Wielkie łowy królów polskich*, Warszawa 1927, s. 6.

⁹ S.H. Badeni, *O łowiectwie polskim w czasach piastowskich*, Lwów 1896, s. 5; *Codex Diplomaticus Maioris Poloniae*, III.1404 (*Semovitus Troydeni dux Mazovie etc. 1359 Mai. 17*). Podjęcie próby ochrony tura, jak również żubra w średniowieczu wynikało z faktu, że prawo łowów na nie stanowiło ściśle i wyłączny przywilej książęcy. Zob. T. Mańkowski, *Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1904, s. 516; *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj jako i osób prywatnych*, Warszawa 1863, XLIII.1298. Bolesław książę Mazowiecki nadaje wsie Karwowo i Nosarzewo, s. 33, CXCVI.1451. Władysław, książę Mazowiecki, księżniczce Annie, żonie swojej, w trzech tysiącach kóp groszy, które wniosła w posagu, nadaje dożywociem ziemię Sochaczewską i miasto Raciążek, s. 215.

¹⁰ Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 323.

¹¹ *Ibidem*; por. E. Engelhardt, *La protection internationale des animaux*, „Revue de Droit International et de Législation Comparée” 1902, Deuxième Série – Tome IV, Année 34, s. 151 przyp. 2.

¹² Konwencja o ochronie dzikich zwierząt, ptaków i ryb w Afryce z 1900 r. miała na celu zapobieganie niekontrolowanym polowaniom na dzikie zwierzęta i zapewnienie ochrony ich różnych gatunków. Konwencję podpisały państwa kolonialne sprawujące wówczas kontrolę nad znaczną częścią Afryki – Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Portugalia i Hiszpania. Konwencja z 1900 r. zabraniała zabijania wszystkich okazów gatunków wymienionych w Załączniku nr 1 do niej oraz

ta nigdy nie weszła w życie, to nie okazała się bezwartościowa. Pomogła niektórym państwom przyjąć ustawodawstwo związane z ochroną dzikiej fauny na ich terytoriach kolonialnych¹³.

Szczególną uwagę Z. Cybichowski zwracał na niektóre jej postanowienia odnoszące się do okresów ochronnych, w czasie których polowania miały być zakazane, zakazu tępienia samic, którym towarzyszą młode, czy zakazu łowienia ryb z pomocą dynamitu i trucizny¹⁴. Wracał do problematyki rybołówstwa, przywołując postanowienia Układu w sprawie uregulowania połowu gładys (gładzic) i fląder, zawartego 17 grudnia 1929 r. w Berlinie, przez Danię, Niemcy, Polskę z Wolnym Miastem Gdańskiem i Szwecję¹⁵.

W układzie ustanowiono okresy ochronne dla gładys (gładzic), zabroniono połowów za pomocą sieci ciągniętych za statkami rybackimi na obszarze wód terytorialnych państw-stron, ustalono minimalne rozmiary ryb, które wolno było łowić, i postanowiono, że w razie złowienia mniejszych ryb należało je wrzucić z powrotem do morza¹⁶. L. Ehrlich doprecyzowywał, że układ zabraniał przechowywania lub przewożenia na statkach ryb złowionych wbrew jego postanowieniom oraz ich transportu do portów lub na wybrzeża w celach wyładowania, sprzedaży lub dalszej wysyłki. Strony były zobowiązane podawać sobie wzajemnie do wiadomości, jakie środki zostały przez nie podjęte w celu wykonania postanowień układu¹⁷.

Wartościowe spostrzeżenia na temat postanowień międzynarodowych dotyczących połowu ryb na pełnym morzu zawarł w swoim podręczniku prawa międzynarodowego J. Makowski. Za najważniejszą z obowiązujących w okresie

„wszelkich innych zwierząt, których ochrona ze względu na ich użyteczność lub rzadkość i groźbę wyginięcia może zostać uznana za niezbędną przez każdy samorząd lokalny”. Załącznik nr 1 został podzielony na Część A („pożyteczne zwierzęta”) i Część B („zwierzęta rzadkie i zagrożone wyginięciem”). Część A obejmowała sekretarza i wszystkie sępy, sowy i dzięcioły, natomiast Część B obejmowała żyrafy, goryle, szympansy, zebry górskie, dzikie osły, gnu białoogoniaste, elandy i hipopotamy karłowate. Konwencja zabraniała również zabijania niedorosłych osobników i samic w towarzystwie młodych, słonia, nosorożca, hipopotama, zebry innej niż zebry górskie, bawołu, antylopy, gazeli, koziorożca i jelenia. Zob. M. Bowman, P. Davies, C. Redgwell, *The African Convention on the Conservation of Nature and Natural Resources*, w: *Lyster's International Wildlife Law*, Cambridge 2010, s. 262–296.

13 *An Introduction to the African Convention on the Conservation of Nature and Natural Resources*, Gland–Cambridge 2004, s. 3. O Konwencji wspominał także L. Ehrlich w swoim *Prawie narodów*; zob. L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lwów 1932, s. 541, § 332.

14 Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 324.

15 Układ w sprawie uregulowania połowu gładys (*Pleuronectes platessa*) i fląder (*Pleuronectes flesus*) na morzu Bałtyckim, podpisany w Berlinie dnia 17 grudnia 1929 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr 30, poz. 207).

16 Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 323.

17 L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 540, § 331.

międzywojennym umów międzynarodowych uznał on Konwencję z dnia 6 maja 1882 r. dotyczącą połowów ryb na Morzu Północnym zawartą przez Anglię, Belgię, Danię, Francję, Holandię i Niemcy¹⁸.

Konwencja, jak podaje J. Makowski, definiowała precyzyjnie, jaką część Oceanu Atlantyckiego należy rozumieć jako Morze Północne. Statki rybackie udające się na połow w tym obszarze musiały zostać zarejestrowane w swych portach, a na swych kadłubach lub żaglach mieć precyzyjne oznaczenia identyfikacyjne. W konwencji określono warunki techniczne zarzucania sieci i stopień odpowiedzialności za ewentualnie wyrządzone szkody. Okręty wojenne państw-stron uzyskały prawo zatrzymywania i rewidowania statków rybackich, które dawały powody do podejrzeń, że naruszały postanowienia konwencji¹⁹.

Enigmatyczny opis J. Makowskiego sprecyzował L. Ehrlich, wskazując, że okręty marynarki wojennej wszystkich państw-stron mogły co prawda spisywać protokoły i żądać dowodów przynależności państwowej podejrzanych statków, ale nie mogły dokonywać rewizji statków o przynależności innej niż własna. W najtrudniejszych przypadkach mogły taki statek odprowadzić do portu jego kraju pochodzenia. Stawianie oporu dowódcy okrętu nadzorującego uznawano w konwencji za równoznaczne ze sprzeciwianiem się władzom własnego państwa²⁰.

Za ważną J. Makowski uznał także Konwencję londyńską z 1901 r. dotyczącą połowu ryb u wybrzeży Islandii i Wysp Owczych²¹ oraz tzw. program Kristiański. Był on w istocie programem i raportem z drugiej Międzynarodowej konferencji badań morza, która odbyła się w Kristianii (obecnie Oslo) w 1901 r.²², a nie, jak podaje J. Makowski, w 1910 r.²³ Nie wymienia on też w gronie państw, które „(...) utworzyły

18 *Convention between Belgium, Denmark, France, Germany, Great Britain and The Netherlands for Regulating The Police of The North Sea Fisheries*, Hague, 6 May 1882, „British and Foreign State Papers” 1881–1882, vol. 73, London 1889, s. 39–48, https://heinonline.org/HOL/Page?collection=journals&handle=hein.cow/bfsprs0073&id=79&men_tab=srchresults (dostęp: 29.10.2023).

19 J. Makowski, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1922, s. 344.

20 L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 540, § 331.

21 *Convention between the United Kingdom and Denmark for Regulating the Fisheries outside Territorial Waters in the Ocean surrounding the Faroe Islands and Iceland of June 24, 1901*, „British and Foreign State Papers” 1900–1901, vol. 94, London 1904, s. 29–36, https://heinonline.org/HOL/Page?collection=journals&handle=hein.cow/bfsprs0094&id=63&men_tab=srchresults (dostęp: 29.10.2023).

22 *2. Conference International pour l'Exploration de la Mer, Réunion à Kristiania. ICES Convention and rules of procedure*, International Council for the Exploration of the Sea 1901, https://ices-library.figshare.com/articles/report/2_Conference_International_pour_l_Exploration_de_la_Mer_Runion_Kristiania/18623963 (dostęp: 29.10.2023).

23 Pomyłka ta nie została skorygowana w erracie dołączonej do wydania drugiego uzupełnionego *Prawa międzynarodowego* J. Makowskiego, umieszczonej po spisie treści, a przed rozdziałem dodatkowym.

związek w celu naukowego zbadania gatunków ryb, zamieszkujących morza północne (...)”²⁴, Finlandii reprezentowanej na konferencji w Kristianii przez Oscara Nordqvista²⁵. Pozostałe informacje na ten temat, które znalazły się w jego podręczniku prawa międzynarodowego, są już zgodne z faktami. W 1901 r. w Oslo przyjęto program przyszłych prac z zakresu hydrografii, biologii rybołówstwa oraz badań planktonu i fauny dennej²⁶. J. Makowski doceniał fakt rozpoczęcia międzynarodowych badań mórz i uważał, że dotychczasowy sposób połowu ryb był rabunkowy i zagrażał wyniszczeniem szeregu gatunków²⁷. Jego pogląd w tej sprawie przytaczał także Zygmunt Sarna (1890–1974), który podobnie jak J. Makowski, wskazywał, że badania mórz zostały rozpoczęte w 1912 r.²⁸

Polscy uczeni okresu międzywojennego w ramach zainteresowania międzynarodową ochroną świata zwierzęcego dostrzegali również konieczność zapobiegania polowaniom na foki i połowom wielorybów. Problem fok został przedstawiony przez Z. Cybichowskiego, który dostrzegał poważne niebezpieczeństwo wytępienia tych zwierząt w basenie Morza Beringa i w północnej części Oceanu Spokojnego²⁹.

Jak zauważył Z. Cybichowski, Stany Zjednoczone Ameryki próbowały temu zapobiec, wprowadzając zakaz polowania na foki na Morzu Beringa, nawet poza obrębem swojego morza nadbrzeżnego, gdzie państwo nie sprawuje jurysdykcji nad obcymi statkami. Amerykanie posunęli się nawet do konfiskowania brytyjskich statków, które polowały na foki na pełnym morzu, wywołując tym samym spór międzynarodowy z Wielką Brytanią³⁰.

29 lutego 1892 r. zostało zawarte porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią przewidujące poddanie pod arbitraż kwestii spornych między tymi państwami, dotyczących zachowania cennych stad fok na Wyspach Przybyłowa na Morzu Beringa³¹.

24 J. Makowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 344.

25 2. *Conference International pour l'Exploration de la Mer...*, s. V.

26 J. Smed, *The founding of ICES – prelude, personalities, and politics: Stockholm (1899); Christiania (1901); Copenhagen (1902)*, w: *Jens Smed archive. An ICES history lesson*, 30.11.2016, s. 279–282, https://issuu.com/icesdk/docs/jens_smed_archive (dostęp: 29.10.2023).

27 J. Makowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 344.

28 Z. Sarna, *Międzynarodowe publiczne prawo morskie w czasie pokoju i wojny*, Część I, Kraków 1932, s. 118.

29 Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 322.

30 *Ibidem*.

31 W. Williams, *Reminiscences of the Bering Sea Arbitration*, „*American Journal of International Law*” 1943, vol. 37, no. 4, s. 565.

Porozumienie z 1892 r. przewidywało powołanie siedmiu arbitrów, dwóch wyznaczonych przez Stany Zjednoczone, dwóch przez Wielką Brytanię, a także po jednym przez Francję, Włochy i Szwecję. Zagadnienia podlegające decyzji ujęto w pięciu problemach obejmujących kolejno zbadanie: (1) czy możliwe było wykonywanie przez Rosję jakiegokolwiek wyłącznej jurysdykcji na Morzu Beringa lub wyłącznych praw do polowań na foki na tym Morzu; (2) czy zasadne było uznanie przez Wielką Brytanię roszczenia jurysdykcyjnego w zakresie polowań na foki; (3) czy Morze Beringa zostało uwzględnione w wyrażeniu „Ocean Spokojny” w brytyjsko-rosyjskim traktacie z 1825 r. dotyczącym granic ich poszczególnych posiadłości na północno-zachodnim wybrzeżu Ameryki i żeglugi na Oceanie Spokojnym³²; (4) czy jakiegokolwiek prawa przysługujące Rosji przeszły na Stany Zjednoczone w 1867 r. w wyniku sprzedaży Alaski oraz (5) jakie prawa do ochrony lub własności miały Stany Zjednoczone w odniesieniu do fok z Wysp Przybyłowa, gdy zostały znalezione poza zwykłym limitem trzech mil morskich³³.

Jakkolwiek tak szczegółowe informacje o wzmiankowanym przez Z. Cybichowskiego porozumieniu dostępne są w literaturze anglojęzycznej, to i tak dość szczegółowo przedstawił on rezultat tego arbitrażu. Według jego przekazu arbitrzy opracowali regulamin polowań na foki, według którego obie strony „(...) miały zakazać polowania na foki w jednej strefie, w drugiej – ograniczyć je przez wprowadzenie czasu ochronnego”³⁴.

Regulamin miał obowiązywać na pełnym morzu, ale arbitrzy zaznaczyli, że oba państwa powinny wydać wspólne przepisy dla morza nadbrzeżnego. Jednocześnie polecono stronom, aby ze względu na wciąż możliwe wymarcie fok porozumiały się i wydały całkowity zakaz polowań na nie przez pewien czas. Jak pisze Z. Cybichowski, kiedy okazało się, że postanowienia te nie zażegnały niebezpieczeństwa wymarcia tego gatunku, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Rosja i Japonia postanowiły zgodnie wydać zakaz polowań na te zwierzęta na Morzu Beringa i w północnej części Oceanu Spokojnego³⁵.

W polskiej nauce prawa międzynarodowego w okresie międzywojennym duże zainteresowanie budziła również sprawa unormowania połowów wielorybów. Pomimo tego, że Rzeczpospolita Polska nie miała tradycji wielorybnych, to zainteresowanie ostatecznie doprowadziło do ratyfikowania przez Polskę, zgodnie

32 *Convention Between Great Britain and Russia Concerning The Limits of Their Respective Possessions on The North-West Coast of America and The Navigation of the Pacific Ocean*, St. Petersburg, 16 February 1825, „British and Foreign State Papers” 1824–1825, vol. 12, London 1846, s. 38–43.

33 W. Williams, *Reminiscences of the Bering Sea...*, s. 565.

34 Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 322.

35 *Ibidem*, s. 322–323.

z ustawą z 17 marca 1933 r., konwencji z 24 września 1931 r. o unormowaniu łowienia tych zwierząt³⁶.

Zagadnienie to analizował już wcześniej L. Ehrlich, wskazując, że konwencja nie odnosiła się do połowów podejmowanych przez ludy tubylcze mieszkające na wybrzeżach, o ile używały one tylko łodzi poruszanych żaglami lub wiosłami. Nie wolno im było również używać broni palnej oraz działać na zlecenie osób trzecich. Konwencja zabraniała ponadto, jak pisał L. Ehrlich, łowienia niektórych rodzajów wielorybów oraz młodych i samic, którym towarzyszą młode. Konwencja nakazywała także możliwie najzupełniejsze zużycie złowionych sztuk, zbieranie danych statystycznych o złowionych wielorybach i przekazywanie ich właściwemu biuru międzynarodowemu, a także uzależnienie łowienia wielorybów przez statki pod banderą danego państwa od uzyskania jego zezwolenia. Konwencja wprowadzała także przepisy odnośnie do wynagradzania za łowienie wielorybów³⁷.

Wszystkie te postanowienia zmierzały, jak pisał Z. Sarna, do „(...) ochrony rybołówstwa jako naturalnego bogactwa morza, by je uchronić od dzikiej eksploatacji i zabezpieczyć swobodę jego wykonywania”³⁸. Według niego swobodę rybołówstwa na pełnych morzach należało rozumieć szeroko, również jako „(...) prawo wydobywania wszelkiego rodzaju stworzeń, z głębi oceanów, np. pereł, koralu i gąbek. Ten rodzaj eksploatacji pełnego morza różni się od prawa połowu ryb, ponieważ obejmuje i dno morskie, które jako zawłaszczalne, może stanowić w pewnych razach wyłączną domenę działania jednego państwa skutkiem wprowadzenia tam przez nie stałych urządzeń. Pomimo tego obowiązuje i w tym zakresie połowu zasada poszanowania praw innych, wynikających z wolności żeglugi i rybołówstwa na pełnym morzu”³⁹.

Zainteresowanie polskich uczonych zagadnieniami dotyczącymi ochrony fauny morskiej odzwierciedla znaczenie dostępu do morza w historii Polski zarówno w warstwie materialnej, jak i symbolicznej. Dzień 10 lutego 1920 r. był w historii morskiej Polski datą magiczną. Symboliczny dzień powrotu Rzeczypospolitej nad

36 Konwencja o uregulowaniu połowu wielorybów, podpisana w Genewie dnia 24 września 1931 r. (Dz. U. z 1935 r. Nr 14, poz. 75). Po II wojnie światowej w Waszyngtonie 2 grudnia 1946 r. sporządzono nową międzynarodową konwencję o uregulowaniu połowów wielorybów. Polska zakończyła proces jej ratyfikacji w marcu 2009 r.; zob. Międzynarodowa Konwencja o uregulowaniu połowów wielorybów, sporządzona w Waszyngtonie dnia 2 grudnia 1946 r. (Dz. U. z 2009 r. Nr 143, poz. 1165); <https://www.gov.pl/web/srodowisko/miedzynarodowej-konwencji-o-uregulowaniu-polowow-wielorybow-icrw> (dostęp: 30.10.2023).

37 L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 540–541.

38 Z. Sarna, *Międzynarodowe publiczne...*, s. 115.

39 *Ibidem*, s. 117.

Bałtyk, znany jako zaślubiny Polski z morzem, pozostał w pamięci zbiorowej jako jedno z najważniejszych wydarzeń całego dwudziestolecia międzywojennego.

Jednak nie tylko kwestie morskie i ochrona morskiej fauny stanowiły przedmiot zainteresowania wybitnych prawników okresu międzywojennego. Zarówno Z. Cybichowski, jak i L. Ehrlich przywoływali w tym zakresie Konwencję paryską z 19 marca 1902 r., która miała na celu zapewnienie ochrony gatunkom ptaków uznawanych za pożyteczne dla rolnictwa. Jak pisał Z. Cybichowski, ograniczono dzięki niej polowania na ptaki „(...) aby przeszkodzić ich masowemu tępieniu, zwłaszcza w czasie wędrówki z południa na północ i naodwrot”⁴⁰.

Dodatkowo L. Ehrlich zwracał uwagę, że konwencja zapewniała szczególną ochronę owadożercom, których gatunki zostały wymienione w jej treści. Ochrona polegała na zakazie ich zabijania, niszczenia gniazd i jaj oraz ochronie piskląt. Zakazano również handlu nimi oraz ich przewożenia. Wprowadzono okresy ochronne między 1 marca a 15 września⁴¹.

Rzeczpospolita Polska przystąpiła do Konwencji paryskiej z 1902 r. dopiero 21 lipca 1932 r. Samo przystąpienie zostało poprzedzone przyjęciem przez Sejm 18 lutego 1932 r. ustawy wyrażającej zgodę na dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej przystąpienia Polski do konwencji⁴².

Istotnym aspektem ochrony świata zwierzęcego, który w okresie międzywojennym miał również swój nie mniej ważny wymiar gospodarczy, była ochrona zwierząt hodowlanych przed masowym występowaniem na określonym terenie i w określonym czasie zachorowań związanych z chorobami zakaźnymi, czyli z tzw. epizootiami. W tym celu 25 stycznia 1924 r. w Paryżu podpisano porozumienie, na mocy którego ustanowiono międzynarodowy urząd do spraw zwalczania epizootii i zobowiązano jego państwa-strony do jego utrzymywania i finansowania jego działań⁴³.

⁴⁰ Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 324. Konwencji tej nie ratyfikowały m. in. Włochy, gdzie wówczas rocznie zabijano około 10 mln ptaków, w tym około 3 mln jaskółek (*Hirundininae*); por. E. Engelhardt, *La protection...*, s. 156 przyp. 2; Z. Cybichowski, *Polowanie*, w: Z. Cybichowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, t. 2, *Państwo związkowe – źródła lecznicze*, Warszawa 1930, s. 626.

⁴¹ L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 541, § 332.

⁴² Oświadczenie rządowe z dnia 21 lipca 1932 r. w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa, podpisanej w Paryżu dnia 19 marca 1902 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr 67, poz. 625); ustawa z dnia 18 lutego 1932 r. w sprawie przystąpienia Polski do konwencji o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa, podpisanej w Paryżu dnia 19 marca 1902 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr 29, poz. 277).

⁴³ *International agreement for the creation at Paris of an international office for epizootics*, Paris, January 25, 1924, https://heinonline.org/HOL/Page?collection=weaties&handle=hein.ustreaties/ust026002&id=636&men_tab=srchresults (dostęp: 3.11.2023).

Zadaniem urzędu było, jak pisał L. Ehrlich, podejmowanie i prowadzenie badań nad chorobami zakaźnymi bydła, gromadzenie i udzielanie rządowi informacji dotyczących epizootii i środków ich zwalczania oraz przygotowywanie projektów umów międzynarodowych w sprawach ochrony sanitarnej zwierząt i proponowanie rządowi sposobów kontroli ich wykonywania. Urząd nie mógł wkraczać w sferę spraw wewnętrznych państw⁴⁴.

Polska przystąpiła do tego porozumienia już 1 kwietnia 1924 r. Zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej wyraził Sejm poprzez przyjęcie tego samego dnia ustawy wyrażającej zgodę na dokonanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej przystąpienia Polski do porozumienia⁴⁵. Według Internetowego Systemu Aktów Prawnych (ISAP) przywołany akt prawny posiada wciąż status obowiązujący⁴⁶.

W konsekwencji tego w 1938 r. Polska stała się również stroną konwencji międzynarodowej, podpisanej w Genewie 20 lutego 1935 r., o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych⁴⁷.

W polskiej nauce prawa międzynarodowego okresu międzywojennego badano również postanowienia umów bilateralnych zawieranych przez II Rzeczpospolitą. W zakresie ochrony świata zwierzęcego szczególnego znaczenia nabrały konwencje weterynaryjne mające zapobiegać chorobom zwierzęcym. Dość szczegółowo Z. Cybichowski opisał pierwszą z nich, czyli umowę polsko-włoską, podpisaną w Rzymie 22 lipca 1930 r.⁴⁸

Stanowiła ona, że przywożenie z terytorium jednego państwa-strony na terytorium drugiego zwierząt, surowych produktów zwierzęcych, jak również materiałów lub przedmiotów mogących być rozsadnikami zaraźliwych chorób, mogło zostać ograniczone do określonych punktów granicznych. Żywe zwierzęta importowane

⁴⁴ L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 541, § 332.

⁴⁵ Międzynarodowe porozumienie o utworzeniu w Paryżu Międzynarodowego Urzędu dla Zwalczania Epizootii, podpisane w Paryżu dnia 25 stycznia 1924 r. (Dz. U. z 1925 r. Nr 108, poz. 767); ustawa z dnia 1 kwietnia 1924 r. w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Międzynarodowego Porozumienia, dotyczącego utworzenia w Paryżu Międzynarodowego Urzędu do Walki z Epizootiami (Dz. U. z 1924 r. Nr 36, poz. 380).

⁴⁶ <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19251080767> (dostęp: 3.11.2023).

⁴⁷ Konwencja międzynarodowa o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, podpisana w Genewie dnia 20 lutego 1935 r. (Dz. U. z 1939 r. Nr 26, poz. 172); ustawa z dnia 23 lipca 1938 r. o ratyfikacji konwencji międzynarodowej z dnia 20 lutego 1935 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. z 1938 r. Nr 54, poz. 422).

⁴⁸ Konwencja weterynaryjna między Polską a Włochami, podpisana w Rzymie dnia 22 lipca 1930 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr 65, poz. 535); oświadczenie rządowe z dnia 24 czerwca 1931 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji weterynaryjnej między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Włoskim, podpisanej wraz z protokołem końcowym w Rzymie dnia 22 lipca 1930 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr 65, poz. 536).

miały być poddawane badaniom sanitarnym przez lekarza weterynarii, a ponadto musiały być zaopatrzone w świadectwo miejsca pochodzenia i świadectwo zdrowia. Podobnie importowane mięso musiało być zaopatrzone w świadectwo weterynaryjne. Obie strony zobowiązały się wydawać 1. i 15. dnia każdego miesiąca biuletyn o stanie sanitarno-weterynaryjnym i udostępniać go niezwłocznie drugiej stronie⁴⁹.

W okresie międzywojennym Rzeczpospolita Polska zawarła podobne porozumienia również z Belgią⁵⁰, Czechosłowacją⁵¹, Estonią⁵², Francją⁵³, Grecją⁵⁴, Łotwą⁵⁵ oraz z Rumunią⁵⁶.

⁴⁹ Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 324–325.

⁵⁰ Konwencja weterynaryjna między Polską a Belgią, podpisana w Brukseli dnia 18 grudnia 1930 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr 96, poz. 827); ustawa z dnia 18 lutego 1932 r. w sprawie ratyfikacji konwencji weterynaryjnej między Polską a Belgią, podpisanej w Brukseli dnia 18 grudnia 1930 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr 24, poz. 182).

⁵¹ Ustawa z dnia 30 lipca 1925 r. w sprawie ratyfikacji konwencji handlowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r., i dołączonych do niej załączników A, B, C, D, E (konwencja weterynaryjna), F oraz protokołu końcowego z tej samej daty (Dz. U. z 1925 r. Nr 90, poz. 632).

⁵² Konwencja weterynaryjna między Polską a Estonią, podpisana w Tallinnie dnia 26 września 1933 r. (Dz. U. z 1934 r. Nr 63, poz. 528); ustawa z dnia 15 marca 1934 r. w sprawie ratyfikacji konwencji weterynaryjnej między Polską a Estonią, podpisanej w Tallinnie dnia 26 września 1933 r. wraz z protokołem końcowym i wzorami weterynaryjnych świadectw nr 1, 2, 3 i 4 (Dz. U. z 1934 r. Nr 30, poz. 264).

⁵³ Konwencja weterynaryjna między Polską a Francją, podpisana w Paryżu dnia 24 kwietnia 1929 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr 55, poz. 537); ustawa z dnia 3 lutego 1931 r. w sprawie ratyfikacji: 1) konwencji weterynaryjnej między Polską a Francją, podpisanej w Paryżu dnia 24 kwietnia 1929 r. wraz z aneksami I, II, III i wzorem świadectwa w wypadku przerwania transportu zwierząt, 2) noty rządu Francuskiego z dnia 16 stycznia 1930 r. z dołączonym do niej wzorem zaświadczenia sanitarnego dla wywożonych zwierząt, zastępującym powyższy aneks I, i 3) noty Rządu Polskiego z dnia 28 stycznia 1930 r., dotyczącej tegoż zaświadczenia (Dz. U. z 1931 r. Nr 17, poz. 87).

⁵⁴ Ustawa z dnia 5 kwietnia 1939 r. o ratyfikacji konwencji weterynaryjnej między Polską a Grecją (Dz. U. z 1939 r. Nr 36, poz. 233).

⁵⁵ Ustawa z dnia 5 kwietnia 1939 r. o ratyfikacji konwencji weterynaryjnej między Polską a Łotwą (Dz. U. z 1939 r. Nr 36, poz. 234).

⁵⁶ Ustawa z dnia 25 lutego 1932 r. w sprawie ratyfikacji: 1) konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Rumunią, podpisanej w Warszawie dnia 23 czerwca 1920 r. wraz z protokołem końcowym, 2) dwóch not, dołączonych do konwencji, a wymienionych tegoż dnia 23 czerwca 1920 r. między Rządem Polskim a Rządem Rumuńskim w sprawie kukurydzy i rur żeliwnych, oraz dołączonych do powyższej konwencji: 3) protokołu z dnia 23 czerwca 1920 r., dotyczącego polsko-rumuńskiej konwencji weterynaryjnej w sprawie przywozu zwierząt oraz surowych produktów zwierzęcych, 4) konwencji weterynaryjnej między Polską a Rumunią, podpisanej wraz z protokołem końcowym w Warszawie dnia 23 czerwca 1920 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr 29, poz. 282).

Ochrona świata roślinnego

Polska nauka prawa międzynarodowego okresu międzywojennego w dużo mniejszym stopniu niż ochroną świata zwierzęcego zajmowała się ochroną świata roślinnego. Zauważalne jest również znacznie mniejsze zainteresowanie tą problematyką ówczesnego państwa polskiego. W dużej mierze wynikało to z faktu, że przez dziesięciolecia przedmiotem regulacji międzynarodowych były wyłącznie agrofagi kwarantannowe roślin, w związku z przyjęciem w 1881 r. Międzynarodowej konwencji przeciwko szkodnikom winorośli *phylloxera vastatrix*⁵⁷.

Konwencję, którą 3 listopada 1881 r. podpisali przedstawiciele Austro-Węgier, Francji, Niemiec, Portugalii i Szwajcarii⁵⁸, w 1929 r. zastąpiła Międzynarodowa konwencja ochrony roślin. Polska nie odegrała istotnej roli ani w jej powstaniu, ani w procesie jej przyjmowania. Przedstawiciel Rzeczypospolitej, ambasador hr. Stefan Przezdziecki herbu Pierzchała, miał co prawda złożyć, w Rzymie 16 kwietnia 1929 r., podpis pod Międzynarodową konwencją ochrony roślin⁵⁹, ostatecznie jednak do podpisania, a tym bardziej do ratyfikacji tego aktu i jego włączenia do krajowego porządku prawnego, nigdy nie doszło⁶⁰.

Polscy uczeni, L. Ehrlich i Z. Cybichowski, zwracali uwagę na pierwszy z wymienionych wyżej aktów. Z. Cybichowski tytułował go „umowa berneńska z 3 listopada 1881 r. o zwalczaniu mszycy winnej”⁶¹. L. Ehrlich z kolei nazywał go „konwencją o filokserze”, która stanowiła, jak pisał, poważne zagrożenie dla winnic w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia. Konwencja zobowiązywała państwa-strony do uzupełnienia ustawodawstwa wewnętrznego w celu zapewnienia wspólnych skutecznych działań w walce ze szkodnikiem. Zawierała ona także postanowienia dotyczące przewozu winorośli i jej produktów oraz wymiany informacji między jej stronami⁶².

57 J.J. Lipa, *Obce gatunki inwazyjne zagrożeniem dla entomofauny Europy i Polski*, „Wiadomości Entomologiczne” 2004, t. 23, Suplement 2, *Ochrona owadów*, s. 97.

58 Convention between Austria-Hungary, France, Germany, Portugal and Switzerland respecting Measures to be taken against Phylloxera Vastatrix, signed at Berne, 3 November 1881, <https://opil.ouplaw.com/display/10.1093/law:ohrt/law-ohrt-159-CTS-203.regGroup.1/law-ohrt-159-CTS-203> (dostęp: 4.11.2023).

59 International Convention for the Protection of Plants, League of Nations Treaty Series 1931–1932, vol. 126, no. 2891, s. 305–331, <https://treaties.un.org/doc/Publication/UNTS/LON/Volume%20126/v126.pdf> (dostęp: 4.11.2023).

60 Ratyfikacji dokonało tylko pięć państw: Belgia, Egipt, Finlandia, Holandia i Włochy. Zob. https://treaties.un.org/Pages/showDetails.aspx?objid=08000002801675d7&clang=_en (dostęp: 4.01.2023).

61 Z. Cybichowski, *Prawo międzynarodowe...*, s. 325.

62 L. Ehrlich, *Prawo narodów...*, s. 542, § 332.

To znikome zainteresowanie problematyką ochrony świata roślinnego w okresie II Rzeczypospolitej tłumaczono tym, że ochrona roślin w porównaniu z ochroną zwierząt stanowi tę trudność, iż staje często w sprzeczności z gospodarczym użytkowaniem gruntu, a przez to może naruszać zarówno prawa właściciela, jak i interes społeczno-gospodarczy. Z tego powodu przepisy ochronne właściciela, względnie użytkownika gruntu, najczęściej nie obowiązywały, aby nie przeszkadzać mu w uprawie. Wiązał go zazwyczaj zakaz handlowania roślinami chronionymi. Tylko rośliny rosnące na nieużytkach, takie jak rośliny skalne lub bagienne, można było chronić bez szkody dla interesów gospodarczych właściciela. Często jednak jedynym sposobem ochrony szczególnie rzadkich roślin było zaklasyfikowanie danego gruntu i obciążenie go służebnością administracyjną za odpowiednim wynagrodzeniem albo też jego umowne lub przymusowe wykupienie⁶³.

Udział Polski w utworzeniu Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody

Pierwsze kroki na rzecz utworzenia międzynarodowej organizacji ochrony przyrody zostały podjęte przed I wojną światową przez szwajcarskiego przyrodnika Paula Sarasina (1856–1929). Doprowadził on do powstania w 1913 r. Komisji doradczej dla międzynarodowej ochrony przyrody. Niestety wybuch wojny uniemożliwił dalszy rozwój tej instytucji. Dopiero w 1925 r. na trzecim posiedzeniu powstałej w 1919 r. Międzynarodowej Unii Biologicznej⁶⁴ w Brukseli powrócono do idei P. Sarasina⁶⁵.

Na czwartym jej posiedzeniu, w 1926 r. w Paryżu, przedstawiciel Polski, prof. Michał Siedlecki (1873–1940), zaproponował, aby komitety narodowe państw należących do Unii corocznie przedkładały jej sprawozdania z podejmowanych działań na rzecz ochrony przyrody. Rok później, na piątym posiedzeniu Unii, które odbyło się w dniach 11–13 lipca 1927 r. w Genewie profesorowie M. Siedlecki i Władysław Szafer (1886–1970) przedstawili notę Polskiej Akademii Umiejętności, w której postulowali między innymi utworzenie Międzynarodowego Towarzystwa

⁶³ J.G. Pawlikowski, *O prawie ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1926, rocznik 6, s. 17, § 23.

⁶⁴ The International Union of Biological Sciences, *IUBS: 100 Years of Glorious History*, <https://iubs.org/about-us/history-of-iubs/> (dostęp: 5.11.2023).

⁶⁵ W. Kulczyńska, W. Szafer, *Udział Polski w powstaniu Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1930, rocznik 10, s. 88.

(Ligi) Ochrony Przyrody. Wobec zgody wszystkich delegatów wnioski strony polskiej zostały przyjęte jednogłośnie⁶⁶.

Podczas szóstego posiedzenia Międzynarodowej Unii Biologicznej w Brukseli w dniach 10–12 lipca 1928 r. postanowiono utworzyć tymczasowe biuro pod nazwą Office International de Documentation et de Corrélation pour la Protection de la Nature, którego celem miało być centralizowanie, klasyfikowanie, publikowanie oraz dostarczanie zainteresowanym dokumentów, tekstów ustaw, informacji i wskazówek wszelkiego rodzaju, dotyczących ochrony przyrody. Wkrótce potem zmieniono jego nazwę na Office International pour la Protection de la Nature (International Office for the Protection of Nature) i nadano mu ramy organizacyjne⁶⁷.

Międzynarodowe Biuro Ochrony Przyrody zyskało swą nazwę uchwałą wewnętrzną, bez odnoszenia się do instytucji, która je powołała do życia, czyli z pominięciem uchwały Międzynarodowej Unii Biologicznej. Biuro nie stanowiło jeszcze międzynarodowej organizacji ochrony przyrody, obejmującej cały świat, na której utworzeniu zależało w pierwotnych intencjach P. Sarasinowi, a następnie było popierane na posiedzeniach Unii przez delegatów Polskiej Akademii Umiejętności. Jednak jego powstanie stanowiło ogromny krok naprzód w dziedzinie wysiłków międzynarodowych na polu ochrony przyrody⁶⁸.

Biuro, do którego z czasem przystąpili przedstawiciele wszystkich niemal państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych, miało jednak charakter międzynarodowego stowarzyszenia prywatnego, które korzystało tylko z subwencji różnych państw, instytucji naukowych, zrzeszeń lub osób prywatnych pochodzących z różnych państw. Stopniowo, przez oficjalne przystąpienie niektórych rządów, a zwłaszcza belgijskiego i holenderskiego, zaczęło ono przybierać charakter półoficjalny, nie posiadało bowiem osobowości prawnej⁶⁹.

Dopiero 7 czerwca 1934 r. król Belgów Leopold III wydał dekret nadający osobowość prawną Międzynarodowemu Biuru Ochrony Przyrody, którego siedzibą pozostała Bruksela. W aneksie do królewskiego dekretu zamieszczono jego statut⁷⁰.

Przed ostatecznym ukonstytuowaniem się władz nowej instytucji władzą jej była w okresie przejściowym Rada, do której należeli przedstawiciele różnych państw, między innymi Anglii, Belgii, Holandii, Francji, Polski i Stanów Zjednoczonych. Polska

⁶⁶ *Ibidem*, s. 89–91.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 92.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 93.

⁶⁹ J. L., *Posiedzenie konstytuujące Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1935, rocznik 15, s. 247.

⁷⁰ *Dekret królewski nadający osobowość prawną Biuru Międzynarodowemu Ochrony Przyrody w Brukseli*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1934, rocznik 14, s. 169–172.

otrzymała w tym tymczasowym zarządzie dwa miejsca, zajęte przez prof. M. Siedleckiego i prof. W. Szafera. Celem ostatecznego ukonstytuowania się władz Biura na podstawie nowego statutu zostało zwołane do Brukseli posiedzenie, które odbyło się 21 grudnia 1935 r. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele 6 państw europejskich i Stanów Zjednoczonych. Jako przedstawiciel Polski w posiedzeniu brał udział prof. M. Siedlecki, który został wybrany do zarządu Biura. Członkami rzeczywistymi Biura mianowano wiele wybitnych osobistości z różnych państw. Z Polski jednomyślnie wybrany został dotychczasowy przewodniczący Państwowej Rady Ochrony Przyrody prof. W. Szafer⁷¹.

W 1948 r. Biuro zostało przekształcone w Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (International Union for Conservation of Nature)⁷².

Polska w pozostałych organizacjach międzynarodowych ochrony przyrody

W 1922 r. powstał Międzynarodowy Komitet Ochrony Ptaków, który został następnie przekształcony w Międzynarodową Radę Ochrony Ptaków. Rada działała do wybuchu II wojny światowej. Odrodzenie organizacji nastąpiło w 1983 r., a w 1993 r. zmieniono jej nazwę na obecną Birdlife International⁷³. Polska przystąpiła do Komitetu na podstawie decyzji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wyrażonej w piśmie z dnia 10 lutego 1930 r. Przewodniczącym Sekcji Polskiej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków został prof. M. Siedlecki⁷⁴.

Z inicjatywy nawiązującej do doświadczeń Ligi Obrony Bizona Amerykańskiego, podjętej na Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu przez Jana Sztolcmana⁷⁵, w 1923 r. utworzono Międzynarodowe Stowarzyszenie

⁷¹ J. L., *Posiedzenie konstytuujące...*, s. 247–248.

⁷² Polska, reprezentowana przez władze rządowe, była jednym z zaledwie 18 państw-założycieli, jednym z ówczesnego bloku państw socjalistycznych. W imieniu rządu polskiego deklarację przystąpienia podpisali Kazimierz Sembrat (1902–1988), Wacław Brzeziński (1900–1987), Walery Goetel (1889–1972) i Stefan Jarosz (1903–1958). Polski Komitet Krajowy Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody, *Polska w IUCN, IUCN w Polsce*, <https://iucn.org.pl/iucn-w-polsce/> (dostęp: 5.11.2023).

⁷³ *Our History BirdLife – the World's Oldest International Conservation Organisation. BirdLife Timeline*, <http://web.archive.org/web/20211006185801/http://www.birdlife.org/worldwide/partnership/our-history> (dostęp: 6.11.2023).

⁷⁴ M. Siedlecki, *Przystąpienie Polski do Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1930, rocznik 10, s. 96.

⁷⁵ *Tekst przemówienia Jana Sztolcmana i Roberta de Clermont na Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu, w 1923 roku* (tłum. P. Daszkiewicz), <http://www.zubry.com/restytucja-zubra> (dostęp: 6.11.2023).

Ochrony Żubrów⁷⁶. Stowarzyszenie skupiało przedstawicieli 16 państw, z których najbardziej aktywną rolę pełnili przedstawiciele Polski i Niemiec. Statut Stowarzyszenia zakładał utrzymanie żubrów poprzez planowaną hodowlę, prowadzoną w jak największej liczbie punktów hodowlanych⁷⁷.

W 1928 r. w Nowych Zambkach w ówczesnej Czechosłowacji odbył się międzynarodowy zjazd, mający na celu stworzenie Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowej Rady Łowieckiej, do którego weszli osobiście zaproszeni przedstawiciele łowiectwa z Francji, Czechosłowacji, Rumunii i Polski. Celem Rady było uregulowanie całokształtu międzynarodowych zagadnień łowieckich, zwalczanie kłusownictwa w pasach pogranicznych itp. Sekretariat Komitetu Organizacyjnego, który miał siedzibę we Francji, zwrócił się do wszystkich państw-stron z wezwaniem do wydelegowania swoich przedstawicieli. W ten sposób miała ukonstytuować się Rada. Przedstawicielem Polski w powyższej Radzie był radca Ministerstwa Rolnictwa, Julian Ejsmond (1892–1930)⁷⁸.

W 1922 r. Polska przystąpiła do założonej 22 czerwca 1902 r. Międzynarodowej Rady Badań Morza (International Council for the Exploration of the Sea). Istniejąca do dziś Rada od początku swojego istnienia koordynowała i promowała badania morskie dotyczące oceanografii, środowiska morskiego, ekosystemu morskiego oraz żywych zasobów morskich na północnym Atlantyku. Jednym z kluczowych wydarzeń w historii tej organizacji było posiedzenie, które odbyło się w Kopenhadze w czerwcu 1930 r. Polskę reprezentował na nim prof. M. Siedlecki. Na posiedzeniu rozpatrywano między innymi problem ochrony fok na Bałtyku. Okazało się, że w 1929 r. foki rozmnożyły się w tak ogromnej liczbie w Zatoce Botnickiej, iż zaczęły wyrządzać bardzo poważne szkody w rybołówstwie, zwłaszcza w zakresie połowów łososi, które w Zatoce Botnickiej mają jedno z głównych miejsc bytowania. Wobec mniej więcej zgodnych głosów wszystkich delegacji przygotowano projekt rezolucji, stwierdzającej, że na Morzu Bałtyckim foki powodują tak wielkie szkody w rybołówstwie, iż ilość ich powinna zostać znacznie zredukowana. Uznano, że byłoby wskazane, żeby wszystkie państwa nadbałtyckie wypłacały premie za ich uśmiercanie. Na tym tle powstał intrygujący problem prawny. Okazało się bowiem, że projekt tej rezolucji nie uzyskał jednak poparcia całej Rady, z tego powodu, iż przyjęto zasadę, że Rada zajmująca się pracą naukową nie może się

⁷⁶ J. Sztolcman, *Sprawozdanie z I-go Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubrów*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1926, rocznik 6, s. 126–128.

⁷⁷ M. Maciantowicz, *Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra*, <https://www.encyklopediasna.pl/haslo/miedzynarodowe-towarzystwo-ochrony-zubra/> (dostęp: 6.11.2023).

⁷⁸ *Ustanowienie Międzynarodowej Rady Łowieckiej*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1929, rocznik 9, s. 126.

nigdy wypowiedzieć za wprowadzeniem przepisów, które mogłyby doprowadzić do zniszczenia jakiegoś gatunku⁷⁹.

Polska na międzynarodowych konferencjach poświęconych ochronie przyrody

Na Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody, który odbył się w Paryżu w dniach od 31 maja do 3 czerwca 1923 r. Rzeczpospolita Polska była reprezentowana przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Jerzego Smoleńskiego, który występował równocześnie jako delegat Państwowej Komisji Ochrony Przyrody i przedstawiciel Akademii Umiejętności, oraz J. Sztolcmana, wicedyrektora Państwowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie. Wstępnie planowano także udział trzeciego wysłannika w osobie prof. W. Goetla, który ostatecznie nie udał się do Paryża ze względu na brak odpowiednich środków budżetowych⁸⁰.

Zadaniem polskiej delegacji było przedstawienie rezultatów polskich starań w zakresie ochrony przyrody, jej organizacji i postępów oraz ujęcie w formę międzynarodowej akcji tej części działań, które w odniesieniu do samego terytorium Rzeczypospolitej nie były możliwe do przeprowadzenia. Odpowiadały temu referaty wygłoszone przez J. Smoleńskiego o ochronie przyrody w Polsce, a także przez J. Sztolcmana w sprawie ochrony ginącego żubra oraz postawiony przez niego wniosek o zawiązanie w tym celu międzynarodowej ligi obejmującej zainteresowane państwa⁸¹.

W dniach 13–16 kwietnia 1925 r. odbył się w Luksemburgu Międzynarodowy Kongres badań i ochrony ptaków, w którym wziął udział J. Sztolcman jako delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Państwowej Komisji Ochrony Przyrody⁸².

Odnotować warto także konferencję naukowców z Polski, Czechosłowacji i Rumunii, która odbyła się w Krakowie w dniach 13–14 grudnia 1929 r. i została poświęcona współpracy w dziedzinie ochrony przyrody na terenach przygranicznych. Uczestnicy konferencji zaproponowali między innymi utworzenie

⁷⁹ M. Siedlecki, *Sprawy dotyczące ochrony przyrody na posiedzeniu Międzynarodowej Rady Badań Morza w Kopenhadze w czerwcu 1930 r.*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1930, rocznik 10, s. 117–118.

⁸⁰ J. Smoleński, *Międzynarodowy Kongres Ochrony Przyrody*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1924, rocznik 4, s. 111.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² J. Sztolcman, *Sprawozdanie z Kongresu Ochrony Ptaków w Luksemburgu (1925 r.)*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1925, rocznik 5, s. 96.

pogranicznego parku narodowego tych trzech państw. Niestety propozycja nie spotkała się uznaniem rządzących, skutkiem czego nie podjęto nawet prac przygotowawczych w przedmiotowym zakresie⁸³.

Przedstawiciele Polski wzięli również czynny udział w obradach Międzynarodowego Kongresu Ochrony Przyrody, który odbył się w Paryżu w dniach od 30 czerwca do 4 lipca 1931 r. Polski udział w paryskim kongresie został zauważony między innymi dzięki referatowi prof. W. Goetla, który stał się podstawą do rezolucji jednomyślnie przyjętej przez Kongres, wyrażającej przekonanie, że sprawie ochrony przyrody może sprzyjać stworzenie parków natury, a zwłaszcza parków międzynarodowych położonych na granicy kilku państw⁸⁴.

Ochrona przyrody w umowach bilateralnych zawartych przez II Rzeczpospolitą

Zawarta w lutym 1928 r. Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o rybołówstwie i ochronie ryb na wodach granicznych i na wodach ich zlewk⁸⁵ stanowiła pierwszy i niezmiernie ważny etap planowej akcji ochrony bardzo wówczas cenionego, a równocześnie najbardziej zagrożonego gatunku ryby, czyli łososia. Postanowienia umowy obejmowały nie tylko graniczny odcinek Dunajca w Pieninach, lecz i całą Białkę, Czarny i Biały Dunajec oraz właściwy Dunajec od Nowego Targu do Szczawnicy. Ustalono również, że umowa będzie miała zastosowanie na Popradzie, w całym jego biegu od źródeł w Tatrach wraz z wszystkimi dopływami aż po Piwniczną. Umowa miała być ratyfikowana i wejść w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych oraz pozostać w mocy przez 10 lat. O ile nie zostałaby wypowiedziana przez jedno z państw-stron, na rok przed upłynięciem tego okresu, jej ważność miała być przedłużana automatycznie z roku na rok⁸⁶.

⁸³ W. Radecki, *Zarys dziejów prawnej ochrony przyrody i środowiska w Polsce*, Kraków 1990, s. 74; *Uchwały Zjazdu przedstawicieli nauki Czechosłowacji, Polski i Rumunii w sprawie ochrony przyrody na pograniczach trzech państw, powzięte w dniach 13 i 14 grudnia 1929 r.*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1930, rocznik 10, s. 109–117.

⁸⁴ M. Siedlecki, *Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Ochrony Przyrody, który odbył się w Paryżu w dniach od 30 czerwca do 4 lipca 1931 r.*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1931, rocznik 11, s. 114.

⁸⁵ Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o rybołówstwie i ochronie ryb na wodach granicznych i na wodach ich zlewk, podpisana w Katowicach dnia 18 lutego 1928 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr 64, poz. 513).

⁸⁶ B. Romaniszyn, *Umowa między Polską a Czechosłowacją o rybołówstwie i ochronie ryb na wodach granicznych i na wodach ich zlewk*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1928, rocznik 8, s. 72–74.

Podobne w swej treści porozumienie w sprawie rybołówstwa na bieżących i stojących wodach granicznych zostało zawarte między Polską a Niemcami 10 grudnia 1927 r. Porozumienie zostało ratyfikowane zgodnie z ustawą z 17 marca 1931 r.⁸⁷

Podsumowanie

Myśląc o początkach refleksji nad ochroną środowiska w Polsce, często przyjmuje się, że sięgają one okresu po II wojnie światowej i porządku prawnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁸⁸. Niektórzy badacze, jak J. Ciechanowicz-McLean, słusznie zauważają jednak, że nauka prawa ochrony środowiska została w Polsce zapoczątkowana przez J.G. Pawlikowskiego, o którym również była mowa w niniejszym artykule, a który przeszedł do historii między innymi jako współtwórca pionierskiej ustawy o ochronie przyrody z 1934 r.⁸⁹, a także autor dzieła *Prawo ochrony przyrody*, które stało się zacznem dla współczesnego prawa ochrony środowiska⁹⁰.

Zasługi naukowe J.G. Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody zostały docenione już w dwudziestolecu międzywojennym⁹¹, a aktualność jego rozważań potwierdzają współcześni badacze⁹².

Badania nad problemami międzynarodowej ochrony środowiska w polskiej nauce prawa międzynarodowego dwudziestolecia międzywojennego potwierdziły nie tylko zainteresowanie wybitnych polskich uczonych tego okresu problematyką ochrony prawnej, ale również wskazały ich osiągnięcia w tym zakresie. Problematyka ochrony świata zwierzęcego i roślinnego, zarówno w wymiarze prawa międzynarodowego, jak i krajowego, była przedstawiana w pracach naukowych i podręcznikach prawa międzynarodowego, które w okresie międzywojennym

87 Układ pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie rybołówstwa na bieżących i stojących wodach granicznych, podpisany w Berlinie dnia 10 grudnia 1927 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr 59, poz. 476); oświadczenie rządowe z dnia 28 maja 1931 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie rybołówstwa na bieżących i stojących wodach granicznych, podpisanego w Berlinie dnia 10 grudnia 1927 r. (Dz. U. z 1931 r. Nr 59, poz. 477).

88 M. Nowakowski, *Rozwój zasad polskiego prawa ochrony środowiska – uwagi na tle porównawczym*, „Państwo i Społeczeństwo” 2007, nr 4, s. 41.

89 Ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 1934 r. Nr 31, poz. 274 ze zm.); J.G. Pawlikowski, *Rozbudowa prawnych podstaw ochrony przyrody w Polsce*, nadbitka z: „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1934, rocznik 14.

90 J. Ciechanowicz-McLean, *Prawo ochrony i zarządzania środowiskiem*, Warszawa 2015, s. 28.

91 A. Wodziczko, *Zasługi naukowe Jana Gwalberta Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody*, Lwów 1939.

92 Z. Mirek, *Aktualność myśli Jana Gwalberta Pawlikowskiego na tle współczesnych przemian cywilizacyjnych i tendencji w ochronie przyrody (w sześćdziesiątą rocznicę śmierci)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2001, t. 46, nr 1, s. 121–132.

tworzyli polscy prawnicy internacjoniści: Z. Cybichowski, L. Ehrlich, J. Makowski, Z. Sarna czy B. Winiarski. Nie były to może dla nich zagadnienia pierwszorzędne, wszak odradzająca się po zaborach Rzeczpospolita wymagała od prawników nieco innej refleksji, dotyczącej fundamentów swojej państwowości, uznania międzynarodowego czy stabilności terytorium i ich granic.

Dlatego na te poglądy należy patrzeć z dużym uznaniem. Tym bardziej że umiędzynarodowienie jakiegokolwiek sfery życia społecznego w Polsce lat 20. XX w. było rozpatrywane z perspektywy interesów odbudowywanego państwa. B. Winiarski stawał wielokrotnie w obronie polskich rzek, mimo że jednocześnie był zwolennikiem zawarcia międzynarodowej konwencji rzecznej. Wykazywał, że „(...) na mocy traktatu wersalskiego do Polski należy władza nad całą Wisłą i z tego tytułu jest też Polska odpowiedzialną w stosunkach międzynarodowych”⁹³.

Na uwagę zasługują także treści uwzględnione przez autorów podręczników prawa międzynarodowego opublikowanych w dwudziestoleciu międzywojennym. Z. Cybichowski i L. Ehrlich zwracali uwagę na potrzebę ochrony gatunków dzikich zwierząt w ówczesnej Polsce, niekoniecznie dobrze znanych. Pomimo to upowszechniali w swoich pracach wiadomości o umowach międzynarodowych, które miały służyć ich ochronie.

Wpływ polskiej szkoły prawa międzynarodowego dwudziestolecia międzywojennego na kształtowanie postrzegania krajowej i międzynarodowej ochrony przyrody wykracza daleko poza horyzont czasowy tego okresu dziejów naszego państwa. Dobrze byłoby, aby pozostawał zauważalny również współcześnie, kiedy przyroda, zwłaszcza w obliczu zmian klimatycznych, potrzebuje coraz to lepszych, bardziej zaawansowanych, wybiegających daleko w przyszłość, form ochrony.

Bibliografia

- Badeni S.H., *O łowiectwie polskiem w czasach piastowskich*, Lwów 1896.
- Bowman M., Davies P., Redgwell C., *The African Convention on the Conservation of Nature and Natural Resources*, w: *Lyster's International Wildlife Law*, Cambridge 2010.
- Ciechanowicz-McLean J., *Prawo ochrony i zarządzania środowiskiem*, Warszawa 2015.
- Cybichowski Z., *Polowanie*, w: Z. Cybichowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, t. 2, *Państwo związkowe – źródła lecznicze*, Warszawa 1930.
- Cybichowski Z., *Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne*, Warszawa 1932.
- Ehrlich L., *Prawo narodów*, Lwów 1932.

⁹³ B. Winiarski, *Rzeki polskie ze stanowiska prawa międzynarodowego*, Poznań 1922, s. 177.

- Ehrlich S., *O metodzie formalno-dogmatycznej*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 3.
- Ejsmond J., *Wielkie łowy królów polskich*, Warszawa 1927.
- Engelhardt E., *La protection internationale des animaux*, „Revue de Droit International et de Législation Comparée” 1902, Deuxième Série – Tome IV, Année 34.
- Gass I., *Polsko-węgierski spór o Morskie Oko*, https://archiwum.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=310:spor-o-morskie-oko&catid=26&Itemid=169.
- J. L., *Posiedzenie konstytuujące Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1935, rocznik 15.
- Kalinowska A., *Edukacja, kultura i wartości zrównoważonego rozwoju*, w: W. Szymalski (red.), *100 lat ochrony środowiska w Polsce*, Radom 2020.
- Kulczyńska W., Szafer W., *Udział Polski w powstaniu Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody w Brukseli*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1930, rocznik 10.
- Lipa J.J., *Obce gatunki inwazyjne zagrożeniem dla entomofauny Europy i Polski*, „Wiadomości Entomologiczne” 2004, t. 23, Suplement 2, *Ochrona owadów*.
- Łyskowski I., *O metodzie w badaniach prawno-historycznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1929, nr 1.
- Maciantowicz M., *Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra*, <https://www.encyklopedialesna.pl/haslo/miedzynarodowe-towarzystwo-ochrony-zubra/>.
- Makowski J., *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1922.
- Mańkowski T., *Prawo łowieckie w Polsce w wiekach średnich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1904.
- Mirek Z., *Aktualność myśli Jana Gwalberta Pawlikowskiego na tle współczesnych przemian cywilizacyjnych i tendencji w ochronie przyrody (w sześćdziesiątą rocznicę śmierci)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2001, t. 46, nr 1.
- Nowakowski M., *Rozwój zasad polskiego prawa ochrony środowiska – uwagi na tle porównawczym*, „Państwo i Społeczeństwo” 2007, nr 4.
- Pawlikowski J.G., *O prawie ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1926, rocznik 6.
- Pawlikowski J.G., *Rozbudowa prawnych podstaw ochrony przyrody w Polsce*, nadbitka z: „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1934, rocznik 14.
- Pawlikowski J.G., *Słowo o międzynarodowej ochronie przyrody i jej tendencjach rozwojowych*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1927, rocznik 7.
- Pawlikowski J.G., *Społeczna organizacja ochrony przyrody*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1922, rocznik 3.
- Radecki W., *Zarys dziejów prawnej ochrony przyrody i środowiska w Polsce*, Kraków 1990.
- Romaniszyn B., *Umowa między Polską a Czechosłowacją o rybołówstwie i ochronie ryb na wodach granicznych i na wodach ich zlewk*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1928, rocznik 8.

- Sarna Z., *Międzynarodowe publiczne prawo morskie w czasie pokoju i wojny*, Część I, Kraków 1932.
- Siedlecki M., *Przystąpienie Polski do Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1930, rocznik 10.
- Siedlecki M., *Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Ochrony Przyrody, który odbył się w Paryżu w dniach od 30 czerwca do 4 lipca 1931 r.*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1931, rocznik 11.
- Siedlecki M., *Sprawy dotyczące ochrony przyrody na posiedzeniu Międzynarodowej Rady Badań Morza w Kopenhadze w czerwcu 1930 r.*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1930, rocznik 10.
- Smed J., *The founding of ICES – prelude, personalities, and politics: Stockholm (1899); Christiania (1901); Copenhagen (1902)*, w: Jens Smed archive. An ICES history lesson, 30.11.2016, https://issuu.com/icesdk/docs/jens_smed_archive.
- Smoleński J., *Międzynarodowy Kongres Ochrony Przyrody*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1924, rocznik 4.
- Sztolcman J., *Sprawozdanie z I-go Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubrów*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1926, rocznik 6.
- Sztolcman J., *Sprawozdanie z Kongresu Ochrony Ptaków w Luksemburgu (1925 r.)*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1925, rocznik 5.
- Tekst przemówienia Jana Sztolcmana i Roberta de Clermont na Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu, w 1923 roku* (tłum. P. Daszkiewicz), <http://www.zubry.com/restytucja-zubra>.
- Ustanowienie Międzynarodowej Rady Łowieckiej*, „Ochrona Przyrody. Organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody” 1929, rocznik 9.
- Williams W., *Reminiscences of the Bering Sea Arbitration*, „American Journal of International Law” 1943, vol. 37, no. 4.
- Winiarski B., *Rzeki polskie ze stanowiska prawa międzynarodowego*, Poznań 1922.
- Wodziczko A., *Zasługi naukowe Jana Gwalberta Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody*, Lwów 1939.

Reception of international environmental protection in the Polish science of international law in the interwar period

Abstract

The article is a transcript of a paper presented during the National Scientific Conference “Scholars and the science of international law in Poland. On the 100th anniversary of the establishment of the Polish Group of the International Law Association”, held in Szczecin on

November 15–17, 2023. The purpose of the article is to present the achievements of the Polish science of international law in the interwar period in the field of the reception of international environmental protection. Despite the fact that the reborn Polish-Lithuanian Commonwealth had to face legal problems related to the reconstruction of the state, consolidation of its subjectivity and setting boundaries, the sphere of interest of lawyers also included issues regarding the protection of the natural environment. Solid legal foundations for the reception of international protection of the animal and plant world opened the way for the Sejm of the Republic of Poland to adopt the Act of March 10, 1934 on nature protection, and for outstanding Polish naturalists, such as professors Walery Goetel, Michał Siedlecki, Władysław Szafer, active participation in international congresses devoted to nature conservation, as well as representing Poland in the first international organizations dealing with these issues.

In research devoted to the reception of international environmental protection in Polish international law in the interwar period, the historical-legal and formal-dogmatic methods were used. Their use allowed not only a thorough examination of the topic, but also the formulation of conclusions.

They indicate the interest of outstanding Polish scientists of the interwar period and law experts in the issues of legal protection of the animal and plant world, both in the dimension of international and domestic law. The issue of environmental protection was present in international law textbooks, which were created by Polish internationalist lawyers in the interwar period: Zygmunt Cybichowski, Ludwik Ehrlich, and Julian Makowski. Their influence on shaping the perception of international nature protection goes far beyond the interwar period and is also noticeable today.

Keywords: Polish school of international law, environmental protection, interwar period, International Bureau for Nature Conservation, International Committee for the Protection of Birds

CYTOWANIE

Osóbka P., *Problemy międzynarodowej ochrony środowiska w polskiej nauce prawa międzynarodowego okresu międzywojennego*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 81–113, DOI: 10.18276/ais.2025.52-06.



Małgorzata Polkowska
dr hab., prof. War Studies University
War Studies University
e-mail: m.polkowska@ron.mil.pl
ORCID: 0000-0002-6633-2222



Dyplomacja lotnicza i kosmiczna – aspekty prawne

Streszczenie

Dyplomacja w przestrzeni lotniczej i kosmicznej charakteryzuje się własną specyfiką z uwagi na skomplikowany przedmiot regulacji, którym jest zapewnienie bezpieczeństwa, zarówno w przestrzeni powietrznej, jak i kosmicznej. Płaszczyznę dyplomacji lotniczej i dyplomacji kosmicznej można odnosić nie tylko do tworzenia norm prawnomiędzynarodowych czy współpracy w ramach organizacji międzynarodowych, ale i szerzej, do innych działań związanych ze współpracą państw. Dyplomacja ta swoje fundamenty, istotę i zasady czerpie z prawa międzynarodowego publicznego, którego częścią są prawo dyplomatyczne i konsularne oraz protokół dyplomatyczny. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom związanym z działalnością organizacji międzynarodowych lotniczych i kosmicznych, które tworzą ramy formalne współpracy międzynarodowej w badanym zakresie. Ważne teoretyczne i praktyczne znaczenie ma przedstawienie procesu powstawania konwencji międzynarodowych, w trakcie którego ścierają się poglądy ludzi i stanowiska delegujących ich państw. Autorka poszukuje odpowiedzi na pytania badawcze: czy i w jaki sposób zmiany w dyplomacji łącznie z dyplomacją wirtualną przyczyniają się do osiągnięcia celów, jakie zakładają sobie organizacje międzynarodowe i poszczególne państwa? Autorka jednoznacznie wskazuje przy tym na istotną rolę prawa międzynarodowego w przeciwdziałaniu bezprawnemu zawładnięciu przestrzeni lotniczą i kosmiczną. Czyni to, omawiając bogaty dorobek międzynarodowej i polskiej doktryny prawa międzynarodowego oraz wykorzystując własne doświadczenie pracy w Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego jako przedstawiciel RP w Radzie ICAO.

W artykule posłużono się metodą badawczą polegającą na wykorzystaniu analizy źródłowej tekstów aktów prawnych i metodą porównawczą.

Słowa kluczowe: dyplomacja lotnicza, ICAO, dyplomacja kosmiczna, COPUOS, konferencja dyplomatyczna

Wprowadzenie

Rządy niektórych państw, a zwłaszcza mocarstw, od połowy XIX w. interesowały się rozwojem środków komunikacji i transportu. Odkąd w XX w. samoloty stały się jedną z najpotężniejszych broni, transport lotniczy podlegał zaczął kryteriom wojskowym i politycznym w stopniu znacznie większym niż koleje i statki morskie. Jeszcze w 1927 r. pułkownik Y. de Lespinois w swym wywiadzie dla „New York Times” użył po raz pierwszy terminów „dyplomacja powietrzna” („air diplomacy”) oraz „dyplomacja transportu lotniczego” („diplomacy of air transport”)¹.

Niemiecka „dyplomacja kanonierek”, która o mało co nie spowodowała wybuchu I wojny światowej na trzy lata przed jej ostatecznym rozpoczęciem (cesarz Wilhelm II wysłał na wody marokańskie, do Agadiru, kanonierkę „Panther” i lekki krążownik „Berlin”, aby wymusić zaspokojenie interesów imperialnych Rzeszy), znalazła naśladowców w latach późniejszych, kiedy to rolę kanonierek przejęły samoloty wojskowe. W armiach używano także terminu „dyplomacja lotnicza” („aviation diplomacy”)². W odniesieniu do cywilnych linii lotniczych sytuacja wyglądała nieco inaczej, tak np. mimo wrogości między USA i ZSRR obie strony porozumiały się co do otwarcia bezpośredniej komunikacji lotniczej. Nowy Jork i Moskwę 15 lipca 1968 r. połączyła linia lotnicza, na której kursowały samoloty „Pan American”. Powstał wtedy termin „airlines diplomacy”³. Obecnie trwają rozmowy dyplomatyczne między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską w sprawie globalnej umowy o ograniczeniu emisji gazów przez samoloty – w związku z tym powstał nowy termin: „shuttle diplomacy”⁴.

1 O.J. Lissitzyn, *Diplomacy of Air Transport*, Foreign Affairs, 1.10.1940, <https://www.foreignaffairs.com/commons/diplomacy-air-transport> (dostęp: 23.02.2023).

2 W.P. Newton, *The perilous sky: U.S. aviation diplomacy and Latin America 1918–1931*, University of Miami Press 1978.

3 <https://airwaimag.com/best-of-airways/a> (dostęp: 23.02.2023).

4 V. Volcovi, *Shuttle diplomacy under way on global aviation emissions deal*, 23.07.2013, <https://www.reuters.com/article/idUSL1N0FS116/> (dostęp: 20.02.2023).

Aby zbadać zasady funkcjonowania dyplomacji lotniczej i kosmicznej, co jest celem niniejszego artykułu, należy posłużyć się metodą analizy tekstów prawnych tworzonych przez organizacje międzynarodowe oraz metodą porównawczą. Konwencje oraz traktaty lotnicze i kosmiczne powstawały na powoływanych w tym celu konferencjach dyplomatycznych na forach organizacji międzynarodowych. Pierwsza konferencja dyplomatyczna w sprawach żeglugi powietrznej obradowała w Paryżu w dniach 18 maja – 29 czerwca 1910 r. z udziałem przedstawicieli 18 państw, w tym Austro-Węgier, Francji, Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Przewodniczącym konferencji był Francuz L. Renault. Delegacje państw uczestniczących w konferencji w wielu kwestiach zdołały się porozumieć, jednak pojawiło się wiele problemów spornych, wcześniej nieprzewidzianych. W takiej atmosferze zaaprobowano propozycję czasowego wstrzymania prac. Nie wznowiono obrad konferencji, nie powstał też oficjalny tekst konwencji. Wiele zasad i definicji zostało jednak wykorzystanych w późniejszych pracach dotyczących prawa lotniczego⁵.

Konwencja paryska z roku 1919⁶ powołała też pierwszą stałą komisję międzynarodową: Commission Internationale de la Navigation Aérienne (Międzynarodowa Komisja Żeglugi Powietrznej, CINA). Zadaniem komisji było opracowywanie zmian szczegółowych przepisów zawartych w załącznikach do tej konwencji. Przewidywano bowiem, że wraz z rozwojem techniki lotniczej wystąpi konieczność aktualizowania przepisów prawnych. Konwencja paryska była przede wszystkim źródłem prawa publicznego. Wywarła ona ogromny wpływ na powstanie prawa lotniczego wewnętrznego w wielu państwach i stała się wzorem dla wielu późniejszych umów i konwencji międzynarodowych⁷.

Drugą ważną dziedziną było prawo lotnicze prywatne. Na międzynarodowej konferencji dyplomatycznej prywatnego prawa lotniczego, zorganizowanej w Warszawie w dniach 4–12 października 1929 r., doszło do uchwalenia pierwszej konwencji w tej dziedzinie. Konwencja o ujednolicieniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego⁸ stała się podstawą „systemu warszawskiego” – od momentu jej wejścia w życie w 1933 r. (dziś już faktycznie nie obowiązuje). Konwencja ta stanowi jednak ważny element prawa prywatnego,

5 T. Halewski, *Prawo lotnicze w zarysie*, Lwów 1936, s. 34 i n.

6 Konwencja urządzająca żeglugę powietrzną, podpisana w Paryżu dnia 13 października 1919 r. (Dz. U. z 1929 r. Nr 6, poz. 54), dalej: Konwencja paryska.

7 O. Riese, J.T. Lacour, *Précis de droit aérien*, Paris 1951, s. 71; J. Kroell, *Traité de droit international public aérien*, vol. I, Paris 1934, s. 198–202.

8 Konwencja o ujednolicieniu niektórych prawideł, dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, podpisana w Warszawie dnia 12 października 1929 r. (Dz. U. z 1933 r. Nr 8, poz. 49), dalej: Konwencja warszawska.

choćby przez przejęcie części jej dorobku przez Konwencję o ujednoliceniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, powstałą w roku 1999⁹.

Rola dyplomacji w tworzeniu nowoczesnych przepisów dotyczących międzynarodowego lotnictwa cywilnego po roku 1944

Jeszcze na ostatnim etapie wojny w 1944 r. Wielka Brytania wystąpiła przeciwko amerykańskiej propozycji całkowitej liberalizacji powietrza, obawiając się, że USA, podpisując umowy dwustronne, podporządkują sobie komunikację powietrzną w wielu państwach. Rząd brytyjski w związku z tym zaproponował utworzenie lotniczej organizacji międzynarodowej o kompetencjach handlowych. Wiele państw i rządów emigracyjnych, m.in. rząd polski w Londynie, wyrażało zastrzeżenia wobec brytyjskiego planu utworzenia międzynarodowej organizacji (władzy) lotniczej, obawiając się, że takie rozwiązanie może w praktyce oznaczać ograniczenie suwerenności lotnictwa cywilnego wszystkich państw europejskich, z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i ZSRR¹⁰.

Ostatecznie w konferencji udział wzięli przedstawiciele 52 państw, w tym Polski (delegacji rządu RP w Londynie przewodniczył ambasador RP w Waszyngtonie J. Ciechanowski). Na konferencji nie było m.in. delegacji ZSRR. Pozostawienie poza właściwą konwencją kwestii wolności powietrza oraz nieuregulowanie wielu ważnych spraw dotyczących systemu eksploatacji lotniczej, a także zapowiedź przekazania znacznej liczby nierozwiązanych zagadnień Tymczasowej Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (PICAO) spowodowały, że w ostatnim stadium obrad doszło do ponownej dyskusji w sprawie Tymczasowej Rady (na wzór paryskiej CINA). W samej konwencji jednak „władza lotnicza” została ukształtowana w sposób pozbawiający ją większego znaczenia w kwestiach handlowych. W wyniku wyborów przeprowadzonych 4 grudnia 1944 r. do Tymczasowej Rady weszły: USA i Wielka Brytania oraz Australia, Belgia, Brazylia, Chile, Chiny,

⁹ Konwencja o ujednoliceniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, sporządzona w Montrealu dnia 28 maja 1999 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 37, poz. 235), dalej: Konwencja montrealska. Bliżej o Konwencji montrealskiej, powstałej na bazie Konwencji warszawskiej zob. M. Polkowska, I. Szymajda, *Konwencja montrealska. Komentarz. Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego*, Warszawa 2004. Konferencja dyplomatyczna w Montrealu na początku swych obrad (w maju 1999 r.) uznała, że Konwencja warszawska była dla rozwoju komunikacji lotniczej kamieniem milowym. Por. A. Kotaite, *My Memoirs. 50 Years of International Diplomacy and Conciliation in Aviation*, Montreal 2013, s. 169, 170.

¹⁰ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1704, Pismo Ministra Przemysłu i Handlu Jana Kwapińskiego z 16 X 1944 r.; *ibidem*, Notatka uzupełniająca w sprawie lotnictwa cywilnego z 18 X 1944 r.

Egipt, Francja, Holandia, Irak, Kanada, Kolumbia, Kuba, Meksyk, Norwegia, Peru, Polska, Salwador i Turcja. ZSRR miał miejsce zarezerwowane bez wyborów. Jednak kilka delegacji, z brytyjską na czele, zakwestionowało wyniki wyborów. Ostatecznie odrzucono kandydaturę Polski, zaś na miejsce Kuby weszły Indie.

Paradoksalnie, na przebieg konferencji, na wybór członków do Interim Council, jak i na usunięcie z niego Polski, decydujący wpływ miała nieobecna w Chicago delegacja radziecka. Zarówno wielkie mocarstwa, jak i inne państwa europejskie spodziewały się, że Armia Radziecka będzie kontynuowała wojnę z Niemcami, zaś USA liczyły ponadto na udział ZSRR w wojnie przeciw Japonii. Niewątpliwie też przy zwalczaniu kandydatury Polski dużą wagę miał argument, że jej wejście do Rady może stworzyć poważne problemy polityczne (jeszcze wiosną 1943 r. ZSRR, odpowiedzialny za mord katyński, zerwał stosunki polityczne z rządem RP w Londynie), których powstająca dopiero organizacja winna unikać¹¹.

Aby osiągnąć kompromis, odrzucono wszystkie zgłoszone projekty i postanowiono oprzeć nową konwencję na zmienionych przepisach Konwencji paryskiej z 1919 r. Powołana do życia, na wniosek delegacji amerykańskiej, Tymczasowa Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego – PICAQ (następnie Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego, ICAO) miała mieć podobne prerogatywy jak CINA.

Umowa potwierdziła ugruntowaną już zasadę suwerenności państwa w jego przestrzeni powietrznej oraz wolności przelotu cywilnych samolotów prywatnych nad terytorium państw-stron konwencji. Ostateczny dokument konferencji lotniczej (zakończony 7 grudnia 1944 r.) składał się z aktu końcowego oraz pięciu aneksów, a mianowicie: I – Interim Agreement on International Civil Aviation (Tymczasowe międzynarodowe porozumienie o lotnictwie cywilnym), II – Convention on International Civil Aviation (Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym), III – International Air Services Transit Agreement – dwie wolności, IV – International Air Transport Agreement – pięć wolności, V – Drafts of Technical Annexes (Projekt załączników technicznych). Dokumenty I, II i V zostały podpisane przez wszystkie delegacje uczestniczące w konferencji. Z kolei dokument IV przez siedemnaście delegacji, a III – przez większość pozostałych. Z wyjątkiem dokumentu II (stałej konwencji) podlegającego ratyfikacji, pozostałe dokumenty miały uzyskać moc obowiązującą od chwili ich akceptacji przez rządy państw-stron, notyfikowanej rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Należy dodać, że nic nie stało na przeszkodzie, aby sygnatariusze konwencji przyznawali sobie nawzajem

¹¹ AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2919, Raport członka delegacji polskiej Ludwika Gottlieba z grudnia 1944 r.

„wolności” przewidziane w dokumentach III i IV¹². Mimo to stanowisko delegacji amerykańskiej (poprzez podpisanie układu o pięciu wolnościach) poparło tylko 20 delegacji. Akt końcowy natomiast podpisały wszystkie 54 delegacje, porozumienie dotyczące okresu przejściowego (do zakończenia wojny) – 39, konwencję – 37, zaś układ tranzytowy – 30¹³. Polska podpisała i ratyfikowała (dekretom Prezydenta RP w Londynie z 20 marca 1945 r.) trzy ostatnie dokumenty¹⁴.

Brak porozumienia między USA i Wielką Brytanią stawiał pod znakiem zapytania dalsze losy Konwencji podpisanej w Chicago¹⁵. Dla USA wzorce wypracowane przez Konwencję paryską i CINA, które w większości przyjęła Konwencja chicagowska, były zbyt restrykcyjne, zaś dla Wielkiej Brytanii – zbyt liberalne. Chodziło tu przede wszystkim o kwestie ekonomiczne. Chociaż słabnące Imperium Brytyjskie było już w defensywie i musiało się zgodzić na niektóre postulaty USA, m.in. na rezygnację z wizji ogólnościowego porozumienia, działającego z inspiracji dwu mocarstw (USA i Wielkiej Brytanii), to dzięki poparciu innych państw, w tym krajów należących do Commonwealth, konwencja więcej zdobyła przyniosła Brytyjczykom niż Amerykanom. Niepowodzenie USA w osiągnięciu konsensusu co do uniwersalnej umowy o systemie komercyjnej żeglugi powietrznej spowodowało ich wzmożone działania w kierunku zawierania umów bilateralnych (wg wzorcowej, uchwalonej w Chicago umowy, tzw. Chicago-form)¹⁶.

Na konferencji amerykańsko-brytyjskiej uznano, że podstawą światowego ładu w komunikacji międzynarodowej winny być porozumienia dwustronne zawierane między państwami, a ich rejestrowanie należeć będzie do obowiązków PICAQ. Wielcy przewoźnicy lotniczy wkrótce doprowadzili do odrodzenia istniejącego w latach trzydziestych Międzynarodowego Zrzeszenia Transportu Lotniczego – IATA. Umowie „bermuda” zarzucano m.in. sankcjonowanie nadmiernej opieki państw nad przewoźnikami „narodowymi” i kontrolę wykorzystania pojemności statków powietrznych, co prowadziło do ograniczenia konkurencji i utrzymywania wysokich opłat za usługi transportowe¹⁷.

12 M. Polkowska, *Governance in the context of Air and Space. Law and Management issues*, „Modern Management Review” 2019, vol. 24, no. 2, s. 38.

13 AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2920, Raport Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku z 29 I 1945 r. International Civil Aviation Conference, Doc. 497, GD/73.

14 AAN, Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2920, Nota Departamentu Stanu z 14 IV 1945 r.

15 Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, podpisana w Chicago dnia 7 grudnia 1944 r. (Dz. U. z 1959 r. Nr 35, poz. 212, zał., ze zm.), dalej: Konwencja chicagowska.

16 H.A. Wassenbergh, *Post-war international civil aviation policy and the law of the air*, The Hague 1962, s. 17.

17 P. Mendes de Leon, *Before and after the tenth anniversary of the open skies agreement Netherlands-US of 1992*, „Air and Space Law” 2002, vol. 28, no. 4–5, s. 281–282; N.N. Kittrie, *United*

Tymczasem 6 czerwca 1945 r., wedle rezolucji przyjętej w Chicago, delegacje 26 państw, w tym 20 wybranych do Tymczasowej Rady, zaakceptowały projekt zorganizowania PICA0 (nadal czekano na obsadzenie dwudziestego pierwszego mandatu przez przedstawiciela ZSRR). Na siedzibę organizacji wybrano Kanadę, zaś kanadyjski Komitet Przygotowawczy zorganizował jej biuro w Montrealu. Depozytariusz konwencji, rząd USA, także udzielał organizacji znacznej pomocy. Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady odbyło się w Montrealu 15 sierpnia 1945 r. Na prezesa Rady wybrano E. Warnera z USA, zaś na sekretarza generalnego A. Ropera (Francja), pierwszego i zarazem ostatniego sekretarza CINA.

Powołanie PICA0, w sytuacji gdy wiele państw nie zdążyło jeszcze ratyfikować Konwencji chicagowskiej, było posunięciem rozsądnym i przyspieszyło proces powojennej odbudowy międzynarodowej komunikacji lotniczej. Na sesji tej, obradującej w Montrealu, obecne były delegacje 44 sygnatariuszy Konwencji chicagowskiej, obserwatorzy z 10 państw i przedstawiciele 8 międzynarodowych organizacji. Wakujący mandat (po ZSRR) przydzielono Irlandii, przyjęto do organizacji Związek Południowej Afryki i Argentynę. Włochom, Niemcom i Japonii nadano status obserwatorów. PICA0 działała do kwietnia 1947 r. Po 30 dniach od ratyfikowania Konwencji chicagowskiej przez 26 państw PICA0 zostało przekształcone w ICA0.

Konwencja chicagowska weszła w życie 4 kwietnia 1947 r. Nadaje ona państwu pewne prerogatywy, takie jak możliwość wprowadzenia stref zakazanych i czasowych ograniczeń lotów (art. 9) oraz stosowania środków przymusu wobec statków powietrznych wykonujących lot z naruszeniem przepisów (art. 3 bis). Każde państwo na mocy konwencji jest uprawnione także do ustanawiania przepisów w sprawie przybycia i pobytu statków powietrznych oraz opuszczania swojego terytorium (art. 11), ruchu lotniczego (art. 12), a także w sprawie przybywających na swoje terytorium pasażerów i ładunków (art. 13). Państwo wyznacza porty lotnicze oraz określa warunki korzystania z nich (art. 10, art. 15 i art. 68). Państwo ponadto uprawnione jest do odbywania inspekcji obcych statków powietrznych (art. 16).

Konwencja chicagowska nakłada na kontrahentów szereg obowiązków. Wśród nich są m.in.: przestrzeganie zasad rejestracji statku powietrznego w jednym państwie, z możliwością przeniesienia rejestracji (art. 18), zapewnienie, aby zarejestrowane w nim statki powietrzne nosiły odpowiednie znaki przynależności państwowej i rejestracji (art. 20), posiadały odpowiednie wyposażenie i dokumenty (art. 29–36). W dodatku każde państwo sprawuje przyznane mu funkcje kontroli nad statkiem powietrznym. W sytuacji gdy statek jest zarejestrowany w jednym państwie,

States regulation of foreign airlines competition, „Journal of Air Law and Commerce” 1963, vol. 29, no. 1, s. 3; R.W. Bogosian, *Aviation negotiations and the U.S. model agreement*, „Journal of Air Law and Commerce” 1981, vol. 46, no. 4, s. 1007–1021.

a osoba go eksploatująca ma siedzibę w innym państwie, wówczas oba państwa ponoszą odpowiedzialność za niezgodne z prawem używanie statku powietrznego (art. 3 bis). Do innych zadań wyszczególnionych w umowie należy także ułatwienie oraz usprawnienie żeglugi i obsługi statków powietrznych, załóg, pasażerów i ładunków (art. 22), wydawanie przepisów celnych i imigracyjnych zgodnie z zasadami konwencji (art. 23), udzielanie pomocy statkom powietrznym w niebezpieczeństwie, prowadzenie dochodzenia i badania okoliczności wypadków obcych statków powietrznych, zezwolenie państwu rejestracji na wysłanie obserwatorów, a następnie wysłanie temu państwu sprawozdań i wyników dochodzeń (art. 26). Konwencja uznaje za bardzo ważną współpracę w zapewnieniu jednolitości przepisów krajowych zgodnie z normami i zaleceniami ICAO w sprawach bezpieczeństwa, regularności i sprawności żeglugi powietrznej (art. 37)¹⁸.

Najwięcej sporów powoduje art. 3 pkt b, który definiuje statek państwowy. Używanie statków cywilnych dla celów wojskowych (jako czartery) było stosowane w wojnie wietnamskiej. Podobnie statki cywilne wykorzystywane były w ramach programu CRAF (Civil Reserve Air Fleet Program) w czasie wojny w Zatoce Perskiej, dlatego wydaje się, że art. 3 pkt b Konwencji chicagowskiej należy uzupełnić o przepisy stanowiące, że statki cywilne, wykorzystywane przez służby militarne, celne i policyjne nie mogą korzystać z ułatwień przewidzianych w konwencji. Ponieważ jednak statki państwowe (podlegające legislacjom narodowym) mogą powodować niebezpieczeństwo dla międzynarodowej żeglugi cywilnej (kolizje prawne, a nawet katastrofy lotnicze), niektórzy autorzy proponują, aby ICAO dokonało uzupełnienia konwencji o przepisy dotyczące państwowych statków powietrznych¹⁹.

W maju 1984 r. w Montrealu na zwołanej nadzwyczajnej sesji ICAO, z udziałem 400 przedstawicieli państw i organizacji międzynarodowych, zdecydowano również o działaniach zmierzających do zbadania przyczyn zestrzelenia samolotu koreańskiego przez wojskowy samolot radziecki²⁰, zmianie art. 3 bis Konwencji chicagowskiej. Przyjęto ponadto rezolucję A-25-3 zachęcającą państwa do akcji przeciwdziałania praktykom zestrzeliwania cywilnych samolotów, do współpracy żeglugi powietrznej wojskowej i cywilnej w celach zharmonizowania procedur przechwytywania statków powietrznych oraz do przystąpienia do ujednolitego systemu operacyjnego w działaniach załóg lotniczych. Ostatecznie nadzwyczajna sesja 10 maja 1984 r. uchwaliła nowe przepisy w formie art. 3 bis Konwencji

18 M. Polkowska, *Podstawy prawne funkcjonowania międzynarodowej żeglugi powietrznej – system chicagowski: geneza, działanie, perspektywy*, Warszawa 2007, s. 39–40.

19 J. Hornik, *Article 3 of the Chicago Convention*, „Air and Space Law” 2002, vol. 27, no. 3, s. 193.

20 D.R. Andersen, *Recent cases and developments in aviation law*, „Journal of Air Law and Commerce” 1994, vol. 60, no. 1, s. 61–66.

chicagowskiej, wzorując się na Karcie Narodów Zjednoczonych²¹, która w art. 2 ust. 4 zabrania użycia siły w konfliktach między państwami²².

Działalność Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO)

Konwencja chicagowska z 1944 r. w art. 43 powołała organizację pod nazwą: Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego. Organizacja składa się ze Zgromadzenia, Rady i wszelkich innych organów, jakie mogą się okazać potrzebne. Organizacja ta odegrała i nadal odgrywa kluczową rolę w tworzeniu międzynarodowego prawa lotniczego odpowiedzialnego za bezpieczeństwo przestrzeni powietrznej. Wśród jej celów zarysowanych w art. 44 są w szczególności: zapewnienie bezpiecznego i prawidłowego rozwoju międzynarodowego lotnictwa cywilnego na całym świecie, popieranie umiejętności konstruowania i eksploataowania statków powietrznych dla celów pokojowych, popieranie rozwoju dróg lotniczych, portów lotniczych i udogodnień dla żeglugi powietrznej do użytku międzynarodowego lotnictwa cywilnego, zapewnienie potrzebnego światu bezpiecznego, regularnego, sprawnego i ekonomicznego przewozu lotniczego.

W celu umożliwienia wykonywania funkcji przez ICAO organizacji przyznano zdolność prawną i pełną osobowość prawną w sytuacji, w której jest to zgodne z prawem wewnętrznym państw (konstytucja i ustawy; art. 47). Uprawnienia ICAO, o których mowa w art. 44, zostały podzielone na *quasi*-legislacyjne (ponieważ Zgromadzenie Ogólne może zmieniać konwencję i umowy), sądowe (sąd nad różnymi sporami pomiędzy państwami-stronami), techniczne (ograniczenia norm dotyczących żeglugi), administracyjne i nadzorujące (aby nie było dyskryminacji pomiędzy państwami)²³.

ICAO zrzesza państwa-strony konwencji. Warto dodać, że nie bez przyczyny w nazwie organizacji dodano przymiotnik „międzynarodowy”, dotyczący lotnictwa cywilnego. W porównaniu z CINA jednocy ona o wiele więcej państw i zajmuje się o wiele bardziej obszernymi zagadnieniami, przez co tworzy dosyć rozbudowane

21 Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana w San Francisco dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90 ze zm.), dalej: KNZ.

22 Choć art. 3 bis pkt a Konwencji chicagowskiej nawiązuje do art. 2 ust. 4 KNZ, to jednak zabrania użycia „broni”, nie siły jako takiej (nadal więc państwa mogą stosować przechwycenie statku powietrznego).

23 T. Buergenthal, *Law-Making in the International Civil Aviation Organization*, Syracuse 1969, s. 1; A.J. Cision, *Three cases*, Denver 1971, s. 1; R.I.R. Abeyratne, *The economic relevance of the Chicago Convention: a retrospective study*, „Annals of Air and Space Law” 1994, vol. 19, part 2, s. 12.

struktury. Najważniejsze z nich to Zgromadzenie i Rada. Zgromadzenie pełni rolę ustawodawczą, Rada zaś wykonawczą²⁴.

Najważniejszą rolę w organizacji pełni Rada ICAO, składająca się początkowo z przedstawicieli 21 państw. Obecnie reprezentowanych jest w niej 36 państw²⁵. Rada, zgodnie z postanowieniami art. 50, jest organem stałym, odpowiedzialnym przed Zgromadzeniem. Ustala ona kierunek prac ICAO, przyjmuje międzynarodowe standardy i zalecenia oraz wprowadza je do załączników technicznych. Uchwały Rady wymagają zatwierdzenia przez zwykłą większość jej członków. Rada może upoważnić do załatwienia określonej sprawy komitet wyłoniony spośród jej członków. Każde zainteresowane państwo-strona może odwołać się do Rady od postanowień każdego jej komitetu (art. 52). Każde państwo może brać udział, bez prawa głosowania, w rozpatrywaniu przez Radę lub przez jej komitety i komisje każdej sprawy dotyczącej bezpośrednio jego interesów. Żaden z członków Rady nie może głosować przy rozpatrywaniu przez Radę sporu, w którym jest stroną. Czynności Rady zostały przez ustawodawcę podzielone na obowiązkowe i fakultatywne²⁶.

Rada ICAO ma wyjątkową pozycję i jurysdykcję wśród różnych organów należących do systemu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jej zadaniem jest m.in. przyjmowanie międzynarodowych standardów i zalecanych praktyk, które mają być stosowane na całym świecie pod pewnymi warunkami. W jednym konkretnym przypadku – zasad stosowanych w przestrzeni powietrznej nad otwartym morzem – standardy przyjęte przez Radę są obowiązkowe dla wszystkich państw bez wyjątku. Jest to jedyny przypadek, gdy organ wykonawczy organizacji międzynarodowej jest upoważniony do tworzenia prawa obowiązującego na mniej więcej 72% powierzchni Ziemi. Przyjęcie międzynarodowych standardów oraz zalecanych praktyk wymaga większości 2/3 głosów wszystkich członków Rady (obecnie są to 24 głosy z 36).

Polska w ICAO

Jak już wspomniano powyżej, rząd RP w Londynie brał aktywny udział w obradach Konferencji chicagowskiej. Jednak mocarstwa zachodnie, liczące na pomoc ZSRR w wojnie z Niemcami i Japonią zgodziły się nie tylko na usunięcie Polski

24 M. Milde, *Chicago Convention at Sixty – Stagnation or Renaissance?*, „Annals of Air and Space Law” 2004, vol. 29, s. 443–471.

25 M. Polkowska, *Konferencja w Chicago i powstanie nowej konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym z 7 XII 1944 r.*, „Teki Archiwalne. Seria nowa” 2004, nr 8 (30), s. 226 i n.

26 M. Polkowska, *Podstawy prawne...*, s. 186.

z Rady Tymczasowej (Interim Council), ale także (na początku lipca 1945 r.) na cofnięcie uznania jej rządowi. Wcześniej, w końcu czerwca 1945 r., powstał w Polsce Rząd Jedności Narodowej od początku pozostający pod kontrolą Stalina, ale uznany przez mocarstwa zachodnie. Nowy rząd warszawski ostentacyjnie odciął się od wszystkich decyzji rządu RP w Londynie, także tych dotyczących uczestnictwa Polski w ICAO. Dopiero 8 czerwca 1948 r. nowy ambasador RP w Waszyngtonie złożył oświadczenie o wstąpieniu Polski do ICAO, ale Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), wysyłając swego obserwatora na II sesję ICAO w Genewie, poleciło mu, w wypadku poruszenia kwestii przynależności Polski do tej organizacji, złożyć oświadczenie, że rząd w Warszawie nie akceptuje podpisu pod Konwencją chicagowską złożonego przez przedstawiciela rządu RP w Londynie oraz nie zgadza się na stosowanie wobec Polski art. 5 konwencji, umożliwiającego penetrację polskiej przestrzeni powietrznej. Na żądanie władz ICAO opłacenia przez Polskę składek członkowskich za lata 1945–1948, MSZ odpowiedział, że przynależność Polski do tej organizacji datować się winna dopiero od czerwca 1948 r. Stanowisko rządu polskiego wobec ICAO podporządkowane było wytycznym ZSRR, który od początku nie godził się na poddanie swej przestrzeni powietrznej jakiegokolwiek kontroli. Dopiero zmiany polityczne po „polskim październiku” 1956 r. doprowadziły do pewnego złagodzenia kurateli ZSRR nad Polską, co umożliwiło w roku 1958 ponowne nawiązanie kontaktów władz polskiego lotnictwa z ICAO²⁷.

Mimo to Polsce nadal nie udało się wprowadzić swojego przedstawiciela do Rady ICAO. Kandydaturę Polski odrzucono w latach 1974 i 1977. Wydawało się, że nowe zasady podziału państw kandydujących do Rady zmieniają sytuację. Tak więc do grupy I weszły państwa mające największe osiągnięcia w transporcie lotniczym, do grupy II państwa, które dostarczały największą liczbę urządzeń dla międzynarodowej żeglugi powietrznej, i do grupy III państwa reprezentujące poszczególne regiony geograficzne. W roku 1980 Polska kandydowała z grupy III i zdobyła 49 głosów wobec wymaganych 64.

W następnych latach Polska zrezygnowała z kandydowania z grupy III na rzecz Czechosłowacji, która do roku 1989 posiadała w Radzie swego przedstawiciela. Przemiany ustrojowe w Europie Środkowej po roku 1989 sprawiły, że kilka państw z tego regionu wprowadziło do Rady swych przedstawicieli: Węgry, Słowacja oraz dwukrotnie – Czechy i Rumunia, zaś Słowenia posiadała swego przedstawiciela od 2010 r. Ich sukcesy wynikały m.in. z utworzenia przez te państwa Środkowoeuropejskiej Grupy Rotacyjnej (CERG), do której wstąpiły Bułgaria, Czechy, Rumunia,

²⁷ AAN, Ministerstwo Komunikacji, sygn. 28, „Instrukcja dla obserwatora” projekt tekstu oświadczenia z 3 VI 1948 r.

Słowacja, Słowenia i Węgry. Państwo, które delegowało swego przedstawiciela do Rady, nakładało na niego obowiązek reprezentowania interesów pozostałych członków CERG. Na podobnych zasadach działają w Europie inne porozumienia regionalne: NORDICAO (z udziałem Finlandii, Danii, Islandii, Norwegii i Szwecji) i ABIS (Austria, Belgia, Irlandia, Luksemburg, Holandia, Szwajcaria i Portugalia).

Dopiero w roku 2009 Polska, największe państwo regionu środkowo-europejskiego, postanowiła wstąpić do CERG. W lutym 2010 r. w Bukareszcie na posiedzeniu dyrektorów generalnych urzędów lotnictwa cywilnego z państw należących do CERG postanowiono, że na miejsce kończącego kadencję delegata Słowenii należy zgłosić przedstawiciela Polski.

W czasie 38. Sesji Zgromadzenia ICAO, w dniu 1 października 2013 r., przeprowadzono elektroniczne głosowanie we wszystkich sześciu oficjalnych językach używanych w organizacji (arabskim, chińskim, angielskim, francuskim, rosyjskim i hiszpańskim). W grupie III najwięcej głosów uzyskał delegat Zjednoczonych Emiratów Arabskich – 158, a następnie (zupełnie niespodziewanie) wyżej podpisana delegatka Polski – 147.

Sesje zwyczajne Rady organizowano przeważnie raz na 2 miesiące; obradowały one z reguły 2–3 tygodnie, ale 208. sesja zwyczajna trwała ponad miesiąc (od 16 maja do 17 czerwca 2016 r.). Rada ponadto zwoływała sesje nadzwyczajne oraz organizowała różnego rodzaju konferencja i seminaria. Niektóre sesje były nie tylko długie, ale i bardziej kontrowersyjne, tak jak np. 203. sesja w październiku 2014 r., na której rozpatrywano sprawę zestrzelenia malezyjskiego samolotu pasażerskiego nad wschodnią Ukrainą. Niespodziewanie burzliwy przebieg miało także zebranie członków Rady, na którym wyżej podpisana zgłosiła wniosek w sprawie równouprawnienia kobiet we wszystkich organizacjach lotnictwa cywilnego. Uchwała ta przeszła bez konsekwencji dla wnioskodawczyni, która nadal przewodniczyła niektórym spotkaniom organizowanym w siedzibie ICAO. Tak np. na pierwszym posiedzeniu grupy zadaniowej ICAO ds. niesfornych pasażerów (UPAXTF), zorganizowanym w Montrealu w dniach 15–17 września 2015 r., wybrano ją na stanowisko przewodniczącej²⁸.

Prace ICAO nad tworzeniem i modernizacją systemu odpowiedzialności karnej w lotnictwie cywilnym

Pierwsza konwencja lotniczego prawa karnego stworzona pod patronatem ICAO w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie

²⁸ M. Polkowska, *Poland in the Council of the International Civil Aviation Organization (ICAO)*, „Zeitschrift für Luft- und Weltraumrecht” 2014, Heft 1, s. 74 i n.

statków powietrznych została podpisana 14 września 1963 r. w Tokio²⁹. Konwencja mogła wejść w życie po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych przez co najmniej 12 państw (art. 21). Proces ratyfikacji konwencji był dosyć powolny ze względu na rywalizację państw zachodnich z ZSRR i jego sojusznikami (stąd seria porwań samolotów o charakterze politycznym w latach 60., a także problemy natury prawnej w wielu państwach). Stronami Konwencji tokijskiej jest obecnie 187 państw³⁰.

Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1969 r. przyjęło rezolucję wzywającą państwa do opracowania skutecznych środków prawnych przeciwko wszelkiego rodzaju aktom bezprawnego zakłócenia, zawładnięcia lub innego przestępczego działania wobec cywilnego statku powietrznego w locie. W rezultacie rok później (16 grudnia 1970 r.) w Hadze powstała konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi³¹. Stronami konwencji było 185 państw³², w tym Polska, która podpisała ją 12 lutego 1972 r., z zastrzeżeniem co do postanowień art. 12 ust. 1. Artykuł 1 konwencji stanowi, że każda osoba, która w czasie lotu na pokładzie statku powietrznego bezprawnie, przemocą lub groźbą użycia przemocy, lub w każdej innej formie zastraszania dokonuje zawładnięcia statkiem powietrznym lub przejęcia nad nim kontroli albo też usiłuje popełnić taki czyn, popełnia przestępstwo.

Kolejna konwencja, z 23 września 1971 r. z Montrealu (powstała z inicjatywy ICAO)³³, została podpisana przez 188 państw, w tym przez Polskę³⁴. Konwencja w wielu aspektach przyjmuje zasady wzorowane na postanowieniach Konwencji haskiej. Zarówno Konwencja tokijska, jak i montrealaska były krytykowane za niejednoznaczność. Przepisy stanowiące o sankcjach za porwanie samolotu i inne czyny bezprawne nie wymagają przeprowadzenia postępowania sądowego ani ekstradycji, ale raczej nakładają obowiązek przekazania sprawy właściwej władzy, która zadecyduje, czy wymagane jest postępowanie sądowe. Nie ma jednolitości w działaniach państw co do karania i ekstradycji. Wydaje się, że błędem konwencji było użycie ogólnikowego terminu „severe penalties” bez wskazania, jakie przestępstwa

29 Konwencja w sprawie przestępstw i niektórych innych czynów popełnionych na pokładzie statków powietrznych, sporządzona w Tokio dnia 14 września 1963 r. (Dz. U. z 1971 r. Nr 15, poz. 147, zał.), dalej: Konwencja tokijska.

30 https://www.icao.int/secretariat/legal/List%20of%20Parties/Tokyo_EN.pdf (dostęp: 23.01.2024).

31 Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi, sporządzona w Hadze dnia 16 grudnia 1970 r. (Dz. U. z 1972 r. Nr 25, poz. 181, zał.), dalej: Konwencja haska.

32 https://www.icao.int/secretariat/legal/List%20of%20Parties/Hague_EN.pdf (dostęp: 23.01.2024).

33 Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego, sporządzona w Montrealu dnia 23 września 1971 r. (Dz. U. z 1976 r. Nr 8, poz. 37, zał.), dalej: Konwencja montrealaska.

34 https://www.icao.int/secretariat/legal/List%20of%20Parties/Mtl71_EN.pdf (dostęp: 23.01.2024).

należy kwalifikować do tej grupy. Kolejne konwencje, m.in. Konwencja pekińska z roku 2010³⁵, usiłowała ten błąd naprawić.

We wrześniu 2009 r. podczas 34. sesji Komitetu Prawnego ICAO Zrzeszenie Międzynarodowego Transportu Lotniczego (IATA) wystąpiło z wnioskiem o zintensyfikowanie prac nad tematem niezdyscyplinowanych pasażerów, z uwagi na ciągły wzrost takich przypadków zgłaszanych przez przewoźników lotniczych. Dopiero w dniach od 26 marca do 4 kwietnia 2014 r. w siedzibie ICAO w Montrealu odbyła się konferencja dyplomatyczna, której celem było wynegocjowanie protokołu zmieniającego Konwencję tokijską. Uczestnikami konferencji było ok. 350 osób reprezentujących 95 państw i kilka organizacji lotniczych. Akt końcowy konferencji został podpisany przez delegatów z 74 państw, ale protokół zmieniający Konwencję tokijską został podpisany tylko przez przedstawicieli 24 państw. W tej sytuacji Rada ICAO postanowiła powołać „grupę zadaniową” do rozpatrzenia ewentualnych zmian i uzupełnień do tego artykułu tak, aby dokument ten podpisały także państwa rozwijające się³⁶.

Na pierwszym posiedzeniu grupy zadaniowej ICAO ds. niesfornych pasażerów (UPAXTF), zorganizowanym w Montrealu w dniach 15–17 września 2015 r., na stanowisko przewodniczącego wybrano M. Polkowską, a na wiceprzewodniczącego – J. Thachet z Kanady. Jednocześnie powołano trzy grupy robocze w celu dokonania oceny obecnego stanu i zaproponowania zmian w tekście okólnika dotyczącego mechanizmów prawnych, za pomocą których państwa mogą wdrażać środki przeciwko niesfornym pasażerom, dokonywać aktualizacji listy przestępstw, a także zmian dotyczących rozszerzonego zakresu jurysdykcji danego państwa, jak również innych niezbędnych zmian.

Drugie posiedzenie grupy zadaniowej odbyło się w Genewie w dniach 30–31 marca 2016 r., a następnego dnia zorganizowano seminarium, na którym, już w szerszym gronie, omawiano problemy związane z kwestiami dotyczącymi niesfornych pasażerów. W rezultacie tych prac powstały projekty zmian w okólniku nr 288, szczególnie korzystne dla państw, które nie posiadają żadnych regulacji dotyczących tego problemu³⁷. Kolejne spotkanie grupy roboczej odbyło się

35 Konwencja o zwalczaniu bezprawnych czynów dotyczących międzynarodowego lotnictwa cywilnego, podpisana w Pekinie w dniu 10 września 2010 r., https://www.icao.int/secretariat/legal/Docs/beijing_convention_multi.pdf (dostęp: 15.09.2024).

36 ICAO UPAXTF, Task Force on Legal Aspects of Unruly Passengers, Montreal, 15–17 September 2015 – Report.

37 M. Polkowska, *Wyzwania i problemy współczesnego lotnictwa cywilnego a działalność Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO)*, w: D. Wetoszka (red.), *Prawo transportowe. Morze. Ląd. Powietrze*, Warszawa 2017, s. 120, 121.

w pierwszej połowie 2017 r.; wyżej podpisana uczestniczyła w niej jako gość, gdyż jej kadencja w Radzie skończyła się jesienią 2016 r.

Karne konwencje międzynarodowe nie spełniły swojej roli w walce z terroryzmem lotniczym³⁸. Obowiązujące konwencje są w swej istocie bardzo ogólne i mało klarowne, przez co ich przepisy okazały się bardzo mało skuteczne w praktyce. Przede wszystkim państwa boją się sytuacji, w których treść konwencji międzynarodowych okazałaby się sprzeczna z ich prawem wewnętrznym. Często więc zdarza się, że dopiero wypadki terrorystyczne motywują dane państwo do przystąpienia do konwencji. Kolejna słabość lotniczych konwencji karnych to brak wystarczających i skutecznych środków przymusu wobec państw, które nie stosują przyjętych zasad konwencji³⁹. Inną usterką jest brak definicji przestępstw terrorystycznych dokonanych z motywów politycznych (które często są motywem zbrodni)⁴⁰. Wreszcie kary za przestępstwa nie są wystarczająco surowe i system kar nie jest prawidłowo nadzorowany przez państwa⁴¹. Z drugiej strony, jak podkreślają niektórzy autorzy, konwencje karne ani inne środki zapobiegawcze (np. identyfikujące system biometryczny, listy pasażerów – API, służby *sky marshalls* w samolotach, zmiana konstrukcji drzwi do kokpitu czy ograniczenia w przewozie cieczy i żeli w bagażu pasażerskim⁴², wprowadzone w USA i Unii Europejskiej) nie są receptą na to, aby zapobiec aktom terroru (np. takim jak te z 11 września 2001 r. w USA)⁴³.

Prawo to można uważać jedynie za instrument ogólnej prewencji, sygnalizujący, że każdy akt uznany za przestępstwo będzie poddany postępowaniu, a sprawca surowo ukarany. Nie ma więc potrzeby tworzenia nowych międzynarodowych konwencji, większe znaczenie mogą mieć audyty dotyczące ochrony lotnictwa

38 J. Watteville, *La piraterie aérienne*, Lausanne 1978, s. 215–218.

39 X. Wang, *Study on aircraft hijacking from the perspective of legal mechanism*, maszynopis na Uniwersytecie McGill, IASL, Montreal 2005, s. 103–109; M. Polkowska, *Międzynarodowe konwencje i umowy lotnicze oraz ich stosowanie: zarys problematyki*, Warszawa 2014, s. 196.

40 E. McWhinney, *Aerial piracy and international terrorism (The illegal diversion of aircraft and international law)*, The Hague 1987, s. 5 i n.

41 R.H. Mankiewicz, *Le détournement d'avions*, „Revue Française de Droit Aérien” 1971, n° 4, s. 397.

42 R.I. Abeyratne, *The Beijing Convention of 2010: An important milestone in the Annals of Aviation security*, „Air and Space Law” 2011, no. 3, s. 245.

43 IATA (International Air Transport Association) wskazuje na to, że ostatecznie za *security* płaci pasażer. Obliczono, że od 2001 r. pasażerowie zapłacili rocznie 5,6 bln USD. Lotnictwo jako jedyne płaci za swoje *security*. Dla niektórych rządów *security* okazało się wielkim biznesem, w którym ostatnim ogniwem jest pasażer; zob. G. Bisignani, Referat rozpoczynający konferencję IATA w Vancouver, 12.03.2007 r.

cywilnego⁴⁴. Z drugiej strony, ICAO wskazuje na podejmowanie w skali międzynarodowej środków zapobiegających zagrożeniom bezpieczeństwa lotniczego (w pojęciu *safety* i *security*). System odpowiedzialności karnej w prawie lotniczym liczy już sobie ponad 40 lat i wedle ICAO nadszedł czas, by go zmienić. Organizacja wciąż podejmuje próby zmierzające do unowocześnienia systemu odpowiedzialności karnej i stworzenia nowych aktów międzynarodowych do walki z terroryzmem lotniczym i innymi niebezpieczeństwami; ten rodzaj oddziaływania państw nazwano „soft power”.

Dyplomacja kosmiczna

Dyplomacja odgrywa ważną rolę w procesie tworzenia prawa kosmicznego i czuwania nad jego wykonywaniem. Stosowanie i egzekwowanie międzynarodowego prawa i przepisów kosmicznych można podzielić na trzy grupy: problemy podstawowe, inne istniejące problemy i problemy już pojawiające się na horyzoncie. Poczynając od problemów podstawowych, oczywiste jest, iż w czasie negocjowania podstawowego prawa kosmicznego w latach 60. i 70. ani czas nie był dojrzały, ani konfrontacja sił nie była w stanie ustanowić mechanizmów egzekwowania prawa kosmicznego. Ponadto państwa niechętnie zgłaszają kwestie związane z prawem kosmicznym do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, a pojęcie policji w przestrzeni kosmicznej jest rzadko stosowane.

W rzeczywistości do tej pory pojawiło się niewiele drobnych kwestii związanych ze stosowaniem międzynarodowego prawa kosmicznego. Wśród nich jest niedbała rejestracja obiektów kosmicznych, ale nie burzy to podstaw prawa kosmicznego. Ani astronauta nie utknęli na Ziemi, ani nie zwrócono im obiektów, które spadły na Ziemię, o ile zostały one zidentyfikowane i zażądano ich zwrotu. Można by argumentować, że zaangażowanie dyplomacji na temat działalności satelitów ogranicza się do konsultacji w celu zlikwidowania ich szkodliwych działań wobec innych użytkowników Kosmosu. Czy oznacza to, że prawo kosmiczne nie musi być egzekwowane obecnie lub w przyszłości? To pytanie ma wprawdzie charakter retoryczny, ale od początku działalności ONZ kwestie opracowywania i kontroli wykonywania traktatów międzynarodowych dotyczących Kosmosu były problemem spornym.

Pierwszym krokiem w kierunku rozwiązania tych problemów była decyzja ONZ w 1958 r. o utworzeniu Komitetu do spraw Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni

⁴⁴ M. Milde, *Legal management of aviation security after 9/11*, Referat z konferencji w Makau, 16–21.04.2007 r.; J. Huang, *Aviation security: from remedia to preventive measures*, Referat z konferencji w Makau, 16–21.04.2007 r.; autor wskazuje, iż na 31 marca 2007 r. w 159 krajach (na 190 należących do ICAO) zostały przeprowadzone audyty *security*.

Kosmicznej COPUOS (UNCOPUOS); jednocześnie datę tę uznaje się za początek dyplomacji kosmicznej⁴⁵.

COPUOS początkowo składał się z 18 członków-państw i miał za zadanie koordynację pracy wyspecjalizowanych agencji i innych organów międzynarodowych, związanych z pokojowym wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej. Ta praca miała na celu ułatwienie im współpracy w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz rozwiązywanie problemów prawnych, które mogłyby się pojawić w programach badań przestrzeni kosmicznej. Rok później Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło COPUOS jako stały organ, który liczył wówczas 24 członków i potwierdziło swój mandat w rezolucji 1472 (XIV)⁴⁶. Od tego czasu COPUOS służy jako centralny punkt współpracy międzynarodowej w pokojowym badaniu i użytkowaniu przestrzeni kosmicznej, utrzymując ściśle kontakty z organizacjami rządowymi i pozarządowymi, zajmującymi się działaniami w przestrzeni kosmicznej, zapewniając wymianę informacji i pomagając w analizie środków służących promowaniu współpracy międzynarodowej w tych działaniach.

W pracach COPUOS pomagają dwa podkomitety: Podkomitet Naukowo-Techniczny i Podkomitet Prawny, które po raz pierwszy spotkały się w Genewie w 1962 r., a obecnie zwołują swe posiedzenia regularnie, co roku, w Wiedniu. Od 1959 r. liczba członków COPUOS stale rośnie, obecnie jest to jeden z największych komitetów w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oprócz państw należy do niego szereg organizacji międzynarodowych, w tym międzyrządowych, jak i pozarządowych; inne posiadają status obserwatora w COPUOS i jego podkomitetach. Obsługę techniczną COPUOS i jego dwóch podkomitetów zapewnia Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Przestrzeni Kosmicznej (UNOOSA)⁴⁷.

UNOOSA jest odpowiedzialne także za promowanie współpracy międzynarodowej w zakresie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej i za realizację obowiązków Sekretarza Generalnego ONZ, wynikających z międzynarodowego prawa kosmicznego, oraz prowadzenie rejestru obiektów wyrzeliwanych w przestrzeń kosmiczną. Kluczem do zrozumienia działalności COPUOS jest głównie to, że forum ma przede wszystkim charakter dyplomatyczny. Uczestnikami obrad są przedstawiciele stałych misji przy ONZ, a nie szefowie agencji kosmicznych.

⁴⁵ J. Hermida, *Legal basis for a national space legislation*, Dordrecht 2004, s. 56. W roku 2019 w skład tej organizacji wchodziły 92 państwa, m.in. wszystkie wielkie mocarstwa, a także Polska. Por. *Report on the Committee on the Peaceful Uses of Outer Space. Sixty-second session* (12–21 June 2019).

⁴⁶ International Co-operation in the Peaceful Uses of Outer Space, 1959, RES 1472 (XIV), https://www.unoosa.org/oosa/oosadoc/data/resolutions/1959/general_assembly_14th_session/res_1472_xiv.html (dostęp: 15.09.2024).

⁴⁷ [www://unoosa.org/oosa/en/ourwork/copuos/index.htm/](http://www.unoosa.org/oosa/en/ourwork/copuos/index.htm/) (dostęp: 23.02.2022).

W związku z tym rozmowy mają charakter bardziej polityczny niż techniczny i często są toczone bardzo powoli⁴⁸. Dyplomacją kosmiczną posługują się także państwa, organizacje międzynarodowe rządowe i pozarządowe, często korzystając z opinii ekspertów, w tym wybitnych naukowców.

Dyplomacja kosmiczna była i jest dla społeczności międzynarodowej ważnym elementem bezpieczeństwa i rozwoju procesu zagospodarowywania Kosmosu. Z jednej strony realizuje ona praktyczne inicjatywy, dzięki którym różne rozbieżne interesy państw w przestrzeni kosmicznej mogą być zamienione na współpracę korzystną dla wszystkich zainteresowanych państw. Z drugiej strony jest sztuką negocjacji w celach pokojowych dla dobra przyszłych pokoleń. Przez dziesiątki lat dyplomacja kosmiczna była instrumentem, który pozwolił na ustanowienie ważnych przepisów, zapobiegających zagrożeniom płynącym z Kosmosu (naturalnym i wynikającym z działalności człowieka). Obecnie, aby społeczność międzynarodowa była bezpieczna, dyplomacja powinna być bardziej niż kiedykolwiek aktywna i chętna do szukania nowych rozwiązań. Działania dyplomacji „kosmicznej” muszą być rozważne i nie powinny być postrzegane jako zamiar ograniczenia wolności prowadzenia badań i realizacji programów, pod warunkiem, że są one nastawione na osiąganie celów pokojowych i zgodnych z prawem kosmicznym.

W okresie zimnej wojny w Kosmosie działalność prowadziły jedynie dwa państwa – USA i ZSRR, później liczba zainteresowanych państw wzrastała, a obecnie coraz więcej państw do tego aspiruje (włączają się w to również organizacje). Spowodowało to m.in. zatłoczenie najniższej orbity kosmicznej – konieczna była więc inicjatywa państw i współpraca dyplomacji w kierunku rozwinięcia jego wspólnego zarządzania (Space Traffic Management, STM). Mechanizmy takie jak wielostronne traktaty kosmiczne nie sprawdziły się, dlatego też obecnie dyplomacja zaangażowała się w proces tworzenia tzw. prawa miękkiego, czyli niewiążącego, ale wymagającego od państw dobrej woli i zrozumienia sytuacji. Takie inicjatywy podejmują także przedsiębiorcy. Tak np. konsorcja CONFERS czy DARPA (finansowana przez USA) wydały rekomendowane praktyki dotyczące komercyjnych operacji zbliżeniowych (*rendez-vous*) oraz obsługi na orbicie. Inną inicjatywą stworzoną przez SSC (Space Safety Coalition) jest dokument o dobrych praktykach stosowanych w operacjach kosmicznych minimalizujących ryzyko kolizji orbitalnych. Stowarzyszenie branżowe z siedzibą w USA – SIA (Satellite Industry Association) – opublikowało zestaw Zasad Bezpieczeństwa Kosmicznego, opracowanych w celu ochrony swobody użytkowania i długoterminowego dostępu do przestrzeni kosmicznej.

COPUOS podjął szereg badań dla zrównoważonego rozwoju Kosmosu z użyciem nowych technologii, w tym nad tzw. *space mining* (pozyskiwanie surowców

⁴⁸ <https://www.carthage-edu/model-united-nation/points/rules> (dostęp: 23.01.2023).

z ciał kosmicznych). Dyplomacja COPUOS jawi się w związku z tym nie tylko jako mechanizm do negocjacji, ale daje gwarancję na zrównoważony dostęp i osiąganie konkretnych korzyści z „gospodarki kosmicznej”⁴⁹.

Jak już wspomniano, prawo kosmiczne już od końca XX w. stało wobec nowych wyzwań, m.in. konfliktu Północ–Południe, nierównomiernego rozwoju gospodarczego, wzmożenia komunikacji kosmicznej i groźby zawłaszczenia Kosmosu. W tej sytuacji COPUOS na miejsce dyplomacji dwubiegunowej stworzyła wielostronną dyplomację kosmiczną. Wadą tej „nowej dyplomacji” było to, że jej produkty były albo prawem miękkim (np. rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ONZ), albo nie znalazły większego uznania (umowa dotycząca Księżyca⁵⁰). Z drugiej strony działający odrębnie (poza COPUOS) Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny (ITU) na konferencjach w 1985 r. i 1988 r. osiągnął porozumienie w sprawie równego dostępu do Kosmosu wszystkich podmiotów.

Dzięki działaniom COPUOS, w kierunku tworzenia miękkiego prawa kosmicznego, nastąpiło pewne zbliżenie państw w spornych kwestiach dotyczących Kosmosu. Ponadto przyjęto szereg rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ m.in. w sprawach rejestracji urządzeń kosmicznych i ograniczania odpadów kosmicznych. W przeciwieństwie do tego konferencje dyplomatyczne obradujące na temat zapobiegania wyścigowi zbrojeń w Kosmosie (Proposed Prevention of an Arms Race in Space, PAROS) zakończyły się fiaskiem. Tego typu porażki wynikają m.in. z faktu, że nawet obecnie w czasie negocjacji dyplomacja opiera się na uchwalonych w latach 60. i 70. podstawowych konwencjach prawa kosmicznego, które jak na ówczesne czasy były dużym osiągnięciem, ale obecnie nie odpowiadają na wyzwania współczesności. Mimo to udało się ustalić granicę między pokojowym a nie-pokojowym wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej, a to dzięki traktatowi OST⁵¹, który zawierał przepisy o kontroli zbrojeń. Dyplomacja nie podjęła jednak wielu kwestii spornych, bądź niewyjaśnionych, np. co do stacjonowania broni w Kosmosie.

49 R.M. Ramírez de Arellano y Haro, T. Castillo Olascoaga, *Space Diplomacy: useful initiatives for taking in-ternational cooperation beyond the skies*, UNISPACE 50. High Level Forum. Space as a driver for socio-economic sustainable development, 20–24 November 2016, Dubai, UAE, https://www.unoosa.org/documents/pdf/hlf/1st_hlf_Dubai/Presentations/74.pdf (dostęp: 15.09.2024); M. Polkowska, *Dyplomacja kosmiczna i wyścig zbrojeń*, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/prof-malgorzata-polkowska-wyscig-zbrojen-gdzie-nie-ogranicza-nas-prawo-w-kosmosie/> (dostęp: 23.01.2024).

50 Agreement Governing the Activities of States on the Moon and Other Celestial Bodies, 1979, RES 34/68, <https://www.unoosa.org/oosa/en/ourwork/spacelaw/treaties/intromoon-agreement.html> (dostęp: 23.01.2024).

51 Treaty on Principles Governing the Activities of States in the Exploration and Use of Outer Space, including the Moon and Other Celestial Bodies, 1967, RES 2222 (XXI), <https://www.unoosa.org/oosa/en/ourwork/spacelaw/treaties/introouterspacetreaty.html> (dostęp: 23.01.2024).

Jak już wspomniano, większa część prawa kosmicznego utworzonego poza COPUOS została jednak opracowana przez ITU; są to przepisy regulaminu radio-komunikacyjnego, które same są prawem międzynarodowym. Prawem kosmicznym może też zajmować się Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego. Już w 2005 r. Rada ICAO wyraziła zainteresowanie tematem zarządzania ruchem kosmicznym, zaś w 2015 r. zorganizowała grupę roboczą ds. cywilnych podróży kosmicznych. Organizacje regionalne, takie jak Agencja Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA), również interesują się komunikacją prywatną w Kosmosie, podobnie jak w USA – Federal Aviation Administration (FAA).

COPUOS i CD (konferencje dyplomatyczne) zostały oddzielone przez państwa członkowskie i działają odrębnie do dziś; ponadto rola dyplomatów jest utrudniona przez brak kontaktów między Podkomitetem Prawnym COPUOS a Międzynarodową Organizacją ds. Standaryzacji (ISO), która zajmuje się m.in. problemem śmieci kosmicznych. Wydaje się, że nadzór i nawet przegląd sytuacji w dziedzinie prawa kosmicznego przez COPUOS się zagubiły. Nadchodzi jednak największe wyzwanie dla jednolitego i spójnego międzynarodowego prawa kosmicznego z krajowego prawodawstwa, dotyczącego przestrzeni kosmicznej. Wcześniej można było odnieść wrażenie, że państwa nie są zainteresowane spójnością czy jednolitym rozwojem międzynarodowego prawa kosmicznego. Sytuacja taka wydawała się i wydaje się dla wielu państw wygodna lub po prostu – w ich własnym interesie. Należy się zastanowić zatem, jakie działania powinny być podjęte, by takie podejście państw zmienić oraz przyjąć akceptowane, wspólne dla wszystkich lub większości rozwiązania prawne. Dlaczego nie udało się stworzyć spójnego i jednolitego systemu prawa kosmicznego, podczas gdy doskonale funkcjonują międzynarodowe porozumienia morskie, lotnicze i telekomunikacyjne? Prawo kosmiczne od jakiegoś czasu zmierza w przeciwnym kierunku⁵². Podobne opinie jak Międzynarodowy Instytut Prawa Kosmicznego wyrażają inne organizacje pozarządowe⁵³.

Mniej krytycznie do COPUOS nastawione jest Stimson Center, które stwierdza, że pięć dekad działalności dyplomacji kosmicznej zaowocowało porozumieniami stanowiącymi podstawę międzynarodowego reżimu prawnego, promującego pokojowe wykorzystanie przestrzeni kosmicznej. Przełomowym porozumieniem tego reżimu jest traktat o przestrzeni kosmicznej, sfinalizowany w 1967 r. Stanowi on

52 Wykład K. Nandasiri Jasentuliyana na forum IISL (Międzynarodowego Instytutu Prawa Kosmicznego), 2020 r., <https://www.iislweb.org/website/docs/201keynote.pdf> (dostęp: 12.01.2024); M. Polkowska, *Dyplomacja kosmiczna...*

53 K. Suzuki, *The role of international organizations for the fair and responsible use of space*, w: W. Rathgeber, K.U. Schrögl, R.A. Williamson (eds.), *The Fair and Responsible Use of Space: An International Perspective*, Vienna 2010, s. 154 i n.

m.in., że przestrzeń ma być wykorzystywana do celów pokojowych, że przestrzeń kosmiczna i ciała niebieskie nie są i nie mogą stać się suwerennym terytorium jakiegokolwiek narodu oraz że umieszczanie broni masowego rażenia na orbicie jest nielegalne. Dyplomacja kosmiczna ustanowiła również kilka ważnych norm, w tym o niestosowaniu broni masowego rażenia w przestrzeni kosmicznej oraz ochronie satelitów używanych do monitorowania zgodności traktatów z celowymi, szkodliwymi zakłóceniami. Istnieją jednak rażące słabości istniejących norm promujących pokojowe wykorzystanie przestrzeni kosmicznej. Na przykład testowanie i stosowanie niszczylielskich metod przeciwko satelitom nie jest zabronione przez żaden traktat⁵⁴.

Mimo tych słów krytyki, a może dzięki nim, COPUOS w roku 2019 zdobył się na uchwalenie „miękkiego” kodeksu: „wytycznych dotyczących długoterminowej stabilności działań w przestrzeni kosmicznej”⁵⁵.

Podsumowanie

Odkąd w XX w. samoloty stały się jedną z najpotężniejszych broni, transport lotniczy zaczął podlegać kryteriom wojskowym i politycznym w stopniu znacznie większym niż koleje i statki morskie. Nowym, działającym na rzecz polityki zagranicznej państwa podmiotem w XX w. stała się w związku z tym „dyplomacja lotnicza” („dyplomacja transportu lotniczego”). Część kompetencji w dziedzinie lotnictwa wojskowego i „państwowego” państwa pozostawiły dla siebie, zaś lotnictwo cywilne przekazały wyspecjalizowanej międzynarodowej organizacji międzypaństwowej ICAO, dzięki której lotnictwo cywilne w XXI w. stało się ważną dziedziną gospodarki światowej, a jednocześnie pozostawało pod kontrolą ONZ.

Współczesna dyplomacja ma też duży wpływ na problem zagospodarowania Kosmosu dla celów pokojowych i naukowych. W historii tej dyplomacji odnaleźć można zarówno sukcesy, jak i trudności oraz szereg nowych wyzwań związanych ze stosowanymi regulacjami.

Wskazać jednak należy, że bez niej trudne, a wręcz niemożliwe byłoby uczestnictwo państw w pokojowym wykorzystaniu Kosmosu. Często jej niedoceniana rola musi być pełniona w duchu współpracy i w dobrej wierze prowadzonych przez państwa stosunkach międzynarodowych. Na podstawie analizowanych zagadnień

⁵⁴ <https://www.Stimson.org/content/space-diplomacy> (dostęp: 14.04.2022).

⁵⁵ M. Polkowska, *Uchwalenie nowego kodeksu postępowania w Kosmosie: czy bliżej do opracowania projektu zarządzania ruchem kosmicznym?*, w: M. Polkowska (red.), *Współczesne trendy w polityce bezpieczeństwa kosmicznego*, Warszawa 2020, s. 49 i n.

i rozwoju legislacji kosmicznej widać wyraźnie, że w obecnych czasach większą rolę odgrywa „prawo miękkie” (*soft law*), a „prawo twarde” (*hard law*) oparte na systemie traktatowym i konwencyjnym nie ma szans rozwoju. Przykłady prawa miękkiego, np. wspomnianego wyżej kodeksu postępowania z 2019 r., wskazują na nowy trend zapewniający szersze globalne przyjęcie aniżeli prawo obligujące do działania wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych. Pozostaje mieć nadzieję, że takie „miękkie prawo” wystarczy do tego, aby zapewnić bezpieczeństwo przestrzeni kosmicznej i równy (bez wyjątków) dostęp do niej dla wszystkich państw.

Tak więc rola tradycyjnej dyplomacji na przełomie XX i XXI w. znacznie się zmieniła, gdyż rozwój nauki i techniki zmienił świat. Współczesną dyplomację tworzą głównie politycy przy współudziale ekspertów – przedstawicieli nauki i techniki, wspomagani przez tradycyjne sieci urzędów i instytucji dyplomatycznych.

Bibliografia

- Abeyratne R., *The Beijing Convention of 2010: An important milestone in the Annals of Aviation security*, „Air and Space Law” 2011, no. 3, s. 243–255.
- Abeyratne R.I.R., *The economic relevance of the Chicago Convention: a retrospective study*, „Annals of Air and Space Law” 1994, vol. 19, part 2, s. 3–80.
- Andersen D.R., *Recent cases and developments in aviation law*, „Journal of Air Law and Commerce” 1994, vol. 60, no. 1, s. 5–177.
- Bogosian R.W., *Aviation negotiations and the U.S. model agreement*, „Journal of Air Law and Commerce” 1981, vol. 46, no. 4, s. 1007–1037.
- Buergenthal T., *Law-Making in the International Civil Aviation Organization*, Syracuse 1969.
- Cision A.J., *Three cases*, Denver 1971.
- Halewski T., *Prawo lotnicze w zarysie*, Lwów 1936.
- Hermida J., *Legal basis for a national space legislation*, Dordrecht 2004.
- Hornik J., *Article 3 of the Chicago Convention*, „Air and Space Law” 2002, vol. 27, no. 3, s. 161–195.
- Kittrie N.N., *United States regulation of foreign airlines competition*, „Journal of Air Law and Commerce” 1963, vol. 29, no. 1, s. 1–13.
- Kotaite A., *My Memoirs. 50 Years of International Diplomacy and Conciliation in Aviation*, Montreal 2013.
- Kroell J., *Traité de droit international public aérien*, vol. I, Paris 1934.
- Lissitzyn O.J., *Diplomacy of Air Transport*, Foreign Affairs, 1.10.1940, <https://www.foreignaffairs.com/commons/diplomacy-air-transport>.
- Mankiewicz R.H., *Le détournement d'avions*, „Revue Française de Droit Aérien” 1971, n° 4, s. 483–529.

- McWhinney E., *Aerial piracy and international terrorism (The illegal diversion of aircraft and international law)*, The Hague 1987.
- Mendes de Leon P., *Before and after the tenth anniversary of the open skies agreement Netherlands-US of 1992*, „Air and Space Law” 2002, vol. 28, no. 4–5, s. 280–314.
- Milde M., *Chicago Convention at Sixty – Stagnation or Renaissance?*, „Annals of Air and Space Law” 2004, vol. 29, s. 443–471.
- Newton W.P., *The perilous sky: U.S. aviation diplomacy and Latin America 1918–1931*, University of Miami Press 1978.
- Polkowska M., *Dyplomacja kosmiczna i wyścig zbrojeń*, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/prof-malgorzata-polkowska-wyscig-zbrojen-gdzie-nie-ogranicza-nas-prawo-w-kosmosie/>.
- Polkowska M., *Governance in the context of Air and Space. Law and Management issues*, „Modern Management Review” 2019, vol. 24, no. 2, s. 37–53.
- Polkowska M., *Konferencja w Chicago i powstanie nowej konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym z 7 XII 1944 r.*, „Teki Archiwalne. Seria nowa” 2004, nr 8 (30), s. 87–122.
- Polkowska M., *Międzynarodowe konwencje i umowy lotnicze oraz ich stosowanie: zarys problematyki*, Warszawa 2014.
- Polkowska M., *Podstawy prawne funkcjonowania międzynarodowej żeglugi powietrznej – system chicagowski: geneza, działanie, perspektywy*, Warszawa 2007.
- Polkowska M., *Poland in the Council of the International Civil Aviation Organization (ICAO)*, „Zeitschrift für Luft- und Weltraumrecht” 2014, Heft 1, s. 74–90.
- Polkowska M., *Uchwalenie nowego kodeksu postępowania w Kosmosie: czy bliżej do opracowania projektu zarządzania ruchem kosmicznym?*, w: M. Polkowska (red.), *Współczesne trendy w polityce bezpieczeństwa kosmicznego*, Warszawa 2020, s. 49–68.
- Polkowska M., *Wyzwania i problemy współczesnego lotnictwa cywilnego a działalność Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO)*, w: D. Wetoszka (red.), *Prawo transportowe. Morze. Ląd. Powietrze*, Warszawa 2017, s. 111–122.
- Polkowska M., Szymajda I., *Konwencja montrealaska. Komentarz. Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego*, Warszawa 2004.
- Ramírez de Arellano y Haro R.M., Castillo Olascoaga T., *Space Diplomacy: useful initiatives for taking international cooperation beyond the skies*, UNISPACE 50. High Level Forum. *Space as a driver for socio-economic sustainable development*, 20–24 November 2016, Dubai, UAE, https://www.unoosa.org/documents/pdf/hlf/1st_hlf_Dubai/Presentations/74.pdf.
- Riese O., Lacour J.T., *Précis de droit aérien*, Paris 1951.
- Suzuki K., *The role of international organizations for the fair and responsible use of space*, w: W. Rathgeber, K.U. Schrögl, R.A. Williamson (eds.), *The Fair and Responsible Use of Space: An International Perspective*, Vienna 2010, s. 154–164.
- Volcovici V., *Shuttle diplomacy under way on global aviation emissions deal*, 23.07.2013, <https://www.reuters.com/article/idUSL1N0FS116/>.

Wang X., *Study on aircraft hijacking from the perspective of legal mechanism*, maszynopis na Uniwersytecie McGill, IASL, Montreal 2005.

Wassenbergh H.A., *Post-war international civil aviation policy and the law of the air*, The Hague 1962.

Watteville J., *La piraterie aérienne*, Lausanne 1978.

Air and Space Diplomacy – legal aspects

Abstract

Aerospace diplomacy has its own peculiarities due to the complex subject of regulation, which is to ensure security, both in air and space. The plane of air and space diplomacy can be referred not only to the creation of international legal norms or cooperation within the framework of international organizations, but also more broadly to other activities related to the cooperation of states. This diplomacy draws its foundations, essence and principles from public international law, of which diplomatic and consular law and diplomatic protocol are a part. Much attention was paid to issues related to the activities of international aviation and space organizations, which create a formal framework for international cooperation in the researched field. It is of great theoretical and practical importance to present the process of creating international conventions, during which the views of people and the positions of the delegating states clash. The author is looking for answers to research questions: whether and how changes in diplomacy, including virtual diplomacy, contribute to achieving the goals set by international organizations and individual countries? The author unequivocally points to the important role of international law in counteracting the unlawful seizure of air and outer space. He does so by discussing the rich achievements of international and Polish doctrine of international law, using her own experience of working in the International Civil Aviation Organization as Polish Representative in the ICAO Council.

Keywords: Air Diplomacy, ICAO, space diplomacy, COPUOS, diplomatic conference

CYTOWANIE

Polkowska M., *Dyplomacja lotnicza i kosmiczna – aspekty prawne*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 115–138, DOI: 10.18276/ais.2025.52-07.



Kamil Strzępek

dr

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

e-mail: k.strzepek@uksw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-9277-6057



O warunkach skutecznej dyplomacji (w czasie kształtowania się nowych form multilateralizmu międzynarodowego)

Streszczenie

Skuteczna dyplomacja publiczna państwa zależy nie tylko od warunków, których spełnienia można oczekiwać od osób odpowiedzialnych za dyplomację państwa, ale też od warunków odnoszących się do otoczenia prawnomiędzynarodowego, w jakim państwo funkcjonuje. Czynności faktyczne i prawne wykonywane przez państwo na arenie międzynarodowej mogą wywoływać wątpliwości natury interpretacyjnej, tj. czy nadal wykonywane są w ramach prawnych traktatów zawartych w ubiegłym stuleciu. Jest to zarówno rezultat, jak i przyczyna powstawania nowych form multilateralizmu międzynarodowego i – ogólnie – zmieniającej się rzeczywistości. Przeprowadzone analizy dowodzą, że państwom będzie coraz trudniej osiągnąć nowe porozumienia międzynarodowe dotyczące zagadnień leżących w obszarze ich zainteresowania. Od jakości dyplomacji publicznej będzie zależeć realizacja interesów narodowych.

Słowa kluczowe: dyplomacja publiczna, prawo dyplomatyczne, stosunki dyplomatyczne, stosunki międzynarodowe, multilateralizm

Wprowadzenie

Niniejszy tekst powstał z okazji Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association – Polish Branch) zatytułowanej „Rola dyplomacji i prawa dyplomatycznego w stosunkach międzynarodowych”, która odbyła się w Warszawie w dniach 22–23 marca 2023 r.

Głównym celem tekstu jest próba określenia i opisanego warunków, od których uzależnione jest prowadzenie przez państwo skutecznej dyplomacji. Pod pojęciem warunków należałoby rozumieć po pierwsze te z nich, których spełnienia należy oczekiwać przede wszystkim od dyplomatów, czy szerzej ogółu osób pracujących w służbie zagranicznej, a nawet (a może przede wszystkim) odpowiednich organów państwowych (ich piastunów) sprawujących ogólne kierownictwo w dziedzinie polityki zagranicznej (w dalszej części artykułu określanymi także ogólnie jako „osoby odpowiedzialne za dyplomację państwa”). Po drugie, pojęcie warunków należałoby odnieść do otoczenia prawnego, czy ściślej prawa międzynarodowego publicznego i jego działów, w ramach których państwo i ww. osoby funkcjonują.

Celem tekstu jest również ukazanie, że prowadzenie przez państwo skutecznej dyplomacji nie zależy tylko i wyłącznie od tego państwa, czy od osób odpowiedzialnych za jego dyplomację, ale też od prawa międzynarodowego publicznego (interpretacji jego postanowień), w ramach którego państwo i osoby odpowiedzialne za dyplomację funkcjonują.

Tekst rozpoczyna się od uwag wprowadzających. Następnie opisano warunki ogólne, których spełnienia należy oczekiwać od osób odpowiedzialnych za dyplomację państwa. W dalszej kolejności omówiono warunki, których spełnienia należy oczekiwać od osób odpowiedzialnych za dyplomację państwa, ale w kontekście otoczenia prawnomiędzynarodowego. Tłem dla rozważanych przypadków w tej części są Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych z 1961 r.¹ i Konwencja wiedeńska o prawie traktatów z 1969 r.² W tej części ujawniają się też nowe formy multilateralizmu międzynarodowego, które stanowią nową rzeczywistość, w której wykonywana jest dyplomacja. Ostatnią część tekstu stanowią zakończenie i wnioski końcowe.

1 Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych, sporządzona w Wiedniu dnia 18 kwietnia 1961 r. (Dz. U. z 1965 r. Nr 37, poz. 232, zał.), dalej: Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych.

2 Konwencja wiedeńska o prawie traktatów, sporządzona w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r. (Dz. U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439, zał.), dalej: Konwencja wiedeńska o prawie traktatów.

Metodyka badań i materiały badawcze

Metoda dogmatyczno-prawna została wykorzystana do ustalenia treści obowiązującego prawa. Metoda empiryczna, a ściślej obserwacja zjawisk występujących w stosunkach międzynarodowych, stanowi uzupełnienie rozważań o tzw. kontekst społeczny.

W pracach nad tekstem analizie poddane zostały wybrane działania faktyczne i prawne państw (ich organów) podejmowane w relacjach z innymi podmiotami. Punktem odniesienia były teksty literatury naukowej, popularnonaukowej i obowiązującego prawa. Dokonując analizy działań faktycznych i prawnych państw (ich organów), odwołano się do tych działań, które w ocenie autora mogą wskazywać na kształtowanie się trendów w kontekście działalności państw (ich organów) w relacjach z innymi podmiotami. Potwierdzenie zaobserwowanych trendów wymaga ich ciągłej obserwacji. Jednocześnie autor niniejszego tekstu zdaje sobie sprawę z tego, że występujący obecnie „stan napięcia” między uczestnikami stosunków międzynarodowych sprzyja kształtowaniu się nowych form multilateralizmu międzynarodowego, a co za tym idzie, nowych form działań faktycznych i prawnych (formalnych) państw. Ostateczne potwierdzenie zaobserwowanych trendów może nastąpić w „stanie odprężenia” między uczestnikami stosunków międzynarodowych.

Warunek wstępny skutecznej dyplomacji

W zaproszeniu do wzięcia udziału w konferencji J. Menkes napisał m.in., że „[w]spółczesne stosunki międzynarodowe charakteryzują się dużymi napięciami, sporami i problemami, których rozwiązywanie jest kluczowe dla pokojowych relacji” oraz że „[r]ola współczesnej dyplomacji w rozwiązywaniu sporów międzynarodowych, zapobieganiu konfliktom czy trudności i wyzwania przed jakimi stoi w obliczu toczących się już konfliktów zbrojnych, na pewno warte są dyskusji”.

Warunkiem wstępnym skutecznej dyplomacji, którego spełnienie zależy w tym wypadku od osób odpowiedzialnych za dyplomację państwa, jest zidentyfikowanie wspomnianych napięć, sporów i problemów, a także próba określenia ich przyczyn. Można powiedzieć, że punktem wyjścia do określenia warunków skutecznej dyplomacji (wspomnianym warunkiem wstępnym) jest spokojna obserwacja świata. Gdy przyjrzymy się otaczającym nas zjawiskom, zauważymy m.in., że:

1. Współpraca międzynarodowa jest coraz trudniejsza z powodów strukturalnych. Organizacje międzynarodowe, które w założeniu miały ułatwiać współpracę,

- zbyt wolno reagują na szybko zmieniającą się sytuację³. Organizacje międzynarodowe są przeciążone, niedofinansowane i coraz częściej lekceważone⁴.
2. Pojawiają się nowe formy multilateralizmu (współpracy), co jest również efektem zjawiska opisanego w punkcie pierwszym. Katalog podmiotów, które mogą oddziaływać na stosunki międzynarodowe (współpracować lub rywalizować), jest znacznie szerszy niż tradycyjnie wyróżniane podmioty prawa międzynarodowego publicznego (przede wszystkim państwa i organizacje międzynarodowe). Wyróżnić można przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa prywatne, międzynarodowe organizacje pozarządowe, niezinstytucjonalizowane fora współpracy czy agencje rządowe (aspekt podmiotowy multilateralizmu)⁵.
 3. Zagrożenie dla świata stanowią pandemie, globalne ocieplenie, wojna jądrowa, niekontrolowany rozwój sztucznej inteligencji (zjawiska, które kształtują nowe obszary współpracy – aspekt przedmiotowy multilateralizmu).
 4. Gdy chodzi o problem napięć między państwami, jedno z podstawowych pytań brzmi, czy niebawem sukces gospodarczy Chin w ostatnich dziesięcioleciach trwale zmieni międzynarodowe stosunki gospodarcze na świecie. Warto wspomnieć, że Chiny są największym eksporterem towarów na świecie i drugim największym importerem towarów na świecie⁶, a także w szybkim tempie budują handlowe szlaki morskie i lądowe, jakich dotąd świat nie widział. Innym źródłem geopolitycznych napięć jest np. rywalizacja o kontrolę nad głównymi złożami surowców i globalnymi łańcuchami dostaw, która może zapewnić dominację w gospodarce światowej.
 5. Innym czynnikiem zagrażającym stabilności, o którym nie sposób nie wspomnieć, jest sceptycyzm wobec demokracji⁷, brak zaufania do „elit” (w tym do klasy politycznej) czy niebawem polaryzacja społeczna.

Wydaje się, że główną przyczyną ww. zjawisk (oprócz tych naturalnych) jest to, iż stosunki międzynarodowe, dotychczas jednobiegowe, zdominowane przez przywództwo Stanów Zjednoczonych, stają się wielobiegowe. Ma to związek

3 I. Goldin, R. Muggah, *Dokąd zmierza świat. 100 map na następne 100 lat*, Warszawa 2022, s. 203.

4 *Ibidem*.

5 M. Herdegen, *Principles of International Economic Law*, Oxford 2016, s. 156 i n.

6 Według danych znajdujących się na stronie internetowej International Trade Centre, <https://intracen.org/resources/data-and-analysis/trade-statistics> (dostęp: 10.03.2023).

7 W wielu krajach sceptycyzm wobec demokracji przedstawicielskiej wiąże się z negatywnymi opiniami na temat warunków ekonomicznych. Podobnie pesymizm co do następnego pokolenia wiąże się z negatywnymi poglądami na temat demokracji przedstawicielskiej. Zob. R. Wike, K. Simmons, B. Stokes, J. Fetterolf, *Globally, Broad Support for Representative and Direct Democracy*, Pew Research Center, <https://www.pewresearch.org/global/2017/10/16/globally-broad-support-for-representative-and-direct-democracy/> (dostęp: 10.03.2023).

przede wszystkim z rosnącą rolą Chin oraz z wewnętrznymi problemami politycznymi i gospodarczymi, z którymi zmagają się Europa. Państwa na całym świecie z jednej strony utrzymują poparcie dla organizacji międzynarodowych, z drugiej strony tworzą nowe konfiguracje polityczne, gospodarcze i bezpieczeństwa, które częściowo pomijają tradycyjne struktury, budowane w poprzednim stuleciu⁸.

Tradycyjnie w ujęciu teoretycznym multilateralizm: 1. dotyczy przede wszystkim państw i innych podmiotów prawa międzynarodowego; 2. zakłada obecność więcej niż dwóch takich podmiotów; 3. zakłada współpracę lub skoordynowane działania; 4. wiąże się z przekonaniem, że takie skoordynowane wysiłki są optymalnym sposobem na osiągnięcie międzynarodowych dóbr publicznych, zapewnienie ich nieograniczonego wzrostu i uwzględnienie podstawowych wartości⁹.

W zbudowanym po II wojnie światowej porządku prawnomiędzynarodowym kluczową rolę w promowaniu i ułatwianiu wielostronnej współpracy między państwami (narodami) odgrywa Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ). Można nawet stwierdzić, że ONZ, jak i sama Rada Bezpieczeństwa ONZ stanowią kamienie węgielne powojennego systemu współpracy międzynarodowej¹⁰. W praktyce ONZ i jej agencje wyspecjalizowane mierzą się z poważnymi wyzwaniami spowodowanymi pandemią COVID-19, wojną w Ukrainie, wojną w Strefie Gazy czy migracją. Wyzwania te nie są jedynie wyzwaniami dla ONZ, ale też dla rządów państw czy podmiotów prywatnych. Niemniej jednak połączenie wyzwań wynikających z zachodzących globalnie zjawisk wywarło ogromną presję na ONZ jako na organizację, a niejednokrotnie spowodowało jej bierność¹¹. To z kolei sprawia, że państwa podejmują samodzielne próby rozwiązywania problemów, w szczególności tych o charakterze regionalnym, które bezpośrednio ich dotyczą. Sprzyja to tworzeniu nowych konfiguracji politycznych, gospodarczych i bezpieczeństwa, które częściowo pomijają tradycyjne struktury budowane w poprzednim stuleciu (w tym ONZ).

⁸ I. Goldin, R. Muggah, *Dokąd...*, s. 231.

⁹ O. Vodiannikov, *The Crisis of Trust in Contemporary Multilateralism: International Order in Times of Perplexity*, w: L. Gruszczyński, M. Menkes, V. Bílková, P.D. Farah (eds.), *The Crisis of Multilateral Legal Order. Causes, Dynamics and Implications*, Abingdon 2022, s. 24.

¹⁰ M.O. Hosli, *The United Nations and Challenges to Multilateralism*, w: M.O. Hosli, T. Garrett, S. Niedecken, N. Verbeek (eds.), *The future of multilateralism: global cooperation and international organizations*, Lanham 2021, s. 3 i n.

¹¹ *Ibidem*, s. 15. Zob. też np. A.D. Rotfeld, *Reforma ONZ. Geneza i zarys polskiej inicjatywy (2002–2005)*, w: E. Cała-Wacinkiewicz, J. Menkes, J. Nowakowska-Małusecka, A. Przyborowska-Klimczak, W.Sz. Staszewski (red.), *System Narodów Zjednoczonych z polskiej perspektywy*, Warszawa 2018, s. 3.

Dyplomacja państwa może osiągnąć wiele dzięki rzetelnej ocenie czynników stosunków międzynarodowych i przyjęciu odpowiedniej koncepcji dyplomacji. Osiągnięcia dyplomacji będą ostatecznie zależały od celów, które są określane przez organy państwowe (w głównej mierze) i które dyplomaci (wykonujący dyplomację) powinni traktować raczej jako coś danego¹².

Dyplomacja może być realizowana między podmiotami (państwami), które nie utrzymują stosunków dyplomatycznych. Kiedy stosunki dyplomatyczne nie są utrzymywane, ale strony (państwa) są zainteresowane komunikowaniem się ze sobą, mogą to robić (ich przedstawiciele) w przedstawicielstwach dyplomatycznych państw trzecich, za pośrednictwem środków telekomunikacji lub podczas spotkań w organizacjach międzynarodowych, których obie strony są członkami¹³. Dyplomacja jest też realizowana między podmiotami (państwami), które utrzymują stosunki dyplomatyczne. Jest to sytuacja między podmiotami (państwami) wzajemnie uznającymi się, dlatego też utrzymywanie stosunków dyplomatycznych określane jest często jako sytuacja „normalna” między państwami¹⁴.

Warunki skutecznej dyplomacji zależne od osób odpowiedzialnych za dyplomację. Określenie celów dyplomacji

Cele dyplomacji będą stanowić emanację celów państwa. Mając na uwadze otaczające nas zjawiska, trzeba stwierdzić, że celem podstawowym każdego państwa jest (a przynajmniej być powinno) przetrwanie¹⁵. Kolejne cele państwa to rozwój potencjałów militarnego i gospodarczego, z czym związana jest pomyślność jego obywateli¹⁶. Są to często obszary współpracy międzynarodowej. Oprócz tak określonych, zasadniczych celów państwa można też wskazać na cele „towarzyszące”, które również mogą być realizowane w ramach współpracy międzynarodowej.

¹² Por. H. Kissinger, *Świat przywrócony. Metternich, Castlereagh i zagadnienie pokoju 1812–1822*, tłum. J. Sadkiewicz, Kraków 2022, s. 442.

¹³ G.R. Berridge, *Diplomacy. Theory and Practice*, Basingstoke–New York 2022, s. 230.

¹⁴ *Ibidem*, s. 99.

¹⁵ J.J. Mearsheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, tłum. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Kraków 2019, s. 57.

¹⁶ T. Morski w 1792 r. pisał: „Celem pierwszym Rządu wewnętrznego jest szczęście Obywatelów; celem siły kraiowej jest zabezpieczenie tego szczęścia wewnątrz i zewnątrz; celem Polityki i negocjacji jest uprzedzenie potrzeby użycia siły Kraiowej, zapobieżenie klęskom z wojen pochodzącym, a nastatek wynalezienie sposobów dopomożenia skutecznie sile kraiowej, do dopełnienia potrzeb lub zamiarów Narodu” (T. Morski, *Myśli o potrzebie i sposobach przysposobienia Młodzieży do Służby Dyplomatycznej w Polsce*, Warszawa 1919, s. 8).

Te ostatnie mogą ulegać redefiniowaniu w dłuższej perspektywie, gdyż na tym polega prowadzenie rozumnej polityki zagranicznej państwa. Cele towarzyszące mogą mieć znaczenie dla sojuszy gospodarczych, wojskowych czy ogólnie dla pozycjonowania państwa w danym kręgu cywilizacyjnym.

Aktem podstawowym, tj. określającym podstawowe cele państwa, jest tzw. ustawa zasadnicza państwa. To w tym dokumencie zostały określone podstawowe cele państwa, które powinny być realizowane zarówno przez piastunów organów państwowych, osoby odpowiedzialne za dyplomację państwa, jak i przez obywateli. W kontekście celu, jakim jest trwanie państwa, można wskazać np. na art. 26 Konstytucji RP z 1997 r.¹⁷, który stanowi: „1. Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic. 2. Siły Zbrojne zachowują neutralność w sprawach politycznych oraz podlegają cywilnej i demokratycznej kontroli”¹⁸. Innym aktem prawnym, ważnym z punktu widzenia budowy potencjału militarnego, jest ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny¹⁹ (art. 1). Ustawa ta wprowadziła szereg nowych przepisów, porządkując tzw. prawo wojskowe w Polsce, dzięki czemu zwiększono efektywność systemu obronności państwa²⁰. Ustawa określa m.in. zakres podmiotowy obowiązku obrony ojczyzny, tj., że obowiązkowi obrony ojczyzny podlegają obywatele polscy zdolni ze względu na wiek i stan zdrowia do wykonywania tego obowiązku. Gdy chodzi o zakres przedmiotowy obowiązku obrony ojczyzny, to podstawowym sposobem spełniania tego obowiązku jest pełnienie służby wojskowej.

Suwerenne i odpowiedzialne państwa tworzą strategię działań ukierunkowanych na realizację swoich podstawowych celów.

W dokumencie „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej” z 2020 r.²¹ wskazano interesy narodowe w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego,

17 Art. 26 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

18 Zob. też W. Góralczyk, K. Karski, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2024, s. 222 i n.

19 Tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 248 ze zm.

20 K. Chochowski, *Ustawa o obronie ojczyzny – nowa jakość bezpieczeństwa państwa?*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2023, t. 51, nr 4, s. 201. Faktem jest, że zagrożenie bezpieczeństwa państwa jest czynnikiem stymulującym zmiany w prawie. Zob. J. Višek, J. Kudrna, J. Bajura, L. Habich, P. Kroupa, T. Najman, *Security threats and their impact on changes to the legal order*, „Lex Humana” 2023, vol. 15, no. 3, s. 101 i n.; I. Dobák, *Thoughts on the evolution of national security in cyberspace*, „Security & Defence Quarterly” 2021, vol. 33, no. 1, s. 82–83.

21 Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, <https://www.bbn.gov.pl/pl/informacje-o-bbn/publikacje/8808,Strategia-Bezpieczenia-Naro->

które obejmują: 1. strzeżenie niepodległości, nienaruszalności terytorialnej, suwerenności oraz zapewnienie bezpieczeństwa państwa i obywateli; 2. kształtowanie porządku międzynarodowego, opartego na solidarnej współpracy i poszanowaniu prawa międzynarodowego, dającego gwarancję bezpiecznego rozwoju Polski; 3. umacnianie tożsamości narodowej i strzeżenie dziedzictwa narodowego; 4. zapewnienie warunków do trwałego i zrównoważonego rozwoju społecznego i gospodarczego oraz ochronę środowiska naturalnego. Ponadto określono obszary bezpieczeństwa państwa. Mowa jest m.in. o bezpieczeństwie energetycznym i finansowym państwa, o zagrożeniach wynikających z toczących się konfliktów zbrojnych, postępujących zmian klimatu i rozwoju cyberprzestrzeni.

Warto wskazać, że ciągły rozwój interakcji politycznych, militarnych, gospodarczych i społecznych w skali krajowej, regionalnej i globalnej wymaga aktualizacji strategii bezpieczeństwa.

W dokumencie „Strategia Polskiej Polityki Zagranicznej 2017–2021”²² możemy np. przeczytać, że: „Zapewnienie bezpieczeństwa Polski wymaga jednoczesnych działań w trzech, uzupełniających się wymiarach: sojuszniczym – polegającym na wzmocnieniu wiarygodności NATO i potencjału UE oraz zachowaniu bliskich stosunków z USA; regionalnym – zorientowanym na zacieśnianie współpracy z państwami naszego regionu, zwłaszcza z Rumunią, Grupą Wyszehradzką, państwami bałtyckimi i nordyckimi, a także na aktywną politykę wschodnią; krajowym – mającym na celu istotne wzmocnienie własnych zdolności obronnych”.

Na oficjalnej stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji (Ministère de l'Europe et des Affaires étrangères)²³ oprócz celu głównego ministerstwa, jakim jest „(...) obrona i promocja interesów Francji i narodu francuskiego we wszystkich dziedzinach w obcych państwach i w organizacjach międzynarodowych”, wymieniono także inne cele towarzyszące, tj.: 1. osiągnięcie pokoju, bezpieczeństwa i poszanowania praw człowieka; 2. promowanie francuskich przedsięwzięć za granicą i promocja Francji jako kraju atrakcyjnego; 3. pomoc w organizacji globalizacji, która zapewnia zrównoważony i długotrwały rozwój na świecie; 4. zapewnienie obecności idei, języka i kultury Francji przy jednoczesnym wspieraniu różnorodności kulturowej; 5. zapewnienie usług z zakresu bezpieczeństwa i administracji dla obywateli francuskich za granicą.

dowego-Rzeczypospolitej-Polskiej.html (dostęp: 15.09.2024). Obecnie trwają prace nad nową Strategią Bezpieczeństwa Narodowego RP.

22 Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Strategia Polskiej Polityki Zagranicznej 2017–2021*, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/strategia> (dostęp: 15.09.2024).

23 <https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/> (dostęp: 25.10.2024).

Warto zauważyć, że w gruncie rzeczy te szczegółowe cele mogą mieć znaczenie dla procesu budowania zaufania między Francją a innymi państwami. Zbieżne interesy mogą stanowić uzasadnienie formalnego przymierza/sojuszu.

Ochrona interesów państwa nie musi oznaczać podejmowania konkretnych działań. Wskazuje się powszechnie, że „publiczna neutralność” Indii wobec rosyjskiej inwazji w Ukrainie powodowana jest zasadniczo obawami o ewentualne postępowanie Chin i Pakistanu. Władze w New Delhi postrzegają oba te państwa jako bezpośrednie i trwałe zagrożenie i wierzą, że zachowanie poprawnych stosunków z Rosją pomoże zapobiec pogłębianiu się rosyjskich więzi z Chinami i ograniczy rosyjskie pokusy budowania nowych strategicznych więzi z Pakistanem. Indie doszły do wniosku, że umyślne unikanie jakiegokolwiek otwartej krytyki Rosji daje szansę na zatrzymanie zacieśniającego się „chińsko-rosyjskiego objęcia”, jednocześnie zapobiegając nowemu sojuszowi między Moskwą a Islamabadem, który podważa podstawowe interesy Indii. Sojusz militarny to nie tylko wsparcie jednego państwa przez drugie na wypadek pozostawania pierwszego z nich w stanie wojny, ale efektem sojuszu może być także życziwa neutralność.

Gdy chodzi o potencjał gospodarczy, to można założyć, że jego podstawę stanowią tzw. instytucje społeczne²⁴, czyli prawa, normy zachowania i zasady funkcjonowania społeczeństw, aparatów władzy i struktur gospodarczych²⁵. W niektórych krajach instytucje te są szczególnie efektywne, jeśli chodzi o motywowanie obywateli do produkcji, a tym samym pomnażania kapitału narodowego²⁶. W innych zaś bardzo skutecznie ich do tego zniechęcają²⁷. Oprócz odpowiednich instytucji społecznych, poziomu ich rozwoju i złożoności, do zamożności lub ubóstwa narodów przyczyniają się także inne okoliczności, zwłaszcza czynniki geograficzne.

W praktyce stosunków międzynarodowych można zauważyć działania władz państwowych służące dbaniu zarówno o rozwój potencjałów gospodarczego, jak i militarnego. Zdarza się, że jedna inwestycja „transgraniczna” może nosić znamiona celu zwiększania zarówno potencjału gospodarczego, jak i teoretycznie militarnego państwa. Jako przykład można wskazać inwestycję *Nord Stream 2*, czyli 1234-kilometrowy gazociąg z Rosji do Niemiec, znajdujący się na dnie Morza Bałtyckiego, omijający kraje Europy Wschodniej i Środkowej. Zwolennicy tego przedsięwzięcia niejednokrotnie podkreślali, że rurociąg był inwestycją komercyjną

24 Na przykład skuteczność rządu, brak barier handlowych, możliwość kształcenia, zachęty i możliwości inwestowania kapitału.

25 J. Diamond, *Strzelby, zarazki, stal*, tłum. T. Tęsznar, Poznań 2020, s. 619.

26 *Ibidem*.

27 *Ibidem*.

(gospodarczą), która miała jedynie znaczenie dla dostaw gazu w Europie²⁸. Władze Niemiec argumentowały m.in., że gazociąg umożliwi stopniowe wycofywanie węgla i redukcję emisji CO₂, a także że mógłby on dostarczać energię obecnie dostarczaną przez elektrownie jądrowe, których wyłączenie było planowane do 2022 r.²⁹ Przeciwnicy tej inwestycji wskazywali, że zakończenie i uruchomienie projektu zwiększyłoby zależność Europy od Rosji i zagroziłoby polityce bezpieczeństwa całego kontynentu³⁰. Wreszcie, wiele krajów Europy Wschodniej, takich jak Polska, Słowacja i Ukraina, sprzeciwiało się *Nord Stream 2* także z powodu spodziewanej utraty zysków z opłat tranzytowych³¹. Dopiero pod wpływem konfliktu zbrojnego w Ukrainie władze Niemiec przestały traktować *Nord Stream 2* jako inwestycję komercyjną, tj. służącą wyłącznie rozwojowi potencjału gospodarczego Niemiec, zauważając jednocześnie rozwój potencjału militarnego Rosji dzięki tej inwestycji.

Rozwój potencjałów gospodarczego i militarnego państwa powinien stanowić cel działań władz państwowych (osób odpowiedzialnych za dyplomację). Wiąże się to nieodzownie z pomyślnością obywateli danego państwa. „Rób interesy, nie wojnę” – to hasło, które podnoszą zwolennicy teorii współzależności gospodarczej państw³². Niewątpliwie przyczynia się ono do utrzymania pokoju, ale wydaje się, że gdy stawką jest samo istnienie państwa, to kalkulacje polityczne zazwyczaj biorą górę nad ekonomicznymi, bo bez państwa nie można realizować żadnych innych celów, w tym ekonomicznych³³. Widać to najlepiej na przykładzie wydarzeń z 2022 r. i Rosji, gdzie szereg światowych firm wycofało się z tamtejszego rynku lub zawiesiło swoją działalność. Jest to również przykład na to, jak korporacje transnarodowe wyrażają swoje stanowisko w kwestiach politycznych³⁴.

Umiejętność posługiwania się językiem mówionym i pisanym

W dyplomacji zwłaszcza słowo pisane ma swoją wagę. Przy jego udziale reguluje się sprawy międzypaństwowe, prezentuje poglądy, określa wzajemne stosunki³⁵. Umie-

28 Clean Energy Wire, *Nord Stream 2 – Symbol of failed German bet on Russian gas*, <https://www.cleanenergywire.org/factsheets/gas-pipeline-nord-stream-2-links-germany-russia-splits-europe> (dostęp: 20.05.2022).

29 *Ibidem*.

30 *Ibidem*.

31 *Ibidem*.

32 J.J. Mearsheimer, *Tragizm...*, s. 482.

33 *Ibidem*, s. 483.

34 A. Malewska, *Korporacje transnarodowe*, w: A. Malewska, M. Filary-Szczepanik (red.), *Globalizacja i współzależność*, Kraków 2022, s. 174.

35 J. Fonkowicz, E. Pietkiewicz, *Dyplomacja z bliska*, Warszawa 1982, s. 108.

jętność posługiwania się językiem mówionym i pisanym przez osoby odpowiedzialne za dyplomację jest jednym z warunków skutecznej dyplomacji. Powszechnie przyjęte formy korespondencji dyplomatycznej kształtowały się całymi wiekami i do dziś charakteryzuje ją wyrafinowana kurtuazja i przywiązanie do tradycji³⁶.

Korespondencję dyplomatyczną można podzielić na korespondencję *sensu stricto* i *sensu largo*. Korespondencja dyplomatyczna *sensu stricto* to korespondencja wymieniana między ministrem i ministerstwem spraw zagranicznych a przedstawicielami obcych państw, w tym zwłaszcza z dyplomatami państw akredytowanymi w państwie przyjmującym³⁷. Korespondencja dyplomatyczna *sensu largo* to urzędowa korespondencja przedstawicieli organów i instytucji państwowych, a więc nie tylko ministerstwa spraw zagranicznych, wymieniana ze swymi odpowiednikami zagranicznymi i organizacjami międzynarodowymi, czasami także z przedstawicielami obcego biznesu, zwłaszcza w sprawach dotyczących ważnych interesów państwa lub jego obywateli³⁸.

Słowa mają moc. Umieszczenie w korespondencji wyrazów ciepłych, prospołecznych – takich jak pomoc, zgoda, *fair*, wzajemny – pobudza odbiorcę do współpracy, słowa zaś takie jak ranga, władza, surowy czy nieczuły mają efekt przeciwny³⁹. Analizując korespondencję, warto też posiadać umiejętność oddzielenia komunikatu od rzeczywistości⁴⁰.

Przy okazji omawianego zagadnienia warto zwrócić uwagę na komunikat z dnia 9 marca 2023 r. polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w którym ministerstwo zaprosiło ambasadora Stanów Zjednoczonych w związku z działaniami jednej ze stacji telewizyjnych, będącej inwestorem na polskim rynku⁴¹. W pierwotnej wersji tego komunikatu napisano o „wezwanii” ambasadora Stanów Zjednoczonych. W kolejnej wersji komunikatu wyraz „wezwanie” zmieniono na „zaproszenie”⁴².

Sytuacja ta pokazuje, że w zależności od tego, jakiego konkretnego słowa użyjemy w komunikacie, może on mieć wydzźwięk nieprzyjazny – gdy użyjemy wyrazu

36 Por. M. Łakota-Micker, *Instrumentarium przyszłego dyplomaty*, London 2016.

37 J. Sutor, *Korespondencja dyplomatyczna*, Warszawa 2004, s. 13.

38 *Ibidem*.

39 Zob. więcej R.M. Sapolsky, *Zachowuj się, jak biologia wydobywa z nas to, co najgorsze, i to, co najlepsze*, tłum. P. Szymczak, Poznań 2021, s. 333.

40 *Ibidem*, s. 677.

41 Komunikat prasowy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 9 marca 2023 r., <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/komunikat-w-zwiazku-z-wezwaniem-ambasadora-stanow-zjednoczonych-do-msz> (dostęp: 10.03.2023).

42 P. Michalski, *Ambasador Brzeziński wezwany. MSZ wydało komunikat*, Wirtualna Polska, <https://wiadomosci.wp.pl/ambasador-usa-wezwany-do-msz-jest-komunikat-6874601021143840a> (dostęp: 10.03.2023).

„wezwanie”, albo przyjazny – gdy użyjemy wyrazu „zaproszenie”. Jest to dowód na to, że słowa w nieuświadomiony sposób zmieniają myśli i uczucia.

Język jest narzędziem dyplomacji służącym bezpośredniemu oddziaływaniu na przedmiot działań dyplomacji. Język dyplomacji to w dużej mierze język metafor, dzięki którym możemy wpływać na „odpowiednie” postrzeganie rzeczywistości. Pytanie tylko, czy odczuwanie metafory jest zawsze odczuwaniem rzeczywistości. Ceniony biolog i neurochirurg R.M. Sapolsky stwierdził, że „[k]wintesencją symbolu jest to, że może on zastępować coś prawdziwego (...). O ile metafory są apogeum naszej zdolności myślenia symbolicznego, o tyle też jest niezmiernie dziwne, że nasze mózgi pomimo swojego zaawansowania niezupełnie sobie radzą z zapamiętaniem, że metafory nie są dosłowną prawdą”⁴³. Na czym powinna polegać praca dyplomacji w omawianym aspekcie? Na pewno na odróżnianiu odczuć prawdziwych od odczuć metaforycznych.

Dyplomacja publiczna ma przede wszystkim wpływać na opinię publiczną i podmioty w stosunkach międzynarodowych. Z tego względu ważny jest odpowiedni dobór słów używanych w komunikacji. Warto jednak pamiętać, że obok dyplomacji publicznej występuje dyplomacja zakulisowa, z dala od opinii publicznej, która jest nie mniej „żywa”. Obie praktyki, tj. dyplomacja publiczna i zakulisowa, są nie tyle ze sobą sprzeczne, ile się uzupełniają, działają w różnych kontekstach i w różnych celach⁴⁴. W wypadku tej ostatniej konieczne jest stworzenie zakulisowych „kanałów komunikacyjnych” umożliwiających bezpieczną komunikację.

Erudycja mile widziana

O pożądanых cechach osobowości przyszłych dyplomatów tak pisał T. Morski: „[p]owolność i słodycz w obcowaniu z ludźmi. (...) Sposób życia obyczajny i przystojny dla zjednania sobie ufności i szacunku. Baczność roztropna na wszystko co się dzieje, i sztuka zasięgania nowin pewnych i wczesnych ze wszystkich stron. (...) Stosowanie się łatwe i naturalne do zwyczajów Narodu z którym się traktuje”⁴⁵. Można powiedzieć, że cechy te nie straciły na aktualności.

Zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego* pod pojęciem erudycji należy rozumieć „wszechstronną wiedzę książkową”⁴⁶. Jest to więc cecha pożądana nie tylko u pracowników naukowych, ale też u dyplomatów. Funkcje realizowane w szczególności

⁴³ R.M. Sapolsky, *Zachowuj się...*, s. 689–690.

⁴⁴ J. Verbeke, *Diplomacy in Practice. A Critical Approach*, Abingdon 2022, s. 48.

⁴⁵ T. Morski, *Myśli...*, s. 78, 79.

⁴⁶ *Erudycja*, w: *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/erudycja.html> (dostęp: 10.03.2023).

przez misję dyplomatyczną wskazują, że zarówno jej szef, jak i personel powinni się odznaczać odpowiednim poziomem intelektualnym, doświadczeniem i ogładą towarzyską, refleksem i bystrością, nie mówiąc już o koniecznej wiedzy z dziedziny polityki, historii, geografii, ekonomii politycznej i gospodarki, historii stosunków międzynarodowych oraz prawa międzynarodowego publicznego, w tym w szczególności prawa dyplomatycznego⁴⁷. Nieodzowna jest wreszcie znajomość języków obcych.

Warto przypomnieć, że w każdym dziś ministerstwie spraw zagranicznych istnieje specjalna komórka organizacyjna, zwana „protokołem dyplomatycznym”, której zadaniem jest m.in. dbałość o przestrzeganie obowiązujących norm, organizowanie i realizacja programów wizyt czy prowadzenie spraw akredytacji przedstawicieli wysyłających państw i organizacji międzynarodowych w państwie przyjmującym oraz przedstawicielstw państwa przyjmującego w wysyłających państwach i organizacjach międzynarodowych. Protokół dyplomatyczny wydaje okresowo opracowanie zawierające informacje o starszeństwie szefów misji dyplomatycznych rezydujących w danym państwie przyjmującym. Zasada pierwszeństwa w protokole dyplomatycznym stanowi klucz, przy pomocy którego rozwiązuje się wiele problemów praktycznych, a jej znajomość pozwala uniknąć niepotrzebnego *faux-pas*.

Przedstawiciele dyplomatyczni zobowiązani są do przestrzegania prawa państwa przyjmującego oraz zwyczajów panujących w państwie przyjmującym. Z tego względu niezbędna jest nie tylko znajomość prawa, ale także *savoir-vivre*. Znajomość zwyczajów, zasad grzeczności, stosowanie przyjętych w danym państwie zwrotów grzecznościowych, okazywanie szacunku obywatelom danego państwa i danemu państwu w ogóle (poprzez np. uczestniczenie w obchodach świąt narodowych) to niewątpliwie umiejętności, które mają wpływ na postrzeganie przedstawicieli dyplomatycznych danego państwa wysyłającego. Ta wiedza, często uwarunkowana kulturowo, to kolejny warunek skutecznej dyplomacji.

Na stronie oficjalnej Szefa Protokołu w Stanach Zjednoczonych (Chief of Protocol) znaleźć można informacje dotyczące planowania i organizowania wydarzeń m.in. z udziałem przedstawicieli dyplomatycznych. Czytamy: „[p]lanując wydarzenie, zapoznaj się z kalendarzem religijnym, aby mieć na uwadze nadchodzące święta i zwyczaje kulturowe, które mogą towarzyszyć wierzeniom lub praktykom religijnym gości. Praktyki te mogą również obejmować restrykcje dietetyczne. Oprócz świąt, podczas planowania wydarzenia weź pod uwagę wszelkie urodziny, uroczystości lub rocznice w dniu wydarzenia lub w jego okolicach”⁴⁸.

⁴⁷ J. Fonkowicz, E. Pietkiewicz, *Dyplomacja...*, s. 80.

⁴⁸ Tłumaczenie własne: Office of the Chief of Protocol, *Protocol Reference*, <https://www.state.gov/protocol-reference/> (dostęp: 15.05.2022).

Można zatem powiedzieć, że dyplomacja to także stosowanie inteligencji i taktu w prowadzeniu oficjalnych stosunków między rządami niepodległych państw⁴⁹. Interesy państw, sojusze i konflikty w coraz większym stopniu są kształtowane przez czynniki kulturowe i cywilizacyjne. Tradycje, czynniki kulturowe, czynniki społeczne mogą zatem determinować postępowanie państw. Ich znajomość niewątpliwie ułatwia wzajemne zrozumienie w stosunkach międzynarodowych, a ponadto ma wpływ na „dobrą atmosferę” w relacjach między państwami. Aspekty kulturowe odgrywają ważną rolę także we współczesnej działalności gospodarczej.

**Warunki skutecznej dyplomacji zależne
od otoczenia prawnomiędzynarodowego.
Funkcje misji dyplomatycznej
i nowe formy multilateralizmu międzynarodowego**

Prowadząc rozważania o warunkach skutecznej dyplomacji, celach dyplomacji i ich realizacji w kontekście stosunków międzynarodowych, należałoby odwoływać się m.in. do Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych. Jest to konieczne w sytuacji, gdy stosunki dyplomatyczne (dyplomacja) realizowane są między państwami za pośrednictwem czy z udziałem misji dyplomatycznej w drugim państwie. O ile cele państwa, ich określenie, zależą od państwa, od osób odpowiedzialnych za dyplomację państwa, o tyle ich realizacja zależy często od otoczenia prawnego, czy ściślej prawa dyplomatycznego i działów pokrewnych, w ramach których państwo i osoby wykonujące zadania z zakresu dyplomacji – w tym członkowie misji dyplomatycznej – funkcjonują.

Sprawa komunikatu prasowego polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczącego „zaproszenia” ambasadora Stanów Zjednoczonych w związku z działaniami jednej ze stacji telewizyjnych, będącej inwestorem na polskim rynku, jest interesująca nie tylko ze względu na jego formę językową, ale też – w kontekście funkcji misji dyplomatycznej – ze względu na zagadnienie, którego dotyczyło spotkanie.

Mowa jest o działalności jednej ze stacji telewizyjnych. Powstaje pytanie, czy nie jest to sytuacja ukazująca proces kształtowania się nowej formy multilateralizmu (a przynajmniej relacji) z udziałem – jak w tym wypadku – prywatnego podmiotu z siedzibą w Stanach Zjednoczonych (właściciel). Państwo, jeśli widzi taką konieczność, powinno mieć możliwość wyrażenia i skierowania swojego sprzeciwu wobec działań prywatnego podmiotu z siedzibą za granicą, działającego na terytorium tego państwa.

49 E.M. Satow, P.H. Gore-Both, D. Pakenham, *Satow's Guide to Diplomatic Practice*, London 1979, s. 1.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 lit. e Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych: „Funkcje misji dyplomatycznej obejmują między innymi: popieranie przyjaznych stosunków pomiędzy państwem wysyłającym a państwem przyjmującym oraz rozwijanie pomiędzy nimi stosunków gospodarczych, kulturalnych i naukowych”. Prawo dyplomatyczne stanowi zatem o działalności dyplomatycznej między podmiotami należącymi do „klasycznego” katalogu podmiotów prawa międzynarodowego publicznego, tak jak w tym wypadku między państwami, nie podmiotami prywatnymi.

Z jednej strony można odnieść wrażenie, że przewidziane przez prawo dyplomatyczne instrumenty, do których może odwołać się państwo, aby osiągnąć swoje cele strategiczne i obronę swoich podstawowych interesów, nie przystają do zmieniającej się rzeczywistości. Z drugiej strony można jednak argumentować, że o ile w Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych mowa jest o popieraniu przyjaznych stosunków między państwami, o tyle praktyka stosowania tego aktu ustanowiła już porozumienie stron co do jego interpretacji, zgodnie z którą misja dyplomatyczna państwa wysyłającego w państwie przyjmującym reprezentuje nie tylko to państwo, ale też podmioty prywatne, mające swoje siedziby na terytorium państwa wysyłającego, a prowadzące działalność inwestycyjną na terytorium państwa przyjmującego. Sytuacja ta niewątpliwie jednak potwierdza, że katalog podmiotów, które mogą oddziaływać na stosunki międzynarodowe, jest znacznie szerszy niż tradycyjnie wyróżniane podmioty prawa międzynarodowego publicznego.

Misje dyplomatyczne i dyplomaci prowadzą też powszechną działalność w zakresie promocji ojczystego przemysłu, przygotowania jego udziału w targach międzynarodowych, kontaktowania się z przedsiębiorcami czy rolnikami w państwie przyjmującym.

Powyższa działalność misji dyplomatycznych nabiera coraz większego znaczenia i także może wywoływać trudności interpretacyjne. Działalność ta jasno dowodzi, że misje dyplomatyczne i sami dyplomaci utrzymują kontakty z osobami fizycznymi i osobami prawnymi, podczas gdy literalne brzmienie art. 3 ust. 1 lit. e Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych wskazuje na rozwój stosunków gospodarczych między państwami. Tego rodzaju działalność może też budzić wątpliwości, czy pomieszczenia misji dyplomatycznych, w których dochodzi do spotkań o charakterze czysto biznesowym, można nadal traktować jako „wykorzystywane do celów misji”.

Powyższe skłania zatem do refleksji, czy coraz większe zaangażowanie się państw w pomoc swoim przedsiębiorcom (czy nawet ogólnie mówiąc tzw. społeczności biznesowej), w tym również tę realizowaną przez misje dyplomatyczne w państwach przyjmujących, jest do pogodzenia z formalną funkcją misji dyplomatycznej przewidzianą w art. 3 ust. 1 lit. e Konwencji wiedeńskiej o stosunkach

dyplomatycznych, która polega na rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy państwem wysyłającym a przyjmującym.

Czy sposób uregulowania w 1961 r. stosunków dyplomatycznych, w tym w szczególności funkcji misji dyplomatycznej, odpowiada współczesnym celom dyplomacji, współczesnym celom państwa? Wydaje się, że nie. Powstaje zatem kolejne pytanie, tj. czy funkcje misji dyplomatycznej, określone jako przykładowe w art. 3 ust. 1 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych wymagają doprecyzowania, czy wystarczy, że praktyka stosowania Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych ustanowiła (jak się wydaje) porozumienie stron co do interpretacji tego traktatu, zgodnie z którym misja dyplomatyczna państwa wysyłającego w państwie przyjmującym reprezentuje nie tylko państwo wysyłające, ale też podmioty prywatne, mające swoje siedziby na terytorium państwa wysyłającego, a prowadzące działalność inwestycyjną na terytorium państwa przyjmującego⁵⁰.

Sytuacja staje się bardziej skomplikowana, gdy zauważymy, że coraz większego znaczenia nabiera tzw. mediosfera – przestrzeń mediów. Jak trafnie zauważył J. Pleszczyński: „[w] epoce prasy, radia i telewizji można było utrzymywać, że otwarcie na media to wzbogacające poszerzanie horyzontów, otwarcie na świat i przejście do obszerniejszej niszy, bardziej przyjaznego środowiska. Dziś natomiast jest to już pełne otwarcie przestrzeni bezgranicznej – globalnej”⁵¹. Pod względem organizacyjnym media tradycyjne (prasa, radio, telewizja) znacznie różnią się od tzw. nowych mediów (techniki przekazu wizualnego i audiowizualnego). Globalne, mobilne aplikacje internetowe stają się podmiotami, które mogą wpływać na decyzje komercyjne i polityczne swoich odbiorców w poszczególnych państwach, a dane przez nich gromadzone mogą służyć szpiegostwu i propagandzie.

W tej nowej rzeczywistości państwa, ale też organizacje międzynarodowe, zmuszone są do podejmowania działań zmierzających do zabezpieczenia jednego z ich podstawowych interesów, jakim jest bezpieczeństwo. W krajach demokratycznych media należą do wpływowych instytucji ustanawiających wielorakie połączenia między obywatelami a instytucjami politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi⁵². W wypadku tzw. nowych mediów proces ich jakiegokolwiek nadzoru ze strony państwa, zarówno co do przekazywanych treści, jak i ich aspektów technicznych, jest znacznie utrudniony.

⁵⁰ To ostatnie założenie znajduje swoje podstawy w treści art. 31 ust. 3 lit. b Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów.

⁵¹ J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Warszawa 2015, s. 39. Zob. też A. Wiśniewski, *Granice wolności mediów*, w: J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Fascynujące ścieżki filozofii prawa 2*, Warszawa 2021, s. 263 i n.

⁵² J. Pleszczyński, *Etyka...*, s. 39.

W ostatnim czasie wiele państw, a także Unia Europejska nałożyły zakaz pobierania na służbowe telefony komórkowe swoich urzędników jednej z mobilnych aplikacji (platform) internetowych (formalnie z siedzibą w Singapurze), powołując się na obawy związane z cyberbezpieczeństwem⁵³. Państwa stoją przed trudnym zadaniem wyważenia ochrony z jednej strony interesu, jakim jest bezpieczeństwo państwa, z drugiej strony – mamy prawo do poszanowania życia prywatnego obywateli. Zadanie to – jak wynika z pierwszych komunikatów rządowych – nie będzie łatwe. W komunikacie z dnia 24 marca 2023 r. francuskiego Ministerstwa Transformacji i Służby Publicznej, wydanym w związku z zakazem pobierania na służbowe telefony komórkowe pracowników administracji jednej z mobilnych aplikacji (platform) internetowych, można przeczytać m.in., że „(...) aplikacje rozrywkowe nie prezentują poziomów cyberbezpieczeństwa i ochrony danych wystarczających, aby mogły zostać zainstalowane na urządzeniach pracowników administracji. Te aplikacje mogą w związku z tym stanowić zagrożenie dla ochrony danych administracji i jej pracowników”⁵⁴. W tym kontekście powstaje pytanie o znaczenie pojęcia aplikacji rozrywkowych oraz o to, czy nie będzie ono interpretowane zbyt szeroko.

Mając na uwadze powyższe, można zaryzykować stwierdzenie, że podmioty, które mogą wpływać na stosunki międzynarodowe, mają nie tylko „materialny”, ale i „wirtualny” charakter. Trudno też nie zauważyć, że o obliczu tzw. nowych mediów często decydują ich „anonimowi” użytkownicy w wirtualnej przestrzeni, a nie – tak jak dzieje się to w przypadku tradycyjnych mediów – dziennikarze i szeroko rozumiane instytucje medialne.

Zawieranie i interpretacja traktatów

Można wyróżnić trzy podstawowe grupy funkcji misji dyplomatycznej. Obok dbania o interesy państwa wysyłającego i prowadzenia obserwacji w państwie przyjmującym funkcją misji dyplomatycznej jest także prowadzenie negocjacji. W polityce międzynarodowej negocjacje polegają na dyskusji między oficjalnie wyznaczonymi przedstawicielami państw w celu osiągnięcia formalnej zgody ich rządów na rozwiązanie kwestii, która pojawiła się w ich stosunkach⁵⁵. Negocjacje

⁵³ Euronews, *Which countries have banned TikTok and why?*, <https://www.euronews.com/next/2023/03/23/which-countries-have-banned-tiktok-cybersecurity-data-privacy-espionage-fears> (dostęp: 28.03.2023).

⁵⁴ Tłumaczenie własne: Komunikat prasowy francuskiego Ministerstwa Transformacji i Służby Publicznej z dnia 24 marca 2023 r., <https://www.transformation.gouv.fr/espace-presse> (dostęp: 24.03.2023).

⁵⁵ G.R. Berridge, *Diplomacy...*, s. 21 i n.

można podzielić na trzy etapy: 1) prenegocjacje, czyli ustalenie, czy merytoryczne negocjacje są potrzebne (czy są one w interesie każdej ze stron), a następnie uzgodnienie porządku obrad i niezbędnych procedur ich prowadzenia; 2) formuła, czyli podjęcie próby uzgodnienia podstawowych zasad porozumienia; 3) szczegóły, czyli uzgodnienie szczegółów porozumienia⁵⁶.

Negocjowanie merytorycznych postanowień traktatu może być zadaniem dyplomaty. Formalnymi aspektami zawierania traktatów zajmują się na ogół służby prawne ministerstwa spraw zagranicznych⁵⁷. Znajomość prawa przez członków misji dyplomatycznej może jednak przyczynić się do lepszych efektów prowadzonych przez nich negocjacji, gdy weźmiemy pod uwagę np. treść art. 31 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, w którym zawarto ogólną regułę interpretacji traktatu⁵⁸. Zadaniem interpretacji jest urzeczywistnienie wyrażonej intencji stron, to znaczy intencji wyrażonej w użytych przez nie słowach w otaczających okolicznościach⁵⁹. Wykładnia językowa – w świetle art. 31 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów – pełni podstawową dyrektywę w odczytywaniu znaczenia wyrazów użytych w tekście traktatu. Jak jednak wynika z art. 31 ust. 3 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, tekst traktatu w jego brzmieniu od chwili jego zawarcia nie jest wszystkim, co ma znaczenie dla interpretacji *lege artis*. Artykuł 31 ust. 3 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów wymaga uwzględnienia późniejszego rozwoju sytuacji, uzgodnień między stronami oraz praktyki stosowania traktatu, a więc wydaje się koncentrować na aktualnym konsensusie stron co do rozumienia wyrazów użytych w traktacie⁶⁰. Ten konsensus, który istnieje w momencie interpretacji, może jednak

56 *Ibidem*, s. 21.

57 J. Verbeke, *Diplomacy...*, s. 195.

58 Zgodnie z art. 31 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów: „1. Traktat należy interpretować w dobrej wierze, zgodnie ze zwykłym znaczeniem, jakie należy przypisywać użytym w nim wyrazom w ich kontekście, oraz w świetle jego przedmiotu i celu. 2. Dla celów interpretacji traktatu kontekst obejmuje, oprócz tekstu, łącznie z jego wstępem i załącznikami: a) każde porozumienie dotyczące traktatu, osiągnięte między wszystkimi stronami w związku z zawarciem traktatu; b) każdy dokument sporządzony przez jedną lub więcej stron w związku z zawarciem traktatu, przyjęty przez inne strony jako dokument odnoszący się do traktatu. 3. Łącznie z kontekstem należy brać pod uwagę: a) każde późniejsze porozumienie między stronami, dotyczące interpretacji traktatu lub stosowania jego postanowień; b) każdą późniejszą praktykę stosowania traktatu, ustanawiającą porozumienie stron co do jego interpretacji; c) wszelkie odpowiednie normy prawa międzynarodowego, mające zastosowanie w stosunkach między stronami. 4. Specjalne znaczenie należy przypisywać wyrazowi wówczas, gdy ustalono, że taki był zamiar stron”.

59 A. McNair, *The Law of Treaties*, Oxford 1961, s. 365, za: O. Dörr, K. Schmalenbach, *Vienna Convention on the Law of Treaties. A Commentary*, Berlin–Heidelberg 2018, s. 560.

60 O. Dörr, K. Schmalenbach, *Vienna...*, s. 561.

w niektórych przypadkach unieważnić pierwotne rozumienie tekstu traktatu, które przed późniejszymi wydarzeniami mogło wydawać się całkowicie jasne⁶¹.

Interesującym zagadnieniem jest w szczególności odwołanie się w art. 31 ust. 3 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów do każdej późniejszej praktyki stosowania traktatu, ustanawiającej porozumienie stron co do jego interpretacji. Przyjmuje się, że „praktyka”, o której mowa, nie ogranicza się do centralnych organów rządowych państw, a raczej każdy organ publiczny działający w charakterze urzędowym może przyczynić się do zademonstrowania stanowiska państwa wobec jego zobowiązań traktatowych⁶². Powstaje pytanie, czy każda ze stron traktatu musi być zaangażowana w daną praktykę. Przyjmuje się, że wystarczy, aby strony „nieaktywne” gdy chodzi o ww. praktykę, zaakceptowały praktykę wyznaczoną przez inne strony, ale kwestia ta nie zawsze postrzegana jest w ten sam sposób przez wszystkie strony porozumienia międzynarodowego⁶³.

Omawiany art. 31 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów pokazuje, także w kontekście nowych form multilateralizmu, że nie tylko organy państwowe, ale też agencje rządowe czy inne organy publiczne w państwie mogą zademonstrować stanowisko państwa wobec jego zobowiązań traktatowych. Przepis ten, w omawianym zakresie odwołującym się do późniejszej praktyki stosowania traktatu, ustanawiającej porozumienie stron co do jego interpretacji, ukazuje problem w jego stosowaniu, a wynikający z odmiennych interesów stron traktatu. Trudno przyjąć założenie, że państwa, których sytuacja geopolityczna i interesy są różne, zgodzą się na jednolitą praktykę stosowania często ogólnie określonych zobowiązań traktatowych. Inną, także niejasną kwestią jest, co oznacza użyte w tym przepisie wyrażenie „ustanowienie porozumienia stron”⁶⁴.

Sytuacja powyższa dowodzi, że mimo iż to państwa uczestniczą w negocjowaniu i zawieraniu traktatów, to także inne podmioty, w tym niebędące podmiotami prawa międzynarodowego publicznego, jak np. agencje rządowe, mogą mieć wpływ na praktykę stosowania traktatu, a tym samym na interpretację traktatu. Jednocześnie występuje wiele zagadnień niejasnych, jak np. to, kiedy mamy do czynienia z praktyką, która ustanowiła porozumienie stron co do interpretacji traktatu i na czym się opiera zasadność stwierdzenia, że praktyka podmiotów niebędących podmiotami prawa międzynarodowego publicznego ustanawia porozumienie państw, czyli podmiotów będących podmiotami prawa międzynarodowego publicznego co do interpretacji traktatu.

61 *Ibidem*.

62 *Ibidem*, s. 597.

63 *Ibidem*, s. 599.

64 Wydaje się niewątpliwie, że chodzi o jakąś formę akceptacji danego postępowania.

Za przykład współpracy „międzyagencyjnej” posłużyć mogą program Artemis i zawarte w związku z nim Porozumienia Artemis. Sygnatariuszami Porozumień Artemis są głównie krajowe agencje kosmiczne. Nie są one podmiotami prawa międzynarodowego publicznego, nie mogą podlegać prawom i obowiązkom międzynarodowym oraz dochodzić roszczeń międzynarodowych, ale praktyka ich postępowania może mieć (co najmniej) wpływ na interpretację postanowień traktatów regulujących działalność państwa w przestrzeni kosmicznej⁶⁵.

Podsumowanie

Warunki, od których uzależnione jest prowadzenie przez państwo skutecznej dyplomacji, można podzielić na te, których spełnienia należy oczekiwać od osób odpowiedzialnych za dyplomację państwa, dyplomatów (warunki wewnętrzne), i te, które odnoszą się do otoczenia prawnego, czy ściślej prawa dyplomatycznego i działań pokrewnych, w ramach których państwo i ww. osoby funkcjonują (warunki zewnętrzne). Jeśli chodzi o warunek wstępny skutecznej dyplomacji, to jest nim spokojna obserwacja świata i zjawisk w nim zachodzących. Następnie osoby odpowiedzialne za dyplomację państwa powinny przyjąć odpowiednią koncepcję dyplomacji, wyznaczyć cele dyplomacji, które najczęściej będą stanowić emanację celów państwa. Osoby odpowiedzialne za dyplomację, dyplomaci, powinny też umiejętnie posługiwać się językiem mówionym i pisanym oraz mieć wszechstronną, rozległą wiedzę z różnych dziedzin. Warunki do prowadzenia przez państwo dyplomacji przewidziane w poszczególnych działach prawa międzynarodowego publicznego, ramy prawne, w jakich funkcjonują państwa i dyplomaci, coraz częściej odbiegają od zmieniającej się w szybkim tempie rzeczywistości, a tym samym nie tyle uniemożliwiają państwu prowadzenie skutecznej dyplomacji, co budzą wątpliwości (głównie natury interpretacyjnej), czy dyplomacja państwa i w ogóle stosunki międzynarodowe prowadzone są nadal z wykorzystaniem uzgodnionych przez państwa w ubiegłym stuleciu traktatów międzynarodowych.

Wydaje się, że państwom, w rzeczywistości ścierających się interesów i nowych form multilateralizmu międzynarodowego, będzie coraz trudniej osiągnąć nowe porozumienia międzynarodowe dotyczące zagadnień leżących w obszarze ich zainteresowania. Z tego względu tam, gdzie jest to możliwe, tzn. gdzie można mówić o ukształtowanej lub choćby kształtującej się praktyce stosowania traktatów,

⁶⁵ Zob. więcej K. Strzępek, *The Artemis Accords – an Example of International Interagency Cooperation*, w: A. Kotowski, K. Roszewska (red.), *Wybrane problemy nauk prawnych*, Warszawa 2022, s. 20. Zob. też A.J. Buczkowski, *Safety zones – zarzewie wygaśnięcia umów systemu prawa kosmicznego?*, „Prokuratura i Prawo” 2024, nr 3, s. 121–123.

praktyka ta powinna być uwzględniana w procesie interpretacji tych traktatów. Są jednak sytuacje, kiedy nie możemy mówić o takiej praktyce i stanowią one tym samym nowe wyzwania dla państw, powodując konieczność nowych międzynarodowych regulacji. Będą to z pewnością choćby sprawy dotyczące cyberbezpieczeństwa i sztucznej inteligencji.

Bibliografia

- Berridge G.R., *Diplomacy. Theory and Practice*, Basingstoke–New York 2022.
- Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, <https://www.bbn.gov.pl/pl/informacje-o-bbn/publikacje/8808,Strategia-Bezpieczenstwa-Narodowego-Rzeczypospolitej-Polskiej.html>.
- Buczkowski A.J., *Safety zones – zarzewie wygaśnięcia umów systemu prawa kosmicznego?*, „Prokuratura i Prawo” 2024, nr 3, s. 106–125.
- Chochowski K., *Ustawa o obronie ojczyzny – nowa jakość bezpieczeństwa państwa?*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2023, t. 51, nr 4, s. 187–202.
- Clean Energy Wire, *Nord Stream 2 – Symbol of failed German bet on Russian gas*, <https://www.cleanenergywire.org/factsheets/gas-pipeline-nord-stream-2-links-germany-russia-splits-europe>.
- Diamond J., *Strzelby, zarazki, stal*, tłum. T. Tesznar, Poznań 2020.
- Dobák I., *Thoughts on the evolution of national security in cyberspace*, „Security & Defence Quarterly” 2021, vol. 33, no. 1, s. 75–85.
- Dörr O., Schmalenbach K., *Vienna Convention on the Law of Treaties. A Commentary*, Berlin–Heidelberg 2018.
- Euronews, *Which countries have banned TikTok and why?*, <https://www.euronews.com/next/2023/03/23/which-countries-have-banned-tiktok-cybersecurity-data-privacy-espionage-fears>.
- Fonkowicz J., Pietkiewicz E., *Dyplomacja z bliska*, Warszawa 1982.
- Goldin I., Muggah R., *Dokąd zmierza świat. 100 map na następne 100 lat*, Warszawa 2022.
- Góralczyk W., Karski K., Sawicki S., *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2024.
- Herdegen M., *Principles of International Economic Law*, Oxford 2016.
- Hosli M.O., *The United Nations and Challenges to Multilateralism*, w: M.O. Hosli, T. Garrett, S. Nieedecken, N. Verbeek (eds.), *The future of multilateralism: global cooperation and international organizations*, Lanham 2021.
- Kissinger H., *Świat przywrócony. Metternich, Castlereagh i zagadnienie pokoju 1812–1822*, tłum. J. Sadkiewicz, Kraków 2022.
- Komunikat prasowy francuskiego Ministerstwa Transformacji i Służby Publicznej z dnia 24 marca 2023 r., <https://www.transformation.gouv.fr/espace-presse>.

- Komunikat prasowy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 9 marca 2023 r., <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/komunikat-w-zwiazku-z-wezwaniem-ambasadora-stanow-zjednoczonych-do-msz>.
- Łakota-Micker M., *Instrumentarium przyszłego dyplomaty*, London 2016.
- Malewska A., *Korporacje transnarodowe*, w: A. Malewska, M. Filary-Szczepanik (red.), *Globalizacja i współzależność*, Kraków 2022.
- McNair A., *The Law of Treaties*, Oxford 1961.
- Mearsheimer J.J., *Tragizm polityki mocarstw*, tłum. P. Nowakowski, J. Sadkiewicz, Kraków 2019.
- Michalski P., *Ambasador Brzeziński wezwany. MSZ wydało komunikat*, Wirtualna Polska, <https://wiadomosci.wp.pl/ambasador-usa-wezwany-do-msz-jest-komunikat-6874601021143840a>.
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych, *Strategia Polskiej Polityki Zagranicznej 2017–2021*, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/strategia>.
- Morski T., *Myśli o potrzebie i sposobach przysposobienia Młodzieży do Służby Dyplomatycznej w Polsce*, Warszawa 1919.
- Office of the Chief of Protocol, *Protocol Reference*, <https://www.state.gov/protocol-reference/>.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska i dziennikarstwa*, Warszawa 2015.
- Rotfeld A.D., *Reforma ONZ. Geneza i zarys polskiej inicjatywy (2002–2005)*, w: E. Cała-Wacinkiewicz, J. Menkes, J. Nowakowska-Małusecka, A. Przyborowska-Klimczak, W.Sz. Staszewski (red.), *System Narodów Zjednoczonych z polskiej perspektywy*, Warszawa 2018.
- Sapolsky R.M., *Zachowuj się, jak biologia wydobywa z nas to, co najgorsze, i to, co najlepsze*, tłum. P. Szymczak, Poznań 2021.
- Satow E.M., Gore-Both P.H., Pakenham D., *Satow's Guide to Diplomatic Practice*, London 1979.
- Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/erudycja.html>.
- Strzępek K., *The Artemis Accords – an Example of International Interagency Cooperation*, w: A. Kotowski, K. Roszewska (red.), *Wybrane problemy nauk prawnych*, Warszawa 2022.
- Sutor J., *Korespondencja dyplomatyczna*, Warszawa 2004.
- Verbeke J., *Diplomacy in Practice. A Critical Approach*, Abingdon 2022.
- Víšek J., Kudrna J., Bajura J., Habich L., Kroupa P., Najman T., *Security threats and their impact on changes to the legal order*, „Lex Humana” 2023, vol. 15, no. 3, s. 101–121.
- Vodiannikov O., *The Crisis of Trust in Contemporary Multilateralism: International Order in Times of Perplexity*, w: L. Gruszczynski, M. Menkes, V. Bílková, P.D. Farah (eds.), *The Crisis of Multilateral Legal Order. Causes, Dynamics and Implications*, Abingdon 2022.

Wike R., Simmons K., Stoke B., Fetterolf J., *Globally, Broad Support for Representative and Direct Democracy*, Pew Research Center, <https://www.pewresearch.org/global/2017/10/16/globally-broad-support-for-representative-and-direct-democracy/>.

Wiśniewski A., *Granice wolności mediów*, w: J. Zajądło, K. Zeidler (red.), *Fascynujące ścieżki filozofii prawa 2*, Warszawa 2021.

On determinants of effective diplomacy (in the time of formation of new forms of international multilateralism)

Abstract

Effective public diplomacy of a state depends not only on the conditions that can be expected of those responsible for state diplomacy, but also on the conditions that refer to the international legal environment in which the state operates. Factual and legal actions performed by a state in the international arena may give rise to doubts of an interpretative nature, *i.e.* whether they are still performed within the legal framework of treaties concluded in the last century. This is both a result and a cause of the emergence of new forms of international multilateralism and – in general – the changing reality. The analyses carried out prove that it will be increasingly difficult for states to reach new international agreements on issues that are in their area of interest. The implementation of national interests will depend on the quality of public diplomacy.

Keywords: public diplomacy, diplomatic law, diplomatic relations, international relations, multilateralism

CYTOWANIE

Strzępek K., *O warunkach skutecznej dyplomacji (w czasie kształtowania się nowych form multilateralizmu międzynarodowego)*, „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 139–161, DOI: 10.18276/ais.2025.52-08.

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY SĄDU APELACYJNEGO W SZCZECINIE



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I Wydział Cywilny z dnia 13 lipca 2023 r. (I ACa 484/22)*

1. W stosunkach regresowych między współdłużnikami, o których mowa w art. 441 § 1 k.c., w sytuacji, gdy jeden z nich spełnił całość świadczenia, nie obowiązuje zasada solidarności. Osoba taka może domagać się od pozostałych współdłużników jedynie części przypadającej na nich (pro rata parte), zgodnie z zasadami zawartymi w art. 441 § 2 i 3 k.c., a więc zazwyczaj w sposób odpowiadający ich winie i stopniowi przyczynienia się do powstania szkody.
2. Roszczenie regresowe na podstawie art. 441 § 2 i 3 k.c. ma charakter rozliczenia technicznego pomiędzy współdłużnikami, a zatem na gruncie rozliczeń regresowych nie łączy ich solidarność materialna, albowiem każdy odpowiada w granicach swojego stopnia zawinienia. Tym samym roszczenie regresowe winno być dochodzone od każdego z nich indywidualnie.
3. W ramach regresu na podstawie art. 441 § 2 i 3 k.c. należność główna oraz zapłacone od niej odsetki mogą, co do zasady, składać się na świadczenie podlegające rozliczeniu pomiędzy współdłużnikami.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Artur Kowalewski (spr.)

Sędziowie: SA Leon Miroszewski, SO del. Robert Bury

Protokolant: st. sekr. sąd. Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2023 r. na rozprawie w Szczecinie sprawy z powództwa (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. przeciwko K.C.

* W tekście wyroku zachowano oryginalną pisownię.

i D.D. o zapłatę na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 25 lutego 2022 r., sygn. akt I C 1252/20:

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i V w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanej D.D. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 28.110,45 (dwadzieścia osiem tysięcy sto dziesięć 45/100) zł., z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego K.C. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 28.110,45 (dwadzieścia osiem tysięcy sto dziesięć 45/100) zł., z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 8 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty;
3. oddala powództwo w pozostałym zakresie objętym punktem I zaskarżonego wyroku;
4. zasądza od każdego z pozwanych: D.D. oraz K.C. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwoty po 1.198,75 (tysiąc sto dziewięćdziesiąt osiem 75/100) zł., tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, znosząc między stronami koszty zastępstwa procesowego; II. oddala apelację w pozostałej części;

II. zasądza od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz każdego z pozwanych: D.D. oraz K.C. kwoty po 1.406 (tysiąc czterysta sześć) zł., tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, znosząc między stronami koszty zastępstwa procesowego w tym postępowaniu.

Uzasadnienie

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych P.Z., K.C. oraz D.D. kwoty 84.331,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2015 r. i od dnia 27 marca 2020 r. do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie solidarnie od pozwanych P.Z., K.C. oraz D.D. na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

W piśmie procesowym z dnia 26 listopada 2020 r. powódka złożyła oświadczenie o cofnięciu powództwa o kwotę 28.110,45 zł wraz ze zrzeczeniem się tego roszczenia oraz cofnęła powództwo wobec pozwanego P.Z. w całości wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Postanowieniem z dnia 21 maja 2021 r. Sąd Okręgowy w S. umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym pozwanego P.Z.

Pozostali pozwani wniesli o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz każdego z tych pozwanych kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, wyrokiem z 25 lutego 2022 r. zasądził od pozwanych K.C. i D.D. solidarnie na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 56.220,90 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r., a ponadto wraz z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty: w przypadku pozwanego K.C. od dnia 8 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty, w przypadku pozwanej D.D. od dnia 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty (pkt I); umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym żądania zasądzenia od powódki solidarnie na rzecz pozwanych K.C. i D.D. kwoty 28.110,45 zł oraz odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od tej kwoty od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r. oraz od dnia 27 marca 2020 r. do dnia zapłaty (pkt II); oddalił powództwo skierowane przeciwko pozwanym K.C. i D.D. w pozostałym zakresie (pkt III); zasądził od pozwanych K.C. i D.D. solidarnie na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 9.912 zł tytułem kosztów procesu.

Podstawę tego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. (poprzednio „(...)” sp. z o.o. w S.) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług ochrony mienia. Jej pracownikiem był P.Z. Pozwani K.C. oraz D.D. byli pracownikami (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S., która prowadziła supermarket sieci (...) w S., przy ul. (...).

W dniu 31 marca 2011 r. (...) spółka z o.o. jako „zleceniodawca” zawarła z (...) spółką z o.o. jako „zleceniobiorcą” umowę o ochronie fizycznej obiektu nr (...). W § 1 ust. 1 wskazano, że zleceniodawca powierza, a zleceniobiorca zobowiązuje się do ochrony obiektu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. przy ul. (...). Stosownie do ust. 2 zleceniobiorca zobowiązywał się do ochrony mienia zleceniodawcy przed jego zaborem oraz przed występowaniem zakłóceń porządku i bezpieczeństwa, zaś zgodnie z ust. 3 zleceniobiorca zobowiązywał się do współdziałania z kierownictwem zleceniodawcy oraz z policją w zakresie działań profilaktycznych w celu wzmocnienia stanu bezpieczeństwa obiektu oraz w razie zakłócenia porządku i bezpieczeństwa. Wreszcie stosownie do § 1 ust. 4 umowy zleceniodawca miał w pełni egzekwować na bieżąco od pracowników ochrony obowiązki wynikające z uzgodnionych między stronami umowy, regulaminu i instrukcji ochrony obiektu, a egzekwowanie tych obowiązków mogło odbywać się np. przez stosowne zwrócenie uwagi, wpis do „książki dyżurów”, pisemne powiadomienie zleceniobiorcy, w kolejności zgodnej z powszechnie przejętą pragmatyką dyscyplinarną. Stosownie do § 2 ust. 1 umowy ochrona obiektu miała odbywać

się od poniedziałku do soboty przez dwóch pracowników (jednego od 7⁰⁰ do 16⁰⁰ i drugiego od 8⁰⁰ do 22⁰⁰), zaś w niedzielę przez jednego pracownika (od 8⁰⁰ do 21⁰⁰). Zgodnie z kolei z ust. 2 zleceniobiorca zobowiązywał się do wykonania czynności wynikających z umowy z zachowaniem najwyższej zawodowej staranności i ponosić odpowiedzialność na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym za szkody spowodowane ich niewykonaniem lub zaniechaniem. W § 2 ust. 4 zleceniobiorca oświadczył, że jego działalność w zakresie ochrony ubezpieczył od odpowiedzialności cywilnej kontraktowej i deliktowej w (...) S.A. w W. – numer polisy (...). Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy zleceniodawca zobowiązywał się dołożyć należytej staranności organizacyjno-technicznej w zabezpieczeniu swego mienia zgodnie z powszechnie obowiązującymi normami i przepisami wewnętrznymi zleceniodawcy. Zgodnie z kolei z § 4 ust. 1 umowy zleceniodawca zobowiązał się do przekazania zleceniobiorcy wszelkich niezbędnych do wykonania umowy informacji i materiałów w zakresie uzgodnionym przez obie strony. Zgodnie z § 6 umowy zleceniobiorca zobowiązywał się do przedstawienia zleceniodawcy imiennego wykazu pracowników wyznaczonych do ochrony obiektu (ust. 1) i przedstawiać zaistniałe w składzie osobowym pracowników zmiany (ust. 2), natomiast stosownie do ust. 3 zleceniobiorca – na umotywowany wniosek zleceniodawcy – zobowiązywał się do niezwłocznej wymiany pracowników ochrony niewywiązujących się mimo upomnienia z nałożonych obowiązków pracowniczych. Stosownie do § 7 ust. 1 umowy była ona zawarta na czas nieoznaczony, począwszy od 31 marca 2011 r. od 22⁰⁰.

P.Z., K.C. oraz D.D., w okresie, w którym świadczyli na rzecz ww. pracodawców pracę związaną z funkcjonowaniem supermarketu sieci (...) w S. przy ul. (...), dopuścili się następujących przestępstw:

W dniach 26-27 lipca 2011 r. P.Z., K.C. oraz D.D., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzili w błąd pracowników (...) S.A. poprzez złożenie nieprawdziwego zamówienia na wyroby tytoniowe o wartości 64.538,10 zł ujęte w fakturze nr (...), które zostały dostarczone do siedziby (...) sp. z o.o. 27 lipca 2011 r., lecz nie zostały umieszczone w magazynie (...) sp. z o.o., oraz usunęli dokument w postaci faktury VAT nr (...) doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. i (...) sp. z o.o.

Nadto w dniach 8-10 sierpnia 2011 r. P.Z., K.C. oraz D.D., działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzili w błąd pracowników (...) S.A. poprzez złożenie nieprawdziwego zamówienia na wyroby tytoniowe o wartości 67.486,41 zł, ujęte w fakturze nr (...), które zostały dostarczone do siedziby (...) sp. z o.o. 10 sierpnia 2011 r., lecz nie zostały umieszczone w magazynie (...) sp. z o.o., oraz usunęli dokument w postaci faktury VAT nr (...) doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. i (...) sp. z o.o.

Nadto w dniach 19-20 sierpnia 2011 r. P.Z., K.C. oraz D.D., działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzili w błąd pracowników (...) S.A. poprzez złożenie nieprawdziwego zamówienia na wyroby tytoniowe o wartości 64.52,95 zł ujęte w FV nr (...), które zostały dostarczone do siedziby (...) sp. z o.o. 20 sierpnia 2011 r., lecz nie zostały umieszczone w magazynie (...) sp. z o.o., oraz usunęli dokument w postaci faktury VAT nr FV (...), doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. i (...) sp. z o.o.

P.Z. dopuścił się również samodzielnie innego przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 1 września 2011 r., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić (...) sp. z o.o., poprzez wprowadzenie w błąd pracownika pokrzywdzonego, składając nieprawdziwe zamówienie na artykuły chemiczne wartości około 60.000 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na anulowanie zamówienia przez pracowników (...) sp. z o.o.

Wyrokiem z dnia 9 września 2016 r. w sprawie o sygn. (...) Sąd Rejonowy (...) w S. uznał P.Z., K.C. oraz D.D. za winnych ww. przestępstw, kwalifikując je na podstawie art. 286 § 1 w zb. z art. 276 w zw. z art. 11 § 2 k.k. w przypadku czynów popełnionych wspólnie przez troje oskarżonych oraz jako czyn z art. 13 § 1 w zb. z art. 286 § 1 k.k. w przypadku czynu popełnionego tylko przez P.Z. Zostali skazani na karę pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby, jednocześnie na podstawie art. 46 § 1 k.k. według stanu prawnego obowiązującego do 30 czerwca 2015 r. Sąd orzekł solidarnie od oskarżonych na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 187.991,04 zł.

W związku z wniesieniem apelacji przez obrońców oskarżonych wyrok Sądu Rejonowego został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z 8 marca 2017 r. w sprawie o sygn. (...).

Przed Sądem Rejonowym (...) w S. toczyło się postępowanie pod sygn. akt (...) z wniosku (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. przy udziale (...) sp. z o.o. w S. oraz (...) S.A. w W. o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie o solidarną zapłatę na rzecz wzywającego kwoty 187.991,02 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lutego 2012 r. z tytułu odszkodowania w związku z nienależytym wykonaniem zobowiązania wynikającego z umowy o ochronę fizyczną obiektu zawartej w dniu 31 marca 2011 r. Na posiedzeniu pojednawczym, które odbyło się w dniu 12 marca 2015 r., do ugody pomiędzy stronami nie doszło.

Postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2016 r. (sygn. akt (...)) Sąd Rejonowy (...) w S. ogłosił upadłość likwidacyjną (...) sp. z o.o. w S. i ustanowił syndyka.

Przed Sądem Okręgowym w S. pod sygn. akt (...) toczyło się postępowanie wszczęte z powództwa Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. wywiedzionego w pozwie z 29 czerwca 2017 r. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. i (...) S.A.

z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 187.991,04 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 17 lutego 2012 r. tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną spółce (...) w wyniku przestępstw, za które zostali skazani P.Z., K.C. oraz D.D. wyrokiem z dnia 9 września 2016 r. w sprawie o sygn. (...), powołując się na opisaną na wstępie niniejszych ustaleń faktycznych umowę o ochronę fizyczną obiektu przy ul. (...) z 31 marca 2011 r.

W toku procesu zainicjowanego tym pozwem powód ograniczał powództwo w związku z tym, że na poczet odszkodowania, którego dochodził od ww. spółki i ubezpieczyciela, zaliczał wpłaty sukcesywnie dokonywane przez bezpośrednich sprawców szkody, skazanych ww. wyrokiem za popełnienie przestępstw. Ostatecznie cofnięcie powództwa objęło sumę 90.727,40 zł, powód zaś na moment poprzedzający zamknięcie rozprawy w tym postępowaniu podtrzymywał powództwo co do należności głównej określonej na 97.262,64 zł.

Wyrokiem z dnia 24 października 2018 r. Sąd Okręgowy w S. zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. kwotę 48.631,82 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lutego 2012 r., umorzył postępowanie co do kwoty 90.727,40 zł, oddalił powództwo wobec (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w pozostałym zakresie, oddalił powództwo wobec (...) spółki akcyjnej w W. w pozostałym zakresie, zasądził od Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. na rzecz (...) spółki akcyjnej w W. kwotę 5.417 zł tytułem kosztów procesu oraz zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. kwotę 6.838 zł tytułem kosztów procesu.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo co do roszczenia głównego Sąd Okręgowy w uzasadnieniu ww. wyroku wskazał art. 471 k.c. uznając, że pozwana spółka odpowiada za działanie i zaniechanie swojego pracownika, czyli P.Z., tak jak za własne. Dokonał również oceny ww. powództwa w świetle art. 430 k.c. i doszedł do przekonania, iż w sprawie zostały spełnione także przesłanki odpowiedzialności pozwanej spółki na tej podstawie prawnej uznając, że szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu przez P.Z. powierzonych mu czynności, nie zaś tylko z wykorzystaniem sposobności, tj. przy okazji wykonywania tych czynności. Jednocześnie, mając na uwadze, że P.Z. działał wspólnie i w porozumieniu z D.D. i K.C., tj. pracownikami spółki (...), uznał, że spółka ta przyczyniła się do powstania szkody w 50%. Wychodząc od tego, że wartość szkody ww. spółki, która powinna podlegać naprawieniu w ramach dochodzonego odszkodowania, na moment wyrokowania wynosiła 97.263,64 zł, Sąd zasądził połowę tej kwoty, czyli 48.631,82 zł. Wskazując, iż powód wezwał pozwaną spółkę do zapłaty

dochodzonego odszkodowania pismem z 25 lutego 2012 r., oddalił powództwo w zakresie odsetek za wcześniejszy okres. Oddalając powództwo skierowane przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. Sąd stwierdził, iż pozwany ten wykazał, że ubezpieczeniem nie była objęta szkoda powstała wskutek przestępstwa popełnionego przez pracowników ubezpieczonego.

Na skutek apelacji Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny w S. wyrokiem wydanym dnia 21 maja 2019 r. pod sygn. akt (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt III zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. dalszą kwotę 43.262,26 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lutego 2012 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zastrzegając jednocześnie, że zapłata dalszych kwot przez P.Z., K.C. lub D.D. w celu wywiązania się z obowiązku naprawienia szkody orzeczonego wobec tych osób w wyroku Sądu Rejonowego (...) w S. z dnia 9 września 2016 r., w sprawie (...) zwalniać będzie pozwanego z obowiązku spełnienia w zapłaconej części świadczenia orzeczonego w zaskarżonym wyroku. Zmienił również rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie VI zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Syndyka Masy Upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. kwotę 10.923 zł tytułem kosztów procesu. Oddalił apelację Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. w pozostałym zakresie. Oddalił apelację (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. Zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w S. tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne i większość rozważań prawnych Sądu Okręgowego wskazując, że zmiana rozstrzygnięcia wynikała jedynie z odmiennej oceny podstaw do zastosowania normy art. 362 k.c. i obciążenia w tej płaszczyźnie (poprzez konstrukcję przyczynienia się) powoda skutkami deliktu jego pracowników. Stwierdził, że wobec zbiegu norm Sąd Okręgowy w świetle art. 443 k.c. zasadnie rozważał obie podstawy rozstrzygnięcia i ustalił, że powód wykazał przesłanki uzasadniające uwzględnienie powództwa na każdej z tych podstaw. Stwierdził m.in. to, że czyn P.Z. pozostawał w ścisłym związku ze świadczeniem, do którego był zobowiązany pozwany, i musi być poczytany za dokonany przy wykonywaniu powierzonej czynności. Wskazał, iż skoro czyn stanowił delikt (był czynem zabronionym w rozumieniu art. 415 k.c., o czym przesądził wyrok sądu karnego), to pozwany (jako odpowiedzialny za czyn cudzy w świetle art. 430 k.c.) zobowiązany jest (solidarnie ze sprawcami – art. 441

§ 1 k.c.) do naprawienia szkody. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że w realiach sprawy nie można działań pracowników upadłej spółki ukierunkowanych na złamanie obowiązków pracowniczych i wyrządzenie szkody pracodawcy kwalifikować na podstawie art. 362 k.c. W związku z tym dokonał opisanej wyżej zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Zgodnie z oświadczeniem złożonym przez Syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości w S. wobec (...) sp. z o.o. z siedzibą w S., wartość pozostałej do spłaty przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. należności głównej wynikającej z powyższych wyroków sądowych według stanu na dzień 27 maja 2019 r. wynosiła 84.331,35 zł tytułem należności głównej.

Kwota ta uwzględniała wpłatę na rachunek Komornika sądowego M.Ł. prowadzącego postępowanie egzekucyjne pod sygn. akt (...) dokonaną przez P.Z. w dniu 24 maja 2019 r. na podstawie wyroku Sądu Rejonowego (...) w Szczecinie sygn. akt (...).

Wykonując obowiązki nałożone wyrokiem Sądu Okręgowego w S. wydanym pod sygn. akt (...) oraz Sądu Apelacyjnego w S. wydanym pod sygn. akt (...) (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. dokonała na rzecz Syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości w S. przelewu następujących kwot:

- w dniu 5 czerwca 2019 r. przełała kwotę 84.331,35 zł tytułem należności głównej,
- w dniu 6 czerwca 2019 r. przełała kwotę 58.144,73 zł tytułem odsetek,
- w dniu 5 czerwca 2019 r. przełała kwotę 10.923 zł tytułem kosztów sądowych za I instancję.

W okresie, gdy przed Sądem Okręgowym w S. toczyło się opisane wyżej postępowanie cywilne, pozwana D.D. zawarła w dniu 26 czerwca 2017 r. umowę z Syndykiem masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości, na mocy której zobowiązała się do spłaty w ratach kwoty 62.663,68 zł, stanowiącej 1/3 części zobowiązania wynikającego z wyroku Sądu Rejonowego (...) w S. o sygn. akt (...) w kwocie 187.991,04 zł do dnia 16 każdego miesiąca począwszy od lipca 2017 r. Z tytułu powyższej umowy D.D. dokonała łącznie wpłaty 34.500 zł tj.: w 2017 r. wpłaciła kwotę 9.000 zł; w 2018 r. kwotę 18.000 zł; w 2019 kwotę 7.500 zł.

Pozwana zaprzestała dokonywania dalszych spłat z tytułu ww. umowy zgodnie z poleceniem pełnomocnika Syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości w S., który poinformował ją, że cała należność główna została spłacona przez (...) sp. z o.o. Z tego powodu Syndyk masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości zwrócił pozwanej w dniu 25 czerwca 2019 r. ratę nr 24 uiszczoną przez nią w dniu 6 czerwca 2019 r.

Podczas procesu wszczętego przed Sądem Okręgowym w S. od sygn. (...) toczyło się również postępowanie egzekucyjne prowadzone przez Komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym (...) w S. M.Ł., wszczęte z wniosku wierzyciela Syndyka

masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości w S. pod sygn. akt (...) przeciwko dłużnikom K.C. i P.Z. na podstawie tytułu wykonawczego w postaci wyroku wydanego dnia 9 września 2016 r. pod sygn. (...).

W trakcie tego postępowania Sąd Rejonowy (...) w S. w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt (...) zezwolił Syndykowi masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości na zrzeczenie się roszczenia upadłego wobec pozwanego K.C. na kwotę ponad 62.663,68 zł na warunkach umowy zawartej w dniu 31 sierpnia 2017 r., zgodnie z którą K.C. zobowiązał się do spłaty w ratach kwoty 62.663,68 zł stanowiącej 1/3 części zobowiązania wynikającego z wyroku Sądu Rejonowego (...) w Szczecinie sygn. akt (...).

Postanowieniem z dnia 15 grudnia 2017 r. Komornik M.Ł. umorzył wobec K.C. w całości prowadzone w powyższej sprawie postępowanie egzekucyjne prowadzone pod sygn. akt (...).

W dniu 14 listopada 2017 r. Syndyk masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości S. złożył oświadczenie o zwolnieniu z długu pozwanego K.C., z którego wynika, że pozwany K.C. spłacił na rzecz Syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości kwotę 62.663,68 zł. Powyższa kwota nie obejmowała kosztów postępowania prowadzonego przed Komornikiem pod sygn. akt (...). Jednocześnie Syndyk oświadczył, iż koszty postępowania egzekucyjnego zostały przez pozwanego w całości spłacone.

W piśmie opatrzonym datą 19 marca 2020 r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. zawarła wezwanie skierowane do P.Z., K.C. i D.D. do zapłaty *in solidum* kwoty 89.894,08 zł w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 marca 2020 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie w przypadku uchybienia terminowi zapłaty, tytułem roszczeń związanych ze szkodą wyrządzoną przez nich Syndykowi masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości, zgodnie z wyrokiem skazującym wydanym w dniu 9 września 2016 r. przez Sąd Rejonowy (...) w Szczecinie pod sygn. akt (...).

Pismo to zostało zaadresowane m.in. do K.C. pod adres ul. (...), S. i do D.D. na adres ul. (...), S.

Pod adresem wskazanym w ww. piśmie pozwany K.C. zamieszkiwał w okresie jedynie do 18 listopada 2018 r., kiedy to przeprowadził się pod inny adres.

Pod adresem wskazanym w ww. piśmie D.D. nie zamieszkiwała w 2020 r. Mieszkał tam natomiast jej ojciec.

W dniu 19 listopada 2020 r. (...) sp. z o.o. w S. zawarła z P.Z. ugodę pozasądową, zgodnie z którą pozwany w celu ugodowego zakończenia niniejszego sporu miał on jej zapłacić kwotę 51.745,35 zł w terminie do dnia 23 listopada 2020 r., na którą to kwotę miały składać się: kwota 28.110,45 zł tytułem 1/3 należności głównej w wysokości: 84.331,35 zł, kwota 19.381,57 zł tytułem 1/3 odsetek w wysokości 58.144,73 zł, kwota 1.042, zł tytułem 1/3 odsetek w wysokości: 3.126 zł, kwota 3.211,33 zł tytułem 1/3 kosztów procesu w wysokości 9.634 zł. (...) sp. z o.o. zobowiązała się

w terminie 14 dni od dnia uznania rachunku bankowego złożyć w Sądzie Okręgowym w Szczecinie w sprawie o sygn. akt I C 1252/20 pismo procesowe, w którym cofnie w całości roszczenie wobec pozwanego P.Z. wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Postanowienia ugody nie miały mieć wpływu na wysokość roszczenia dochodzonego wobec pozostałych pozwanych D.D. oraz K.C. (pkt 6 ugody).

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo skierowane przeciwko pozwanym D.D. i K.C. okazało się w pełni uzasadnione co do całego roszczenia głównego, które było dochodzone przez powódkę od nich po ograniczeniu powództwa dokonany pismem z 26 listopada 2020 r., jak również częściowo co do odsetek.

Uznał, że podstawą prawną uzasadniającą uwzględnienie w całości roszczenia głównego dochodzonego wobec pozwanych był wskazany przez powódkę przepis art. 415 k.c. Sąd wskazał, że powódka wywodząc powództwo na tej podstawie prawnej obowiązana była wykazać następujące przesłanki dochodzonego roszczenia odszkodowawczego: fakt, iż pozwani dopuścili się czynu bezprawnego i zawinonego przez nich; fakt, iż powódka doznała szkody majątkowej w określonej wysokości; fakt, iż pomiędzy czynem pozwanych i szkodą powódki zachodził normalny związek przyczynowy. Oceniał przy tym, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu w pełni wykazywał wszystkie te okoliczności.

Następnie Sąd wskazał, że dowody zebrane w sprawie objęły głównie dokumenty. Wśród nich znajdowały się przede wszystkim dokumenty urzędowe w rozumieniu art. 244 k.p.c., w postaci opisanych powyżej wyroków sądu karnego i sądów cywilnych wraz z ich uzasadnieniami, a ponadto dokumenty prywatne przewidziane w art. 245 k.p.c. Zdaniem Sądu I instancji powyższe dokumenty urzędowe miały szczególną moc dowodową, bowiem zgodnie z domniemaniem przewidzianym w pierwszym z tych przepisów Sąd rozpoznający niniejszą sprawę winien był uznać je za dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. W zakresie, w jakim prawnie dopuszczalne byłoby obalenie powyższego domniemania (czyli oprócz samego faktu popełnienia przez pozwanych ww. przestępstw, za które zostali prawomocnie skazani, czego ustaleniem Sąd był związany), ciężar wykazania faktów sprzecznych z ustaleniami wyrażonymi w uzasadnieniach tych wyroków w całości spoczywałby na tej stronie, która twierdziłaby odmiennie niż tam zostało stwierdzone. Sąd wskazał, że żadna ze stron nie dążyła do obalenia tego domniemania. Zwrócił także uwagę, że wyrok skazujący wydany przez sąd karny prócz powyższego znaczenia dowodowego wywoływał również skutek przewidziany w art. 11 k.p.c., czyli wiązał Sąd co do faktu popełnienia opisanych w nim przestępstw.

Dalej Sąd wskazał, że w zgromadzonym materiale dowodowym znalazły się również zeznania pozwanych K.C. i D.D. Oceniał, że ich moc dowodowa okazała się niewielka, potwierdzili bowiem w trakcie ich przesłuchania w zasadzie wyłącznie te same fakty, które Sąd mógł ustalić na podstawie przedłożonych do akt

dokumentów. Jedynymi okolicznościami faktycznymi, które Sąd był w stanie ustalić wprost i wyłącznie w oparciu o zeznania pozwanych, były te dotyczące miejsc ich zamieszkania w czasie, gdy powódka wysłała do nich wezwanie do zapłaty kwot objętych powództwem, czyli pismo z 19 marca 2020 r. Ustalenie przez Sąd tego, gdzie pozwani faktycznie mieszkali w okresie wysłania pisma powódki z 19 marca 2020 r., miało znaczenie wyłącznie dla orzeczenia o odsetkach za opóźnienie dochodzonej należności głównej za okres po dniu 27 marca 2020 r.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że nie budzi żadnych wątpliwości fakt popełnienia przez pozwanych czynu niedozwolonego, noszącego cechy zarówno bezprawności jak i zawinienia, z których powódka wywodziła w pozwie dochodzone roszczenie główne. Sąd wskazał, że czynami tymi były przestępstwa, za które pozwani zostali skazani prawomocnym wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy (...) w S. dnia 9 września 2016 r. w sprawie o sygn. (...). Zostały zakwalifikowane przez sąd karny z art. 286 § 1 w zb. z art. 276 w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wśród ich znamion znalazły się zatem, stosownie do treści art. 286 § 1 k.k., fakt doprowadzenia przez pozwanych innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem. Jako pokrzywdzonych tymi przestępstwami w powyższym wyroku wymieniono co prawda jedynie (...) S.A. i (...) sp. z o.o., jednak powyższa okoliczność w żadnej mierze nie wykluczała możliwości, by w niniejszym postępowaniu Sąd rozpoznający sprawę cywilną doszukiwał się podstaw do przypisania czynom pozwanych skutku w postaci wyrządzenia szkody jeszcze innemu podmiotowi, a mianowicie powódce.

Następnie Sąd wskazał, że to, że powódka doznała szkody, zostało udowodnione dokumentami w postaci wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 24 października 2018 r. wydanym pod sygn. (...) i wyroku Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 21 maja 2019 r. o sygn. akt (...) z uzasadnieniami, a także potwierdzeń dokonanych przez powódkę przelewów kwot należnych Syndykowi masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości w S. na podstawie ww. wyroków. Wydatkowanie przez powódkę ze swojego majątku powyższych należności niewątpliwie nosiło cechy rzeczywistej straty, o której mowa w art. 361 § 2 k.c., uszczupliło bowiem ten majątek w stosunku do stanu, który istniałby, gdyby nie delikt pozwanych.

Dalej Sąd Okręgowy odniósł się do tego, że zasadnicze dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie miała kwestia oceny tego, czy pomiędzy czynem niedozwolonym pozwanych określonym w wyroku skazującym wydanym przez sąd karny a szkodą w postaci uszczerbku w majątku spowodowanym zapłatą kwot zasądzonych przez sąd cywilny w sprawie gospodarczej zachodził normalny związek przyczynowy. W tym zakresie Sąd odwołał się do treści art. 361 § 1 k.c.

Oceniając kwestię związku przyczynowego pomiędzy deliktem pozwanych a szkodą powódki dostrzegł, że oczywistym jest, że gdyby pozwani nie dopuścili

się przestępstw, za które zostali skazani wyrokiem Sądu Rejonowego (...) w S. z dnia 9 września 2016 r. sygn. (...), powódka nie musiałaby wydatkować kwot zasądzonych od niej na rzecz Syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości w S. wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 24 października 2018 r. sygn. (...) i Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 21 maja 2019 r. sygn. (...). Sąd za pewnik przyjął, że szkoda w majątku powódki nie powstałaby, gdyby nie przestępstwa pozwanych.

Kolejno wskazał, odwołując się do dorobku nauki prawa cywilnego, że stwierdzenie, że pomiędzy zachowaniem a powstaniem szkody istnieje związek przyczynowy typu *conditio sine qua non*, pozwala przejść do drugiego etapu, polegającego na badaniu, czy jest to związek przyczynowy normalny (adekwatny).

Sąd I instancji dostrzegł, iż bezpośrednią przyczyną uszczerbku w majątku powódki wywołanego wykonaniem wyroków wydanych przez Sąd Okręgowy w S. dnia 24 października 2018 r. sygn. (...) i Sąd Apelacyjny w S. dnia 21 maja 2019 r. sygn. (...), w których zostało zasądzone od (...) sp. z o.o. na rzecz Syndyka masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości odszkodowanie w łącznej wysokości 91.894,08 zł (48.631,82 zł w wyroku Sądu Okręgowego i 43.262,26 zł w wyroku Sądu Apelacyjnego), było zaistnienie okoliczności, która zadecydowała o uznaniu, że doszło do nienależytego wykonania umowy o ochronę fizyczną obiektu przy ul. (...), którą powódka zawarła ze spółką (...) w dniu 31 marca 2011 r. Sądy rozpoznające ww. sprawę gospodarczą dopatrzyły się podstawy prawnej uwzględnianego roszczenia w art. 471 k.c. w zw. z art. 474 k.c., oceniły jednak również tę podstawę w świetle art. 430 k.c. uznając, że spółka (...) ponosi odpowiedzialność deliktową za czyn dokonany przez jej pracownika P.Z.

Sąd zwrócił uwagę, że niezależnie od tego, którą z ww. podstaw przyjąć, to w realiach procesu przeprowadzonego przed ww. Sądami w sprawie gospodarczej powódka (tam pozwana) występowała jako osoba ponosząca odpowiedzialność związaną z zachowaniem jej pracownika, jakim był P.Z. Sąd I instancji wskazał, że zachowanie to nie było wyodrębnione w stosunku do zachowania pozostałych pozwanych, tj. K.C. i D.D., lecz mieściło się w ramach przestępstw popełnionych przez nich wszystkich wspólnie i w porozumieniu, za które zostali wspólnie skazani w prawomocnym wyroku wydanym przez sąd karny.

Dalej Sąd ocenił, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie w żaden sposób nie pozwalał wyodrębnić spośród tych dwóch różnych przyczyn szkody powódki równej ze stratą w majątku wywołanym wykonaniem wyroków wydanych w sprawie gospodarczej takiej, która by spowodowała określoną część powyższego uszczerbku. W praktyce musiałoby się to bowiem sprowadzać do rozdzielienia skutków zachowań poszczególnych ww. osób, czyli z jednej strony P.Z., z którego czynami wiązała się odpowiedzialność powódki, z drugiej pozostałych pozwanych K.C. i D.D. Sąd przyjął, że niemożność dokonania takiego rozdziału

oznaczała, że należało przyjąć, że szkoda powódki została wyrządzona deliktem wspólnie dokonany przez wszystkie te trzy osoby, zatem zarówno przez P.Z., K.C. i D.D., którzy powinni ponosić solidarną odpowiedzialność za jej naprawienie na podstawie art. 441 k.c.

Sąd wskazał, że zastosowanie tej regulacji do oznaczenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej wszystkich tych trzech osób wobec (...) sp. z o.o. oznaczało, że powódka mogła kierować swoje roszczenie o naprawienie szkody wywołanej ich wspólnym deliktem w całości lub części do wszystkich pozwanych łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, przy czym zaspokojenie wierzyciela przez którekolwiek z dłużników zwalniałoby pozostałych w granicach dokonanej spłaty (co wynika z art. 366 k.c.).

Uznał przy tym, że to który spośród pozwanych w większym zakresie niż pozostali przyczynił się do spowodowania szkody, ostatecznie nie miało żadnego znaczenia dla oceny istnienia czy zakresu roszczenia odszkodowawczego przysługującego powódce, tj. objętego niniejszym postępowaniem, lecz mogłoby decydować o roszczeniach regresowych przysługujących ewentualnie w stosunku wewnętrznym pomiędzy współsprawcami deliktu na podstawie art. 441 § 2 k.c. Przyjął także, że fakt iż pozwani K.C. i D.D. nie byli związani żadnym stosunkiem opartym na umowie z powódką, a umowa łączyła powódkę z P.Z., na co pozwani ci powoływali się w toku procesu jako na przesłankę wyłączającą ich odpowiedzialność, nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Następnie Sąd podał, że wartość szkody, której naprawienia powódka mogła dochodzić od wszystkich pozwanych na zasadach przewidzianych w art. 366 § 1 k.c., była wyznaczona przede wszystkim treścią wyroków wydanych przez Sąd Okręgowy w S. dnia 24 października 2018 r. sygn. (...) i Sąd Apelacyjny w S. dnia 21 maja 2019 r. sygn. (...) łącznie zasądzających od powódki w następstwie deliktu popełnionego przez pozwanych sumę wynoszącą 91.894,08 zł oraz odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od tej sumy od dnia 25 lutego 2012 r. Z drugiej strony jej roszczenie odszkodowawcze winno było ograniczyć się do tego, co faktycznie opuściło majątek powódki w wykonaniu ww. orzeczeń, jeżeli spełnienie świadczeń w tej wysokości niewątpliwie doprowadziło do wykonania tych wyroków i doprowadziło do zaspokojenia świadczenia zasądzonego w sprawie gospodarczej. Do tego właśnie powódka ograniczyła swoje powództwo, bowiem zażądała zapłaty równowartości kwot, które wydatkowała na podstawie ww. wyroków w dniach 5 i 6 czerwca 2019 r. czyli kwoty 84.331,35 zł tytułem należności głównej i 58.144,73 zł tytułem odsetek, wynikających z załączonych do pozwu potwierdzeń przelewów.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że konstruując powództwo powódka nie zażądała od pozwanych wprost ww. kwoty 58.144,73 zł, zapłaconej przez nią tytułem

odsetek w dniu 6 czerwca 2019 r., lecz dochodziła tych odsetek oznaczając je, iż domaga się ich od kwoty 84.331,35 zł od dnia 25 lutego 2012 r. (odpowiadającego dacie początkowej, od której zasądzono odsetki w wyrokach wydanych w sprawie gospodarczej) do dnia 6 czerwca 2019 r. (odpowiadającego dacie dokonania zapłaty wynikającego z potwierdzenia przelewu z k. 63). Takie oznaczenie tych odsetek w żaden sposób nie wpłynęło na zakres powództwa, bowiem odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 84.331,35 zł za okres od 25 lutego 2012 r. do 6 czerwca 2019 r. odpowiadają właśnie sumie 58.144,73 zł, co Sąd zweryfikował przed wydaniem wyroku (za okres od 26 lutego 2012 r. do 22 grudnia 2014 r. odsetki liczone według stopy 13,00% wyniosły 30.966,93 zł, za okres od 23 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. liczone według stopy 8,00% wyniosły 6.912,86 zł, a za okres od 1 stycznia 2016 r. do 6 czerwca 2019 r. liczone według stopy 7,00% wyniosły 20.264,94 zł). Taka konstrukcja powództwa, *de facto* obejmującego w tym zakresie część roszczenia odszkodowawczego należnego powódce od pozwanych na podstawie art. 415 k.c. obok kwoty 84.331,35 zł, nie była niedopuszczalna. Sąd rozstrzygnął zatem sprawę, wydając rozstrzygnięcie odpowiadające sposobie sformułowania powództwa dotyczącego tych odsetek dokonanego w pozwie.

Następnie Sąd wskazał, że spośród dowodów zgromadzonych w niniejszym procesie brak było takich, które przekonałyby Sąd, iż powódka dokonując przelewu kwot w dniach 5 i 6 czerwca 2019 r. świadczyła cokolwiek więcej niż to, do czego została przymuszona wyrokami wydanymi przez Sąd Okręgowy w S. dnia 24 października 2018 r. sygn. (...) i Sąd Apelacyjny w S. dnia 21 maja 2019 r. sygn. (...).

Sąd I instancji zauważył, że sam sposób konstrukcji wyroku z 21 maja 2019 r. wydanego przez Sąd Apelacyjny w S. pod sygn. akt (...) mógłby sugerować, że odpowiedzialność kontraktowa powódki za naprawienie szkody wyrządzonej spółce (...) objęta tymi wyrokami miała charakter odpowiedzialności *in solidum* w stosunku do tej, jaka ciążyła na pozwanych na skutek deliktu odpowiadającego przestępstwom, za które zostali skazani wyrokiem wydanym dnia 9 września 2016 r. w sprawie o sygn. (...) przez Sąd Rejonowy (...) w S. Sąd zastrzegł bowiem, że zapłata kwot przez P.Z., K.C. lub D.D. w celu wywiązania się z obowiązku naprawienia szkody orzeczonego wobec tych osób w wyroku Sądu Rejonowego (...) w S. z dnia 9 września 2016 r., w sprawie (...) zwalniać będzie pozwanego z obowiązku spełnienia w zapłaconej części świadczenia orzeczonego w zaskarżonym wyroku. W uzasadnieniu ww. wyroku Sąd Apelacyjny dał jednak wyraz temu, że dostrzega pomiędzy spółką (...) a sprawcami przestępstwa węzeł solidarności wynikający z art. 441 § 1 k.c., przy przyjęciu za podstawę prawną zasądzanego roszczenia głównego przepisu zawartego w art. 430 k.c.

Niezależnie od tego, czy relację odpowiedzialności powódki do odpowiedzialności pozwanych rozpatrywać w realiach niniejszej sprawy w płaszczyźnie solidarności

czy *in solidum*, pozwani mogli się bronić zarzutem, że przy uwzględnieniu wszystkich wpłat dokonanych bezpośrednio przez nich, jako odpowiedzialnych z tytułu deliktu, na rzecz spółki (...), spółka (...) w dniach 5 i 6 czerwca 2019 r. winna była zapłacić mniej, niż to uczyniła, by naprawić szkodę. Inicjatywa dowodowa podjęta przez pozwanych w trakcie procesu w żadnej mierze do tego nie doprowadziła.

Zdaniem Sądu I instancji bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy były czynności dokonane pomiędzy pozwanymi D.D. i K.C. a Syndykiem masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości, na podstawie których doszło do ugodowego określenia zasad spłaty ich długu względem tej spółki. Wszelkie porozumienia pomiędzy nimi wywołały skutek wyłącznie w stosunku pomiędzy tymi pozwanymi a spółką (...) w upadłości. Ich dokonanie nie mogło prowadzić do ograniczenia prawa spółki (...) do otrzymania rekompensaty tego, co jej samej należało się tytułem naprawienia szkody. Dochodzenie przez powódkę należnego od pozwanych odszkodowania, mającego posłużyć zrekompensowaniu tego, co rzeczywiście straciła wskutek wspólnie popełnionych przez nich przestępstw, nie mogłoby zostać w żadnej mierze poczytane za działanie sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa przysługującego powódce i z zasadami współzycia społecznego i by nie zasługiwało na ochronę na podstawie art. 5 k.c. Za czyny godzące w takie zasady należałoby natomiast uznać przestępstwa popełnione przez pozwanych, te zaś stanowiły pierwotną a zarazem zasadniczą przyczynę szkody doznanej przez powódkę. Osoby samemu naruszające zasady współzycia społecznego nie mogłyby skutecznie powołać się na ochronę prawną wynikającą z art. 5 k.c.

Sąd miał na uwadze zarzuty podniesione przez pozwanych dotyczące tego, że nie powinni ponosić negatywnych skutków długości trwania procesu skierowanego wobec spółki (...), w wyniku którego została ona sądownie przymuszona do zapłaty kwot objętych powództwem. W istocie wskutek wydłużenia okresu od momentu wszczęcia procesu przeprowadzonego w sprawie gospodarczej do jego zakończenia i zaspokojenia roszczenia spółki (...) zwiększeniu ulegał wyłącznie rozmiar odsetek, które ostatecznie zmuszona była pokryć powódka. Te bowiem okazały się być finalnie należne za czas ponad 7 lat (od 25 lutego 2012 r. do 6 czerwca 2019 r.).

Sąd wskazał, że w tej mierze władny był co najwyżej rozważyć, że ewentualne zachowania powódki, które przyczyniłyby się do zwiększenia rozmiarów tej szkody, mogłyby być brane pod uwagę jako przesłanka do odpowiedniego zmniejszenia na podstawie art. 362 k.c. wysokości zasądzanego odszkodowania.

Oceniał przy tym, że dowody przedstawione przez pozwanych w trakcie niniejszego procesu nie pozwoliły w żadnej mierze na uznanie przez Sąd tego, iż powódka w sposób zawiniony przyczyniła się do przedłużenia procesu przeprowadzonego w sprawie gospodarczej i zwiększenia wysokości ostatecznie uiszczonych odsetek. Wskazał także, że o tym, że odsetki te były należne od dnia 25 lutego 2012 r.,

zadecydował fakt, który stwierdził Sąd Okręgowy w S. w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 października 2018 r. sygn. (...), iż na ten dzień przypadł termin wezwania powódki przez spółkę (...) do zapłaty dochodzonego od niej w tym procesie odszkodowania. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę winien był zwrócić uwagę na to, iż pomiędzy datą tego wezwania do zapłaty a ostatecznym zaspokojeniem roszczenia odszkodowawczego przysługującego spółce (...) trwał przede wszystkim proces karny, który zakończył się prawomocnie dopiero wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z 8 marca 2017 r. w sprawie o sygn. (...). Czas trwania postępowania przed Sądem Okręgowym w S. pod sygn. (...) od momentu sporządzenia pozwu 29 czerwca 2017 r. do wydania wyroku pierwszoinstancyjnego 24 października 2018 r. nie był długi, podobnie jak okres postępowania odwoławczego zakończony wyrokiem z 21 maja 2019 r. Czas pomiędzy prawomocnym zakończeniem ww. procesu a zaspokojeniem roszczenia spółki (...) przez powódkę w dniach 5 i 6 czerwca 2019 r. wyniósł zaledwie dwa tygodnie. Nie sposób powódce, jako pozwanej w tamtym postępowaniu, odmówić prawa do podejmowania obrony przed wówczas skierowanym przeciwko niej roszczeniem, pozwani nie udowodnili żadnych okoliczności, które by świadczyły o tym, że powódka podejmowała działania, które bezzasadnie doprowadziły do wydłużenia okresu, jaki przypadł do momentu ostatecznego naprawienia szkody spółki (...) wyrządzonej deliktem pozwanych.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powódce na moment wszczęcia procesu w niniejszej sprawie przysługiwało na podstawie art. 415 k.c. roszczenie o zasądzenie od wszystkich pierwotnych pozwanych solidarnie, na podstawie art. 441 § 1 k.c. kwoty 84.331,35 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od niej od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r. W trakcie procesu, przed wyznaczeniem rozprawy, powódka porozumiała się z jednym z pozwanych pierwotnie wymienionym w pozwie, tj. P.Z., który dokonał spłaty 1/3 części roszczeń dochodzonych przez nią w niniejszym postępowaniu. Wskutek tego doszło do odpowiedniego ograniczeniu powództwa, w wyniku którego powódka według stanu przypadającego na moment zamknięcia rozprawy dochodziła solidarnie od pozostałych pozwanych, przeciwko którym zapadł wyrok, równowartości 2/3 przysługującego jej pierwotnie roszczenia odszkodowawczego, czyli kwoty 56.220,90 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r. Ukształtowanie powództwa w ten sposób było zgodne z treścią art. 366 § 1 k.c. i charakterem odpowiedzialności pozwanych wynikającej z art. 441 § 1 k.c.

Sąd wskazał ponadto, że niezależnie od tego, że dopatrywał się przesłanek uzasadniających oparcie powództwa obejmującego powyższe roszczenie główne na reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej deliktowej pozwanych wynikającej z art. 415 k.c., to alternatywną podstawą prawną tego roszczenia były również przepisy

zawarte w art. 441 § 2 i 3 k.c., zatem powódka mogła zasadnie jego dochodzić w ramach regresu przysługującego jej wobec pozwanych.

Zwrócił uwagę, że konstruując w pozwie powództwo określone w kontekście przysługujących jej roszczeń regresowych powódka wprost powołała się na treść art. 376 § 1 k.c. Sąd wskazał, że nie był związany sposobem oznaczenia przez powódkę podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, winien był zatem poszukać jej samodzielnie bazując jedynie na przywołanych przez nią okolicznościach faktycznych.

Sąd stanął na stanowisku, że zastosowanie tej regulacji nie wchodziło w grę wówczas, gdy rozpatrywano współodpowiedzialność powódki i pozwanych za naprawienie szkody wyrządzonej spółce (...) w kontekście deliktu. W dotychczasowym orzecznictwie wyrażono pogląd, iż instytucja roszczeń regresowych istniejących między dłużnikami współsolidarnymi z art. 441 § 2 i 3 k.c. określona została w sposób samodzielny. Regulacja ta zawiera odmienne postanowienia niż reguły ogólne z art. 376 k.c. Przyjmuje się, że art. 441 k.c. znajduje zastosowanie jedynie w sytuacjach, gdy oba podmioty zobowiązane odpowiadają na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej, natomiast sporna jest możliwość zastosowania tego przepisu do zobowiązań *in solidum*. Jednakże przyjmuje się, że może on znaleźć analogiczne zastosowanie (podobnie jak pozostałe przepisy o solidarności) jedynie, jeżeli nic innego nie wynika z przepisów szczególnych lub z treści stosunku łączącego poszkodowanego z jednym z podmiotów odpowiedzialnych. Sąd I instancji odwołał się w tym zakresie do wyroku z dnia 19 maja 2016 r. w sprawie o sygn. III CSK 263/15, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział się, że różnorodność przypadków odpowiedzialności *in solidum* sprawia, że jeżeli nie ma przepisu szczególnego wyraźnie rozstrzygającego o dopuszczalności i zakresie roszczenia regresowego w danym przypadku, to na rozstrzygnięcie tej kwestii powinien mieć wpływ przede wszystkim charakter stosunków składających się na ten przypadek odpowiedzialności *in solidum*. Dopiero w braku takiej możliwości wolno w przypadkach odpowiedzialności *in solidum* sięgnąć w celu rozstrzygnięcia kwestii regresu do ogólnych reguł prawa cywilnego – jednakże z wyeliminowaniem zastosowania w drodze analogii, niedostosowanego do takich przypadków, art. 376 k.c. Ponadto odwołał się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r. sygn. III CZP 66/07, gdzie wskazano, że stosowanie art. 376 k.c. przez analogię jest wyłączone, gdy jeden ze współdłużników *in solidum* odpowiada z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a drugi – z tytułu czynu niedozwolonego.

Sąd przyjął, że istnienie pomiędzy powódką a pozwanymi węzła współodpowiedzialności za naprawienie szkody wyrządzonej spółce (...) na zasadzie *in solidum* wchodziłoby w grę wyłącznie wówczas, gdyby jako wyłączną podstawę jej odpowiedzialności uznać art. 471 k.c. w zw. z art. 474 k.c. Jak jednak wskazano powyżej, czemu dał wyraz Sąd Okręgowy w S. i Sąd Apelacyjny w S. w uzasadnieniach

przywołanych wcześniej wyroków wydanych w sprawie gospodarczej, podstawą prawną odpowiedzialności spółki (...) wobec spółki (...) był również art. 430 k.c. Wskazał, że przypisaniu odpowiedzialności powódce w wyrokach wydanych w sprawie gospodarczej na podstawie art. 430 k.c. nie towarzyszyło przesądzenie, że ponosiła ona winę w wyrządzeniu szkody spółce (...).

Następnie Sąd zwrócił uwagę, że uwagi odnoszące się do kwestii zawinienia powódki zostały przedstawione w piśmie pozwanej D.D. z 3 grudnia 2020 r. zawierającym odpowiedź na pozew. Sam ten fakt, iż powódka jako profesjonalista, powierzyła P.Z. wykonywanie czynności ochrony, do których była zobowiązana na podstawie umowy łączącej ją ze spółką (...), nie świadczył o tym, by ponosiła ona winę w wyborze tej osoby, tudzież winę w nadzorze nad nią, którego brak spowodował wystąpienie szkody. Wskazał, że to pozwani, wiedząc, że powództwo jest oparte m.in. na reżimie odpowiedzialności regresowej, mogącej być ocenioną w kontekście art. 441 § 3 k.c., powinni powołać wszystkie twierdzenia i dowody na ich poparcie, że powstanie szkody było wynikiem winy w wyborze P.Z. na wykonawcę powierzonych mu czynności czy nadzorze nad nim przez powódkę. Skoro takich brak, Sąd nie miał podstaw, aby uznać, że powódka, spełniając świadczenie służące naprawieniu szkody prowadzące do wygaśnięcia współodpowiedzialności deliktowej pozwanych, nie nabyła roszczenia regresowego wobec nich w pełnym wymiarze tego świadczenia na podstawie art. 441 § 3 k.c.

Podał także, że gdyby nawet przypisać powódce winę w wyborze P.Z. czy nadzorze nad nim, to i tak mogłaby ona skutecznie dochodzić od pozwanych K.C. i D.D. roszczenia regresowego w odpowiedniej części, tyle że na podstawie art. 441 § 2 k.c.

Sąd pierwszej instancji w punkcie I sentencji wyroku zasądził od pozwanych K.C. i D.D. solidarnie na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 56.220,90 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r.

Wskazał, że oprócz tych należności powódka dochodziła od pozwanych także dalszych odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie kwoty ostatecznie oznaczonej na 56.220,90 zł, przyjmując za datę początkową ich liczenia dzień 27 marca 2020 r. Podstawą prawną tego roszczenia był art. 481 § 1 i 2 k.c. Termin wymagalności roszczenia powódki uprawniającego ją do otrzymania od pozwanych kwoty 56.220,90 zł (wcześniej 84.331,35 zł) nie był oznaczony ani nie wynikał z właściwości zobowiązania, świadczenie to powinno było zostać spełnione przez nich niezwłocznie po wezwaniu ich do wykonania, stosownie do art. 455 k.c. Dokumentem w postaci załączonego do pozwu pisma z 19 marca 2020 r. (k. 66-67) powódka udowodniła jedynie to, że zawarła w nim wezwanie skierowane do P.Z., K.C. i D.D. do zapłaty kwoty 89.894,08 zł w terminie do dnia 26 marca 2020 r. Nie przedstawiła jednak żadnego dowodu przekonującego o tym, że to pismo kiedykolwiek dotarło

do pozwanych. W świetle dowodu z ich przesłuchania Sąd Okręgowy ustalił, iż adresy wymienione przez powódkę w tym piśmie nie odpowiadały ówczesnym miejscom ich zamieszkania. Pozwani wyraźnie zaprzeczyli temu, że otrzymali ww. pismo. Skuteczność wezwania ich do zapłaty, stosownie do art. 61 k.c., zachodziła dopiero od momentu, w którym doszło do nich w taki sposób, że mogli zapoznać się z jego treścią. Powódka powinna była zatem udowodnić, że w taki właśnie sposób doręczyła to pismo pozwanym przed dniem 27 marca 2019 r., od którego dochodziła odsetek. Skoro to nie nastąpiło, Sąd był w stanie stwierdzić, że do skutecznego doręczenia pozwanym wezwania do zapłaty kwoty zasądzonej w punkcie I sentencji wyroku doszło dopiero z chwilą doręczenia im odpisów pozwu. W przypadku K.C. był to dzień 7 kwietnia 2021 r., a w przypadku D.D. 13 listopada 2020 r. Sąd zasądził zatem odsetki od dni następujących po doręczeniu odpisów pozwu.

Wskazał, że rozstrzygnięcie zawarte w punkcie II wydał na podstawie art. 355 k.c. w zw. z art. 203 § 1 k.c.

W punkcie III oddalił powództwo skierowane przez powódkę przeciwko pozwanym K.C. i D.D. w zakresie nieuwzględnionym w punkcie I i niewymienionym w punkcie II, czyli w istocie wyłącznie co do odsetek ustawowych za opóźnienie dochodzonych od kwoty 56.220,90 zł za okres od dnia 27 marca 2020 r. do dni: w przypadku K.C. 7 kwietnia 2021 r. w przypadku D.D. od dnia 13 listopada 2020 r.

Sąd orzekł o kosztach procesu należnych powódce od pozwanych w punkcie IV sentencji wyroku na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od ww. wyroku wniosła pozwana D.D., która zaskarżyła ten wyrok w części, co do jego punktów I i IV, zarzucając naruszenie:

- 1) przepisu art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 205³ § 2 k.p.c., wyrażające się w oparciu orzeczenia na podstawie prawnej wyrażonej w pozwie (art. 415 k.c.) w sytuacji, w której powódka w piśmie z dnia 18 marca 2021 r. ograniczyła tę podstawę prawną do przepisu art. 441 § 3 k.c.;
- 2) przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wyrażające się w błędnej ocenie:
 - a) wagi dowodowej załączonego do pozwu przez powódkę, wyroku Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 21 maja 2019 r. wraz z uzasadnieniem, poprzez pominięcie w swoich rozważaniach w całości części tego uzasadnienia, w której Sąd Apelacyjny wprost wskazywał na winę powódki w zaistniałej sytuacji i w tamtym postępowaniu, co w ocenie pozwanej ma przełożenie na niniejsze postępowanie;
- 3) poczynienie przez Sąd błędnych ustaleń faktycznych, co miało wpływ na treść orzeczenia, a to błędne ustalenie, że odsetki ustawowe za opóźnienie liczonymi od kwoty 84 331,35 zł, od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r.,

stanowiły szkodę, co wpłynęło w następstwie na błędne ustalenie, że pozwana jest zobowiązana do zapłacenia tychże odsetek.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 84.331,35 zł liczonych od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r. oraz od dnia 27 marca 2020 r. do dnia zapłaty.

W każdym zaś wypadku wniosła o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej ad. 3 kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany K.C. zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie punktów I i IV, zarzucając:

- 1) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy tj.:
 - art. 20 k.p.c., 21 k.p.c., 321 k.p.c. poprzez orzekanie ponad żądanie pozwu w części dotyczącej obowiązku naprawienia szkody w postaci odsetek niewyliczonych kwotowo za okres od dnia 25.02.2012 r. do dnia 06.06.2019 r. bez wyraźnego w tym zakresie żądania pozwu, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia od pozwanych na rzecz powódki kwoty tych odsetek jako wartości poniesionej przez powoda szkody,
 - art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sformułowanie uzasadnienia orzeczenia uniemożliwiającego prawidłową rekonstrukcję toku wyводу sądu I instancji a w konsekwencji poddanie rozstrzygnięcia kontroli instancyjnej, w takim zakresie w jakim z jednej strony Sąd I instancji wskazuje, iż przyczyną powstania po stronie powódki szkody było zaistnienie okoliczności, które zadecydowały o uznaniu, że doszło do nienależytego wykonania umowy o ochronę fizyczną obiektu tj. odpowiedzialność kontraktowa oparta na zasadzie winy (art. 471 k.c.), zaś w dalszej części uzasadnienia wskazuje, iż winy tej powódka nie ponosiła albowiem jej odpowiedzialność oparta również była na art. 430 k.c. co wyłącza niejako winę ustaloną z art. 471 k.c., po to aby w dalszej części orzeczenia (str. 18) wskazać, iż szkoda u powódki powstała w istocie w wyniku przestępstwa popełnionego przez wszystkich pozwanych (delikt), co w dalszej mierze skutkowało dokonaniem niewłaściwej subsumcji stanu faktycznego i naruszenie przepisów prawa materialnego powołanych niżej
 - art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie istoty sprawy dokonanie sprzecznych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez uznanie, że:
 - gdyby pozwani nie dopuścili się przestępstwa powódka nie musiałaby wydatkować kwot zasądzonych od niej na rzecz syndyka masy upadłości, podczas gdy materiał dowodowy wskazuje, iż podstawą odpowiedzialności spółki nie było

- popęlnienie przez pozwanych przestępstwa na szkodę syndyka a naruszenie przez pracownika powódki obowiązków ochrony mienia,
- wartość szkody poniesionej przez powódkę stanowi równowartość kwoty wydatkowanej na rzecz Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o. pomimo tego, że z uwagi na ponad 7-letnie uchylanie się przez powódkę od obowiązku pokrycia szkody kontraktowej wyrządzonej Syndykowi Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. powódka doprowadziła do zwiększenia zakresu własnej odpowiedzialności co stoi w opozycji ze ustaleniem sądu „że nie dopatrzyl się podstaw, aby uznać, że powódka zapłaciła więcej, niż było to konieczne” a w konsekwencji doprowadziło do niezastosowania przepisu art. 362 k.c.,
 - że skoro spółka powodowa swym działaniem nie doprowadzała do przewleknięcia w czasie procesu gospodarczego, to mając prawo do obrony nie przyczyniła się też do zwiększenia kwoty jaką musiała zapłacić na rzecz (...) sp. z o.o. tytułem poniesionej przez tę ostatnią szkody, a to z kolei upoważniało ją – jako nieprzyczyniającą się do powstania szkody – do żądania zwrotu obok kwoty należności głównej także wygenerowanej wpływem czasu kwoty odsetek za okres od 2012 r. do 2019 r., podczas gdy z treści wezwania do zapłaty z roku 2012 skierowanego do powodowej spółki, zawezwania do próby ugodowej, czy pozwu o zapłatę i uzasadnień rozstrzygnięć sądów gospodarczych w oparciu, o które powódka zmuszona została do zapłaty szkody, wynika spółka zwiększyła wysokość swojej odpowiedzialności licząc na uniknięcie odpowiedzialności w czasie.
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie tj.:
- art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, iż powódka nie przyczyniła się w sposób zawniony do powstania szkody, a w konsekwencji niezastosowanie przepisu i obarczenie odpowiedzialnością a w konsekwencji zasądzenie od pozwanych całości dochodzonego przez powódkę roszczenia, w tym także kwoty odsetek za okres od 25.02.2012 r. do dnia 06.06.2019 r. tj. sprzed daty wytoczenia powództwa, pomimo tego, że pozwany K.C. nie był w zwłoce ze spełnieniem na rzecz powódki świadczenia ani tym bardziej nie pozostając w zwłoce ze spełnieniem świadczenia na rzecz Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o., nie wygenerował swoim zachowaniem odsetek za ów okres czym zwiększyła się po stronie powódki wartość dochodzonej i ostatecznie zasądzonej od niej na rzecz syndyka kwoty odszkodowania,
 - art. 415 k.c. , art. 361 § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie uznanie, iż powódka doznała szkody będącej wynikiem popełnienia przez pozwanego K.C. przestępstwa, a pomiędzy zachowaniem K.C. i powstałą po stronie powódki szkodą zachodzi adekwatny związek przyczynowo skutkowy aktualizujący odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego wobec powódki

solidarnie z innymi sprawcami przestępstwa, zaś wartość szkody poniesionej przez powódkę stanowi równowartość kwoty wydatkowanej na rzecz Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o.

- art. 441 § 1 k.c. i 366 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie a w konsekwencji uznanie, iż odpowiedzialność pozwanych i powódki względem Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o. pomimo odmiennych podstaw faktycznych i prawnych miała charakter odpowiedzialności solidarne uzasadniającej wzajemny regres w częściach równych, a wartość szkody poniesionej przez powódkę stanowi równowartość kwoty wydatkowanej na rzecz Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o.
- art. 441 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sprawie pomimo tego, że powódka ponosiła odpowiedzialność i spłaciła Syndykowi Masy Upadłości (...) sp. z o.o. dług własny a nie cudzy a nadto, że pomimo różnych podstaw faktycznych odpowiedzialności pozwanych i powódki ich odpowiedzialność jest solidarna oraz poprzez nieuwzględnienie, iż nawet w przypadku uznania solidarności odpowiedzialności pozwanych i powódki norma wyrażona w tym przepisie wyłącza możliwość domagania się od pozwanych przez powódkę jako współodpowiedzialną całości kwoty szkody zapłaconej przez nią na rzecz (...) sp. z o.o. wymagając odpowiedniego rozdzielenia odpowiedzialności pomiędzy współwinnymi czego sąd zaniechał, oraz uznanie, że wartość szkody poniesionej przez powódkę stanowi równowartość kwoty wydatkowanej na rzecz Syndyka Masy Upadłości (...) sp. z o.o.
- art. 441 § 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie pomimo tego, że powódka ponosiła odpowiedzialność i spłaciła Syndykowi Masy Upadłości (...) sp. z o.o. dług własny a nie cudzy a nadto, że wina pozwanego ma charakter wyłączny tj. że powódka nie ponosi żadnej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną (...) sp. z o.o. podczas gdy powódka ponosiła odpowiedzialność za zobowiązania, których spłaconej przez siebie wartości żąda zwrotu, a nadto sama przyczyniła się do zwiększenia zakresu swojej odpowiedzialności poprzez wygenerowanie dodatkowych kwoty odsetek jakie zostały od niej na rzecz (...) sp. z o.o. zasądzone za okres od 25.02.2012 r. do dnia 06.06.2019 r.
- art. 481 k.c. i 455 k.c., 362 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie polegające zasądzenie od pozwanego K.C. na rzecz powódki kwoty odsetek od należności głównej wygenerowanych z winy własnej spółki powodowej za okres od 25.02.2012 r. do dnia 06.06.2019 r. tj. za okres przed wytoczeniem powództwa zastępującego wezwanie pozwanego do zapłaty, i pomimo niepozostawiania przez pozwanego K.C. w zwłoce z zapłatą.

Wskazując na te uchybienia pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na obie apelacje powódka wniosła o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedzione przez pozwanych apelacje doprowadziły do wydania wyroku reformatoryjnego.

Na wstępie wskazać należy, że w obowiązującym systemie apelacji pełnej sąd II instancji jest sądem merytorycznym i rozstrzyga na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, stosując właściwe prawo materialne. Sąd II instancji nie może przeto poprzestać tylko na ustosunkowaniu się do zarzutów strony skarżącej, lecz musi – niezależnie od ich treści – dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie dokonać ich kwalifikacji prawnej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2015 r., III CSK 203/14, LEX nr 1678964]. Zaznaczyć jednocześnie trzeba, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, określony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone w tym przepisie granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania [vide mająca moc zasady prawnej uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55], która jednak w badanej sprawie nie zaistniała.

Granice zaskarżenia wyznaczyli apelujący, którzy w obu apelacjach wskazali, że zaskarżają wyrok w punktach: I i IV.

Wstępnie należy zaznaczyć, że choć obie apelacje zawierają różne zarzuty, to sprowadzają się one do dwóch zasadniczych kwestii, tzn. do tego, czy żądane odsetki za okres od 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r. są elementem szkody, a jeśli tak to czy pozostają one w normalnym związku przyczynowym z powstaniem szkody, albowiem strona powodowa z własnej inicjatywy nie zaspokoiła tego długu jako własnego, oczekując na prawomocne rozstrzygnięcie w sprawach: karnej i cywilnej.

Przechodząc do apelacji pozwanej, trzeba wskazać, że nietrafny okazał się zarzut D.D., w którym wskazała, że Sąd I instancji oparł orzeczenie na podstawie prawnej wyrażonej w pozwie, tj. art. 415 k.c., w sytuacji gdy powódka w piśmie z dnia 18 marca 2021 r. ograniczyła podstawę prawną do przepisu art. 441 § 3 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten okazał się wadliwy z dwóch przyczyn: po pierwsze lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego nie pozostawia wątpliwości, że

Sąd oceniając roszczenie strony powodowej badał je zarówno na płaszczyźnie przepisu art. 441 § 3 k.c., jak również w oparciu o regulację art. 415 k.c., po drugie zaś należy wskazać, że wadliwe jest założenie apelującej, że Sąd nie był uprawniony do rozpatrywania odpowiedzialności pozwanej na innej niż wskazana przez powódkę podstawa prawna. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na zasadę postępowania cywilnego określaną łacińską paremią: *da mihi factum, dabo tibi ius* (daj mi fakt, a dam ci prawo), która oznacza nałożenie na powoda jedynie obowiązku przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.), natomiast rzeczą Sądu jest poszukiwanie i przyjęcie właściwej konstrukcji prawnej stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia (por. wyrok SA w Gdańsku z 4.07.2018 r., V ACA 437/17, LEX nr 2628321).

Skarżąca w ramach zarzutów natury prawnoprocesowej podniosła także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten nie zasługiwał jednak na uwzględnienie. Apelująca wskazała, że w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w S. z 21 maja 2019 r. znalazł się dokładny opis winy powódki i że powódka ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez osoby, którym wykonywanie czynności powierzyła. Wniosek taki jest jednak wadliwy, albowiem Sąd Apelacyjny nie badał w tamtej sprawie kwestii winy powodowej (w tej sprawie) spółki, a wskazywał jedynie, że między spółką (...) a sprawcami przestępstwa istnieje węzeł solidarności wynikający z art. 441 § 1 k.c., przy przyjęciu za podstawę prawną zasądanego roszczenia głównego przepisu art. 430 k.c. O bezzasadności podniesionego zarzutu świadczy przede wszystkim to, że kwestia przypisania winy nie mieści się w kategorii ustaleń faktycznych, ale dotyczy kwestii *sui generis* materialnoprawnej, tym samym jej ewentualnie błędne ustalenie nie może świadczyć o wadliwej ocenie dowodów, a o wadliwym zastosowaniu właściwej normy prawa materialnego.

Wyczerpując krytykę podniesionego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że granice swobodnej oceny dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczają zasady logicznego rozumowania, nakaz opierania się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności, nakaz wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, konieczność wskazania, na podstawie których dowodów dokonano ustaleń, a którym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy. Swobodna ocena dowodów ujęta jest w ramy proceduralne, to znaczy, że musi odpowiadać warunkom określonym przez prawo procesowe – musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszystkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Musi też przeprowadzić selekcję dowodów, to jest dokonać wyboru tych,

na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 października 2010 r., sygn. akt I ACa 604/09, Lex nr 618204).

Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją apelującej, nie oznacza jeszcze naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt VI ACa 31/12, Lex nr 1222137, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 kwietnia 2012 r., sygn. akt I ACa 269/12, Lex nr 1171320). Do naruszenia powyżej nakreślonej zasady dochodzi wówczas, gdy czynności rozumowe sądu naruszają przepisy prawne, przeczą logice lub wnioskowi płynącemu z doświadczenia życiowego (por. choćby: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., sygn. akt IV CSK 290/09, Lex nr 560607, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 maja 2008 r., sygn. akt I ACa 328/08, Lex nr 466423). Przy tym aby można było mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd (tak wyroki Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 marca 2012 r., sygn. akt I ACa 111/12, Lex nr 1130313 i z dnia 3 lutego 2012 r., sygn. akt I ACa 1407/11, Lex nr 1120030).

Z całą stanowczością podkreślić należy, że nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę apelującą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd I instancji. Apelujący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., tj. wykazania, że sąd *a quo* wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 1075/12, Lex nr 1267341). Zdaniem Sądu II instancji apelująca temu ciężarowi nie sprostała.

W ramach błędów w ustaleniach faktycznych D.D. podniosła, że Sąd błędnie przyjął, że odsetki ustawowe za opóźnienie liczone od kwoty 84.331,35 zł od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r. stanowiły szkodę, co wpłynęło także na błędne ustalenie, że pozwana jest zobowiązana do zapłacenia tych odsetek. Zarzut ten z uwagi na jego zbieżność z zarzutami zgłoszonymi przez pozwanego K.C. zostanie omówiony w dalszej części uzasadnienia.

Przechodząc do apelacji pozwanego K.C. należy w pierwszej kolejności wskazać, że niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Pozwany stanął na stanowisku, że uzasadnienie orzeczenia uniemożliwia prawidłową rekonstrukcję toku wyводу Sądu I instancji, co nie pozwala na poddanie orzeczenia kontroli instancyjnej.

Prymarnie należy wskazać, że warunki jakim powinno odpowiadać uzasadnienie wyroku są od 7 listopada 2019 r. określone w treści art. 327¹ k.p.c., a nie jak wskazał skarżący w art. 328 § 2 k.p.c., który regulował tę kwestię poprzednio.

Powołanie się na naruszenie art. 327¹ § 1 k.p.c. (uprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną. Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 327¹ § 1 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV KKN 970/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 kwietnia 2021 r., I ACa 560/20).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok poddaje się kontroli instancyjnej i nie sposób wskazać, aby nosił wskazywane przez apelującego cechy, które to uniemożliwiają. Lektura uzasadnienia wyroku nie pozostawia wątpliwości, że Sąd pierwszej instancji podstawy odpowiedzialności powódki upatrywał w zbiegu przepisów o odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej.

W apelacji skarżącego znajduje się również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który został tu powiązany z treścią art. 227 k.p.c. Wskazano na to, że prawidłowe ustalenia faktyczne powinny doprowadzić Sąd do wniosków, że: podstawą odpowiedzialności spółki nie było popełnienie przez pozwanych przestępstwa na szkodę syndyka, a naruszenie przez pracownika powódki obowiązków ochrony mienia; powódka z uwagi na siedmioletnie uchylanie się od obowiązku pokrycia szkody kontraktowej doprowadziła do zwiększenia zakresu własnej odpowiedzialności; powódka zwiększyła wysokość swojej odpowiedzialności licząc na uniknięcie odpowiedzialności w czasie.

Podniesione kwestie mają w zasadzie charakter materialnoprawny i nie są przedmiotem sfery faktów, ale ich prawnomaterialnej oceny, która nie podlega kontroli w odniesieniu do art. 233 § 1 k.p.c. Kwestie te zostaną zatem omówione wraz z zarzutami materialnymi, przy czym – z uwagi na przedstawione niżej uwarunkowania – istotna część z nich nie miała znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia sprawy i podlegała pominięciu.

U podstaw dokonanej przez Sąd odwoławczy istotnej modyfikacji zaskarżonego wyroku leży przyjęcie, że Sąd Okręgowy wadliwie przyjął za prawną roszczenia głównego dochodzonego wobec pozwanych normę art. 415 k.c., gdy tymczasem roszczenie to stanowi modelowy przykład roszczenia regresowego, o którym mowa w art. 441 § 2 i 3 k.c.

W nauce prawa cywilnego wskazuje się, że roszczenia regresowego nie można zakwalifikować jako odszkodowawcze, lecz jako regres techniczno-prawny (tak A. Śmieja, w: System PrPryw, t. 6, 2014, s. 681; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wyrządzenie szkody, s. 149 i n.; pogląd ten podzielił A. Olejniczak, w: Kidyba, Komentarz KC, t. III, cz. 1, 2014, s. 534-535). Należy przyjąć, że sama odpowiedzialność solidarna powstaje w momencie zaistnienia zdarzenia, które powoduje powstanie szkody, za którą odpowiedzialność ponosi kilka osób zgodnie z art. 441 § 1 k.c. Natomiast za chwilę powstania roszczenia regresowego uznać należy moment naprawienia szkody przez jedną z osób odpowiedzialnych solidarnie (wyr. SN z 1.6.1973 r., II PR 97/73, Legalis). Jediną przesłanką wskazaną przez przepis art. 441 § 2 k.c. jest to, by szkoda była wynikiem działania lub zaniechania (zachowania) kilku osób. Obejmuje zatem w szczególności odpowiedzialność ponoszona według wszelkich zasad: winy, ryzyka, jak i słuszności (tak M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz KC, t. I, 2018, art. 441, Nb 12). Mimo braku wyraźnego stwierdzenia w przepisie, co powinno być zwrócone odpowiednio w części, należy przyjąć, że chodzi o część uszczerbku majątkowego, który naprawiający szkodę, będący jednocześnie odpowiedzialny solidarnie, poniósł, naprawiając szkodę. Zgodnie z przepisem nie może on domagać się od innych współodpowiedzialnych solidarnie pokrycia całości kosztów, lecz jedynie odpowiedniej części. Wyznaczenie zakresu owej odpowiedzialności powinno nastąpić poprzez ocenę okoliczności zachowania prowadzącego do powstania szkody, jak i konsekwencji, które z tego wynikły (art. 441 KC T. II red. Gutowski 2022, wyd. 3/Antoszek).

W stosunkach regresowych między współdłużnikami, o których mowa w art. 441 § 1 k.c., w sytuacji gdy jeden z nich spełnił całość świadczenia, nie obowiązuje zasada solidarności. Osoba taka może domagać się od pozostałych współdłużników jedynie części przypadającej na nich (*pro rata parte*), zgodnie z zasadami zawartymi w art. 441 § 2 i 3 k.c., a więc zazwyczaj w sposób odpowiadający ich winie i stopniowi przyczynienia się do powstania szkody. W doktrynie istnieje spór co do tego, kiedy istnieć może rozliczenie regresowe na podstawie art. 441 § 3 k.c. (tzw. pełny regres lub pełne roszczenie zwrotne), natomiast przesłanki roszczenia regresowego nie są sporne i są nimi: 1) osoba dochodząca roszczenia odpowiada mimo braku swojej winy; 2) jej żądanie kierowane jest przeciwko sprawcy szkody; 3) po stronie tego sprawcy występuje wina wyłączna. Z kolei przepis art. 441 § 2 k.c. określa sytuację istnienia tzw. regresu częściowego, który znajdzie zastosowanie

w sytuacji, kiedy nie są spełnione przesłanki z art. 441 § 3 k.c., szkoda była wynikiem działania lub zaniechania kilku osób, czy też gdy odpowiedzialność sprawców opiera się na tej samej podstawie prawnej (np. zasadzie winy albo zasadzie ryzyka) albo na różnych podstawach, ale nie będą spełnione przesłanki regresu pełnego określonego w art. 441 § 3 k.c., np. brak istnienia wyłącznej winy (przyczyny) działania sprawcy w rozumieniu tego artykułu. W takiej sytuacji zazwyczaj konieczne będzie określenie stopnia winy obu tych podmiotów, a następnie proporcjonalne podzielenie między nie obowiązku odszkodowawczego (szerzej: Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 października 2021 r., I ACa 63/21).

W ocenie Sądu Apelacyjnego z uwagi na wielość sprawców deliktu, który doprowadził do szkody, zastosowanie do rozliczenia regresu będzie miał art. 441 § 2 k.c. (regres częściowy), albowiem powodowa spółka naprawiła szkodę, która była wynikiem działania pozwanych. Zgodnie z treścią tego przepisu żądanie zwrotu odpowiedniej części może być zależne od okoliczności, a zwłaszcza od winy danej osoby oraz od stopnia, w jakim przyczyniła się do powstania szkody.

Jak już wyżej wskazano roszczenie regresowe na podstawie art. 441 § 2 i 3 k.c. ma charakter rozliczenia technicznego pomiędzy współdłużnikami, a zatem na gruncie rozliczeń regresowych nie łączy ich solidarność materialna, albowiem każdy odpowiada w granicach swojego stopnia zawinienia. Tym samym roszczenie regresowe winno być dochodzone od każdego z nich indywidualnie.

Przy przyjęciu, że prawidłową podstawą materialnoprawną żądania strony powodowej jest art. 441 § 2, nie zaś art. 415 k.c. bezzasadny okazał się zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 362 k.p.c., albowiem wskazywane okoliczności są prawnie irrelewantne w kontekście odpowiedzialności regresowej. Tożsamy charakter posiadał – błędnie osadzony na gruncie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. – zarzut, że zachodzi związek przyczynowy pomiędzy przestępstwem popełnionym przez pozwanych a szkodą. W konsekwencji, w świetle przedstawionych wyżej uwarunkowań prawnych, całkowicie obojętna dla kierunku rozstrzygnięcia sprawy okazała się zasadnicza część argumentacji prawnej zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, ogniskująca się wokół przesłanek deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanych względem powódki. Na gruncie zasad odpowiedzialności regresowej istotne bowiem było zasadniczo to, że zarówno spółka (...) (na zasadzie art. 430 k.c.), jak i oboje pozwani (na podstawie art. 415 k.c.) byli solidarnie obowiązani – w ramach reżimu odpowiedzialności *ex delicto* – do naprawienia szkody wyrządzonej spółce (...). Skoro zatem powódka bezspornie uregulowała część należnego tej spółce odszkodowania na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, to tym samym zaktualizowało się jej uprawnienie do dochodzenia od pozwanych regresu, określonego według opisanych wyżej zasad.

Jednoznacznego podkreślenia w tym miejscu wymaga to, że deliktowa odpowiedzialność odszkodowawcza powoda wobec spółki (...) nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Sąd Apelacyjny podziela w tej materii – bez potrzeby jego powielania – stanowisko Sądu Okręgowego odwołujące się do argumentacji prawnej przedstawionej przez Sąd Apelacyjny w S. w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 maja 2019 r., sygn. akt (...). Na gruncie niniejszej sprawy nie ma żadnego znaczenia to, że orzekając w tamtej sprawie sądy obu instancji pierwszoplanowo oceniły odpowiedzialność odszkodowawczą powódki na podstawie normy art. 471 k.c. Zbieg odpowiedzialności wedle obu reżimów: kontraktowego i deliktowego, jest bowiem wystarczający dla dochodzenia przedmiotowych roszczeń. Prezentowane w tym zakresie przez pozwanego odmienne stanowisko, z uwagi na jego oczywistą bezzasadność, kwalifikować należy jako wyartykułowane wyłącznie na potrzeby apelacji.

Bezzasadna okazała się grupa zarzutów pozwanego kontestujących samą zasadność regresu, tj. dotyczących naruszenia art. 441 § 1, 2 i 3 k.c., 366 k.c.

W szczególności błędnie kwestionował skarżący solidarną odpowiedzialność pozwanych i powódki uzasadniającą regres, w sytuacji wystąpienia odmiennych podstaw faktycznych i prawnych. Jest to założenie z gruntu błędne. W nauce prawa cywilnego wskazuje się, że przepis art. 441 § 2 k.c. znajdzie zazwyczaj zastosowanie wówczas, gdy odpowiedzialność sprawców opierać będzie się na tej samej podstawie prawnej (np. zasadzie winy albo zasadzie ryzyka). Znajdzie on jednak również zastosowanie w sytuacji, gdy odpowiedzialność obu sprawców będzie unormowana na różnych podstawach, ale nie będą spełnione przesłanki regresu pełnego określonego w art. 441 § 3 k.c., np. brak istnienia wyłącznej winy (przyczyny) działania sprawcy w rozumieniu tego artykułu (por. M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2015, art. 441, Nb 12 oraz A. Olejniczak, w: Kidyba, Komentarz, t. III, 2014, cz. 1, art. 441, Nb 12). W takiej sytuacji zazwyczaj konieczne będzie określenie stopnia winy obu tych podmiotów, a następnie proporcjonalne podzielenie między nie obowiązku odszkodowawczego.

Nietrafne okazały się także zarzuty ogniskujące wokół tego, że powódka spłaciła dług własny, a nie cudzy. Kwestia tego, że spłacony przez stronę powodową dług stanowi dług własny nie powinna być sporna, albowiem został on stwierdzony we wskazywanym już wyroku sądu cywilnego. Sąd Okręgowy nie przyjmował koncepcji, aby sporny dług był długiem cudzym, tym samym zarzut jest nietrafny. Na gruncie niniejszego sporu strony są współdłużnikami deliktowymi, tym samym regulacje przepisu art. 441 § 2 k.c. mogą mieć zastosowanie. Pozwany wskazując w apelacji na konieczność rozdzielenia odpowiedzialności pomiędzy współwinnymi całkowicie pominął fundamentalną okoliczność, a mianowicie to, że nie wykazał on w żaden sposób, jaką winę ponosi strona powodowa, a tym samym odpowiedzialność w jakiej części powinna ona ponieść w ramach rozliczenia regresowego.

Z tych wszystkich względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wywiedzione przez stronę powodową żądanie jest typowym rozliczenia regresu między współsprawcami czynu niedozwolonego. Wobec wielości odpowiedzialnych zastosowanie do ich rozliczenia winna znaleźć norma art. 441 § 2 k.c.

Wywiedzione apelacje doprowadziły do zmiany wyroku, albowiem konieczne było uwzględnienie tego, że roszczenie regresowe ma w zasadzie charakter techniczny i między współdłużnikami nie ma węzła solidarności materialnej, tym samym zasądzenie żądanych kwot solidarnie nie znajduje podstawy w przepisach prawa cywilnego. W przypadku roszczeń regresowych, takich jak to, winny one być dochodzone indywidualnie. Linią podziału jest tutaj stopień winy każdego z pozwanych. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, że stopień winy każdego z pozwanych jest różny, a skoro każdy z pozwanych odpowiada w zakresie własnej winy, to żadaną kwotę należało zasądzić po równo, przyjmując, że stopień winy każdego z pozwanych jest taki sam. Jakiegokolwiek dowody wskazujące na istnienie innych proporcji w tym zakresie, nie zostały w toku procesu zaoferowane. Materialnoprawne skutki (vide: art. 6 k.c.) zaniechania obowiązku procesowego w tym aspekcie wynikającego z art. 232 zd. 1 k.p.c., obciążają wyłącznie pozwanych.

Marginalnie należy odnieść się do tego, że skarżący błędnie powołuje się, iż ewentualne rozliczenie regresu powinno opierać się na podziale kwoty na 4, jednak nie powołuje w tym zakresie żadnych znajdujących uzasadnienie w okolicznościach sprawy argumentów, pozwalających ocenić nie tylko stopień, ale także samą winę powódki za powstanie szkody. Z kolei postulując podział na 3 skarżący pomija, że – jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy i do czego pozwany w ogóle się nie odnosi – ewentualna odpowiedzialność powódki mieściłaby się w granicach odpowiedzialności P.Z., wobec którego powódka cofnęła powództwo.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok ten sposób, że zasądził od pozwanej D.D. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 28.110,45 zł, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 14 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego K.C. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 28.110,45 zł, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 8 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty. Orzeczenie o odsetkach znajduje podstawę prawną w treści art. 455 k.c. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela wywód Sądu Okręgowego, że odsetki za opóźnienie należało naliczyć od dnia następującego po doręczeniu odpisów pozwu do dnia zapłaty (14 listopada 2020 r. w przypadku D.D. i 8 kwietnia 2021 r. co do K.C.).

Wyrok Sądu Okręgowego podlegał także zmianie w zakresie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od kwoty 56.220,90 zł za okres od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r., bowiem wbrew Sądowi Okręgowemu

nie można było uznać, aby żądanie to stanowiło element roszczenia odszkodowawczego. W ocenie Sądu Apelacyjnego sposób sformułowania tego roszczenia nakazywał zakwalifikować je jako żądanie zapłaty odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, zdefiniowane w przepisie art. 481 k.c.

Analizując w tym aspekcie akta sprawy wskazać należy w pierwszej kolejności na treść żądania sformułowanego przez powódkę w pozwie, w którym żądała ona zapłaty kwoty 84.331,35 zł (po ograniczeniu powództwa 56.220,90 zł) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 lutego 2012 r. do dnia 6 czerwca 2019 r. Oczywistym faktem jest przy tym, że powódka wykonując prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w S. z 21 maja 2019 r. (sygn. akt (...)) zapłaciła syndykowi masy upadłości (...) sp. z o.o. w upadłości: w dniu 5 czerwca 2019 r. kwotę 84.331,35 zł tytułem należności głównej; w dniu 6 czerwca 2019 r. kwotę 58.144,73 tytułem zasądzonych odsetek. Niewątpliwym jest, w ramach regresu na podstawie art. 441 § 2 i 3 k.c. należność główna oraz zapłacone od niej odsetki mogą, co do zasady, składać się na świadczenie podlegające rozliczeniu pomiędzy współdłużnikami. Rzecz jednak w tym, że powódka, tak w samym pozwie, jak i w toku całego postępowania pierwszoinstancyjnego (ewentualna zmianie podstawy roszczenia w postępowaniu apelacyjnym stała na przeszkodzie dyspozycja art. 383 k.p.c.), tego żądania, jako roszczenia odszkodowawczego, nie zgłosiła. W pozwie, uzasadniając to roszczenia powódka wskazała jedynie na to, że zapłaciła kwotę 58.144,73 zł tytułem zasądzonych odsetek za opóźnienie w zapłacie zasądzonego odszkodowania. Dokonując modyfikacji powództwa (k. 86), dalej domagała się zapłaty tych odsetek w sposób określony w pozwie, a zatem w sposób wyłącznie właściwy dla roszczenia z art. 481 k.c. Jakikolwiek inne stanowisko w tym zakresie nie było przez nią prezentowane w toku całego postępowania przed Sądem Okręgowym.

Słusznie skarżący zwrócił uwagę, że w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1997 r., III ZP 16/97 (OSNA-PiUS 1998, Nr 7, poz. 204) wskazano sposób formułowania żądań odsetkowych, a mianowicie powód może żądać: 1) świadczenia głównego z odsetkami określonymi procentowo od świadczenia głównego od konkretnej daty; 2) samych odsetek za zamknięty okres, wyliczonych kwotowo lub niewyliczonych; 3) świadczenia głównego i obok niego odsetek wyliczonych kwotowo za pewien zamknięty okres (świadczenie główne może być wówczas żądane z odsetkami lub bez odsetek, ale nie żąda się odsetek od odsetek wyliczonych kwotowo); 4) świadczenia głównego i obok niego odsetek wyliczonych kwotowo za określony, zamknięty okres (od odsetek wyliczonych kwotowo żąda się odsetek); 5) świadczenia głównego, z którym zostały zsumowane odsetki za określony zamknięty okres wraz z odsetkami od tak powiększonego świadczenia głównego.

Prawidłowa jest w konsekwencji konstatacja wyrażona w apelacji, że w dwóch ostatnich przypadkach następuje doliczenie do świadczenia głównego skapitalizowanych odsetek i jeśli zostaną poddane oprocentowaniu przestają być odsetkami, a stają się kapitałem. Jest to tym bardziej uzasadnione w sytuacji, w której roszczenie odsetkowe – wobec jego zaspokojenia – przestaje mieć już na użytek rozliczenia regresowego taki charakter. Niewątpliwie staje się już ono bowiem elementem świadczenia odszkodowawczego. Nie może być ono zatem formułowane w sposób opisowy, charakterystyczny dla żądania opartego na normie art. 481 k.c. Nie jest rolą sądu, w kontekście fundamentalnej dla procesu cywilnego zasady *ne eat iudex ultra petita partium*, przewidzianej w art. 321 § 1 k.p.c., zastępowanie strony w jej zasadniczych powinnościach procesowych, co w przedmiotowej sprawie polegać by musiało na nadaniu zgłoszonemu przez powódkę w tym zakresie żądaniu innego znaczenia prawnego niż to, które wprost wynikało z jej literalnego oświadczenia procesowego. Tego rodzaju działanie stałoby przy tym w oczywistej sprzeczności z zasadą równości stron.

Przedstawione wyżej stanowisko wspiera także i to, że przedmiotowe odsetki, o ile stanowiły element odszkodowania winny stanowić składnik wpływający na wartość przedmiotu sporu. Zgodnie bowiem z art. 20 k.p.c. do wartości tej nie wlicza się jedynie odsetek o charakterze akcesoryjnym. Tymczasem powódka jako wartość przedmiotu sporu wskazała wyłącznie równowartość wypłaconego w wykonaniu wyroku spółce (...) świadczenia głównego.

Z tych wszystkich przyczyn zarzut naruszenia przez Sąd I instancji normy art. 321 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim zakwalifikował on przedmiotowe roszczenie odsetkowe jako element podlegającego rozliczeniu regresowemu wypłaconego przez powoda odszkodowania, uznać należało za uzasadniony. Dezaktualizowało to tym samym potrzebę oceny zarzutów obu apelacji sprowadzających się do tego, czy zasądzenie tego świadczenia było uzasadnione z uwagi na zachowanie powódki, które samoistnie miało doprowadzić do opóźnienia w zapłacie odszkodowania.

Z uwagi na zmianę zaskarżonego wyroku, modyfikacji podlegało także orzeczenie o kosztach procesu.

Kierunkowo w zakresie rozstrzygnięcia w tym zakresie zastosowanie znaleźć winna norma art. 100 k.p.c. zd. 1 k.p.c., zgodnie z którą, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Decyzja, czy w wypadku uwzględnienia powództwa tylko w pewnej części koszty procesu powinny być wzajemnie zniesione, czy też stosunkowo rozdzielone, powinna być zawsze oparta na słuszności i w tym zakresie sąd zachowuje prawo do dyskrejonalnej oceny (postanowienie SN z 6.06.2012 r., IV CZ 4/12, IC 2013/10, s. 46). Artykuł 100 k.p.c. nie wymaga arytmetycznie dokładnego rozdzielenia kosztów procesu według stosunku części uwzględnionej do oddalonej,

ale stawia słuszność jako zasadnicze kryterium rozłożenia kosztów (np. orzeczenie SN z 13.02.1930 r., I C 1747/29, postanowienie SN z 6.06.2012 r., IV CZ 4/12, IC 2013/10,) W tym kontekście zwrócić należy uwagę, że jak już wskazano, kwota dochodzonych przez powódkę odsetek nie była wliczona do wartości przedmiotu sporu, jednak stanowiła ona – w ujęciu wartościowym – znaczną część dochodzonego roszczenia, a to w tym właśnie zakresie pozwani wygrali proces. Obciążenie ich zatem obowiązkiem zwrotu całości poniesionych przez powódkę kosztów byłoby, w ujęciu do rzeczywistego, a nie formalnego, relatywizowanego do wartości przedmiotu sporu wyniku procesu, obiektywnie niesprawiedliwe. W ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględniając pełny wynik procesu, za punkt wyjścia do rozliczenia jego kosztów przyjąć należało, że każda ze stron wygrała proces w połowie. Oznaczało to wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego, z obowiązkiem zwrotu przez każdego z pozwanych po 1/4 poniesionych przez powódkę kosztów sądowych sprowadzających się do opłaty sądowej od pozwu, która wynosiła 4495 zł, a zatem każdy z pozwanych winien uiścić 1198,75 zł.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w sposób szczegółowo opisany w punkcie I sentencji. W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt II sentencji).

Na tożsamy jak w przypadku postępowania pierwszoinstancyjnego zasadach Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. W tym zakresie, w odniesieniu do kosztów przewyższających koszty zastępstwa procesowego, rozliczeniu podlegały uiszczone przez pozwanych opłaty sądowe od apelacji w kwotach po 2812 zł każda, co oznaczało obciążenie powódki obowiązkiem zwrotu na rzecz każdego z pozwanych połowy tej należności, tj. kwoty 1406 zł.

Robert Bury Artur Kowalewski Leon Miroszewski



Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 grudnia 2022 r. (III AUa 146/22)*

Dla ustalenia istnienia współpracy z żoną przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej nie jest decydujące to, że osoba współpracująca przy tej działalności wykonuje czynności mniej istotne niż przedsiębiorca. Natomiast istotne jest to, że osoba współpracująca wykonuje czynności związane z działalnością gospodarczą osoby najbliższej, które cechują się stabilnością, znaczącym nakładem pracy, ciągłością oraz efektywnością.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk (sprawozdawca)

Sędziowie: Jolanta Hawryszko Urszula Iwanowska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 grudnia 2022 r. w S. sprawy Z.G. i E.G. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. o ubezpieczenie społeczne na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 17 grudnia 2021 r., sygn. akt IV U 959/20, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

oddalił odwołania i zasądził od Z.G. i E.G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwoty po 180 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 1.) oraz zasądziła od Z.G. i E.G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

* W tekście wyroku zachowano oryginalną pisownię.

Uzasadnienie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z dnia 19 października 2020 r. nr (...), stwierdził, że Z.G.:

- nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek E.G. od dnia 1 marca 2013 r.;
- podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu jako osoba współpracująca z osobą (...) od 1 marca 2013 r.

Od powyższej decyzji odwołanie wnieśli zarówno Z.G. jak i E.G. Domagali się jej uchylenia z uwagi na niezgodność ze stanem faktycznym i prawnym oraz zasądzenia od ZUS zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołania wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie od ubezpieczonego oraz płatnika składek zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż: - ubezpieczony Z.G. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu oraz wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek E.G. od 1 marca 2013 r., - ubezpieczony Z.G. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoba współpracująca z osobą (...) od 1 marca 2013 r.; zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. na rzecz ubezpieczonego Z.G. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. na rzecz płatnika składek E.G. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Płatnik składek E.G. prowadzi od dnia 1 października 2002 r. pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w M. przy ulicy (...). Przedmiotem przeważającej działalności jest udzielanie usług w ramach leasingu finansowego. Jednym z filarów jej działalności jest również sprzedaż samochodów osobowych. Płatniczka w tym celu posiada aktywne ogłoszenia o sprzedaży aut na portalu internetowym (...).auta oferowane są do sprzedaży na wyznaczonym placu, który jest otwierany tylko na życzenie i w konkretnych godzinach oględzin aut. Plac ten jest wydierżawiany przez płatniczkę, sukcesywnie od 1 lutego 2013 r. i jest położony w M., przy ulicy (...). Obok placu płatniczka ma swoje biuro, gdzie wykonuje swoją

pracę pośrednika finansowego. Biuro mieści się w pawilonie. Najpierw wydierżawiającym plac było (...) w M., a następnie L. i K. P. Plac został wydierżawiony w celu prowadzenia komis samochodowego. Na podstawie umowy dzierżawy zawartej z (...), płatniczka zobowiązała się wówczas do zmiany przeznaczenia placu i jego modyfikacji z maszynowo-rolniczego na plac związany ze sprzedażą pojazdów.

Jednocześnie, w dniu 10 lipca 2010 r. E.G. zawarła związek małżeński ze Z.G.

Od 20 lipca 2010 r. E.G. jest zameldowana na pobyt stały w M., przy ulicy (...). W dniu 2 sierpnia 2010 r. pomiędzy płatniczką składek zamieszkałą w M., przy ulicy (...) i ubezpieczonym, zamieszkałym w K., przy ulicy (...), została zawarta umowa o wyłączenie wspólności ustawowej małżeńskiej.

Z.G. w okresie od 1 kwietnia 2001 r. do 25 września 2015 r. prowadził również pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą (...) Z.G., z siedzibą w M., przy ulicy (...). Przedmiotem prowadzonej działalności gospodarczej była sprzedaż hurtowa i detaliczna samochodów osobowych i furgonetek. Od 12 września 2011 r. jest zameldowany na pobyt stały w M., przy ulicy (...).

W latach 2014-2020 płatniczka składek E.G. sprzedawała od 1 do 9 sztuk aut miesięcznie, jak również w niektórych miesiącach nie dochodziło do sprzedaży żadnego pojazdu.

W dniu 1 marca 2013 r. płatniczka składek zawarła z ubezpieczonym umowę o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku przedstawiciela handlowego, w niepełnym wymiarze czasu pracy (1/25 etatu) za wynagrodzeniem w kwocie 54 zł brutto miesięcznie. Termin rozpoczęcia pracy ustalono na 1 marca 2013 r. Miejsce wykonywania umowy ustalono na teren kraju. Dokument zgłaszający go do ubezpieczeń społecznych wpłynął w dniu 1 marca 2013 r. W trakcie zatrudnienia Z.G. nie przebywał na zwolnieniu lekarskim. Wynagrodzenie za wykonaną pracę było wypłacane gotówką.

Z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę płatniczka przekazywała do ZUS dokumenty rozliczeniowe za Z.G. w okresie od 03/2013 do 09/2020, wykazując w ramach wypłaconego wynagrodzenia za pracę, następujące podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w wysokości:

- od 03/2013 do 12/2013 64 zł za każdy miesiąc;
- w roku 2014 67,20 zł za każdy miesiąc;
- w roku 2015 70,00 zł za każdy miesiąc;
- w roku 2016 74,00 zł za każdy miesiąc;
- w roku 2017 80,00 zł za każdy miesiąc;
- w roku 2018 84,00 zł za każdy miesiąc;
- w roku 2019 90,00 zł za każdy miesiąc;
- od 01/2020 do 09/2020 104 zł za każdy miesiąc.

Pomimo zawarcia umowy o pracę i jej faktycznego wykonywania na rzecz płatniczki składek, ubezpieczony od 2013 r. nie prowadził z nią wspólnego gospodarstwa domowego, choć faktycznie pozostają oni nadal w związku małżeńskim. Formalne pozostawanie w związku małżeńskim wynika z kwestii dotyczących meldunku córki i chęci zapewnienia jej prawidłowego i spokojnego rozwoju. Ubezpieczony wyprowadził się od swojej żony, nie potrafił zrezygnować z życia kawalerskiego. Pomiędzy nimi, gdy wspólnie mieszkali dochodziło często do konfliktów.

Ubezpieczony jest zameldowany w tym samym miejscu, co jego żona, ale faktycznie prowadzi wspólne gospodarstwo domowe ze swoją matką, a nie ze swoją żoną. Mama ubezpieczonego mieszka przy ulicy (...) w K. Ubezpieczony mieszka i nocuje u niej i przechowuje tam swoje ruchomości. Ubezpieczony pomaga jej w domowych obowiązkach, na działce, i przy prowadzeniu domu wczasowego, położonego w M. Jest to odrębna działalność gospodarcza jego mamy, która przeznaczona na wynajem 4 pokoje dla odwiedzających turystów. Mama ubezpieczonego uzyskuje przychody również z emerytury. Ubezpieczony razem z nią spożywa posiłki. Finansuje też ich wspólne zakupy spożywcze. Jego dochody pochodzą również z pracy wykonywanej zagranicą, gdzie okresowo wyjeżdżał, pracując przy zarządzaniu pracą ludzi przy regałach wysokiego składowania w magazynach, bądź jako kurier. Od momentu pandemii wyjazdy za granicę są bardzo rzadkie.

Czynności wykonywane przez ubezpieczonego w ramach stosunku pracy polegają na pomocy płatniczce przy realizacji sprzedaży aut specyficznej grupie klientów, którzy nie chcą negocjować sprzedaży z kobietą, lecz wolą te kwestie omawiać z mężczyzną. Ubezpieczony w takich sytuacjach pomaga na placu przeprowadzić transakcję z tego rodzaju klientami. Klienci zawsze są umawiani na konkretną godzinę, na oględziny auta na placu. Czasami zdarza się, że nie można przewidzieć przed spotkaniem, jakiego rodzaju klient odwiedzi komis. Często jest bowiem tak, że pomimo, iż właścicielem komis jest żona ubezpieczonego, to i tak klienci na temat aut wolą rozmawiać z mężczyzną. Dlatego też miała ona potrzebę skorzystania z jego pracy jako pracownika, w związku z działalnością placu komisowego.

W okresach od 5 do 10 sierpnia 2016 r., od 1 do 15 listopada 2016 r., od 1 do 15 czerwca 2017 r., od 10 do 20 sierpnia 2019 r., od 15 do 25 stycznia 2018 r., ubezpieczony przebywał na terytorium Niemiec i wykonywał pracę na podstawie umów zlecenia zawartych z pracodawcą zagranicznym. Umowy te generowały przychody w kwotach od 650 euro do 820 euro.

ZUS w dniu 9 września 2020 r. wszczął postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia obowiązku ubezpieczeń społecznych Z.G. z tytułu umowy o pracę u płatniczki składek E.G. od dnia 1 marca 2013 r.

W dniu 6 października 2020 r. Zakład zakończył postępowanie administracyjne w tej sprawie. Decyzją z dnia 19 października 2020 r. organ rentowy stwierdził, że

Z.G. nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek E.G. od dnia 1 marca 2013 r. i podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą działalność gospodarczą E.G. od 1 marca 2013 r.

Sąd Okręgowy uznał odwołania ubezpieczonego i płatniczki składek za uzasadnione podnosząc, iż zgodnie z art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych za osobę współpracującą z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się między innymi małżonka, jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności. Przy interpretacji sformułowania nie można abstrahować od obowiązków małżonków wynikających z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a także od celu objęcia współpracowników obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, jakim jest jak najszerze zabezpieczenie obywateli na wypadek wystąpienia ryzyk ubezpieczeniowych. Należy mieć jednak na uwadze, że nie każdy przypadek wykonywania określonej pracy przez małżonka osoby prowadzącej działalność gospodarczą na rzecz małżonka – przedsiębiorcy, dla celów prowadzonej przez niego działalności, musi i może być kwalifikowany jako współpraca przy prowadzeniu tej działalności, wymagająca objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Cechami konstytutywnymi pojęcia „współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej” w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej są występujące łącznie: a) istotny dla działalności gospodarczej ciężar gatunkowy działań osoby współpracującej, które nie mogą mieć charakteru wtórnego; b) bezpośredni związek tych działań z przedmiotem działalności gospodarczej; c) systematyczność, stabilność i zorganizowanie oraz d) znaczący czas (długotrwałość) i częstotliwość podejmowanych prac.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż z treści przepisu art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że współpraca przy prowadzeniu działalności jest najszerzej rozumianą podstawą „zatrudnienia”, obejmującą swym zakresem wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę, na podstawie umów cywilnoprawnych, a także wszelką pomoc członkowi rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej lub świadczeniu usług bez podstawy prawnej. Z brzmienia ww. przepisu wynika także, iż o statusie osoby współpracującej decydują trzy przesłanki. Po pierwsze: bycie w kręgu osób bliskich enumeratywnie wymienionych, po wtóre: pozostawanie członka rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym, po trzeciej: „współpraca” przy prowadzeniu działalności pozarolniczej.

Sąd *meriti* podkreślił, że analizowany przepis art. 8 ust. 11 ustawy systemowej odwołuje się do dwóch przesłanek, a mianowicie pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym oraz współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej. Oba te warunki muszą być spełnione łącznie, co oznacza, iż

jeżeli wnioskodawca nie pozostawał z prowadzącym działalność pozarolniczą we wspólnym gospodarstwie domowym, zbędne staje się badanie drugiej z przesłanek, czyli realnej współpracy przy prowadzeniu takiej działalności.

Odnosząc się do pierwszej z wymienionych przesłanek, Sąd Okręgowy stwierdził, że pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym oznacza najogólniej rzecz ujmując więź gospodarczą i emocjonalną opartą na pokrewieństwie i tytule prawnym. Powtórzył przy tym za Sądem Najwyższym, iż ocena, czy osoba pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym zależy od okoliczności konkretnego przypadku, przy czym nawet fakt wspólnego zamieszkiwania nie może tu mieć decydującego znaczenia. Cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą się gospodarstwo domowe prowadzi, a wszystko to dodatkowo uzupełnione cechami stałości, które tego typu sytuację charakteryzują (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1996 r., II URN 56/95 oraz z dnia 13 lipca 2017 r., III UK 181/16). Powyższy przepis stanowi o „pozostawaniu” we wspólnym gospodarstwie domowym, co oznacza sytuację stałą, a nie jedynie epizodyczną. Ponadto „wspólność gospodarstwa” oznacza, iż osoby pozostające w tym gospodarstwie mają zaspokajane potrzeby ze środków będących w dyspozycji wspólnoty (rodziny), które są przez te osoby przekazywane, co dotyczy zwłaszcza przychodów z opisanej wcześniej pozarolniczej działalności. W końcu, wskazać należy, iż przepis odnosi się do wspólnego gospodarstwa „domowego”, czyli do zespołu osób (domowników) spokrewnionych lub spowinowaconych, a także niespokrewnionych razem mieszkających, bądź stale przebywających w tym samym miejscu, które związane jest z koncentracją ich interesów życiowych, przy jednoczesnym partycypowaniu w utrzymaniu tego gospodarstwa. Oznacza to, że wspólne prowadzenie gospodarstwa „domowego” należy rozumieć, jako wspólne zamieszkiwanie oraz ponoszenie wspólnych wydatków. Przez wspólne zamieszkiwanie rozumie się mieszkanie w tym samym lokalu mieszkalnym bądź w tym samym budynku, natomiast przez wspólne gospodarowanie rozumie się ponoszenie wspólnych wydatków na zaspokajanie potrzeb osób zamieszkujących w tym samym lokalu lub budynku.

W ocenie Sądu Okręgowego, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że ubezpieczony nie może być od 1 marca 2013 r. uznawany za osobę współpracującą z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, tj. E.G. z którą pozostaje w formalnym związku małżeńskim. Nie zostały spełnione wszystkie konstytucyjne cechy współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, które uzasadniałoby objęcie go ubezpieczeniem społecznym z tego właśnie tytułu. Przede wszystkim, jak wykazało postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie (dowód z zeznań

świadków, ubezpieczonego, płatniczki składek), ubezpieczony nie prowadzi już od wielu lat z płatniczką wspólnego gospodarstwa domowego. Nie zamieszkuje z żoną, lecz ze swoją mamą, z którą właśnie prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Pomaga jej w prowadzeniu domu i należącym do niej pensjonatu. Z obecną małżonką łączą go tylko więzy formalne, a nie jest nim wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego. Jest on tylko formalnie zameldowany w tym samym miejscu co małżonka. Jednakże adres zameldowania to nie to samo, co miejsce zamieszkania.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ubezpieczony nie uczestniczy w żaden sposób w prowadzeniu gospodarstwa domowego przez płatniczkę składek. Pokrywa wydatki związane z wspólnym mieszkaniem ze swoją mamą, a nie z żoną. Ponadto, trudno uznać wykonywane przez niego czynności za istotne gatunkowo dla prowadzonej działalności przez płatnika. Pomaga on sporadycznie przy sprzedaży aut, a sprzedaż ta nie jest zbyt wysoka, bo dotyczy kilku aut w miesiącu. Ponadto, nie z każdym klientem musi rozmawiać ubezpieczony, lecz tylko z takim, który może ewentualnie sprawiać problemy płatnicze przy organizowaniu transakcji.

Sąd *meriti* wskazał również, że kluczowym jednak jest to, iż odwołujący nie spełnia kryteriów do uznania go za osobę współpracującą, o której mowa w art. 8 ust. 11 cytowanej ustawy, bo nie prowadzi z płatnikiem E.G. wspólnego gospodarstwa domowego, nie przyczynia się do jego utrzymania i rozwoju. Zdaniem tego Sądu, takie ustalenia wynikają ze spójnych, wiarygodnych zeznań ubezpieczonego, płatnika składek oraz świadków zeznających w sprawie, w tym mamy ubezpieczonego.

W ocenie Sądu Okręgowego, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe potwierdziło jedynie to, że odwołujący wykonywał pracę na rzecz płatnika składek, ale w ramach wiążącego ich stosunku pracy, i za te czynności otrzymywał należne wynagrodzenie. Swoje czynności wykonywał w ramach obowiązków pracowniczych i realizowanego wymiaru czasu pracy, a nie w ramach współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Dlatego też prawidłowym tytułem do ubezpieczeń społecznych dla ubezpieczonego, w okresie od dnia 1 marca 2013 r. jest zawarta skutecznie umowa o pracę, a nie podleganie z tytułu współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Zakład nie zdołał w sposób skuteczny podważyć powyższych ustaleń.

Kierując się powyższymi ustaleniami, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w sposób określony w pkt I sentencji wyroku.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego należnych stronie wygrywającej spór orzeczono w pkt 2 i 3 wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265), zasądzając od ZUS na rzecz ubezpieczonego i płatnika składek kwoty po 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się organ rentowy zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nieuzasadnione przyjęcie, że ubezpieczony Z.G. w okresie od 1 marca 2013 r. pozostawał w zatrudnieniu, podczas, gdy z okoliczności sprawy i zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż wyżej wskazanych okresach ubezpieczony faktycznie podlegał do ubezpieczenia społecznego jako osoba współpracująca przy prowadzeniu działalności gospodarczej z E.G.;
2. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2021 r., poz. 423 ze zm.) poprzez błędną ich wykładnię i uznanie, że ubezpieczony Pan Z.G. w okresie od dnia 1 marca 2013 r. pozostawał w zatrudnieniu, podczas, gdy z okoliczności sprawy i zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż wyżej wskazanych okresach ubezpieczony pozostający z płatnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym i faktycznie współpracujący przy prowadzeniu działalności gospodarczej płatnika, spełniał wszystkie ustawowe kryteria do uznania za osobę współpracującą przy prowadzeniu tej działalności i objęcia obowiązującymi ubezpieczeniami społecznymi z tego tytułu (z okoliczności sprawy wynika, że płatnik składek i ubezpieczony pozostają w związku małżeńskim, wspólnie przyczyniają się do utrzymania córki, wspólnie prowadzą działalność gospodarczą, posiadają wspólny adres zameldowania – zeznania Z.G. i E.G.). Mając powyższe na uwadze apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania płatniczki składek i ubezpieczonego w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz o zasądzenie od ubezpieczonego i płatniczki składek na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, iż przy określeniu prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego należy brać pod uwagę: wspólny adres zameldowania, prowadzenie wspólnego budżetu domowego, współpracę w załatwianiu codziennych spraw życiowych. W związku z powyższym, współpracujący, to członkowie najbliższej rodziny, pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, przyczyniający się do prowadzenia działalności, działający na rzecz i w imieniu osoby prowadzącej działalność, zaangażowane w prowadzenie tej działalności.

Organ rentowy wskazał, iż w świetle uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2021 r., sygn. akt III AUa 503/21 „Pojęcie

wspólnego gospodarstwa domowego nie zostało doprecyzowane w ustawie systemowej. Odwołując się w tym zakresie do dorobku doktryny i orzecznictwa prawa rodzinnego, można powiedzieć, że ze wspólnym gospodarstwem domowym mamy do czynienia wtedy, gdy osoby nie tylko razem zamieszkują, ale także wspólnymi siłami zaspokajają swoje potrzeby życiowe. Prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego są zatem zarówno sytuacje, w których np. małżonkowie zarobkują i wspólnie łożą na utrzymanie rodziny, jak również te, gdy jeden z małżonków uzyskuje dochody z działalności zarobkowej, a drugi zajmuje się prowadzeniem domu. Mówiąc o zaspokajaniu wspólnych potrzeb, nie mówimy bowiem tylko o aspekcie finansowym, ale także o osobistych staraniach o wspólny byt. Należy pamiętać, że zaspokajanie potrzeb założonej przez małżonków rodziny jest jednym z ich podstawowych obowiązków. W konsekwencji obowiązek ten istnieje niezależnie od ustroju majątkowego istniejącego między małżonkami. Oznacza to, że nawet wówczas, gdy istnieje między nimi ustrój rozdzielności majątkowej, to nie jest to równoznaczne z uznaniem, że nie prowadzą oni wspólnego gospodarstwa domowego. Jeśli chce się zatem uniknąć objęcia ubezpieczeniem społecznym jako osoby współpracującej osoby bliskiej, przedstawienie umowy małżeńskiej ustanawiającej (przed lub w trakcie) rozdzielność majątkową nie jest wystarczające. Decydujące znaczenie mają faktyczne relacje między zainteresowanymi osobami. Rozdzielność majątkowa sama z siebie nie stanowi zatem podstawy do tego, by współpracującego małżonka uznać za osobę niepodlegającą ubezpieczeniom społecznym. Innymi słowy, jeśli małżonek przedsiębiorcy może zostać uznany za osobę współpracującą w działalności gospodarczej, to nie ma żadnego znaczenia, jaki ustrój majątkowy panuje w danym związku. Podstawowe znaczenie przy nakładaniu obowiązku obejmowania ubezpieczeniem społecznym osób współpracujących w działalności gospodarczej ma faktyczna relacja pomiędzy przedsiębiorcą a takim współpracownikiem. Ustawodawca wskazuje, że prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego jest wystarczające do tego, aby uznać, że bliska osoba współpracująca musi zostać objęta ubezpieczeniem społecznym, tj. muszą być za nią odprowadzane odpowiednie składki. Obowiązek objęcia ubezpieczeniem społecznym bliskiego współpracownika nie będzie istniał tylko w sytuacji, gdy przedsiębiorca wykaże brak prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego z taką osobą, a nie fakt istnienia rozdzielności majątkowej. Sąd Apelacyjny nadto wskazuje, że bez znaczenia pozostawało również i to, że jak wskazywali odwołujący na przełomie roku 2016/2017 zamieszkaliby osobno. Wspólne zamieszkiwanie obu małżonków nie jest konieczne dla uznania, że małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, szczególnie jeśli utrzymują oni ze sobą stałe relacje gospodarcze (...).

Zdaniem apelującego, z okoliczności sprawy wynika, że Z.G. i E.G. pozostają w związku małżeńskim i wspólnie wychowują córkę, posiadają także wspólne

miejsce zameldowania, a zeznania mamy ubezpieczonego absolutnie nie wskazują, że ubezpieczony nie prowadził wspólnego gospodarstwa domowego z żoną zaś czynności podejmowane przez Z.G. miały istotny dla działalności gospodarczej ciężar gatunkowy, nie miały charakteru wtórnego i pozostawały w bezpośrednim związku z prowadzoną działalnością gospodarczą.

W ocenie organu rentowego, z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że współpraca ubezpieczonego z płatniczką składek ma charakter ciągły, a wykonywane czynności przez odwołującego wpływały na dochody z prowadzonej działalności gospodarczej. Należało zatem uznać, że Z.G. współpracuje z E.O. przy prowadzeniu działalności gospodarczej oraz razem pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym. Z okoliczności sprawy wynika, że E.G. zaangażowana jest głównie w prowadzenie działalności gospodarczej związanej z prowadzeniem (...), a działalność związana z komisek samochodowym należy do jej małżonka.

W odpowiedzi na apelację skarżący wniosł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania za obie instancje wedle norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona.

Na wstępie, uwzględniając treść art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., wskazać należy, że Sąd Apelacyjny dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdził, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził pełnego postępowania dowodowego, przez co poczynił wadliwe ustalenia faktyczne w kwestii prowadzenia przez małżonków G. odrębnych gospodarstw domowych i rzekomego znikomego wkładu Z.G. w działalność E.G. W pozostałej części Sąd Apelacyjny czyni ustalenia Sądu Okręgowego częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Kwestią sporną w przedmiotowej sprawie było wypełnienie przez ubezpieczonego warunków pozostawania osobą współpracującą w prowadzeniu działalności gospodarczej jego małżonki. Sąd Apelacyjny nie zgadza się z ustaleniem wskazującym, że od 1 marca 2013 r. ubezpieczony pozostawał pracownikiem płatnika składek w wymiarze 1/25 etatu ani że nie prowadzi wspólnego gospodarstwa domowego z płatniczką składek.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, a także art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby będące pracownikami, a więc

pozostające w stosunku pracy, od dnia nawiązania tego stosunku do dnia jego ustania. Inaczej mówiąc tytułem ubezpieczeń społecznych tych osób jest stosunek pracy. Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem (art. 22 § 1 k.p.).

Zgodnie natomiast z definicją zawartą w ustawie systemowej za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, nie dotyczy to osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego (art. 8 ust. 11).

Sąd Okręgowy i apelujący zasadnie podkreślili, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera legalnej definicji pojęcia współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej, dlatego w tym zakresie należy się odwołać do bogatego orzecznictwa sądowego, w którym wyłoniono określone kryteria kwalifikujące. Wskazuje się tam, że współpraca przy działalności gospodarczej musi się charakteryzować:

- istotnym ciężarem gatunkowym działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego,
- bezpośrednim związkiem z przedmiotem działalności gospodarczej, stabilnością i zorganizowaniem oraz
- znaczącym zaangażowaniem współpracownika (wyrok SA w Lublinie z 24.05.2016 r., sygn. akt III AUa 8/16, Legalis; wyrok SA w Gdańsku z 15.04.2016 r., sygn. akt III AUa 1730/15, LEX nr 2057812; wyrok SN z 20.05.2008 r., sygn. akt II UK 286/07, Legalis). Oznacza to, że jedynie taka aktywność osoby bliskiej dla przedsiębiorcy przynosząca mu określone, stałe dochody może być uznawana za współpracę w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, a konsekwencją tego jest obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu w myśl art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy. Za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej powodującą obowiązek ubezpieczeń: emerytalnego i rentowych uznać zatem można tylko taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy, która ma charakter stały i bez której dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu (por. wyrok SA w Łodzi z 25.5.2016 r., III AUa 1683/15, OSA Nr 3/2016, poz. 23; R. Sadlik, Osoby współpracujące z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność a tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym, MOPR 2018, Nr 3, s. 21-22).

Nie można przy tym tracić z pola widzenia, że więzy rodzinne nie stanowią samoistnego warunku określającego podstawę prawną ubezpieczeń społecznych. Powołany wyżej przepis art. 8 ust. 11 ustawy systemowej odwołuje się do dwóch takich przesłanek, a mianowicie pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym oraz współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej. Oba te warunki muszą być spełnione łącznie.

Wprawdzie ani Kodeks pracy, ani ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera zakazu zatrudniania osób bliskich w ramach stosunku pracy, to jednak dla celów ubezpieczeń społecznych osoby wymienione w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej traktowane są jako osoby współpracujące. Ta grupa osób nie może pozostawać z osobą prowadzącą działalność gospodarczą w stosunku pracy bez względu na okres, przez który współpraca jest wykonywana oraz wymiar czasu pracy. Osobą współpracującą nie jest się z wyboru, nabycie takiego statusu wynika bowiem z ustawy, która precyzuje dodatkowe (wskazane wyżej) warunki, które muszą być spełnione, aby zostać uznanym za osobę współpracującą. Są to: określony w art. 8 ust. 11 stopień pokrewieństwa, powinowactwa bądź stosunek przysposobienia, pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym oraz współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej (M. Klimas, *Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 2013, SIP LEX).

W wyroku z dnia 13 lipca 2017 r., o sygn. akt III UK 181/16, Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena czy osoba pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym zależy od okoliczności konkretnego przypadku, przy czym sam fakt wspólnego zamieszkiwania nie może tu mieć decydującego znaczenia. Cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą się gospodarstwo domowe prowadzi, a wszystko to dodatkowo uzupełnione cechami stałości, które tego typu sytuację charakteryzują (LEX nr 2375932).

W literaturze można spotkać się jednak także z poglądem, że o pozostawaniu we wspólnym gospodarstwie domowym może też świadczyć zamieszkiwanie przez przedsiębiorcę i osoby z nimi współpracujące w tym samym domu lub mieszkaniu (P. Kostrzewa, *Współpraca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej a obowiązek ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego*, Przegląd Ubezpieczeniowy dla Ciebie, sierpień 2005, s. 16).

W sprawie było sporne zarówno to czy ubezpieczony prowadzi z żoną (płatnikiem składek) wspólne gospodarstwo domowe, jak i to czy jego udział w funkcjonowaniu działalności gospodarczej żony w ramach zatrudnienia na podstawie umowy o pracę był trwały i czy przynosił istotne korzyści przedsiębiorstwu.

Nie miały w sprawie istotnego znaczenia okoliczności związane z pojedynczymi wyjazdami za granicę do prac dorywczych, które ubezpieczony udowodnił odpowiednią dokumentacją (w całym 2016 r. – 20 dni, w 2017 – 15 dni, w 2018 – 10 dni i w 2019 – 10 dni). Umowy te generowały przychody w kwotach od 650 euro do 820 euro co z pewnością nie stanowi źródła utrzymania dla dorosłego mężczyzny posiadającego na utrzymaniu dziecko. Ubezpieczony nie wykazał przy tym, aby posiadał inne źródło utrzymania poza rzekomym zatrudnieniem u ubezpieczonej, z którego wynagrodzenie nie przekraczało 100 złotych miesięcznie poza rokiem 2019, w którym ubezpieczony od stycznia do września zarabiał po 104 zł).

Nie ma też znaczenia rozdzielnosc majątkowa małżonków, co zasadnie apelujący wykazywał w apelacji. Nie jest także najistotniejszy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, sam dochód, jaki aktywność ubezpieczonego (sprzedaż aut) generuje. Zresztą, sam fakt sprzedaży nawet pojedynczych sztuk aut w konkretnych miesiącach nie jest – wbrew intencjom ubezpieczonego i płatniczki składek – dowodem że przychód z tej części działalności stanowił nikłą część przychodu przedsiębiorstwa E.G. Strony, mimo zobowiązania ich przez Sąd Apelacyjny nie przedstawiły bowiem całościowych dochodów tej działalności, a więc wpływy z tytułu sprzedaży aut mogły stanowić nawet 100% przychodu małżonków. Sąd odwoławczy zobowiązał pełnomocnika płatnika do wykazania w terminie 14 dni dokumentami księgowymi jaki był procent przychodu generowanego przez sprzedaż samochodów w komisie płatniczki według listy sprzedanych samochodów dołączonej do odwołania w stosunku do przychodów uzyskiwanych przez płatniczkę w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w poszczególnych miesiącach pod rygorem przyjęcia, że przychód ze sprzedaży samochodów stanowił większość przychodu uzyskiwanego przez płatniczkę (k. ...). W odpowiedzi na to zobowiązanie pełnomocnik płatnika stwierdził, że strona nie jest w stanie zrealizować żądania Sądu.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny przyjął, że znaczna większość przychodów z działalności gospodarczej była generowana przez sprzedaż samochodów, w której to znaczący udział miał ubezpieczony o czym poniżej.

Na potrzeby ubezpieczenia społecznego nie ma znaczenia formalnie zawarta między stronami umowa o pracę. Potwierdza to orzecznictwo sądowe. W szczególności w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 21.06.2016 r., o sygn. akt I UK 272/15 (LEX nr 2111407) dotyczącym małżonki przedsiębiorcy wskazano, że istnienie formalnie zawartej umowy o pracę między osobą prowadzącą działalność pozarolniczą a małżonką tej osoby, wykonującą czynności pracownicze w faktycznych warunkach współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, określonych w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, powoduje objęcie tej małżonki ubezpieczeniami społecznymi z tytułu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności. Tytuł obowiązku ubezpieczenia społecznego nie jest bowiem objęty

wolą stron. Nawet więc wówczas, gdy intencją stron umowy o pracę, pozostających w związku małżeńskim, było ukształtowanie stosunku ubezpieczeń tak jak między pracownikiem a pracodawcą, jeżeli równocześnie wystąpiły elementy partycypowania w prowadzeniu działalności gospodarczej, dopuszczenia do udziału w sprawach organizacyjnych i finansowych firmy, a w konsekwencji uczestniczenia w spodziewanym dochodzie firmy kierowanej przez współmałżonka, to wówczas małżonek, mający zawartą umowę o pracę, podlegać będzie ubezpieczeniu społecznemu z tytułu współpracy. Dla celów ubezpieczenia społecznego nie ma zatem decydującego znaczenia sam fakt zawarcia umowy o pracę przez małżonków pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym, jeśli istotnie i stale przyczyniają się oni do prowadzenia tej działalności. W takim przypadku powstaje specyficzna sytuacja – w świetle przepisów prawa pracy zatrudniony jest bowiem traktowany jako pracownik przedsiębiorcy, ale z punktu widzenia ubezpieczeniowego będzie uważany przez ZUS za osobę współpracującą (podobnie: I. Sierocka, Glosa do wyroku SN z 06.01.2009 r., sygn. akt II UK 134/08, OSP Nr 4/2011, s. 37; R. Sadlik, op.cit., s. 22). Zasadny jest więc wniosek, że współpraca z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność nie będzie wynikać z czynności prawnej, lecz będzie konsekwencją faktycznej współpracy podmiotów enumeratywnie wymienionych w treści art. 8 ust. 11 ustawy systemowej (zob. wyrok SA w Gdańsku z 21.1.2014 r., III AUa 794/13, Legalis; P. Wdowczyk, Sytuacja osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą w kontekście obowiązków ubezpieczeniowych i podatkowych, MOPR 2017, Nr 11, s. 579).

Zasadnie organ rentowy zarzuca w apelacji naruszenie zasad oceny dowodów na gruncie art. 233 k.p.c. Sąd Okręgowy zgromadził materiał dowodowy zgodnie z wnioskami stron, nie podjął jednak prób jego weryfikacji i krytycznej oceny.

Sąd pierwszej instancji ograniczył się w ustaleniach co do zasad funkcjonowania gospodarstwa domowego ubezpieczonego do dania pełnej wiary zeznaniom ubezpieczonego, jego matki i płatniczki (czyli osób zainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy), którzy poza swoimi twierdzeniami nie przedstawili żadnych dowodów na odrębne funkcjonowanie ich gospodarstw domowych. Tymczasem krytyczna weryfikacja tych zeznań oraz relacji świadków – w tym zwłaszcza K.P., prowadzi do przeciwnych wniosków. Strony opisując brak swoich więzi podkreślają przywiązanie do córki, wychowywanej pod adresem, gdzie oboje małżonkowie są zameldowani i gdzie obecność ubezpieczonego odnotował mieszkaniec M. i właściciel placu – K.P., na którym funkcjonuje komis płatniczki składek, stwierdzając, że oczywiście widuje w M. Z.G., bo to przecież sąsiad. Świadek spontanicznie na początku przesłuchania zeznał, iż zna ubezpieczonego bardzo dobrze „no przecież też w M. mieszka po prawej stronie na ul. (...), ale nie wiem w którym domu” (dowód: przesłuchanie K.P. protokół elektroniczny min. 00:22:23). Dopiero później stwierdził: „nie chodzę i nie patrzę czy mieszka z p. O.”

Ubezpieczony deklarował regularne łóżenie na potrzeby córki (nie wskazując przy tym na inne źródła dochodów poza wymienionymi powyżej), co oznacza współtworzenie budżetu domowego w miejscu jej zamieszkania, obie strony zaś deklarują współpracę w opiece nad córką, choć płatniczka podkreśla, że w większej części spoczywa to na niej. Także zeznania K.G. potwierdzają raczej bywanie, niż stałe przebywanie syna pod jej adresem, nie wspominając już o wspólnym prowadzeniu gospodarstwa domowego. Nadinterpretacją jest uznanie przez Sąd Okręgowy, że matka z synem spożywają razem posiłki, jeśli K.G. zeznaje: „Nie raz śniadanie obiad kolację jem razem z synem, a nie raz syn jest gdzieś indziej, ale nie wiem gdzie. Różnie jest też w weekendy jak syn jest w domu, to spędzamy razem, ale czasem gdzieś wychodzi”. Matka zeznała, że syn robi dla nich zakupy ale ich koszty już dzielą, zadeklarowała też, że syn nocuje u niej, a poza tym w każdej, wydawałoby się istotnej rodzinnej kwestii zasiłaniała się przed sądem niewiedzą – zarówno co do aktywności zawodowej i źródeł utrzymania syna i synowej, ich aktywności zawodowej, przebiegu małżeństwa oraz przyczyn deklarowanego rozpadu, a nawet tego czy wnuczka uzyskuje od ojca alimenty.

Wyraźnie była w stanie potwierdzić tylko to, co już uprzednio zadeklarowano w pismach procesowych stron. Fakt ten podważa wiarygodność zeznań matki ubezpieczonego wyraźnie starającej się nie zaszkodzić synowi. O ile na podstawie zebranego materiału dowodowego nie można z absolutną pewnością założyć, że ubezpieczony stale przebywa pod adresem zamieszkania żony i córki (bo od czasu do czasu wyjeżdżał za granicę), to bynajmniej nie można też założyć, że w większym stopniu jest on zaangażowany w prowadzeniu gospodarstwa domowego jego matki, nawet jeśli uznać, że wspiera ją w prowadzeniu pensjonatu czy robieniu zakupów.

Jednocześnie niezasadnie Sąd pierwszej instancji bagatelizuje wkład ubezpieczonego w działalność gospodarczą płatniczki. Jak wskazano wcześniej, strony nie wykazały skali ani źródeł dochodów (...), a więc i tego jaki jest udział w tych dochodach wpływów ze sprzedaży aut przez ubezpieczonego. Sąd Okręgowy niezasadnie zatem ustalił, że dominującą aktywnością płatniczki sądeek jest udzielanie usług w ramach leasingu finansowego, choć przyznał, że jednym z filarów jej działalności jest również sprzedaż samochodów osobowych, przy czym nie podjął próby ustalenia proporcji tych dwóch składników aktywności zawodowej płatnika względem siebie. Wskazał – posiłkując się wyłącznie deklaracjami stron, że ogłoszenia sprzedaży aut płatnik umieszcza w serwisie (...). Jednakże na podstronie tej działalności w ramach serwisu (...) jest odesłanie do własnej strony (...), ((...)). Tam zaś widać, że firma poświęca się w przeważającej części właśnie sprzedaży aut, a informacje o możliwościach uzyskania za jej pośrednictwem leasingu czy nawet pożyczek jest marginalną zakładką w sekcji „finansowanie”. Co więcej, zdecydowana większość pojazdów oferowanych przez komis, na swoich podstronach ma nie tylko galerię zdjęć i zestaw informacji o tym konkretnym egzemplarzu, ale też wideoprezentację.

Każda z wideoprezentacji jest wykonana przez tę samą osobę (mężczyznę), co widać na filmikach, gdy jego wizerunek odbija się w szybach prezentowanych aut. Jest on także widoczny na kilku zdjęciach startowych przewijających się na stronie głównej. Nigdzie zaś nie ma żadnego wizerunku kobiety, nagrania z biura czy relacji z udzielania usług finansowych. Sama płatnik nie mogła się zdecydować co w rzeczywistości mąż robi w ramach zatrudnienia – organowi rentowemu deklarowała, że tylko „otwiera i zamyka plac”, podczas gdy ubezpieczony w tym samym czasie deklarował, że wykonywał pracę biurową oraz jako przedstawiciel handlowy. Ponieważ oboje małżonkowie G. są osobami normalnie funkcjonującymi, za całkowicie nieprzystające do realiów należy uznać deklarację z odwołania płatniczki, że wskazany przez nią zakres obowiązków „zamykanie i otwieranie placu” (oświadczenie z dnia 29 września 2020 r. w aktach rentowych) rozumie jako prezentowanie aut tylko po umówieniu, gdyż poza umówionymi godzinami plac jest zamknięty. *Nota bene* strona internetowa wskazuje stałe godziny pracy, co zdaje się przeczyć każdorazowemu zamykaniu placu za klientami.

Nadmienić również należy, że z zeznań ubezpieczonego (k. 54) wynikało, że przed zamknięciem jego własnej działalności gospodarczej (...) prowadził pośrednictwo finansowe i handel samochodami a więc jego działalność była pokrewna do tej wykonywanej później przez małżonkę. W oświadczeniu skierowanym do organu rentowego z dnia 15 września 2020 r. (akta rentowe) ubezpieczony nie wskazywał, że do zakresu jego obowiązków należało wyłącznie otwieranie i zamykanie placu, ale podkreślał zatrudnienie w charakterze pracownika biurowego i przedstawiciela handlowego.

Sąd Apelacyjny uzupełnił materiał dowodowy o informacje poprzedniego właściciela działki dzierżawionej przez płatniczkę składek na potrzeby komisju samochodowego, tj. (...) w M. Jego prezes w pierwotnie przesłanym do Sądu Apelacyjnego piśmie (k. ...) stwierdził „posesja wraz z budynkami położona w M. przy ul. (...), została sprzedana Panu K. P. w dniu 01.10.2014 r. Wcześniej wyżej wymieniona działka była wynajmowana Panu Z.G., dokumenty potwierdzające umowę dzierżawy były w posiadaniu księgowego, który prowadził rozliczenia (...). Po jego śmierci, w przekazanych nam przez rodzinę dokumentach, nie było umów zawartych z Panem Z.G., dlatego nie mogę udzielić informacji od kiedy był na tym terenie prowadzony komis samochodowy.” Później, jednak – po kontaktach z płatniczką i ubezpieczonym, ten sam przedstawiciel (...) stwierdził m.in., że „przed Panią E.G. – Plac dzierżawiła firma (...) s.c., Pan Z.G. nigdy nie był dzierżawcą placu w M. przy ul. (...)”.

Mając na uwadze całokształt sprawy, trzeba więc uznać, że ubezpieczony i płatniczka składek nie wykazali ani prowadzenia odrębnego gospodarstwa domowego, co wyraźnie wynika z akt sprawy i uzupełniającego materiału dowodowego, ani

tego, że udział męża w prowadzeniu działalności przez ubezpieczoną nie ma znacznego wpływu na funkcjonowanie firmy płatniczki.

Należy zatem przyjąć, że aktywność ubezpieczonego i jego status lokalowy wypełniają ustawowe przesłanki bycia współpracownikiem osoby prowadzącej działalność gospodarczą, co skutkuje koniecznością opłacania wyższych składek na ubezpieczenia społeczne. Ubezpieczony i płatniczka składek nie udowodnili odrębności prowadzonych gospodarstw domowych. Oznacza to, że słowom organu rentowego przeciwstawione są ich słowa, przy czym zeznania świadków przez nich powołanych nie mogą być uznane za wiarygodne (K.G.), nie wnoszą nic do ustaleń w tym zakresie (L.P.) albo wprost zaprzeczają wersji ubezpieczonego (K.P.). Prowadzi do ustaleń przeciwnych niż te, których dokonał Sąd Okręgowy. Oznacza to, że wzajemne relacje ubezpieczonego i płatniczki wskazują na pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Łączy ich bowiem zameldowanie pod wspólnym adresem, dzielenie się opieką nad zamieszkałą tam córką i wspólne jej utrzymywanie.

Praca wykonywana przez ubezpieczonego ma dla przedsięwzięcia jego żony wymierną wartość ekonomiczną i przyczyniła się do osiągania konkretnych dochodów. Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ilość, natężenie i rodzaj podjętych przez ubezpieczonego czynności świadczyły o stabilnej, zorganizowanej, a przede wszystkim konkretnej i wymiernej współpracy z żoną prowadzącą działalność gospodarczą, i w rezultacie została wypełniona dyspozycja art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych a zawarta umowa o pracę na 1/25 etatu i za wynagrodzeniem oscylującym wokół kwoty 100 złotych miesięcznie miała na celu wyłącznie zminimalizowanie należności składkowych.

Nie jest też decydujące to, że osoba współpracująca przy prowadzonej działalności gospodarczej wykonuje czynności mniej istotne niż przedsiębiorca, tym bardziej, jeśli zajmuje się praktycznie samodzielnie kwestiami sprzedaży aut. Natomiast istotne jest to, że osoba współpracująca wykonuje czynności związane z działalnością gospodarczą osoby najbliższej, które cechują się stabilnością, znaczącym nakładem pracy, ciągłością oraz efektywnością. W sprawie zostały zatem spełnione przesłanki współpracy pozwalające na uznanie, że Z.G. współpracował z żoną przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej.

Ubezpieczony, wbrew prezentowanej przez strony wersji o kontaktach wyłącznie z „trudnymi” klientami, nie wykonywał czynności incydentalnych, wyjątkowych, czy awaryjnych, lecz skonkretyzowane, stałe, regularne, które pozostawały w ścisłym związku z działalnością zawodową jego żony. Do takich czynności niewątpliwie zalicza się obsługa sprzedaży samochodów, ich prezentacja – przez przygotowywanie materiałów na stronę internetową i – jak zeznawały strony – także „na żywo”. Powyższa działalność Z.G. opiera się na jego umiejętnościach i osobistym

zaangażowaniu, które niewątpliwie usprawniają pracę jego żony, a jako takie przysparzały korzyści jej działalności gospodarczej.

Trzeba podkreślić, że płatniczka ani ubezpieczony nie wykazali, by E.G. jako pracodawca określiła Z.G. krąg obowiązków, a zawartość ich strony internetowej wskazuje, że zakres pracy był powtarzalny i znany ubezpieczonemu. Sąd Apelacyjny uznał, że strony jako osoby najbliższe, w opisany wyżej sposób określiły zakres czynności realizowanych wspólnie na rzecz działalności gospodarczej E.G. i podział ten jak najbardziej wpisuje się w pojęcie współpracy męża przy działalności gospodarczej żony.

W świetle powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wykonywana przez ubezpieczonego praca ma wymierny ciężar gatunkowy, i pozostaje bezpośrednio w związku z przedmiotem działalności płatnika składek. Sąd Apelacyjny mając na uwadze przedstawioną ocenę prawną, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekając co do istoty sprawy zmienił więc zaskarżony wyrok i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania. O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na wniosek apelującego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265), przyznając je w kwocie po 180 zł za pierwszą instancję i po 240 zł za postępowanie odwoławcze.

ZE SZCZECIŃSKIEJ WOKANDY

Z WOKANDY WOJEWÓDZKIEGO
SĄDU ADMINISTRACYJNEGO W SZCZECINIE



Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 11 stycznia 2023 r. (I SA/Sz 734/22)*

Prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przy zakupie towarów i usług nie jest prawem samoistnym, lecz jest to prawo warunkowe tzn. prawo podatnika do odliczenia podatku naliczonego nie wynika z samego faktu posiadania faktury, lecz z faktu nabycia towaru lub usługi wykazanej w tej fakturze. Samo wystawienie faktury nie tworzy więc prawa do odliczenia podatku w niej wykazanego. Zatem faktura nie jest absolutnym dowodem zdarzenia gospodarczego, któremu nie można by przeciwstawić innych dowodów. Organy podatkowe są obowiązane do badania nie tylko wysokości kwoty podatku naliczonego, lecz również spełnienia wymogów formalnych oraz okoliczności, w których doszło do transakcji udokumentowanej fakturą. Sprowadza się to do kontrolowania, czy w istocie faktura stwierdza fakt nabycia towarów lub usług, a więc czy doszło między stronami wskazanymi w fakturze do rzeczywistej operacji gospodarczej.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie w składzie następującym:
Przewodniczący: Sędzia WSA Anna Sokołowska,
Sędziowie: Sędzia WSA Elżbieta Dziel (spr.), Sędzia WSA Nadzieja Karczmarczyk-Gawęcka,
Protokolant: starszy sekretarz sądowy Anna Kalisiak,

* W tekście wyroku zachowano oryginalną pisownię.

po rozpoznaniu w Wydziale I na rozprawie w dniu 11 stycznia 2023 r. sprawy ze skargi B.Z. na decyzję Naczelnika Z. Urzędu Celno-Skarbowego w S. z dnia 30 czerwca 2021 r. nr 428000-COP1.4103.20.2020.34 w przedmiocie podatku od towarów i usług za okresy od stycznia do grudnia 2014 r. i styczeń 2015 r. oddała skargę.

Uzasadnienie

Zaskarżoną decyzją z dnia 30 czerwca 2021 r. wydaną na podstawie art. 233 § 1 pkt 1 i art. 221a § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2020 r., poz. 1325 ze zm., dalej: „O.p.”) oraz art. 5 ust. 1 pkt 1, art. 7 ust. 1, art. 15 ust. 1 i ust. 2, art. 19a ust. 1, art. 29a ust. 1, art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a, art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a, art. 109 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011 r., nr 177, poz. 1054 ze zm., dalej: „u.p.t.u.”), Naczelnik Urzędu Celno-Skarbowego (dalej: „NZUCS”) utrzymał w mocy decyzję własną z dnia 27.08.2020 r., nr 428000-CKK1-3.4103.4.2020, 428000-CKK1-3.4103.12.2020.48 określającą B.Z. (dalej: „strona”, „skarżąca”), zobowiązania podatkowe w podatku od towarów i usług za miesiące od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. Z uzasadnienia decyzji wynika, że NZUCS przeprowadził wobec strony kontrolę celno-skarbową w zakresie rzetelności deklarowanych podstaw opodatkowania oraz prawidłowości obliczania i wpłacania podatku od towarów i usług za okres od 1.01.2014 r. do 31.01.2015 r.

Postanowieniem z dnia 29.01.2020 r. kontrolę przekształcono w postępowanie podatkowe w zakresie podatku od towarów i usług za okres od 1.01.2014 r. do 31.01.2015 r.

W toku postępowania organ pierwszej instancji ustalił, że strona prowadziła działalność gospodarczą pod firmą B. Z. N. Zgłoszony przedmiot działalności obejmował: sprzedaż hurtowa paliw i produktów pochodnych (46.71.Z). Od sierpnia 2014 r. działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży hurtowej paliw i produktów pochodnych (46.71.Z), pod tym samym adresem co strona, prowadził jej mąż – G.Z. pod firmą M. G. Z.

W złożonych deklaracjach dla podatku od towarów i usług VAT-7 za okres od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. skarżąca wykazała kwoty podatku naliczonego do przeniesienia na następny okres rozliczeniowy (za marzec, czerwiec, listopad 2014 r. i styczeń 2015 r.) oraz kwoty podatku do wpłaty do urzędu skarbowego (za styczeń, luty, kwiecień, maj, lipiec-październik i grudzień 2014 r.). NZUCS ustalił, że skarżąca ujęła w rejestrach zakupów VAT i rozliczyła w odpowiadających im deklaracjach VAT-7 m.in. faktury wystawione przez:

- D. spółka z o.o., w styczniu, lutym, kwietniu-wrześniu i grudniu 2014 r. oraz w styczniu 2015 r. tytułem zakupu usług handlowych na łączną wartość netto [...] zł i podatku od towarów i usług w kwocie [...] zł,

- PHU N., w okresie styczeń-marzec 2014 r. tytułem nabycia oleju smarowego [...] na łączną wartość netto [...] zł i podatku od towarów i usług w kwocie [...] zł,
- S. spółka z o.o., w okresie marzec 2014 r. do styczeń 2015 r. tytułem nabycia oleju smarowego [...] na łączną wartość netto [...] zł i podatku od towarów i usług w kwocie [...] zł.

W oparciu o zgromadzone w sprawie materiały dowodowe, w tym wyjaśnienia skarżącej z dnia 16.05.2019 r. i 24.06.2019 r. oraz G.Z. z dnia 26.09.2019 r., odpowiedzi odbiorców firmy N. B. Z. z dnia 31.10.2019 r., 30.10.2019 r., 4.11.2019 r., 2.12.2019 r., 3.12.2019 r., 4.12.2019 r. i informacje uzyskane od Naczelnika Urzędu Skarbowego K. z dnia 27.06.2019 r., dane z Krajowego Rejestru Sądowego, NZUCS uznał, że usługi udokumentowane fakturami VAT wystawionymi przez D. spółka z o.o. nie były faktycznie wykonane przez ten podmiot; faktycznym wykonawcą tych usług (stroną tych transakcji) był A.W., który świadczył usługi marketingowe dla firmy skarżącej we własnym imieniu, a strona nie dochowała należytej staranności w transakcjach z ww. osobą.

W zakresie transakcji z PHU N. oraz S. spółka z o.o. organ pierwszej instancji ustalił, że towar odsprzedany firmie N. B. Z., zarówno S. spółka z o.o., jak i PHU N. miała nabyć od firmy B. Ltd z siedzibą w [...], zarejestrowanej dla potrzeb podatku od towarów i usług w Drugim Urzędzie Skarbowym W. Faktury za olej nabywany w rafineriach P. w [...] i P. w [...] wystawiane były na B. Ltd. Następnie B. Ltd z polskim numerem NIP wystawiała faktury na rzecz PHU N. K. i S. E. spółka z o.o., a te z kolei na rzecz strony. Towar był transportowany bezpośrednio z rafinerii do firmy skarżącej.

W wyniku dokonanych ustaleń, w oparciu o całość materiału dowodowego, w tym zeznania G.Z. z dnia 30.03.2016 r., 10.04.2018 r., 20.02.2019 r., Z.C. (osoby zajmującej się prowadzeniem spraw S. spółka z o.o.) z dnia 19.03.2014 r., 16.05.2016 r., M.K. z dnia 30.06.2016 r., 12.04.2017 r. i 08.03.2018 r., J.S. (współwłaściciela spółki cywilnej C. – odbiorcy firmy N.) z dnia 26.02.2018 r., odpowiedzi zagranicznych administracji podatkowych, korespondencję z organami podatkowymi, NZUCS uznał, że PHU N. oraz S. spółka z o.o. nie posiadały prawa do rozporządzania towarami (olejami) jak właściciel. Nie miały ekonomicznego władztwa ani kontroli nad towarem i jego transportem. Podmioty te nie dokonywały faktycznych nabyć olejów smarowych w związku z czym nie mogły dokonać ich odsprzedaży na rzecz firmy skarżącej. Spółki te uczestniczyły w określonym z góry schemacie działania, ich rolą było jedynie pozorowanie prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie handlu olejami smarowymi i wydłużenie łańcucha kolejnych dostaw. W konsekwencji powyższego organ uznał, że, faktury, na których jako wystawcę wskazano PHU N. oraz S. spółka z o.o., a jako nabywcę firmę B. Z. N., nie dokumentują rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, ponieważ nie wskazują podmiotów, które były faktycznymi stronami tych transakcji. Zdaniem organu pierwszej instancji,

faktycznym dostawcą oleju do strony była spółka B. Ltd. Ponadto, organ pierwszej instancji ustalił, że strona nie ujęła w rejestrze sprzedaży oraz w deklaracji VAT-7 za lipiec 2014 r. faktury sprzedaży VAT nr [...] wystawionej w dniu 30.06.2014 r. (data sprzedaży: 09.07.2014 r.) przez nią na rzecz P. D. G. z tytułu sprzedaży oleju hydraulicznego na kwotę netto [...] zł i podatek od towarów i usług w wysokości [...] zł. Powyższe ustalenia znalazły swoje odzwierciedlenie w protokole badania ksiąg, w którym prowadzone przez stronę ewidencje zakupu VAT za okres od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. w zakresie zapisów dotyczących nabycia usług handlowych od D. spółka z o.o. oraz towarów od PHU N. i S. spółka z o.o., uznano za nierzetelne oraz niestanowiące dowodu w sprawie. Nadto organ uznał ewidencję sprzedaży VAT za nierzetelną w części dotyczącej nieujęcia w niej faktury sprzedaży nr [...] /2014 z dnia 30.06.2014 r. Decyzją z 27.08.2020 r. NZUCS określił stronie zobowiązanie podatkowe za okres od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. uznając, że stosownie do art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a u.p.t.u. stronie nie przysługiwało prawo do odliczenia podatku naliczonego w łącznej kwocie [...] zł wykazanego na fakturach VAT wystawionych przez ww. podmioty. Skarżąca zaniżyła podatek należny za lipiec 2014 r. o kwotę [...] zł wynikającą z faktury sprzedaży VAT nr [...] /2014, czym naruszyła art. 19a ust. 1 i art. 29a ust. 1 u.p.t.u.

Organ uznał, że okoliczności spornych transakcji z PHU N. i S. spółka z o.o., powinny skłonić osoby reprezentujące firmę strony do podjęcia działań skutecznie weryfikujących te podmioty, czego nie uczyniono. Organ pierwszej instancji uznał, że skarżąca i występujący w jej imieniu mąż wiedzieli, iż uczestniczą w nierzetelnych transakcjach; zebrany materiał dowodowy w zakresie transakcji z D. spółka z o.o. dowodził, że firma skarżącej – przy zachowaniu należytej staranności – miała możliwość weryfikacji rzetelności tego kontrahenta.

W odwołaniu strona zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.: art. 121 § 1 i art. 122, w związku z art. 180 i art. 187 § 1, art. 191, art. 123 i art. 190 § 2, art. 192 O.p. oraz przepisów prawa materialnego, tj. art. 86 ust. 1, art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a) i art. 99 ust. 12 u.p.t.u., art. 167, art. 168 lit. a), art. 178 lit. a), art. 220 pkt 1 i art. 226 Dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. Ponadto, zaskarżyła w całości postanowienie NZUCS z dnia 31.07.2020 r. o odmowie wyłączenia z materiału dowodowego wszystkich dowodów z przesłuchań strony.

NZUCS utrzymał w mocy decyzję własną z dnia 27.08.2020 r.

Uzasadniając zaskarżoną decyzję w sprawie organ odniósł się do kwestii przedawnienia zobowiązań podatkowych objętych tą decyzją i stwierdził, że zawieszenie biegu terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych w podatku od towarów i usług za okres od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. nastąpiło w trybie art. 70 § 6 pkt 4 O.p. w dniu 30.10.2019 r., tj. z dniem doręczenia wydanych w dniu 24.10.2019 r., w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji,

zarządzeń zabezpieczenia nr: [...]. Ponadto, pismami z dnia 26.11.2019 r., nr: [...] skierowanymi zarówno do strony, jak i jej pełnomocnika (data doręczenia pełnomocnikowi strony: 29.11.2019 r.) zawiadomień w trybie art. 70c w związku z art. 70 § 6 pkt 1 O.p. o zawieszeniu z dniem 25.11.2019 r. biegu terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych strony w podatku od towarów i usług za miesiące od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. w związku z wszczętym dochodzeniem w sprawie o przestępstwo skarbowe określone w art. 62 § 2 ustawy z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy (dalej: „k.k.s.”) w zb. z art. 61 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. w zw. z art. 2 § 2 k.k.s. Zdaniem organu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdza, że faktury VAT mające dokumentować nabycie przez stronę olejów od podmiotów PHU N. i S. spółka z o.o. nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu zdarzeń gospodarczych. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala bowiem na stwierdzenie, że wystawcy przedmiotowych faktur, tj. S. spółka z o.o. oraz PHU N. w rzeczywistości nie nabyły towarów i nie dysponowały tym towarem jak właściciel. Tym samym nie mogły również dokonać czynności ich dostawy i przenieść na odbiorcę prawa do rozporządzania towarem jak właściciel. Zdaniem organu drugiej instancji, dokonując oceny przedmiotowych transakcji należało uwzględnić również powtarzający się schemat tych transakcji, który to podobny sposób działania (organizowany przez Z.C. zakup oleju z rafinerii do końcowego odbiorcy – firm B. i G.Z.), z udziałem powiązanych ze sobą podmiotów, występował również zarówno w transakcjach z firmą PHU N. , jak i w transakcjach z S. spółka z o.o. Oceniając łącznie wszystkie okoliczności przedmiotowych transakcji organ jednoznacznie wskazał, że strona nie mogła nabyć w ramach prowadzonej działalności gospodarczej olejów od podmiotów PHU N. i S. spółka z o.o. Sam fakt posiadania faktur nie jest wystarczającym dowodem zaistnienia zdarzeń gospodarczych, zwłaszcza, że dowody z zeznań świadków i strony, ocenione odrębnie i we wzajemnej korelacji, uniemożliwiają uznanie tych transakcji za rzeczywiste zaistniałe. W związku z powyższym, zastosowanie znajduje norma zawarta w art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a u.p.t.u. a skarżącej nie przysługuje prawo do pomniejszenia podatku należnego o podatek naliczony, wykazany w spornych fakturach VAT wystawionych przez PHU N. i S. spółka z o.o. Organ powołał się na przesłuchania G.Z., który wskazywał, że otrzymał od Z.C. pieczętkę z danymi B., którą na jego prośbę na dokumentach CMR kwitował odbiór oleju z rafinerii, którego sprzedawcą miała być spółka S. i PHU N. Jednocześnie w transakcjach z innymi firmami niż te „obsługiwane” przez Z.C. (S. spółka z o.o., PHU N., H. s.r.o.), państwo Z. używali pieczęci z danymi firm N. i PH M. (zeznania z dnia 10.04.2018 r.). Zdaniem organu odwoławczego, powyższe oznacza, że osoby reprezentujące firmę skarżącą miały świadomość, że B. nie prowadzi działalności pod adresem [...], Ż. i nie posiada pod tym adresem magazynu, a zatem zdawały sobie sprawę, że

podają nieprawdę w dokumentach transportowych. Strona nie dokonała żadnych czynności weryfikujących rzetelność kontrahenta, w tym chociażby sprawdzenia numeru NIP i danych z KRS, wyszukania w zasobach internetowych informacji na temat spółki (dostawcy) czy sprawdzenia w jakikolwiek inny sposób, czy pod adresem wskazanym przez spółkę mieści się jej siedziba i jest faktycznie prowadzona działalność gospodarcza. Organ stwierdził nadto, że faktury, w których jako wystawcę wskazano podmiot D. spółka z o.o., a jako nabywcę skarżącą, nie dokumentują czynności faktycznie dokonanych przez jej wystawcę. Zdaniem organu, wykonawcą usług handlowych dla skarżącej nie była firma D. spółka z o.o., lecz A.W., o czym świadczy niezgodność pomiędzy danymi podmiotu D. spółka z o.o., wykazanymi na fakturach VAT wystawionych na rzecz firmy skarżącej, a informacjami wynikającymi z Krajowego Rejestru Sądowego dotyczącego ww. podmiotu. Organ ustalił nadto na podstawie informacji uzyskanych od Naczelnika Urzędu Skarbowego K. w dniu 27.06.2019 r. że podmiot F. spółka z o.o. (D. spółka z o.o.) nie rozliczył we właściwym organie podatkowym podatku od towarów i usług z faktur ujętych w rejestrach zakupu oraz rozliczonych w deklaracjach VAT-7 przez skarżącą. Nadto, zebrany przez organ odwoławczy materiał dowodowy w postaci zeznań w charakterze świadków A.W. oraz J.L. przeprowadzonych w toku postępowania karnego skarbowego wszczętego wobec skarżącej, nie potwierdza wykonania usług handlowych przez firmę D. spółka z o.o. na rzecz strony. Powyższe zdaniem organu poświadcza, że faktury ujęte i rozliczone w rejestrach zakupu i deklaracjach VAT-7, na których jako sprzedawcę wskazano D. spółka z o.o., nie dokumentują czynności faktycznie dokonanych, gdyż to nie firma D. spółka z o.o. je wykonała (była stroną tych transakcji), a A.W. W skardze do sądu skarżąca zarzuciła naruszenie:

1) przepisów prawa materialnego:

- art. 86 ust. 1 w zw. z art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a) u.p.t.u. w zw. z art. 167 i 168 Dyrektywy 2006/112/WE Rady z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.U.U.E.L2006.347.1 ze zm., dalej: „Dyrektywa 112”) poprzez utrzymanie w mocy decyzji organu I instancji pomimo dokonania błędnej subsumpcji stanu faktycznego ze stanem prawnym przez ten organ, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, tj. zakwestionowanie prawa do odliczenia podatku naliczonego z faktur wystawionych przez kontrahentów skarżącej, mimo że ustalony stan faktyczny nie dawał podstaw do zastosowania takiego ograniczenia, a zgromadzony materiał dowodowy świadczył o faktycznym wykonaniu przez stronę czynności opodatkowanych i działaniu w dobrej wierze;
- art. 167, art. 178 lit. a, art. 220 ust. 1 i art. 226 Dyrektywy 112 poprzez utrzymanie w mocy decyzji I instancji pomimo odmowy uwzględnienia przez organ

I instancji w rozliczeniu podatku VAT skarżącej podatku naliczonego zapłaconego kontrahentom, mimo iż transakcje z tymi podmiotami prowadzone były przez podatnika w dobrej wierze, z dopełnieniem wszelkich czynności pozwalających na stwierdzenie wiarygodności kontrahentów oraz z dołożeniem należytej staranności;

- 2) przepisów postępowania tj. art. 187 O.p., art. 121 § 1 w zw. z art. 210 § 1 pkt 6 i § 4, art. 2a O.p. poprzez brak wyczerpującego rozpatrzenia materiału dowodowego oraz art. 191 O.p. poprzez:
 - wykroczenie poza zakres swobodnej oceny dowodów, pomijanie dowodów korzystnych dla strony i wyciąganie z dowodów, nie dotyczących bezpośrednio strony, negatywnych dla niej skutków, dokonywanie ustaleń nieznajdujących odzwierciedlenia w zebranym materiale dowodowym, jak również sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego;
 - wydanie zaskarżonej decyzji w sposób niebudzący zaufania do organów podatkowych, co znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu skarżonej decyzji, jako że rozstrzygnięcie organu podatkowego opiera się na z góry założonym celu, tj. udowodnieniu winy strony, pomimo braku istnienia i zgromadzenia obiektywnych dowodów potwierdzających jej świadomy udział w procederze oszustwa podatkowego;
 - rozstrzyganie wszelkich wątpliwości na niekorzyść strony, bez podejmowania działań niezbędnych do ich wyjaśnienia, z rażącym naruszeniem zasady *in dubio pro tributario*;
 - pozbawienie prawa do odliczenia podatku naliczonego przez stronę ze spornych faktur mimo braku udowodnienia, iż skarżąca wiedziała lub mogła wiedzieć, iż transakcja mająca stanowić podstawę prawa do odliczenia podatku, mogła wiązać się z przestępstwem popełnionym przez kontrahentów;
- 3) przepisów postępowania tj. art. 180 i 181 oraz art. 192 O.p. poprzez włączenie do akt przedmiotowego postępowania rozstrzygnięć i dokumentów, które zostały wydane i zgromadzone w toku postępowań prowadzonych wobec innych podatników, także dotyczących innych okresów, a następnie wyłączenie z akt niektórych z tych dokumentów, czym organy dopuściły się naruszenia prawa skarżącej do czynnego udziału w toczącym się postępowaniu a także naruszyły prawa podatnika do obrony;
- 4) przepisów postępowania tj. art. 120, art. 121, 122, art. 123 oraz art. 124 O.p. w zw. z art. 187 O.p., art. 188 i art. 199 O.p. poprzez odmowę uwzględnienia wniosków dowodowych skarżącej, dotyczących okoliczności istotnych dla sprawy, a także poprzez pominięcie wszystkich dowodów przedłożonych przez stronę w toku prowadzonych postępowań, świadczących na jej korzyść;

- 5) art. 192 O.p. tj. uwzględnienie przy rozstrzygnięciu sprawy dowodu, z którym strona nie miała możliwości przez długi czas zapoznania się z uwagi na niemal całkowitą anonimizację decyzji wydanej wobec S. sp. z o.o.;
- 6) art. 123 i 190 O.p. poprzez brak zagwarantowania stronie czynnego udziału w przeprowadzeniu dowodów w przesłuchaniu świadków, albowiem możliwość zapoznania się strony z protokołem przesłuchania świadka w innym postępowaniu nie ma nic wspólnego z zasadą czynnego udziału strony w postępowaniu;
- 7) naruszenie zasady dwuinstancyjności postępowania (art. 127 O.p.) poprzez brak należytej kontroli decyzji organu I instancji oraz utrzymanie jej w mocy pomimo wystąpienia przesłanek do jej uchylenia.

W piśmie z 8 listopada 2021 r. uzupełniono zarzuty skargi wskazując na instrumentalne wszczęcie postępowania karnego skarbowego oraz przedawnienie dochodzonych zobowiązań.

Organ, w odpowiedzi na skargę, wniósł o jej oddalenie.

W piśmie procesowym z dnia 18 listopada 2021 r. NZUCS w odpowiedzi na uzupełnienie zarzutów skargi wskazał na okoliczności przemawiające za uzasadnionym wszczęciem postępowania karnoskarbowego w aspekcie podejrzenia popełnienia przestępstwa. Organ powołał się na wykaz czynności procesowych w ramach toczącego się postępowania karnoskarbowego. Niezależnie od postępowania karnoskarbowego NZUCS powołał się na dokonane w postępowaniu zabezpieczającym zabezpieczenia na podstawie zarządzenia zabezpieczenia. Organ podtrzymał swoje stanowisko. Wyrokiem z dnia 9 lutego 2022 r. sygn. akt I SA/Sz 743/21 Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie uchylił zaskarżoną decyzję oraz zasądził od NZUCS na rzecz skarżącej kwotę [...] zł tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego. Sąd stwierdził, że uzasadnienie zaskarżonej decyzji z dnia 30.06.2021 r., nie wskazuje okoliczności istotnych dla oceny, czy powołanie się przez organ podatkowy na art. 70 § 6 pkt 1 O.p. miało, czy też nie, instrumentalny charakter. Przy czym brak stosownych rozważań w tym zakresie uzasadnione było faktem uznania przez organ, że doszło do zawieszenia biegu terminu przedawnienia z uwagi na zarządzenie zabezpieczenia. W ocenie sądu, decyzja nie zawiera uzasadnienia pozwalającego na dokonanie oceny, czy nie doszło do instrumentalnego wszczęcia postępowania karnego w celu zawieszenia biegu terminu przedawnienia. Takiego wystarczającego w okolicznościach sprawy uzasadnienia nie zawiera stanowisko organu zawarte w piśmie procesowym z dnia 18.11.2021 r. wraz z załącznikiem przedstawiającym chronologię czynności procesowych. Sąd zalecił, aby w toku powtórnego postępowania NZUCS rozważył, w oparciu o wskazane stanowisko zawarte w uchwale NSA z dnia 24 maja 2021 r. sygn. akt I FPS 1/21 i uzasadnieniu wyroku, czy nie doszło do instrumentalnego wykorzystania art. 70 § 6 pkt 1 O.p. z naruszeniem zasady działania w sposób budzący zaufanie do

organów podatkowych wyrażonej w art. 121 § 1 O.p. oraz dał temu wyraz w uzasadnieniu wydanej decyzji. Z tych względów, sąd na podstawie art. 145 § 1 pkt 1 lit. c p.p.s.a., orzekł o uchyleniu decyzji NZUCS z dnia 30 czerwca 2021 r. w całości. Organ wniósł skargę kasacyjną od ww. wyroku.

Naczelny Sąd Administracyjny wyrokiem z dnia 29 czerwca 202 r. sygn. akt I FSK 636/22 uchylił zaskarżony wyrok w całości, przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu w Szczecinie oraz zasądził od skarżącej na rzecz NZUCS kwotę [...] zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego. Naczelny Sąd Administracyjny uznał za trafne stanowisko autora skargi kasacyjnej, że w kontrolowanym wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie błędnie uznał, iż decyzja organu nie odpowiada prawu, ponieważ jej uzasadnienie nie zawiera istotnych okoliczności pozwalających na dokonanie oceny, czy nie doszło do instrumentalnego wszczęcia postępowania karnego skarbowego w celu zawieszenia biegu terminu przedawnienia, a w konsekwencji naruszenia zasady działania w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych. NSA wskazał, że w niniejszej sprawie organ ocenił zasadność uznania, że doszło do zawieszenia biegu terminu przedawnienia w związku z wszczęciem postępowania karnego skarbowego, a co za tym idzie brak jest podstaw do ponownego badania, czy wszczęcie postępowania karnego skarbowego nie miało charakteru instrumentalnego, a w konsekwencji również konieczności zawarcia dodatkowych rozważań w tym zakresie w uzasadnieniu decyzji organu. NZUCS w uzasadnieniu decyzji z 30 czerwca 2021 r. wskazał, że pismami z 26 listopada 2019 r., skierowanymi zarówno do strony, jak i jej pełnomocnika, zawiadomił w trybie art. 70c w zw. z art. 70 § 6 pkt 1 O.p. o zawieszeniu z dniem 25 listopada 2019 r. biegu terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych skarżącej w podatku od towarów i usług za miesiące od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. w związku z wszczętym dochodzeniem w sprawie o przestępstwo skarbowe (str. 20 uzasadnienia decyzji organu drugiej instancji). Dodatkowo, postanowieniami z 7 oraz 24 czerwca 2021 r. włączono jako dowody materiały z akt postępowania karnego skarbowego prowadzonego wobec skarżącej.

NSA wyjaśnił dalej, że mając na uwadze powyższe, zasadnie – wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji – organ podatkowy stwierdził, że w niniejszej sprawie bieg terminu przedawnienia został w dniu 30 października 2019 r. skutecznie zawieszony. W tej sytuacji, jak zasadnie wskazał NZUCS w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, brak było podstaw do ponownego badania, czy wszczęcie postępowania karnego skarbowego nie miało charakteru instrumentalnego, a w konsekwencji również konieczności zawarcia dodatkowych rozważań w tym zakresie w uzasadnieniu decyzji organu. W kontrolowanym wyroku nie wskazano na jakiegokolwiek inne okoliczności, które mogłyby usprawiedliwiać podejrzenie nadużycia ze strony organów instytucji wynikającej z art. 70 § 6 pkt 1 O.p. w sposób naruszający m.in. zasadę zaufania

przewidzianą w art. 121 § 1 O.p. Ze wskazanych względów Naczelny Sąd Administracyjny doszedł do przekonania, że uchybienia procesowe przypisane organowi przez sąd pierwszej instancji (tj. naruszenie art. 70 § 1 pkt 6 i art. 210 § 4 w zw. z art. 121 § 1 O.p.) nie znajdowały podstaw. Brak odniesienia się w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji do kwestii ewentualnego instrumentalnego zastosowania art. 70 § 6 pkt 1 O.p., wbrew twierdzeniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, nie uniemożliwiało dokonania oceny czy do takiego zastosowania doszło.

Wobec powyższego NSA stwierdził, że skarga kasacyjna została oparta w tym zakresie na usprawiedliwionych podstawach. W szczególności sąd pierwszej instancji nie wykazał, aby w sprawie konieczne było wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o art. 145 § 1 pkt 1 lit. c p.p.s.a. Wskazane bowiem naruszenia przepisów postępowania albo nie miały istotnego wpływu na wynik sprawy (art. 210 § 4 O.p.), albo też nie zostały wykazane (art. 121 § 1 w zw. z art. 70 § 6 pkt 1 O.p.). W ocenie NSA, rację ma także organ podatkowy wskazując na naruszenie przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie art. 145 § 1 pkt 1 lit. c p.p.s.a. w zw. z art. 70 § 6 pkt 1 w zw. z art. 70c O.p. poprzez uchylenie się przez sąd pierwszej instancji od oceny legalności przesłanek niezbędnych do zastosowania przez organy podatkowe art. 70 § 6 pkt 1 w zw. z art. 70c w zw. z art. 121 § 1 O.p. oraz uznanie, iż ocena przez sąd prawidłowości zawieszenia biegu terminu przedawnienia w niniejszej sprawie będzie możliwa dopiero po przeprowadzeniu w uzasadnieniu decyzji oceny merytorycznej, czy wszczęcie postępowania w sprawie karnej skarbowej nie miało pozorowanego charakteru. NSA wskazał, że podstawę do wywarcia skutku przewidzianego w art. 70 § 6 pkt 1 oraz art. 70c O.p. stanowiły zdarzenia prowadzące do postawienia zarzutów skarżącej. Zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego sam ten fakt świadczy już o braku instrumentalnego wszczęcia postępowania karnego skarbowego. Odnosząc się zaś do kwestii zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych skarżącej z uwagi na doręczenie zarządzenia zabezpieczenia w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji NSA wskazał, że zarzuty podniesione w podstawach kasacyjnych w tym zakresie nie mogły odnieść zamierzonego skutku. Za zgodne z prawem uznał NSA stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, że skoro w wyniku wydania ponownej decyzji doszło do określenia stronie w podatku od towarów i usług przybliżonej kwoty zobowiązania i odsetek za zwłokę oraz orzeczono o zabezpieczeniu na majątku skarżącej tej kwoty należności, to zmiana ta wywołuje skutek *ex nunc* i powoduje usunięcie z obrotu prawnego dotychczasowej decyzji, na podstawie której wszczęte zostało postępowanie zabezpieczające i dokonano zajęcia w wykonaniu zarządzenia zabezpieczenia. W ocenie NSA, uchylenie przez organ odwoławczy decyzji zabezpieczającej usuwa z obrotu prawnego podstawę prawną zarządzenia zabezpieczenia, na podstawie którego wszczęte zostało

postępowanie zabezpieczające i dokonano zabezpieczenia. Podkreślił dalej NSA, że decyzja zabezpieczająca nie wygasła, gdyż nie ziściły się przesłanki jej wygaśnięcia wskazane w art. 33a § 1 pkt 2 O.p. Dodał, że mając na względzie treść art. 33a § 2 O.p., tylko w takiej sytuacji można mówić o pozostaniu w obrocie prawnym zarządzeniu zabezpieczenia.

W konsekwencji za zgodne z prawem uznał stanowisko sądu pierwszej instancji w tym zakresie, że nie można uznać, jak uczynił to NZUCS, iż w sprawie doszło skutecznie do zawieszenia biegu terminu przedawnienia z uwagi na doręczenia zarządzenia zabezpieczenia w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Pomocniczo w tym zakresie NSA przywołał treść uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 28 kwietnia 2014 r., I FPS 8/13, CBOSA, zgodnie z którą uchylenie postanowienia o nadaniu decyzji nieostatecznej rygoru natychmiastowej wykonalności i w konsekwencji umorzenie na podstawie art. 59 § 1 pkt 2 i art. 60 § 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (j.t. Dz. U. z 2012 r., poz. 1015 ze zm.) postępowania egzekucyjnego, powoduje unicestwienie materialnoprawnych skutków zastosowania środka egzekucyjnego, w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia na podstawie art. 70 § 4 O.p. W uchwale tej NSA podkreślił, że nie może wywoływać skutków prawnych środków egzekucyjny, który – jako uchylony z uwagi na wadliwość (brak legalności) podstawy prawnej jego zastosowania, skutkującą umorzeniem postępowania egzekucyjnego – w ogóle nie powinien być stosowany. Naczelny Sąd Administracyjny ocenił, że przyjęcie, iż zastosowany – w oparciu o nielegalną podstawę prawną – środek egzekucyjny, wywołuje skutki prawne, pozostaje w sprzeczności z zasadą demokratycznego państwa prawa i wynikającą z niej zasadą legalizmu. NSA wyjaśnił, że w dalszej kolejności Naczelny Sąd Administracyjny motywował w tejże uchwale, iż instytucji przedawnienia zobowiązania podatkowego, pełniącej funkcję gwarancyjną, nie można przerywać w oparciu o wadliwy akt organu administracyjnego, poprzez wywodzenie, że do czasu jego wyeliminowania z obrotu prawnego, wywołał on skutek materialnoprawny, który – mimo braku legalności jego *causy* – pozostaje w mocy, gdyż skutek jego uchylenia nie działa wstecz. NSA wyjaśnił, że powyższe stanowisko prawne i jego argumentacja, jakkolwiek odnoszą się bezpośrednio do skutków niezgodnego z prawem nadania decyzji nieostatecznej rygoru natychmiastowej wykonalności, to jednak mają one szersze znaczenie. Z motywów powołanej wyżej uchwały należy bowiem wyprowadzić dalsze wnioski i stwierdzić, że nie mogą powodować zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego czynności związane z zabezpieczeniem zobowiązania dokonane na wadliwej podstawie, a więc m.in. na podstawie decyzji, która następnie została uchylona przez organ odwoławczy. W świetle przytoczonej uchwały, co do zasady, niezgodność z prawem podstawy wystawienia zarządzenia zabezpieczenia

i dokonanego na jego podstawie zajęcia majątku oznacza w następstwie niezgodność z prawem czynności zabezpieczających, a tym samym wyklucza możliwość zasadnego powoływania się na art. 70 § 6 pkt 4 O.p. i zawieszenie biegu terminu przedawnienia. NSA wskazał dalej, że skoro Dyrektor Izby Administracji Skarbowej w P. uchylił decyzję z 9 października 2019 r., będącą podstawą sporządzenia zarządzeń zabezpieczenia i czynności dokonanych na ich podstawie i przekazał sprawę organowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, to tym samym stwierdził, że decyzja organu pierwszej instancji nie była zgodna z prawem, bowiem poprzedzające ją postępowanie podatkowe zawierało istotne luki (art. 233 § 2 O.p.). Wobec tego brak przymiotu legalności w przypadku decyzji, która była podstawą wystawienia zarządzeń zabezpieczenia, oznacza w konsekwencji, że postępowanie zabezpieczające i dokonane w jego toku czynności nie miały legalnej podstawy, a więc nie mogły zgodnie z prawem powodować zawieszenia biegu terminu przedawnienia.

W konsekwencji Naczelny Sąd Administracyjny uznał zarzuty koncentrujące się wokół kwestii nieprawidłowości uzasadnienia sądu pierwszej instancji w zakresie oceny przerwania biegu terminu przedawnienia zobowiązań skarżącej związanego z doręczeniem zarządzenia zabezpieczenia w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym, podnoszone przez organ w skardze kasacyjnej, za pozbawione uzasadnionych podstaw. NSA wskazał, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie ponownie rozpatrując sprawę będzie zobowiązany do przeprowadzenia wszechstronnej analizy kwestii zastosowania art. 70 § 6 pkt 1 O.p. na tle okoliczności tej sprawy i w zależności od jej wyniku, także ewentualnego zbadania meritum sprawy, tj. pełnej kontroli zgodności z prawem zaskarżonej decyzji. Skarżąca w piśmie procesowym z dnia 12 grudnia 2022 r. wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji i umorzenie postępowania w sprawie z uwagi na przedawnienie bądź o przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia NZUCS. Wskazała na przebieg zdarzeń mogących stanowić przesłanki zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania, przywołała przedstawione wyżej stanowisko NSA w sprawie i stwierdziła, że do dnia uchylenia decyzji o zabezpieczeniu doręczenie stronie zarządzenia zabezpieczenia wywołało skutek w postaci zawieszenia biegu terminu przedawnienia, zatem wszczęcie postępowania karnego skarbowego w okresie zawieszenia pozostawało bez wpływu na dalsze zawieszenie biegu tego terminu.

Z ostrożności procesowej, wniosła o ponowne przeanalizowanie kwestii przedawnienia karalności czynu i przedstawiła regulacje k.k.s. w tym zakresie. Nadto przedstawiła orzecznictwo sądów administracyjnych odnoszące się do kwestii oceny „dobrej wiary” podatnika i należytej staranności w doborze kontrahentów, odnosząc się do zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie stwierdziła, że faktury dotyczące zakupu oleju smarowego dały podstawę do odliczenia podatku naliczonego VAT.

Wojewódzki Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Na wstępie wskazać należy, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie, wydając niniejszy wyrok był, na podstawie art. 190 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2022 r., poz. 329, dalej: „p.p.s.a.”), związany wyrokiem NSA z dnia 3 grudnia 2021 r., sygn. akt I FSK 2067/21. Związanie sądu pierwszej instancji w rozumieniu powyższego przepisu oznacza, że nie może on formułować nowych ocen prawnych – sprzecznych z wyrażonym wcześniej poglądem, a zobowiązany jest do podporządkowania się mu w pełnym zakresie. Sąd, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania nie dysponuje całkowitą swobodą przy wydawaniu nowego orzeczenia, lecz obowiązany jest uwzględnić wykładnię dokonaną przez sąd drugiej instancji, która przestaje wiązać tylko w ściśle określonych przypadkach zmiany stanu faktycznego sprawy, zmiany stanu prawnego, podjęcia przez NSA przed ponownym rozpoznaniem sprawy przez WSA uchwały zawierającej odmienną wykładnię w tym samym zakresie, co wykładnia zamieszczona w wyroku uchylającym. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie stwierdza, że nie wystąpiła żadna z ww. okoliczności, usprawiedliwiających ustanie związania wyrokiem NSA. Uchylając wyrok WSA w Szczecinie z dnia 9 lutego 2022 r. NSA, jak już powyżej przytoczono za zasadną uznał ocenę sądu pierwszej instancji co do niespełnienia przesłanki zawieszenia biegu przedawnienia w związku z doręczeniem zarządzenia zabezpieczenia w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 70 § 6 pkt 4 O.p.), nie zgodził się natomiast ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji co do niewykazania przez organ podatkowy przesłanki zawieszenia biegu terminu przedawnienia ze względu na wszczęcie postępowania karnego skarbowego. W rozpoznawanej sprawie organ uznał, że doszło do zawieszenia biegu terminu przedawnienia w związku z wszczęciem postępowania karnego skarbowego, a co za tym idzie brak jest podstaw do ponownego badania, czy wszczęcie postępowania karnego skarbowego nie miało charakteru instrumentalnego, a w konsekwencji również konieczności zawarcia dodatkowych rozważań w tym zakresie w uzasadnieniu decyzji organu. Naczelnik Z. Urzędu Celno-Skarbowego w S. w uzasadnieniu decyzji z 30 czerwca 2021 r. wskazał także, że pismami z 26 listopada 2019 r., skierowanymi zarówno do strony, jak i jej pełnomocnika, zawiadomił w trybie art. 70c w zw. z art. 70 § 6 pkt 1 O.p. o zawieszeniu z dniem 25 listopada 2019 r. biegu terminu przedawnienia zobowiązań podatkowych skarżącej w podatku od towarów i usług za miesiące od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. w związku z wszczętym dochodzeniem w sprawie o przestępstwo skarbowe. Organ także postanowieniami z 7 oraz 24 czerwca 2021 r. włączył w poczet materiału dowodowego materiały z akt postępowania karnego skarbowego prowadzonego wobec skarżącej.

Wskazując na powyższe NSA uznał, że zasadnie organ podatkowy stwierdził, że w niniejszej sprawie bieg terminu przedawnienia został w dniu 30 października 2019 r. skutecznie zawieszony. Sąd drugiej instancji uznał także, że w tej sytuacji brak było podstaw do ponownego badania, czy wszczęcie postępowania karnego skarbowego nie miało charakteru instrumentalnego, a w konsekwencji również konieczności zawarcia dodatkowych rozważań w tym zakresie w uzasadnieniu decyzji organu. Dalej NSA przypominał, że podstawę do wywarcia skutku przewidzianego w art. 70 § 6 pkt 1 oraz art. 70c O.p. stanowiły zdarzenia prowadzące do postawienia zarzutów skarżącej. Zdaniem NSA już sam fakt postawienia zarzutów świadczy o braku instrumentalnego wszczęcia postępowania karnego skarbowego. Sąd drugiej instancji zatem wskazując przede wszystkim na okoliczność przedstawienia zarzutów skarżącej, jednoznacznie przesądził brak instrumentalnego wszczęcia postępowania karnego skarbowego w realiach występujących w przedmiotowej sprawie.

Z mocy wyżej cytowanego art. 190 p.p.s.a. powyższą oceną kwestii instrumentalnego charakteru wszczęcia postępowania karnego skarbowego w niniejszej sprawie, sąd orzekający obecnie jest związany. Odnosząc się natomiast do prezentowanego w piśmie skarżącej datowanym na dzień 12 grudnia 2022 r. poglądu o braku możliwości oceny przesłanki zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego ze względu na wszczęcie postępowania karnego skarbowego w sytuacji, gdy odpadła przesłanka zawieszenia biegu terminu przedawnienia o jakiej mowa w art. 70 § 6 pkt 4 O.p., wskazać należy, że przepis art. 70 § 6 O.p. w poszczególnych jego punktach zawiera odrębne przesłanki zawieszenia biegu terminów przedawnienia zobowiązań podatkowych. Tym samym jeżeli wykazany zostanie w konkretnej sprawie brak spełnienia jednej z nich, nie ma to wpływu na ocenę spełnienia innej przesłanki. Innymi słowy w sytuacji, gdy tak jak w rozpoznawanej sprawie okaże się, że nie doszło do zawieszenia biegu terminu przedawnienia ze względu na doręczenie zarządzenia zabezpieczenia to spełnienie przesłanki zawieszenia biegu terminu przedawnienia ze względu na wszczęcie postępowania karnego skarbowego może i powinno być oceniane odrębnie.

Uznając zatem w wyniku związania ocena wyrażoną przez sąd drugiej instancji w wyroku z dnia 29 czerwca 2022 r., że w przedmiotowej sprawie wszczęcie postępowania karnego skarbowego nie nastąpiło w sposób instrumentalny, a tym samym doszło do skutecznego zawieszenia biegu terminu przedawnienia z dniem 19 października 2019 r., należy przejść do merytorycznej oceny prawidłowości zaskarżonej decyzji. W ocenie sądu zaskarżona decyzja nie narusza przepisów prawa w sposób powodujący konieczność jej wyeliminowania z porządku prawnego, zatem skarga podlega oddaleniu. W zakresie oceny stanu faktycznego ustalonego przez organy, należy podkreślić, że sąd administracyjny nie ustala stanu faktycznego, a jedynie

wskazuje, które ustalenia organu zostały przez niego przyjęte, a które nie (por. wyrok NSA z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt II FSK 1665/06). Tym samym, oceniając stan faktyczny ustalony przez organy, sąd przyjął za podstawę rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne poczynione przez organy administracji publicznej (organy podatkowe), albowiem stan faktyczny został ustalony z zachowaniem reguł procedury administracyjnej.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadza się do oceny, czy zasadnie zakwestionowano prawo skarżącej do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony w łącznej wysokości [...] zł, wynikający z faktur VAT wystawionych przez: D. spółka z o.o., PHU N. oraz S. sp. z o.o., gdyż przedmiotowe faktury nie dokumentują transakcji zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem, bowiem podmioty nie były faktycznymi dostawcami usług i towaru do firmy skarżącej. Oceny tej należało dokonać przy uwzględnieniu należytej staranności podatnika chroniącej przed negatywnymi konsekwencjami oszustwa popełnionego na wcześniejszym etapie obrotu towarem. Skarżąca konsekwentnie twierdzi, że w stanie faktycznym sprawy zaskarżona decyzja została wydana w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu prowadzonym wobec innych podatników, a skarżąca została obarczona negatywnymi konsekwencjami nieprawidłowych rozliczeń podatkowych jej nierzetelnych kontrahentów, o których nie wiedziała i nie mogła wiedzieć. Jednocześnie w zakresie zawieranych transakcji zarzuca niewystarczające zebranie materiału dowodowego, a przez to zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a także dokonanie wybiórczej (potwierdzającej z góry postawioną tezę) oceny zgromadzonych dowodów, w wyniku czego bezpodstawnie przypisano jej brak „dobrej wiary” w przeprowadzeniu zakwestionowanych transakcji.

Odnosząc się do kwestii dotyczących prowadzenia postępowania podatkowego oraz oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazać należy, że zgodnie z art. 120 O.p., organy podatkowe działają na podstawie przepisów prawa. Zgodnie z art. 121 § 1 O.p., postępowanie podatkowe powinno być prowadzone w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych. Stosownie do art. 191 O.p., organ podatkowy ocenia na podstawie całego zebranego materiału dowodowego, czy dana okoliczność została udowodniona. Jako dowód należy dopuścić wszystko, co może przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem (art. 180 § 1 O.p.). Natomiast stosownie do art. 187 § 1 O.p. organ podatkowy jest obowiązany zebrać i w sposób wyczerpujący rozpatrzyć cały materiał dowodowy, zgodnie zaś z art. 187 § 3 O.p. fakty powszechnie znane oraz fakty znane organowi podatkowemu z urzędu nie wymagają dowodu. Fakty znane organowi podatkowemu z urzędu należy zakomunikować stronie.

Sformułowana w art. 191 O.p. zasada swobodnej oceny dowodów zakłada, że organ podatkowy rozważając wartość poszczególnych dowodów, jak również

formułując wnioski na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, nie jest związany żadnymi sztywnymi regułami określającymi wartość poszczególnych dowodów, ale kieruje się własnym przekonaniem, uwzględniając wiedzę, doświadczenie życiowe, prawa logiki, informacje wynikające z wzajemnych relacji między poszczególnymi dowodami. Organ podatkowy ocenia na podstawie całego zebranego materiału dowodowego, czy dana okoliczność została udowodniona. Wynikający ze wskazanych przepisów obowiązek organów podatkowych wyjaśnienia wszystkich istotnych prawnie faktów oraz zebrania całego materiału dowodowego obejmuje dążenie wszelkimi prawnie dopuszczalnymi sposobami, za pomocą wszystkich dopuszczonych prawem dowodów do ustalenia stanu faktycznego sprawy. W tym celu organ podatkowy powinien wykorzystać wszelkie środki dowodowe określone w art. 180-200 O.p., jakie mogą służyć do wyjaśnienia sprawy. Dokładne wyjaśnienie stanu faktycznego sprawy podatkowej musi być dominującym celem postępowania podatkowego, a zwłaszcza tej jego części, która nazywana jest postępowaniem dowodowym (por. A. Hanusz, *Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia podatkowego*, Wyd. Zakamycze 2004, s. 236 i in.). W myśl zasady swobodnej oceny dowodów, organy podatkowe nie są skrupowane regułami dotyczącymi wartości poszczególnych dowodów, orzekają na podstawie własnego przekonania, popartego zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Jednakże swobodna ocena dowodów nie oznacza, że organ jest uprawniony do oceny dowodów w sposób dowolny, jedynie według własnego uznania, swoją ocenę w tej mierze organ bowiem zobowiązany jest oprzeć na przekonujących podstawach i dać temu wyraz w uzasadnieniu. Swobodna ocena dowodów, aby nie przekształciła się w samowolę, musi być dokonana zgodnie z normami prawa procesowego oraz zachowaniem określonych reguł tej oceny. Naruszenie tych reguł, a także norm procesowych odnoszących się do środków dowodowych, stanowi przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 13 czerwca 2000 r., I SA/Ka 2160/98). Swobodna ocena dowodów nie ma nic wspólnego z dowolną oceną dowodów. Jako dowolne należy traktować takie ustalenia faktyczne, które znajdują wprawdzie potwierdzenie w materiale dowodowym, ale materiał ten jest niekompletny lub nie został w pełnym zakresie rozpatrzony. W przypadku dowodów przeciwnych organy mogą jednym z nich dać wiarę, a innym tej wiarygodności odmówić, kierować się muszą jednak zasadą racji dostatecznej, wyrażającej się w postulatcie, aby za udowodnione uznawać tylko te fakty, które zostały uzasadnione według określonych, rozsądnych dyrektyw poznawczych (tak Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 174 i nast.). Organ nie mogą więc z dowodów wyciągać wniosków, które z nich nie wynikają. Muszą też wyjaśnić przyczyny przyjętej oceny w sposób logiczny,

zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 stycznia 2013 r., sygn. akt I FSK 190/12, CBOSA). Tym samym prawidłowa realizacja zasady swobodnej oceny dowodów wymaga uwzględnienia określonych reguł tej oceny, a także norm procesowych dotyczących środków dowodowych, tak by nie przekształciła się w ocenę dowolną, nie dającą się logicznie uzasadnić w świetle całości materiałów zebranych w sprawie. Natomiast zupełność ustalenia stanu faktycznego nie oznacza konieczności uwzględniania wszystkich wniosków dowodowych stron postępowania podatkowego. Organ podatkowy jest zobowiązany do zgromadzenia dowodów w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne do ustalenia stanu faktycznego (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 13 września 2005 r., sygn. akt II FSK 69/05). Oznacza to, że jeżeli organ podatkowy, na podstawie zebranych w toku postępowania dowodów, jest w stanie dokonać niebudzącego wątpliwości ustalenia stanu faktycznego, wówczas dalsze prowadzenie postępowania dowodowego nie jest zasadne.

Uwzględniając powyższe należy wskazać, że w rozpoznawanej sprawie został zgromadzony niezbędny materiał dowodowy, a ustalony w zaskarżonej decyzji stan faktyczny wynika z logicznych wniosków wyprowadzonych z oceny całokształtu materiału dowodowego. Nie powinno bowiem budzić wątpliwości, że pomimo odmiennego stanowiska skarżącej, dowody potwierdzają tezy wynikające z decyzji podatkowej. Ponadto o zasadności ww. decyzji nie świadczy tylko ilość dowodów na potwierdzenie ustalonego przez organy stanu faktycznego, ale także to, że są to różne dowody, z różnych źródeł. Nie można więc uznać, że w niniejszej sprawie dokonano błędnej oceny materiału dowodowego, prowadzącej do nieuzasadnionego zaufania dowodom niekorzystnym dla skarżącej przy jednoczesnym zbagatelizowaniu dowodów przeciwnych. W ocenie sądu, nie można także zgodzić się z zarzutami przekroczenia swobodnej oceny dowodów, pomijania dowodów korzystnych dla skarżącej, czy mijania się z prawdą i sprzeczności w uzasadnieniu decyzji, zwłaszcza że argumentacja skargi ogranicza się w głównej mierze do polemiki z uzasadnieniem decyzji. Organ odwoławczy odniósł się do zarzutów dotyczących decyzji organu I instancji odnosząc się do poszczególnych kontrahentów skarżącej oraz wskazując dowody, na podstawie których dokonywał ustaleń, w tym na zeznania skarżącej. W odniesieniu do transakcji zawartych przez firmę skarżącą z D. spółka z o.o. organ zasadnie wskazał na rozbieżności dotyczące danych sprzedawcy oraz miejsca prowadzenia działalności widniejące na zakwestionowanych fakturach, w dowodach KW wystawionych przez skarżącą, a także w rejestrach podatkniczych.

Nie bez znaczenia dla oceny czy D. spółka z o.o. rzeczywiście wykonywała wskazane na zakwestionowanych fakturach usługi pozostaje treść zeznań skarżącej, z których wynika, że

- współpracę z firmą D. spółka z o.o. w zakresie poszukiwania i pozyskiwania klientów (odbiorców) nawiązała przez A.W., który sam się zgłosił do jej firmy (nie zna go jednak osobiście),
- A.W. pozyskiwał odbiorców na oleje na terenie województwa dolnośląskiego, przygotowywał ofertę handlową, ustalał z nimi ceny na dostarczany (transportowany) i fakturowany przez B.Z. towar, doradzał im w sprawach technicznych związanych ze smarowaniem,
- A.W. informował telefonicznie o pozyskaniu klienta oraz o konieczności dostawy, cenę sprzedaży do klienta ustalał na podstawie otrzymanej od niej lub jej męża informacji o wysokości ceny minimalnej, do której to dokładał własną marżę,
- zobowiązania wobec D. spółka z o.o. regulowała gotówką, którą przyjmował A.W. z reguły w okolicach W., a obecni podczas jej przekazywania byli A.W. i jej mąż G.Z., który występował ze strony B. Z. N. w transakcjach z ww. kontrahentem, poza fakturą nie było innych dowodów dotyczących transakcji,
- klientami, których pozyskał A.W. w badanym okresie, a którzy byli później klientami firmy [...] B.Z. były prawdopodobnie firmy: S., P., M. J. G.

Z treścią zeznań skarżącej korespondują pisemne wyjaśnienia jej męża – G.Z. z 26.09.2019 r., gdzie stwierdził, że zna A.W., który wcześniej prowadził firmę A. i nie kontaktował się z nikim innym z firmy D. spółka z o.o.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że jak wynika z odpisu pełnego z Krajowego Rejestru Sądowego, nr KRS: [...], dotyczącego firmy D. spółka z o.o., REGON: [...], w okresie od 27.10.2003 r. (data wpisu ww. firmy do rejestru) do 10.10.2005 r. funkcję prezesa zarządu w tej firmie pełnił był J. K. L. Od dnia 21.05.2013 r. czyli od daty wykreślenia ostatniego prezesa zarządu w osobie pani D.T., podmiot nie posiada wskazanego w KRS organu reprezentującego. Zatem w okresie sporządzenia przedmiotowych faktur, J. K. L., którego pieczęć widnieje na fakturach wystawionych na rzecz strony przez D. spółka z o.o., nie był już od kilku lat prezesem tej firmy.

Z KRS wynika także, że w okresie wystawienia zakwestionowanych przez organ faktur, siedziba D. spółka z o.o. mieściła się w K., tj. od dnia 15.06.2009 r. pod adresem al. [...] [...], a w dniu 19.11.2014 r. z KRS wykreślono dane dotyczące ulicy i nr lokalu, pozostawiając tylko miejscowość K., tym samym w okresie od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. podmiot ten nie posiadał siedziby w W., które to miasto wskazano jako miejsce wystawienia faktur VAT dla B.Z., ani pod adresem: ul. [...], który to adres wskazano w ich treści jako siedzibę sprzedawcy. Adresem tym, jak wynika z danych z KRS spółka dysponowała w okresie od dnia 27.10.2003 r. do dnia 10.10.2005 r. Ponadto z danych zawartych w KRS wynika również, że podmiot ten do dnia 26.01.2020 r. nie miał wpisanego numeru NIP (tylko REGON – nr [...]), a w związku z zaległościami wobec Dyrektora Izby Celnej w K. wszczęto wobec ww.

spółki egzekucję. Przede wszystkim jednak z KRS wynika, że w dniu 04.01.2006 r. dokonano wykreślenia nazwy firmy D. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i wpisania F. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wystawca przedmiotowych faktur w okresie od stycznia 2014 r. do stycznia 2015 r. posługiwał zatem firmą (nazwą), która nie istniała od 2006 r.

Natomiast z informacji uzyskanych przez organ od Naczelnika Urzędu Skarbowego K. w dniu 27.06.2019 r. w odpowiedzi na pismo organu pierwszej instancji, wynika, że podmiot F. spółka z o.o. (D. spółka z o.o.) nie rozliczył we właściwym organie podatkowym podatku od towarów i usług z faktur ujętych w rejestrach zakupu oraz rozliczonych w deklaracjach VAT-7 przez B.Z., ponadto podmiot: F. sp. z o.o. w okresie od 01.01.2014 r. do 31.01.2015 r. nie był zarejestrowany jako podatnik VAT czynny i nie składał deklaracji dla potrzeb podatku od towarów i usług VAT-7, nie posiadał aktualnego adresu siedziby, umowa na adres: al. [...] 9/506a została rozwiązana (wypowiedziana) z dniem 30.06.2009 r. (spółka nie podejmowała korespondencji pod tym adresem) i nie posiada informacji o zatrudnieniu A.W.

Wnioski organu potwierdzają także wyjaśnienia P. „S.” spółka z o.o. i M. spółka z o.o. zawarte w pismach z dnia 31.10.2019 r. i z dnia 04.11.2019 r. oraz w uzupełnieniach wyjaśnień z dnia 02.12.2019 r., 03.12.2019 r. i 04.12.2019 r., gdzie podmioty te potwierdziły, że znany jest im A.W., który przedstawiał ofertę handlową firmy N., a także, że kontaktował się z nimi jako przedstawiciel firmy N. B. Z. działając we własnym imieniu i na własny rachunek. A na zapytanie czy działa też jako osoba z D. spółka z o.o. (F. spółka z o.o.), podmioty te jednoznacznie, wyjaśniły, że występował on jako przedstawiciel firmy B. Z. N.

Nie bez znaczenia także pozostaje, iż również zebrany przez organ odwoławczy materiał dowodowy w postaci zeznań w postaci świadków A.W. oraz J.L. przeprowadzonych w toku postępowania karnego skarbowego wszczętego wobec pani B.Z., nie potwierdza wykonania usług handlowych przez firmę D. spółka z o.o. na rzecz skarżącej. A.W. bowiem w dniu 13.10.2020 r. zeznał, że nigdy nie pracował w firmie D. spółka z o.o. i w związku z tym nie posiada wiedzy na temat tej firmy, w tym przedmiotu jej działalności, siedziby, posiadanej infrastruktury ani osób uprawnianych do jej reprezentacji. Natomiast po okazaniu mu wystawionych dla B.Z. faktur VAT, w których jako sprzedawcę wskazano ww. firmę zeznał, że nie ma wiedzy kto wystawił te faktury, ani kto złożył w ich treści parafy na pieczęci „prezes zarządu J. K. L.”. Potwierdził natomiast swoje podpisy na okazanych mu dowodach KW w miejscu otrzymującego gotówkę uzasadniając ich złożenie faktem wypłaty pieniędzy przez G.Z. w związku ze sprzedażą olejów samochodowych i smarów w toku ich współpracy. Wskazał również, że G.Z. zna od 1990 r., kiedy to prowadził hurtownię olejów samochodowych i smarów – P HU A. w W. i który w latach

2002-2003 był jego dostawcą. Natomiast B.Z. nie zna osobiście, utrzymywał z nią jedynie kontakt telefoniczny w zakresie terminowych wpłat z faktur dotyczących olejów samochodowych i smarów. Nie posiada wiedzy na temat współpracy firmy N. B. Z. z D. spółka z o.o., ani z F. spółka z o.o.

Natomiast przesłuchany w dniu 23.11.2020 r. J.L. po okazaniu mu wystawionych dla B.Z. faktur VAT, w których jako sprzedawcę wskazano D. spółka z o.o. zeznał, że nie wystawił tych faktur, ani ich nie podpisywał, nie prowadził firmy wskazanej na fakturach (ani tego typu działalności, a w okresie ich wystawienia pracował w firmie C.-C. Świadek zeznał, że kojarzy firmę D. spółka z o.o., której właścicielem był W.G. z okresu gdy był dyrektorem handlowym spółki M. S.A. z N. S., która współpracowała z D. ze dwadzieścia lat temu w obszarze handlu paliwami. Natomiast podmiot F. spółka z o.o. był mu nieznany. Z zeznań tego świadka wynika także, że D. spółka z o.o. prawdopodobnie nie miała pracowników i nie miała też żadnej infrastruktury. Świadek nie posiadał też wiedzy kto wystawiał faktury w spółce D., wskazał, że prawdopodobnie W.G., który nią kierował. Świadek nie pamiętał czy pełnił funkcję prezesa zarządu w spółce D., nie przypominał sobie żeby posiadał pieczętą o treści „prezes zarządu J. K. L.”. Świadek zeznał również, że nie zna A.W., B.Z. i G.Z. oraz nie posiada wiedzy, czego dotyczą okazane mu dowody KW, ani na czym polegała współpraca firmy N. ze spółką F. Podkreślenia wymaga, że skarżąca nie przedstawiła żadnych przeciwdowodów, na podstawie których organy mogłyby poczynić inne ustalenia. W konsekwencji zatem zgodzić się należy z oceną organów co do tego, że podmiot D. spółka z o.o. nie był wykonawcą wskazanych na fakturach VAT wystawionych na rzecz B.Z. usług handlowych. Ponadto podmiot ten nie rozliczył podatku należnego z tytułu faktur VAT wystawionych na rzecz B.Z. w okresie styczeń 2014 r. – styczeń 2015 r. w związku z zamknięciem w dniu 27.04.2011 r. obowiązku podatkowego w podatku od towarów i usług. Bowiem okoliczność, że A.W. poza odbiorem gotówki w kwotach wynikających z faktur VAT wystawionych dla N. B. Z., nie potwierdził ich wystawienia, ani nie wykazał jakiejkolwiek wiedzy na temat firmy D. spółka z o.o. widniejącej na tych fakturach jako sprzedawca oraz, że J.L. nie potwierdził wystawienia faktur VAT na rzecz strony z ramienia firmy D. spółka z o.o., ani pełnienia funkcji prezesa zarządu w tej spółce, potwierdzają że faktury ujęte i rozliczone w rejestrach zakupu i deklaracjach VAT-7, na których jako sprzedawcę wskazano D. spółka z o.o. nie dokumentują czynności faktycznie dokonanych, albowiem to nie firma D. spółka z o.o. a wykonał je A.W. Również podzielić należy ustalenia organów co do istnienia podstaw do zakwestionowania od strony podmiotowej faktur wystawionych w okresie będącym przedmiotem postępowania przez PHU N. oraz S. spółka z o.o. W rozpoznawanej sprawie bowiem znaczenie mają ustalenia organu dotyczące podmiotu B. Ltd, który miał być dostawcą oleju smarowego [...] do podmiotów od których skarżąca miała nabywać ten produkt.

B. Ltd została zarejestrowana w dniu 18.09.2008 r., jej siedziba mieściła się w [...] w [...], pod adresem: [...] K. R. Z ustaleń organów wynika także, że pod tym adresem znajduje się podmiot „Firma w [...]”, która zgodnie z informacjami na stronie internetowej „[...]” zajmowała się rejestracją spółek w [...] (pod wskazanym adresem zarejestrowanych było aż 397 spółek). Jako przedmiot działalności B. Ltd wskazano sprzedaż hurtową drewna, materiałów budowlanych i wyposażenia sanitarnego, natomiast dyrektorem tego podmiotu od początku jego działania był M.H. (narodowości ukraińskiej), zamieszkały w [...]. Natomiast S. spółka z o.o. została zarejestrowana w Rejestrze Przedsiębiorców prowadzonym przez Sąd Rejonowy w W., w dniu 12.04.2013 r. pod numerem KRS: [...]. Prezesem zarządu tej spółki jest również M.H., który od dnia 17.05.2013 r. był też jej jedynym udziałowcem, a od 28.02.2014 r. jest udziałowcem większościowym, 5% udziałów spółki posiada M.K. Z informacji udzielonych przez Zachodniopomorski Urząd Celno-Skarbowy w S. wynika, że S. spółka z o.o. została zarejestrowana w Zachodniopomorskim Urzędzie Skarbowym w S. w dniu 10.01.2014 r. Obowiązek w zakresie rozliczeń podatku od towarów i usług VAT-7 tego podmiotu został otwarty z dniem 05.04.2013 r., dla potrzeb transakcji wewnątrzwspólnotowych spółka została zarejestrowana od dnia 31.12.2013 r. Spółka ta nie złożyła informacji podsumowujących VAT-UE za 2014 r. i styczeń 2015 r.

O zasadności stanowiska organów świadczą następujące ustalone okoliczności dotyczące działalności i rozliczeń firmy B. Ltd:

- jak wynika z danych z systemu wymiany informacji o podatku VAT-VIES B. Ltd, [...] zadeklarowała za okresy od kwietnia 2014 r. do stycznia 2015 r. trójstronne dostawy wewnątrzwspólnotowe dla S. spółka z o.o., jednocześnie jednak w tym okresie spółka S. nie zadeklarowała wewnątrzwspólnotowych nabyć towarów od tego kontrahenta;
- B. Ltd NIP PL [...] w złożonych do Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego W. deklaracjach VAT-7K za poszczególne kwartały 2014 r. nie wykazywała wewnątrzwspólnotowych nabyć towarów, a jedynie zakupy krajowe, nie składała również informacji podsumowujących, a w złożonych do Naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego W. deklaracjach VAT-7K za okresy od II do IV kwartału 2014 r. spółka ta wykazała wartości niższe, niż wynikające z faktur wystawionych w tym okresie na rzecz S. spółka z o.o. Jak zasadnie organ zauważył, porównanie kwot sprzedaży i podatku, ujętych przez podmiot brytyjski w deklaracjach VAT-7K w ww. okresie z kwotami wynikającymi z faktur wystawionych przez tę spółkę na rzecz S. spółka z o.o. prowadzi do wniosku, iż B. Ltd, pomimo wystawienia faktur z polskim NIP oraz krajowym podatkiem od towarów i usług ze stawką 23%, nie rozliczyła w całości tego podatku w deklaracjach VAT-7K na łączną kwotę [...] zł, w tym o podatek VAT w kwocie [...] zł.

W konsekwencji zasadnie organ przyjął, iż w związku z tym, że B. Ltd z NIP PL nie rozliczyła transakcji wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów i w deklaracjach VAT-7K wykazała wartości niższe niż wynikające z faktur wystawionych na rzecz spółki S., nierozliczony na terytorium kraju i niewpłacony podatek od towarów i usług z tytułu dostaw dla S. spółka z o.o. stanowi korzyść podatkową dla B. Ltd oraz osób, które nią zarządzały.

Według takiego samego schematu, jak transakcje pomiędzy B. Ltd i S. spółka z o.o. przebiegały również transakcje z udziałem firmy PHU N., NIP [...] w okresie od stycznia 2014 r. do marca 2014 r. M.K. bowiem w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dokonywał zakupu oleju smarowego od B. Ltd, a następnie dokonywał jego odsprzedaży na rzecz firmy N. B. Z.

S. spółka z o.o. przejęła zatem rolę podmiotu PHU N., wniosek taki wynika z analizy zeznań M.K. w dniu 08.03.2018 r. gdzie wyjaśnił, że przekazał firmie S. spółka z o.o. posiadaną bazę odbiorców, spośród których spółka ta miała sobie wybrać odpowiadających jej klientów. Nie bez znaczenia pozostają także powiązania osobowe występujące pomiędzy podmiotami w łańcuchu dostaw oleju smarowego do firmy N. B. Z., bowiem jak już wskazano powyżej w badanym okresie M.H. był dyrektorem (prezesem) B. Ltd oraz prezesem S. spółka z o.o. Natomiast jedynym udziałowcem w B. Ltd zgodnie z umową spółki z dnia 17.09.2008 r. był czeski podmiot H. s.r.o., [...] trh [...], [...] Republika Czeska.

W konsekwencji zatem pomiędzy ww. trzema firmami, tj. S. spółka z o.o., B. Ltd oraz H. s.r.o. istniały wzajemne powiązania osobowe i kapitałowe, poprzez osobę pana M.H., który był w badanym okresie prezesem firmy S. spółka z o.o. oraz B. Ltd oraz udziałowcem (100% udziału) w firmie H. s.r.o. Natomiast M.K. poza tym, że prowadził własną działalność pod nazwą PHU N., w ramach której również dokonywał zakupów towarów od B. C. Ltd., posiadał 5% udziałów w spółce S. nabytych w dniu 11.12.2013 r. od M.H. i był prezesem zarządu w czeskim podmiocie H. s.r.o., która z kolei była jedynym udziałowcem B. Ltd i w której 100% udziałów posiadał M.H.

Zasadnie organy uznały, że powiązania osobowe i kapitałowe występujące pomiędzy firmami uczestniczącymi w transakcjach obrotu olejem [...] miały wpływ na sposób funkcjonowania tych firm i cel ich prowadzenia.

Jak wynika bowiem z materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy we wszystkich tych firmach (B. Ltd, S. spółka z o.o., PHU N. oraz H. s.r.o.) osobą decyzyjną oraz kontaktującą się z kontrahentami był Z.C. Okoliczność ta została potwierdzona przez M.K. w zeznaniach w charakterze świadka z dnia 30.06.2016 r. oraz G.Z. w toku przesłuchania z dnia 20.02.2019 r. Również Z.C. w zeznaniach złożonych w dniu 19.03.2014 r. w toku przesłuchania w charakterze strony, w których potwierdził, że już w 2012 r. doradzał firmie B. Ltd w znajdowaniu klientów w Czechach, dokonywał w imieniu tej firmy transakcji z czeskimi kontrahentami

oraz posiadał dostęp do jej polskiego rachunku bankowego, jak i jego zeznania w charakterze świadka z dnia 16.05.2016 r., w których wyjaśnił, że miał upoważnienie notarialne z B. Ltd do reprezentacji tej firmy w Polsce a przed zatrudnieniem go w S. spółka z o.o. miał prowadzić dużo rozmów handlowych w imieniu B. Ltd, ponadto w toku zeznań z dnia 16.05.2016 r. potwierdził, że w okresie zatrudnienia w spółce S. na stanowisku specjalisty do spraw eksportu był odpowiedzialny za kontakty handlowe z dostawcami w Czechach i w Niemczech oraz z odbiorcami na terenie Polski, uzgadniał ze strony S. szczegóły dotyczące transakcji sprzedaży oleju na rzecz firmy N. B. Z. i wystawiał faktury w imieniu spółki S.

Rola Z.C. w spółce S., jak i PHU N. została potwierdzona także w zeznaniach G.Z. złożonych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego wobec S. spółka z o.o. oraz z dnia 20.02.2019 r. w przedmiotowej sprawie. Z zeznań męża skarżącej wynika, że w sprawie zakupu towaru od firmy S. spółka z o.o. kontaktował się tylko ze Z.C., który był również osobą odpowiedzialną za zamówienia w firmie N.

Również skarżąca wskazała, że kontakt z S. spółka z o.o. odbywał się przez Z. C.

Na Z.C. jako jedyną osobę, z którą miała kontakt w spółce S. wskazała także w swoich zeznaniach L.T. – księgowa S. spółka z o.o.

Okoliczność prowadzenia spraw spółki B. przez Z.C. wynika również z zeznań M.K., który zeznał, że to Z.C., choć nie był zatrudniony w jego, to z racji znajomości języka czeskiego zajmował się transakcjami dotyczącymi oleju [...] tj.: organizacją transportu, składaniem zamówień w rafineriach, w tym również kontaktami z G.Z. w zakresie transakcji z firmą B.Z.

Fakt prowadzenia spraw spółki B. przez Z.C. wynika także z informacji udzielonych przez czeską i niemiecką administrację podatkową. Zamówienia na towary w czeskiej rafinerii P. składane były telefonicznie lub e-mailowo pomiędzy przedstawicielem [...] a przedstawicielem B. Ltd – Z.C., co wynika z zamówień mailowych, w których wskazano numer telefonu tej osoby poniżej danych firmy B. Ltd. Również w zamówieniach na towar wystawionych przez B. Ltd dla rafinerii P. GmbH jako osobę do kontaktu wskazano Z.C.

Nie bez znaczenia pozostaje także posiadanie przez Z.C. dostępu do skrytki pocztowej firmy B. Ltd w Urzędzie Pocztowym S. 34 do której zgodnie dyspozycją ww. osobie miały być doręczane przesyłki polecone w obrocie krajowym. Wskazać także należy, że również Z.C. był osobą zlecającą w imieniu B. Ltd transport oleju z rafinerii P. w Niemczech firmie spedycyjnej R. spółka z o.o., to on bowiem działając w imieniu spółki brytyjskiej i podpisując się jako [...] zlecał firmie spedycyjnej fracht oleju z niemieckiej rafinerii do miejsca rozładunku: B. Ltd Magazyn nr [...] w D. wskazując adres do korespondencji: B. Ltd UPT 34 skr. poczt. nr [...], [...]. Z ustaleń dokonanych przez organy podatkowe wynika także, że małżonek skarżącej znał Z.C. na długo przed przeprowadzeniem kwestionowanych transakcji, tym

samym uzasadniony jest wniosek co do tego, że skarżąca posiadała wszelkie dane i możliwość, aby osobiście zamawiać olej w rafineriach P. w [...] oraz P. w [...]. Natomiast wcześniejsza znajomość ułatwia uczestnictwo w zakwestionowanym przez organ procederze. Wskazać także należy, że w zaskarżonej decyzji organ bardzo obszernie odniósł się do kwestii powiązań osobowych oraz świadomości skarżącej uczestnictwa w nielegalnym procederze, wskazując, że zarówno z zeznań małżonka skarżącej, jak i z zeznań Z.C. wynika, że G.Z. otrzymał od Z.C. a pieczętkę z danymi B., którą na dokumentach CMR kwitowany był odbiór oleju z rafinerii, którego sprzedawcą miała być spółka S. Jako powód takiego działania małżonka skarżącej wskazał, że robił to na prośbę Z.C., który wytłumaczył mu, że odbiór towaru musi potwierdzić ten sam podmiot, który jest wskazany na CMR jako odbiorca.

Natomiast w odniesieniu do PHU N. wskazać należy, że jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie, a przede wszystkim z zeznań M.K., nie miał on wiedzy czym zajmowała się spółka B., od której miał on nabywać [...], nie potrafił wskazać z kim z tego podmiotu korespondował w ramach współpracy, nie miał wiedzy o władzach tego podmiotu ani nie znał osób kontaktowych. Ponadto dokumenty CMR przedłożone przez M.K. nie miały pieczęci odbiorcy. Powyższe niewątpliwie oznacza, że skarżąca miała świadomość, że B. nie prowadzi działalności pod adresem D. i nie posiada pod tym adresem magazynu, świadomie akceptowała podawanie nieprawdy w dokumentach transportowych. Zwłaszcza, że z zeznań G.Z. wynika, że w transakcjach z firmą N. on i żona też używali pieczęci z danymi B. Ltd i adresem D., natomiast w transakcjach z innymi firmami niż te „obsługiwane” przez Z.C., małżonkowie Z. używali pieczęci z danymi firm N. i PH M.

Całokształt materiału dowodowego w tym zarówno zeznań skarżącej jak i jej męża bezspornie świadczy o tym, że skarżąca wiedziała, że zarówno za firmą N. za spółką S. jak i B. Ltd stoi Z.C., który jest osobą decyzyjną w tych podmiotach oraz że to Z.C. dokonywał zamówień towaru w rafineriach. Ponadto w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest dowodów na rzeczywisty faktyczny udział w łańcuchu dostaw podmiotów N. oraz S. sp. z o.o. Należy zgodzić się z organem, że w realiach niniejszej sprawy nie było żadnego logicznego uzasadnienia dla występowania N. oraz spółki S. jako pośredników w sprzedaży oleju [...] do firmy skarżącej, biorąc pod uwagę fakt, że za spółką B. Ltd i podmiotami, od których skarżąca miała nabywać towar stała ta sama osoba tj. Z.C.

Podobnie należy ocenić brak podejrzeń skarżącej co do oferowanej przez jej kontrahentów ceny oleju, która jak sama przyznała, była o ok. 50 gr na jednym kilogramie niższa od cen oferowanych przez rafinerię L. Z materiału dowodowego zgromadzonego przez organy wynika, że skarżąca nie weryfikowała wystawców zakwestionowanych faktur, wskazać tu należy na zeznania B.Z. z dnia 10 kwietnia 2018 r., w których przyznała, że nie weryfikowali z mężem w żaden sposób spółki

S. oraz że nigdy tego nie robią wobec „stałych dostawców”, ponieważ mają do nich zaufanie. Przy czym tym stałym dostawcą dla firm N. i PH M. był Z.C., zmieniały się tylko nazwy firm, w imieniu których ww. działał. A ponieważ skarżąca i jej małżonek żona znali go z wcześniejszych transakcji realizowanych w imieniu firmy N. i byli zadowoleni z parametrów jakościowych dostarczanego oleju, nie miało dla nich większego znaczenia, jaką firmę w danym momencie Z.C. reprezentuje. Wbrew odmiennemu pogładowi zawartemu w rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z transakcjami łańcuchowymi, uregulowanymi w art. 7 ust. 8 u.p.t.u. Odróżnić bowiem należy sytuacje, w których dochodzi do rzeczywistego obrotu towarami od jedynie tworzenia obrotu fakturowego. Regulacje zawarte w ww. art. 7 ust. 8 u.p.t.u. służą uproszczeniu i przyspieszeniu obrotu gospodarczego, a nie sankcjonowaniu fakturowania czynności, które nie zostały dokonane. Warunkiem uznania transakcji za łańcuchową jest jej faktyczne zaistnienie jako zdarzenia gospodarczego, w ciągu kolejnych faktycznych zdarzeń gospodarczych dotyczących tego samego przedmiotu dostawy, nie zaś stworzenie pozorów jej zaistnienia. W rozpoznawanej sprawie natomiast ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że ani spółka S. ani podmiot PHU N. w rzeczywistości nie uczestniczyły w dostawach oleju, a jedynym celem ich występowania w łańcuchu transakcji, było jego sztuczne wydłużenie. Wystawianie faktur mających dokumentować dostawę w sytuacji, gdy dokonują tego podmioty pozorujące formalne prowadzenie działalności gospodarczej a faktycznie uczestniczące w sposób świadomy w oszustwie podatkowym, co jest ich zasadniczym i zamierzonym celem działania, nie może skutkować przyjęciem transakcji łańcuchowej. Tym samym transakcje gospodarcze mające na celu oszustwa i nadużycia podatkowe nie mogą jednocześnie być kwalifikowane jako transakcje łańcuchowe, o których mowa w art. 7 ust. 8 u.p.t.u., które te odnoszą się do podmiotów dostawców osadzonych w realiach gospodarczych, które cechuje ryzyko gospodarcze (por. wyrok WSA w Szczecinie z 21 października 2020 r., sygn. akt I SA/Sz 636/20). Natomiast w kwestii dobrej wiary, wskazać należy, że skarżąca nie podważyła skutecznie dokonanej przez organy oceny dowodów i nie przedstawiła wiarygodnych dowodów potwierdzających działanie z należytą starannością. W szczególności cel ten nie mógł być osiągnięty poprzez przerzucanie odpowiedzialności na organy podatkowe.

Przypomnieć należy, że dokonywanie analizy staranności działania podatnika nie odbywa się według jednego, z góry ustalonego wzorca. Ocena dobrej wiary przedsiębiorcy musi być bowiem zindywidualizowana, zrelatywizowana do konkretnych okoliczności rozpatrywanej sprawy, co jednoznacznie podkreślano w orzecznictwie sądów administracyjnych (zob. wyrok NSA z dnia 17 sierpnia 2018 r., sygn. akt I FSK 1889/16). Z kolei, standard należytej staranności powinien uwzględniać profesjonalny charakter działalności przedsiębiorcy (wynikający

z zawodowego sposobu prowadzenia aktywności), a także zakładać po stronie przedsiębiorcy znajomość obowiązujących regulacji, świadomości skutków podejmowanych czynności, odpowiedni nadzór nad osobami i procesami zarządczymi w przedsiębiorstwie i odpowiedzialność za ich funkcjonowanie (zob. wyrok NSA z dnia 10 października 2011 r., sygn. akt I FSK 842/18). W ocenie sądu, w sprawie istniały obiektywne przesłanki, na podstawie których skarżąca mogła podejrzewać istnienie nieprawidłowości w rozliczeniach podatkowych popełnianych przez N. i S. czy też przez B. Całokształt okoliczności faktycznych spornych transakcji, w tym:

- brak podjęcia przez skarżącą jakichkolwiek działań weryfikacyjnych w celu upewnienia się co do legalności transakcji, w których uczestniczy,
- czy też podawanie na prośbę Z.C. nieprawdy w dokumentach CMR,
- brak zawierania umów regulujących zasady współpracy z dostawcami oleju,
- dokonywanie płatności w 90% przed otrzymaniem towaru przy braku zawarcia umowy pisemnej, nie tylko wskazują na brak należytej staranności podatniczki, ale wręcz wskazuje na świadomy udział w transakcjach wiążących się z wykorzystywaniem konstrukcji podatku VAT w oszukańczych celach.

Odnośnie zarzutu z art. 123 O.p. wskazać należy, że w postępowaniu podatkowym organy nie mają bezwzględnego obowiązku przeprowadzania wszystkich dowodów z osobowych źródeł dowodowych w sposób bezpośredni. Ordynacja podatkowa przewiduje wyjątki od wyrażonej w art. 190 zasady bezpośredniości postępowania dowodowego. Odstępstwo od tej zasady wprowadza art. 181 ww. ustawy, który daje podstawę do wykorzystania w postępowaniu podatkowym jako dowodów w sprawie, dowodów i materiałów zgromadzonych w innych postępowaniach, w tym w postępowaniu karnym lub innym postępowaniu kontrolnym. Oznacza to, że nie istnieje prawny nakaz, aby w toku postępowania podatkowego konieczne było powtórzenie przesłuchania świadka, który zeznawał w takich postępowaniach. Korzystanie przez organy podatkowe z tak uzyskanych zeznań samo w sobie nie narusza zasady czynnego udziału strony w postępowaniu podatkowym, ani też nie narusza jakichkolwiek innych przepisów Ordynacji podatkowej. W przypadku dowodów uzyskanych bez udziału strony, tak jak w niniejszej sprawie przez włączenie do akt sprawy protokołów przesłuchań świadków z innych postępowań, zasada czynnego udziału strony w postępowaniu wyrażona w art. 123 § 1 O.p., realizowana jest poprzez zaznajomienie strony z tymi dowodami i umożliwienie jej wypowiedzenia się w ich zakresie. Tak też było w niniejszej sprawie, bowiem pełnomocnik skarżącej w toku postępowania zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji zapoznawał się ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz składał uwagi i zastrzeżenia, do których organ się odniósł. Zdaniem sądu nie zasługują także na uwzględnienie zarzuty naruszenia prawa materialnego sformułowane w istocie jako konsekwencja wadliwie dokonanych przez organy ustaleń faktycznych.

W kontrolowanej sprawie, jak już powyżej wskazano istota sporu sprowadza się do oceny, czy zasadnie zakwestionowano prawo skarżącej do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony wynikający z faktur VAT wystawionych przez PHU N., S. sp. z o.o., gdyż przedmiotowe faktury nie dokumentują transakcji zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem, bowiem faktycznym dostawcą towaru do firmy skarżącej była firma B. Ltd. Wskazać należy, że niewłaściwe zastosowanie przepisów materialnych zasadniczo każdorazowo pozostaje w ścisłym związku z ustaleniami stanu faktycznego sprawy i może mieć jedynie miejsce w przypadku błędnego ustalenia przez organ podatkowy stanu faktycznego sprawy (tzw. błąd subsumcji), co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Także w rozpoznawanej sprawie zarzuty naruszenia prawa materialnego zarówno krajowego jak i unijnego zostały sformułowane jako konsekwencja nieprawidłowo w ocenie skarżącej ustalonego stanu faktycznego. Natomiast w ocenie sądu, ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny pozwolił na prawidłowe zastosowanie ww. przepisów prawa materialnego. Jak bowiem wykazano w zaskarżonej decyzji, okoliczności faktyczne towarzyszące zakwestionowanym transakcjom powinny u skarżącej jako przezornie działającego przedsiębiorcy wzbudzić podejrzenia co do legalności spornych transakcji i do podjęcia działań skutecznie weryfikujących dostawców, czego jednak nie uczyniła. Brak dochowania przez stronę należytej staranności skutkuje z kolei tym, że nie może ona skutecznie korzystać z ochrony wynikającej z dobrej wiary podatnika. W ocenie sądu, nie zasługują zatem na uwzględnienie także zarzuty natury materialnej. Zgodnie z treścią art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a u.p.t.u. zakwestionowana faktura nie może stanowić podstawy do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony z niej wynikający. Sąd podziela stanowisko wywiedzione w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, że zakwestionowane jako „puste faktury” wystawione przez ww. podmiot nie mogą stanowić podstawy do odliczenia podatku naliczonego z nich wynikającego. Prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przy zakupie towarów i usług nie jest prawem samoistnym, lecz jest to prawo warunkowe tzn. prawo podatnika do odliczenia podatku naliczonego nie wynika z samego faktu posiadania faktury, lecz z faktu nabycia towaru lub usługi wykazanej w tej fakturze. Samo wystawienie faktury nie tworzy więc prawa do odliczenia podatku w niej wykazanego. Zatem faktura nie jest absolutnym dowodem zdarzenia gospodarczego, któremu nie można by przeciwstawić innych dowodów. Organy podatkowe są obowiązane do badania nie tylko wysokości kwoty podatku naliczonego, lecz również spełnienia wymogów formalnych oraz okoliczności, w których doszło do transakcji udokumentowanej fakturą. Sprowadza się to do kontrolowania, czy w istocie faktura stwierdza fakt nabycia towarów lub usług, a więc czy doszło między stronami wskazanymi w fakturze do rzeczywistej operacji gospodarczej. W wyroku z dnia 30 listopada 2010 r., sygn. akt I FSK 1937/09

Naczelnny Sąd Administracyjny wskazał, że zgodność faktury z rzeczywistością winna dotyczyć zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Podważenie zaś któregośkolwiek z wyżej wymienionych elementów oznacza, że faktura nie odzwierciedla rzeczywistego przebiegu transakcji, a co za tym idzie nie stanowi, zgodnie z art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a u.p.t.u., podstawy do odliczenia podatku naliczonego. Podkreślić należy, że wyrażona w art. 86 ust. 1 i 2 cytowanej ustawy istota neutralności podatku VAT nie ma na celu uwolnienia podatnika od ciężaru podatku w każdej sytuacji. To uwolnienie, poprzez możliwość obniżenia podatku należnego wynika z podstawowego założenia, że w przypadku dostawy towaru, podatek należny od tej czynności został uiszczony na pierwszym szczeblu obrotu, a w łańcuchu transakcji na kolejnych szczeblach obrotu nie wystąpiły podmioty, które nie zapłaciły (nie rozliczyły podatku VAT) należnego od rzeczywistej transakcji. W orzecznictwie NSA wielokrotnie już stwierdzono, że w przypadku, gdy podatek wynika jedynie z faktury, która nie dokumentuje faktycznego zdarzenia kreującego obowiązek podatkowy u jej wystawcy, faktura taka nie uprawnia do odliczenia wykazanego w niej podatku. Dysponowanie przez nabywcę towarów lub usług fakturą wystawioną przez zbywcę stanowi jedynie formalny warunek skorzystania z tego uprawnienia. Warunek ten, sam w sobie, nie stanowi uprawnienia do odliczenia podatku, jeżeli nie towarzyszy mu spełnienie warunku w postaci wykonania rzeczywistej czynności rodzącej u wystawcy faktury obowiązek podatkowy z tytułu jej realizacji na rzecz nabywcy. Nie budzi wątpliwości, że wykładni przepisów ustawy o VAT stanowiących o wyłączeniu prawa podatnika do odliczenia podatku wyszczególnionego na fakturze należy dokonywać z uwzględnieniem przepisów prawa unijnego oraz powstałego na ich tle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) dotyczącego zasad ograniczenia prawa do odliczenia podatku naliczonego w stosunku do podmiotów uczestniczących w oszustwach podatkowych. Z orzecznictwa TSUE wynika natomiast, co akcentował organ w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, że prawo do odliczenia podatku naliczonego stanowi integralną część mechanizmu VAT i realizacja prawa do odliczenia podatku naliczonego nie jest bezwarunkowa a podmioty prawa nie mogą powoływać się na przepisy prawa Unii Europejskiej w celu popełnienia przestępstwa lub nadużycia swoich uprawnień. W związku z tym krajowe organy administracyjne i sądowe mają podstawę, by odmówić prawa do odliczenia, jeżeli zostanie wykazane na podstawie obiektywnych przesłanek, że skorzystanie z tego prawa wiązałoby się z przestępstwem lub nadużyciem. Zdaniem TSUE, prawa do odliczenia podatku naliczonego nie ma ten podatnik, który wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że dana transakcja była wykorzystywana do celów oszustwa. Przy czym o tym, czy podatnik mógł wiedzieć, czy też nie mógł wiedzieć, decyduje to, czy podjął wszelkie działania, jakich można było od niego w sposób uzasadniony oczekiwać, w celu upewnienia się, że transakcje, w których uczestniczy, nie wiążą się z przestępstwem.

Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, że faktury VAT mające dokumentować nabycie przez stronę olejów [...] od dostawcy nie odzwierciedlają rzeczywistego przebiegu zdarzeń gospodarczych. Podatnik w ramach prowadzonej działalności nie nabył olejów od ww. firmy. Sam fakt posiadania faktur oraz przedłożenie potwierdzeń uregulowania części należności na rzecz dostawcy nie jest wystarczającym dowodem zaistnienia zdarzeń gospodarczych, zwłaszcza że włączone w poczet materiałów dowodowych zeznania strony i świadków skutecznie uniemożliwiają uznanie tych transakcji za rzeczywiście zaistniałe. Zaakceptować należy stanowisko organów podatkowych, że faktycznym dostawcą oleju [...] był B. który był wyłącznym dysponentem oleju smarowego i decydował o jego przeznaczeniu już na etapie zlecenia ilości towaru i transportu oleju. Obsługą dostaw zajmował się Z.C., ale z ramienia B., a nie S. i N. W efekcie powyższego zaakceptować należy stanowisko organu zaprezentowane w zaskarżonej decyzji, że zakwestionowane faktury, na których jako wystawców wskazano D., S. sp. z o.o. i PHU N. a nabywcę firmę B. Z. N. nie dokumentują rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, ponieważ nie wskazują podmiotów, które były faktycznymi stronami tych transakcji. W rezultacie zasadne było określenie skarżącej w podatku od towarów i usług zobowiązania podatkowego za poszczególne miesiące 2014 r. oraz za styczeń 2015 r. w kwotach wskazanych w decyzji z dnia 27 sierpnia 2020 r. Zdaniem sądu organy podatkowe w niniejszej sprawie w kompletny sposób przeprowadziły postępowanie dowodowe, gromadząc wszelkie dostępne dowody potrzebne, a zarazem niezbędne, dla rozstrzygnięcia sprawy. Ich działanie spełnia zatem wymaganie wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności stanu faktycznego, o którym mowa w art. 122 O.p.

Natomiast skarżąca w sposób skuteczny nie podważyła dokonanej przez organy oceny poszczególnych dowodów. W szczególności cel ten nie mógł być osiągnięty przez forsowanie własnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w oderwaniu od wymowy, kontekstu i wzajemnych relacji dowodów, które legły u podstaw dokonania niewątpliwych, istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń. Zarówno dowody te, jak i ich ocena, a także oparta na nich rekonstrukcja faktów zostały obszernie i szczegółowo przedstawione w uzasadnieniach wydanych w sprawie decyzji. Sama w sobie okoliczność, że materiał dowodowy zebrany w sprawie został przez organy oceniony odmiennie aniżeli oczekiwała tego strona skarżąca, nie świadczy o naruszeniu wskazanych w skardze zasad postępowania podatkowego wyrażonych w art. 122, art. 187 § 1 i art. 191 O.p. Sąd w pełni podziela przedstawioną przez organ odwoławczy w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji argumentację i zajęte stanowisko w kontrolowanej sprawie. Organy podatkowe w sposób przekonujący wyjaśniły motywy swoich ustaleń i dokładnie odniosły się do zebranych w sprawach dowodów. W konsekwencji tego należy uznać, że zarzuty naruszenia wskazanych w skardze przepisów prawa procesowego są nieuzasadnione. W przedmiotowej sprawie postępowanie przeprowadzono w sposób

wnikliwy i szczegółowy, z zachowaniem obowiązujących przepisów co do sposobu zgromadzenia materiału dowodowego i zapewniania stronie czynnego udziału. Sąd stwierdza, że stanowisko organu odwoławczego zaprezentowane w obszernym uzasadnieniu zaskarżonej decyzji zostało należycie i przekonująco przedstawione przez odwołanie się do wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji dowodów, które zostały poddane wnikliwej i kompleksowej ocenie. Argumentacja tam przytoczona jest przekonująca, a wnioski organów odpowiadają wskazaniom wiedzy, doświadczenia życiowego oraz regułom logiki. Niezależnie od powyższego, należy również zauważyć, że ocena materiału dowodowego dokonana przez organy podatkowe w sposób odmienny jak tego oczekuje strona skarżąca nie jest bynajmniej równoznaczna z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów. Podsumowując, sąd rozpoznając niniejszą sprawę nie stwierdził naruszeń prawa materialnego bądź procesowego, które powodowałyby konieczność wyeliminowania zaskarżonej decyzji z obrotu prawnego. Zaskarżona decyzja nie narusza przepisów prawa, zaś zarzuty skargi są niezasadne. W sprawie niniejszej organy podatkowe działały na podstawie przepisów prawa i w granicach prawa, został zebrany wystarczający materiał dowodowy, materiał ten został poddany wnikliwej analizie, a teza wywiedziona w wyniku tej analizy jest uprawniona. Zaskarżona decyzja spełnia wymogi wynikające z przepisów art. 210 § 1-4 O.p. Zaskarżona decyzja zawiera wszystkie wymagane prawem elementy, w tym prawidłową podstawę prawną rozstrzygnięcia i właściwe uzasadnienie faktyczne i prawne. W wystarczającym stopniu realizuje także zasadę przekonywania, wskazaną w art. 124 O.p.

Mając na uwadze powyższe Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie oddalił skargę na podstawie art. 151 p.p.s.a.

SPRAWOZDANIA



Acta Juris Stetinensis

2025, nr 1 (52), 251–258
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2025.52-12



Dariusz Zagrodzki

mgr

Uniwersytet Szczeciński

e-mail: dariusz.zagrodzki@usz.edu.pl

ORCID: 0009-0007-8118-6044



Aleksandra Bołoz

mgr

Uniwersytet Szczeciński

e-mail: aleksandra.boloz@phd.usz.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2815-8446

**Ogólnopolska Konferencja Naukowa
„Uczeni i nauka prawa międzynarodowego w Polsce.
W 100. rocznicę utworzenia Grupy Polskiej
Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego
(International Law Association)”,
Szczecin, 15–17 listopada 2023 r.**

W dniach 15–17 listopada 2023 r. odbyła się w Szczecinie Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Uczeni i nauka prawa międzynarodowego w Polsce. W 100. rocznicę utworzenia Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association)”. Organizatorami wydarzenia były Stowarzyszenie Prawa Międzynarodowego Grupa Polska oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego.

Grupa Polska Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego jest jednym z krajowych oddziałów International Law Association (ILA) z siedzibą w Londynie (Wielka Brytania). Stowarzyszenie jako międzynarodowa organizacja non-profit zrzesza prawników, ze szczególnym uwzględnieniem ekspertów w dziedzinie prawa

międzynarodowego, jak również osoby z całego świata aktywnie związane z działalnością stowarzyszenia. Celem Grupy Polskiej ILA jest rozwijanie i propagowanie nauki prawa międzynarodowego, m.in. przez opracowywanie propozycji rozwiązywania konfliktów norm prawnych, wspieranie międzynarodowego porozumienia oraz prowadzenie naukowych badań w tym zakresie.

W ramach obchodów 100-lecia Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego uroczystego otwarcia jubileuszowego spotkania dokonali Przewodniczący Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego prof. dr hab. Jerzy Menkes (Szkoła Główna Handlowa) oraz Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US (Uniwersytet Szczeciński), która już na wstępie podkreśliła doniosłość konferencji: „Grupa Polska naszego Stowarzyszenia, przez sto lat swojego istnienia, była ośrodkiem wymiany myśli i poszukiwania najlepszych rozwiązań dla prawa międzynarodowego. Ta monumentalna liczba – stu lat – skłania do szczególnej refleksji. Przez okres naszego istnienia Stowarzyszenie zmieniało się i ewoluowało, a także było świadkiem historii naszego Państwa i Europy”. Do historii Stowarzyszenia słowem wstępu odniósł się również prof. dr hab. Jerzy Menkes: „Nasi poprzednicy stworzyli prężną grupę osób, które zajmowały się badaniem, rozwijaniem i refleksją nad prawem międzynarodowym. Spotykamy się po to, żeby podziękować im za to oraz żeby powiedzieć, że ta sztafeta międzypokoleniowa jest kontynuowana”.

Zebranych gości powitał Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Waldemar Tarczyński, zaś w imieniu władz Miasta Szczecina konferencję otworzył Prezydent Miasta Piotr Krzystek.

Po uroczystym powitaniu nastąpiło zaprezentowanie listów okolicznościowych od: prof. dr. hab. Lecha Antonowicza (odczytany przez prof. dr hab. Annę Przyborowską-Klimczak, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. Marii Frankowskiej (odczytany przez dr. hab. Wojciecha Staszewskiego, prof. US, Uniwersytet Szczeciński) oraz prof. dr hab. Renaty Szafarz (odczytany przez dr. hab. Karolinę Wierczyńską, prof. IPN PAN, Instytut Nauk Prawnych PAN). Następnie Prezes Zarządu Wydawnictwa C.H. Beck Wojciech Bierwiczonек zaprezentował monografię *Uczeni i nauka prawa międzynarodowego w Polsce. W 100. rocznicę utworzenia Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association)*¹. Otwarcie konferencji uświetnił również występ artystyczny Chóru Uniwersytetu Szczecińskiego pod batutą dr hab. Anny

¹ J. Menkes, A. Przyborowska-Klimczak, E. Cała-Wacinkiewicz, A. Kozłowski, B. Krzan, J. Nowakowska-Małusecka, W.Sz. Staszewski, I. Wrońska (red.), *Uczeni i nauka prawa międzynarodowego w Polsce. W 100. rocznicę utworzenia Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association)*, Warszawa 2023.

Tarnowskiej, prof. AS (Akademia Sztuki w Szczecinie), który rozpoczął się odśpiewaniem hymnu Unii Europejskiej *Oda do radości*.

Pierwszy panel tematyczny, moderowany przez dr hab. Ewelinę Cała-Wacinkiewicz, prof. US, odnosił się do historii Stowarzyszenia i nosił tytuł: *Co dziś powiedzieliby nasi mistrzowie?* Wystąpienia dotyczyły przede wszystkim internacjonalistów, którzy w istotny sposób przyczynili się do rozwoju prawa międzynarodowego w Polsce. W tej części obrad referaty wygłosili: prof. dr hab. Anna Wyrozumsk (Uniwersytet Łódzki), prof. dr hab. Cezary Mik (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak, dr hab. Jerzy Kranz, prof. ALK (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie), prof. dr hab. Jerzy Menkes, prof. dr hab. Dorota Pyć (Uniwersytet Gdański) oraz dr hab. Artur Kozłowski, prof. UW (Uniwersytet Wrocławski). W swoich wystąpieniach przybliżyli oni sylwetki i działalność profesorów: Remigiusza Bierzanka, Janusza Gilasa, Stanisława Nahlika, Lecha Antonowicza, Krzysztofa Skubiszewskiego, Renaty Sonnenfeld, Janusza Symonidesa, Karola Wolfke oraz Jana Kolasy.

Oficjalną część obchodów otworzyli Wiceprzewodnicząca ds. naukowych Grupy Polskiej dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US oraz Skarbnik Grupy Polskiej dr hab. Wojciech Staszewski, prof. US, którzy podkreślili rolę wybitnych członków ILA w budowaniu fundamentów Stowarzyszenia. Znaczenie to zaakcentowała dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US: „Koncepcje pokoleń prawników wypracowane przez dziesięciolecia służą harmonii świata i budowaniu pomostów ponad przepaściami; nad granicami państw i kontynentów”. Wdzięczność w imieniu całego Stowarzyszenia wyraził również dr hab. Wojciech Staszewski, prof. US: „Dziś bowiem, w tę wyjątkową rocznicę, chcemy wyrazić podziękowanie dla tych członków naszego Stowarzyszenia, którzy w najwyższym stopniu rozwijali je naukowo i organizacyjnie. W cieniu ich trudu, w blasku ich osiągnięć, Grupa Polska International Law Association rozkwitła jak kwiat w pełnym słońcu, stając się miejscem spotkań umysłów otwartych, gotowych do dzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniem”.

Następnie dr hab. Joanna Nowakowska-Małusecka, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach) przedstawiła historię Grupy Polskiej ILA. Było to wprowadzenie do podniosłej uroczystości wręczenia medali jubileuszowych wybitnym i szczególnie zasłużonym członkom Stowarzyszenia. Nagrody wręczone zostały przez Zarząd Stowarzyszenia prof. dr hab. Władysławowi Czaplińskiemu (Instytut Nauk Prawnych PAN), prof. dr hab. Elżbiecie Dyni (Uniwersytet Rzeszowski), dr hab. Jerzemu Kranzowi, prof. ALK, prof. dr hab. Jerzemu Menkesowi, prof. dr hab. Cezaremu Mikowi, prof. dr hab. Annie Przyborowskiej-Klimczak i prof. dr hab. Annie Wyrozumskiej. Medale zostały przyznane także profesorom: Lechowi Antonowiczowi, Marii Frankowskiej, Jerzemu Makarczykowi oraz Renacie Szafarz.

Zwieńczeniem pierwszego dnia obchodów stulecia ILA był koncert Stanisława Soyki w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie. W tym muzycznym widowisku wzięli udział nie tylko goście konferencji, ale również społeczność Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz przedstawiciele instytucji środowiska prawniczego, które ściśle z nim współpracują.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od panelu moderowanego przez dr hab. Ewelinę Cała-Wacinkiewicz, prof. US, podczas którego ogłoszone zostały wyniki I edycji konkursu o nagrodę naukową Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego przyznawanej za publikacje książkowe z dziedziny prawa międzynarodowego publicznego za rok 2021. Wyróżniono trzy naukowczynie: dr hab. Katarzynę Sękowską-Kozłowską (Instytut Nauk Prawnych PAN), która uzyskała nagrodę I stopnia w kategorii „Kolejna praca naukowa” za dysertację *Między obowiązkiem a przyzwoleniem. Środki wyrównawcze na rzecz kobiet jako instrument realizacji praw człowieka*²; dr Małgorzatę Myl-Chojnacką (Uniwersytet Śląski w Katowicach), która otrzymała nagrodę I stopnia w kategorii „Debiut naukowy” za monografię *Członkowie rodziny jako ofiary poważnych naruszeń praw człowieka. Studium z zakresu prawa międzynarodowego praw człowieka oraz międzynarodowego prawa karnego*³, oraz dr Kaję Kowalczewską (Uniwersytet Wrocławski), która uzyskała wyróżnienie w kategorii „Debiut naukowy” za książkę *Sztuczna inteligencja na wojnie. Perspektywa międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*⁴.

Kolejny panel tego dnia *Historycznie warunkowane badania prawa międzynarodowego w Polsce* prowadzony był pod przewodnictwem prof. dr hab. Anny Przyborskiej-Klimczak. Prof. dr hab. Władysław Czapliński zaprezentował wystąpienie *Polscy sędziowie w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości*, zgłębiając zagadnienia związane z udziałem polskich sędziów w tym międzynarodowym organie. Kolejno dr hab. Aleksander Gubrynowicz (Uniwersytet Warszawski) podzielił się swoimi przemyśleniami na temat: *Problemy badawcze i zagadnienia metodologiczne w zakresie badań nad historią prawa międzynarodowego w Polsce*. Dr hab. Tomasz Srogosz, prof. KAAFM (Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego) w swoim wystąpieniu zajął się historią prawa narodów z perspektywy polskich prawników internacjonalistów. Prof. dr hab. Robert Grzeszczak (Uniwersytet

2 K. Sękowska-Kozłowska, *Między obowiązkiem a przyzwoleniem. Środki wyrównawcze na rzecz kobiet jako instrument realizacji praw człowieka*, Warszawa 2021.

3 M. Myl-Chojnacka, *Członkowie rodziny jako ofiary poważnych naruszeń praw człowieka. Studium z zakresu prawa międzynarodowego praw człowieka oraz międzynarodowego prawa karnego*, Katowice 2021.

4 K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie. Perspektywa międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych*, Warszawa 2021.

Warszawski) przybliżył uczestnikom konferencji idee Wojciecha Jastrzębowskiego z I połowy XIX w. i ich wartość aplikacyjną dla współczesnej Europy. Dr Milena Ingelevič-Citak (Uniwersytet Jagielloński) skupiła się na dziedzictwie prof. Franciszka Kasparka, prezentując analizę jego twórczości w polskiej nauce prawa międzynarodowego. Dr hab. Michał Kowalski, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński) zaprezentował sylwetkę prof. Marka St. Korowicza, ukazując jego wkład w dziedzinę prawa międzynarodowego oraz dyplomatycznego. Panel drugi zakończyło wystąpienie dr hab. Eweliny Cała-Wacinkiewicz, prof. US oraz dr. hab. Wojciecha Staszewskiego, prof. US, którzy przedstawili postać prof. Leona Babińskiego, prawnika wizjonera, który jako członek Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego odegrał istotną rolę nie tylko w szczecińskim środowisku naukowym, ale również w procesie powstawania Grupy Polskiej ILA.

Podczas trzeciego panelu, moderowanego przez dr. hab. Wojciecha Staszewskiego, prof. US, uwaga prelegentów została skupiona na rozmyślaniach i wspomnieniach o mistrzach i mentorach polskich internacjonalistów. Przedstawione zostały również refleksje na temat aktualności myśli i badań mistrzów w kontekście dzisiejszych wyzwań prawa międzynarodowego. Sesja rozpoczęła się od wykładu dr hab. Agaty Wnukiewicz-Kozłowskiej (Uniwersytet Wrocławski), zatytułowanego *Wspomnienia o mistrzach i mentorach – czyli słów kilka o wrocławskiej szkole prawa międzynarodowego*. Następnie głos zabrała prof. dr hab. Dagmara Kornobis-Romanowska (Uniwersytet Wrocławski), prezentując temat *Aktualność myśli i badań Profesora Karola Wolfke dla wytyczenia zakresu zobowiązań prawnych Unii w związku z agresją Rosji na Ukrainę*. Jej wystąpienie skupiło się na analizie dorobku naukowego prof. K. Wolfke oraz na próbie zdefiniowania roli Unii Europejskiej w kontekście wydarzeń na Ukrainie. Następnie dr hab. Joanna Banach-Gutierrez, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) wygłosiła wystąpienie zawierające refleksje nt. rozprawy prof. Karola Wolfke *Zwyczaj we współczesnym prawie międzynarodowym*. Ostatnim wystąpieniem był referat dr Anny Czaplińskiej (Uniwersytet Łódzki) zatytułowany *Urząd czy misja? Krzysztofa Skubiszewskiego refleksja o roli sędziego międzynarodowego*.

Zwieńczeniem drugiego dnia konferencji była debata moderowana przez red. Jacka Żakowskiego – *Siła bezsilności – o przyszłości porządku międzynarodowego*. Uczestnikami debaty były wybitne, zasłużone dla świata nauki, autorytety, tj. dr hab. Hanna Suchocka (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. UAM, dr Hanna Machińska (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Dariusz Rosati (Szkola Główna Handlowa w Warszawie), prof. dr hab. Jerzy Zajadło (Uniwersytet Gdański), dr hab. Adam Bodnar, prof. SWPS (Uniwersytet SWPS w Warszawie) oraz dr Marek Prawda (Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie). Dyskutowano o przyszłości porządku międzynarodowego, zwracając uwagę na aktualne wyzwania i perspektywy.

Ostatni dzień konferencji obfitował w sześć równolegle prowadzonych paneli naukowych. Panel czwarty w toku całej konferencji, zatytułowany *Międzynarodowe prawo karne*, moderowany był przez prof. dr hab. Joannę Nowakowską-Małusecką. W trakcie tej sesji dr hab. Bartłomiej Krzan, prof. UWr (Uniwersytet Wrocławski) podzielił się z uczestnikami swoimi spostrzeżeniami na temat wkładu polskiej nauki w rozwój międzynarodowego prawa karnego. Kolejnym prelegentem była dr hab. Patrycja Grzebyk, prof. UW (Uniwersytet Warszawski), która przybliżyła rolę polskiego sądownictwa w nauce międzynarodowego prawa publicznego. Następnie dr hab. Karolina Wierczyńska, prof. IPN PAN omówiła wpływ polskiej dyplomacji na rozwój międzynarodowego prawa karnego. Z kolei wystąpienie dr Ilony Topy (Uniwersytet Śląski w Katowicach) poświęcone było roli międzynarodowego prawa karnego w polskich kodyfikacjach karnych. Panel zakończyła prezentacja dr Dominiki Uczkiewicz (Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami Instytutu Pileckiego), która zarysowała polską doktrynę karania zbrodniarzy wojennych z perspektywy jej twórcy – prof. Wacława Komarnickiego.

W tym samym czasie, podczas piątego panelu moderowanego przez dr hab. Iwonę Wrońską, prof. UwB (Uniwersytet w Białymstoku), prelegentki koncentrowały się na międzynarodowej ochronie praw człowieka. Przedstawione zostały interesujące analizy i refleksje dotyczące roli tej dziedziny prawa międzynarodowego. Dr hab. Dobrochna Bach-Golecka, prof. UW (Uniwersytet Warszawski) przybliżyła genezę Konwencji o prawach dziecka w kontekście polskim. Kolejnym tematem był *Universal Gender Equality Plan*, który został omówiony przez dr Magdalenę Półtorak (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Następnie dr hab. Aleksandra Szczerba, prof. AJP (Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim) poruszyła kwestię ochrony przed przemocą wobec kobiet z perspektywy zasady niedyskryminacji. W debacie wzięła udział także dr Jagna Mucha (Uniwersytet Warszawski), przedstawiając referat o prawach konsumenta w systemie ochrony praw podstawowych w Unii Europejskiej. Jako ostatnia głos zabrała mgr Joanna Grygiel (Instytut Nauk Prawnych PAN), która zaprezentowała wystąpienie *Ku wolności od złego traktowania – wkład uczonych oraz nauki prawa międzynarodowego w Polsce*.

Po prelekcjach rozpoczęła się ożywiona dyskusja, podczas której zebrani chętnie komentowali wystąpienia, dzielili się swoimi przemyśleniami i krytykowali obecne podziały ze względu na płeć, które mają miejsce w instytucjach państwowych.

Następny panel, moderowany przez dr hab. Bartłomieja Krzana, prof. UWr, miał na celu zaprezentowanie wykładów z zakresu nauczania prawa międzynarodowego w Polsce. Wystąpienia rozpoczęły się od prelekcji prof. dr hab. Macieja Perkowskiego (Uniwersytet w Białymstoku), który zaprezentował koncepcję kształcenia na nowo, opierając się na wynikach badań naukowych w dydaktyce prawa międzynarodowego. Kolejnym prelegentem był prof. dr hab. Tadeusz Gadkowski (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), który przybliżył znaczenie polskich podręczników prawa

międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku profesorów Alfonsa Kłafkowskiego i Krzysztofa Skubiszewskiego. Następnie głos zabrały dr hab. Brygida Kuźniak (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Katarzyna Myszona-Kostrzewa (Uniwersytet Warszawski) oraz dr Zuzanna Kulińska-Kępa (Uniwersytet Warszawski), które omówiły kolejno historię nauczania i badań prawa międzynarodowego w Polsce z perspektywy ich ośrodków badawczych. Na przedmiotach nieekonomicznych w kształceniu na kierunku Międzynarodowe stosunki gospodarcze skoncentrowała się natomiast dr hab. Andżelika Kuźniar, prof. SGH (Szkola Główna Handlowa w Warszawie). Z kolei mgr Wojciech Zoń (Uniwersytet w Białymstoku) wygłosił prezentację *Dydaktyka prawa międzynarodowego wobec pokolenia Z – oczekiwania vs. rzeczywistość*. Debatę zakończyło wystąpienie dr. Pawła Szewczyka (Uniwersytet Opolski), który przedstawił referat *Prawo międzynarodowe publiczne jako przedmiot akademicki w I połowie XXI w.*

Podczas panelu siódmego, moderowanego przez dr. hab. Artura Kozłowskiego, prof. UW, poruszono kwestie związane z wyzwaniami dla współczesnego prawa międzynarodowego. Jako pierwsza wypowiedziała się dr hab. Aleksandra Mężykowska (Instytut Nauk Prawnych PAN), wskazując na doniosłość prawa międzynarodowego publicznego w debacie publicznej z zakresu stosunków społecznych. W następnej kolejności dr hab. Marek Wasiński (Uniwersytet Łódzki) omówił rolę prawa międzynarodowego w sferach peryferyjnych, ze szczególnym odniesieniem do tzw. TWAIL (Third World Approaches to International Law – Podejście Państw Trzeciego Świata do Prawa Międzynarodowego) jako źródła inspiracji dla nauki prawa międzynarodowego w Polsce. Na zakończenie dr Patryk Labuda (Uniwersytet Łódzki) przybliżył reakcje społeczności międzynarodowej na wojnę w Ukrainie, poruszając przy tym kwestię międzynarodowego prawa humanitarnego oraz wojennego. Równie ważny temat przedstawiła dr hab. Magdalena Słok-Wódkowska (Uniwersytet Warszawski), przybliżając kwestię kryzysu multilateralizmu w międzynarodowym prawie gospodarczym. Rozważania panelistów zakończyli dr Piotr Łubiński (Uniwersytet Jagielloński), który skupił się na pojęciu *lawfare* jako zagrożeniu dla multilateralizmu, oraz dr Łukasz Dąbrowski (Szkola Główna Handlowa), który przedstawił nową perspektywę rozstrzygania sporów inwestycyjnych w UE, poruszając temat arbitrażu inwestycyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem Wielostronnego Trybunału Inwestycyjnego.

Prezentujący podczas panelu ósmego, moderowanego przez dr. hab. Michała Balcerzaka, prof. US (Uniwersytet Szczeciński), skupili swoją uwagę wokół międzynarodowego prawa lotniczego i bezpieczeństwa międzynarodowego. Prelekcje rozpoczęły się od wystąpienia dr. hab. Marcina Marcinko (Uniwersytet Jagielloński), który zaprezentował temat *Protokół bezpieczeństwa: teoria protokolaryzacji i jej zastosowanie – aspekty międzynarodowoprawne*. Następnie dr hab. Małgorzata Polkowska, prof. ASW (Akademia Sztuki Wojennej) omówiła kwestie bezpieczeństwa w prawie

lotniczym, a dr Agnieszka Kunert-Diallo (Uczelnia Łazarskiego) analizowała zmiany w regulacji międzynarodowego prawa lotniczego w ostatnim stuleciu. Rozważania w tej tematyce zakończył dr Kamil Strzępek (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), który w swoim wystąpieniu przedstawił cyberprzestrzeń jako wyzwanie dla nauki prawa międzynarodowego na sto kolejnych lat.

Ostatni panel, moderowany przez dr hab. Annę Kosińską, prof. US (Uniwersytet Szczeciński), poświęcony został różnym działom prawa międzynarodowego. Jako pierwszy wystąpił dr Andrzej Jakubowski (Uniwersytet Opolski), poruszając kwestię partycypacji i form globalnego zarządzania dziedzictwem kulturowym, a dr hab. Jerzy Jendrośka, prof. UO (Uniwersytet Opolski) przedstawił status komitetów ds. przestrzegania wielostronnych umów międzynarodowych w dziedzinie ochrony środowiska jako międzynarodowych trybunałów. Kolejny panelista, dr Przemysław Osóbka (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), poruszył kwestie międzynarodowej ochrony środowiska, odnosząc się przede wszystkim do jej recepcji w polskiej nauce prawa międzynarodowego z okresu międzywojennego. Ostatnia panelistka, dr Paulina Ledwoń (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), przybliżyła postać prof. Zygmunta Sarny, wykładowcy prawa konsularnego i współtwórcy Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Konferencję zwieńczyło oficjalne pożegnanie gości. Dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US i prof. dr hab. Jerzy Menkes podsumowali wydarzenie, które było czasem przyswajania nowej wiedzy, zgłębiania aspektów prawa międzynarodowego oraz wzbogacających dyskusji. Tematyczne zróżnicowanie paneli oraz prezentacje wybitnych naukowców stworzyły inspirującą atmosferę do poszerzenia wiedzy i nawiązania kontaktów w ramach środowiska badaczy prawa międzynarodowego w Polsce. Niewątpliwie dzięki konferencji nie tylko uhonorowano sto lat nieprzerwanej działalności Stowarzyszenia, ale również wyraźnie zasygnalizowano, że w strukturach Grupy Polskiej nie braknie osób, które w kolejnym wieku także będą podtrzymywały i umacniały jej dziedzictwo. Tym samym należy zdecydowanie zgodzić się ze słowami Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Waldemara Tarczyńskiego, który zabrał głos w ramach obchodów stulecia Grupy, stwierdzając: „Prawo międzynarodowe może być spokojne, jest w dobrych rękach”.

CYTOWANIE

Zagrodzki D., Bołoz A., *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Uczeni i nauka prawa międzynarodowego w Polsce. W 100. rocznicę utworzenia Grupy Polskiej Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (International Law Association)”*, Szczecin, 15–17 listopada 2023 r., „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 251–258, DOI: 10.18276/ais.2025.52-12.



Acta Juris Stetinensis

2025, nr 1 (52), 259–271
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2025.52-13



Dawid Kostecki

dr

Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie

e-mail: dkostecki@kozminski.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8132-997X



Patryk Kupis

mgr

Uniwersytet Szczeciński

e-mail: patryk.kupis@usz.edu.pl

ORCID: 0000-0002-3044-3350

IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”, Szczecin, 23–24 listopada 2023 r.

IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa” odbyła się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego w dniach 23 i 24 listopada 2023 r. To cykliczne przedsięwzięcie naukowe upamiętnia prof. Stanisława Czepitę – Prorektora US w latach 1990–2001, Dziekana Wydziału Prawa i Administracji US (2005–2008), uznanego teoretyka i filozofa prawa, nauczyciela kilku pokoleń prawników. Sylwetka naukowa prof. Stanisława Czepity odzwierciedlała jego program naukowy, polegający na bezwarunkowym dążeniu do poznania prawdy, nawet jeżeli była ona nieoczywista i ukryta w skomplikowanym problemie badawczym. Celem konferencji była integracja środowiska teoretyków i filozofów prawa z Polski i z zagranicy oraz stworzenie przestrzeni do podejmowania przez nich dyskusji dotyczącej bieżącego stanu badań teoretycznoprawnych w prawoznawstwie.

Obrady konferencji otworzyły wspólnie dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji US, oraz dr Beata Kanarek, Prodziekan ds. kształcenia Wydziału Prawa i Administracji US. Władze Wydziału w słowie wstępnym zwróciły uwagę, że konferencja stanowi bardzo dobrą formę pielęgnowania pamięci, dorobku naukowego prof. Stanisława Czepity oraz przyczynia się do pogłębionego dyskursu intelektualnego w polskim i światowym prawoznawstwie.

Następnie rozpoczęła się właściwa część obrad zatytułowana *Co powiedzieliby nam dzisiaj nasi mistrzowie? O współczesnym pojmowaniu koncepcji naukowych klasyków polskiej teorii prawa*. Moderatorem pierwszej sesji był prof. dr hab. Marek Zirk-Sadowski (Uniwersytet Łódzki). Pierwszym prelegentem był prof. dr hab. Jerzy Zajadło (Uniwersytet Gdański), który swoje wystąpienie poświęcił Czesławowi Znamierowskiemu. Profesor zwrócił szczególną uwagę na wszechstronność i dogłębne rozumienie wielu dziedzin nauki przez Cz. Znamierowskiego: filozofii, prawa, etyki czy socjologii. Namacalnym dowodem są tłumaczenia dokonane przez profesora Uniwersytetu Poznańskiego. Był on odpowiedzialny za przekład dwudziestu jeden znaczących prac, m.in. *Traktatu o naturze ludzkiej* D. Hume'a czy *Lewiatana* T. Hobbesa. Należy podkreślić, że jego talent tłumacza został doceniony przez samego Gustawa Radbrucha, który uznał przekład swoich prac dokonany przez Cz. Znamierowskiego za lepszy niż oryginał. Cz. Znamierowski, choć studiował filozofię, miał bardzo szerokie zainteresowania akademickie, obejmujące socjologię, psychologię, ekonomię i matematykę. Jego podejście do nauki było holistyczne i interdyscyplinarne. To wszystko przełożyło się na unikalną metodologię w jego pracach naukowych. Koncepcja prawa Cz. Znamierowskiego, choć trudna do jednoznacznego zaklasyfikowania, uznawana jest za metodologię *sui generis*, wykraczającą poza tradycyjne podziały. Prof. Jerzy Zajadło zwrócił uwagę również na to, że Cz. Znamierowski był wybitnym krytykiem języka prawniczego, dążącym do zapewnienia mu klarowności i precyzji. Cz. Znamierowski wyrażał również specyficzną koncepcję etyki, opartą na zasadzie powszechnej życzliwości.

Następnie dr hab. Jan Winczorek, prof. UW (Uniwersytet Warszawski), przedstawił szczegółowe rozważania na temat dorobku Leona Petrażyckiego. W swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na złożoność i bogactwo dorobku L. Petrażyckiego, którego spuścizna przez lata była przedmiotem badań wielu wybitnych naukowców. Zaznaczył, że spuścizna intelektualna L. Petrażyckiego była analizowana i poddawana krytyce z różnych perspektyw, co doprowadziło do sinusoidalnych okresów zapomnienia i renesansu jego dzieł. Prelegent podkreślił, że L. Petrażycki był negatywnie nastawiony wobec dogmatycznego ujęcia prawa, opowiadając się za podejściem, które uwzględniało rzeczywisty rozkład interesów i możliwości ich realizacji przez prawo. Prof. Jan Winczorek zwrócił uwagę na zainteresowanie

L. Petrażyckiego psychologiczną teorią prawa i moralności, logiką teorii nauki oraz koncepcją polityki prawa i ewolucji społecznej.

Podczas swojego wystąpienia prelegent skupił się na krytyce dokonanej przez L. Petrażyckiego wobec standardowego podejścia do prawa i moralności, opartego na utylitarnych punktach widzenia. L. Petrażycki argumentował, że prawo nie powinno być narzędziem wyłącznie do maksymalizacji użyteczności, ale powinno brać pod uwagę szersze, transformacyjne potrzeby społeczne. Ponadto referent zaznaczył, że aby w pełni zrozumieć myśl L. Petrażyckiego, należy postrzegać jego teorię w kategoriach epistemologicznych, a nie tylko przedmiotowych czy alokacyjnych. Wyraził przekonanie, że L. Petrażycki krytykował błędne podejście, w którym reguła prawna jest determinowana przez hipotetyczne spory, które jeszcze nie nastąpiły. Zdaniem prelegenta ważny jest postulat zmiany podejścia do tworzenia i stosowania prawa – zgodny z wizją L. Petrażyckiego. Prawo powinno koncentrować się na realnych potrzebach społeczeństwa, a nie na abstrakcyjnych konstrukcjach czy przewidywaniach, co – jak się zdaje – ma najbardziej doniosłe znaczenie w obliczu współczesnych wyzwań prawno-społecznych.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Zygmunt Tobor (Uniwersytet Śląski w Katowicach), który omówił dorobek Józefa Nowackiego. Prof. Zygmunt Tobor wyraził ogromne uznanie wartości pracy – swojego mistrza – prof. J. Nowackiego, podkreślił, że praca J. Nowackiego charakteryzowała się „brzytwą metodologiczną” – rygorystycznym podejściem do metodologii naukowej. Prelegent zauważył, że przez całe życie prof. J. Nowacki konsekwentnie koncentrował się na koncepcji nauki jako dyskursu opartego na prawdzie i fałszu, odrzucając wszelkie spekulacje i subiektywizm. Jednym z kluczowych elementów omówionych przez prelegenta było rozróżnienie – w koncepcji J. Nowackiego – między przepisem a normą prawną, które stanowi ważne osiągnięcie naukowe uczonego. Referent stwierdził jednak, że to rozróżnienie nie jest konieczne, bowiem w wielu wybitnych dziełach prawniczych na świecie, a także w praktyce sądowej, nie odgrywa ono takiej roli, jaką przypisują mu naukowcy. Kolejną częścią składową w teorii prawa J. Nowackiego była koncepcja luk w prawie. W wystąpieniu podkreślono jasność podejścia J. Nowackiego, który traktował luki jako oceny, rozumiane w kontekście praktycznym, czym dowodził myślenie o komplikowaniu sprawy przez wprowadzanie różnorodnych kategorii czy definicji luk. Ponadto prelegent odniósł się do koncepcji klauzul generalnych w ujęciu J. Nowackiego. Pojmowane były one jako tego typu oceny, w których prawodawca deleguje kompetencje do oceny konkretnych sytuacji. Prelegent podniósł również, że klauzule te nie powinny być traktowane jako odwołanie do elementów pozaprawnych, lecz jako związanie z prawnymi ocenami lub interpretacjami.

Następnie wystąpił dr hab. Krzysztof Motyka, prof. KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), który przedstawił sylwetkę i dorobek swojej mistrzyni

– Hanny Wańkiewicz. Prelegent podkreślił, że biografia naukowa H. Wańkiewicz ilustruje blaski i cienie życia naukowego w Polsce, zwłaszcza w obszarze refleksji nad prawem. Życiorys naukowy H. Wańkiewicz był bardzo złożony. Przygotowywała ona pracę na temat osiemnastowiecznego prawa księdza Samuela Chruśkowskiego na Uniwersytecie Warszawskim, jednakże, pomimo pozytywnych recenzji, wniosek o nadanie jej tytułu docenta został odrzucony z powodów ideologicznych – niemarksistowski światopogląd. Mimo tych przeszkód H. Wańkiewicz w 1956 r. została powołana na zastępcę profesora historii filozofii prawa na KUL i ponownie wystąpiono o nadanie jej docentury. Tym razem, w wyniku zmian politycznych z 1956 r., jej wniosek został zaakceptowany. H. Wańkiewicz była związana z KUL przez wiele lat, pełniąc funkcję kierownika katedry filozofii prawa i promując dwóch doktorów.

Według prelegenta głównym obszarem zainteresowań jego mistrzyni było prawo naturalne. Uprawiała historię prawa naturalnego, skupiając się na pytaniach i sposobie ich stawiania. Podkreślała, że prawo naturalne jest podstawą normatywną praw człowieka i definiowała prawa człowieka jako uprawnienia o charakterze prawnym, oparte na prawie naturalnym. Pod koniec życia H. Wańkiewicz postulowała socjologiczne badania nad prawami człowieka, co było zrozumiałe w kontekście otoczenia naukowego socjologów, z którym ściśle współpracowała. W tym duchu prelegent podkreślił, że jej dorobek, mimo że był w dużej części niepublikowany, stanowi ważny wkład w naukowe badania nad prawem.

Jako ostatnia w tej części panelu głos zabrała dr hab. Milena Korycka-Zirk, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), która omówiła postać i dorobek naukowy prof. Wiesława Langa. Ten wybitny uczony w swojej pracy badawczej prezentował stanowisko bliskie miękkiemu pozytywizmowi. Prelegentka zwróciła uwagę na to, że w twórczości jej mistrza widoczne było ścieranie się podejścia socjologicznego z analitycznym ujęciem prawa. Podkreśliła również, że W. Lang był związany z filozofią języka potocznego, co wyraźnie wskazywało na wpływ J. Landego, a pośrednio także L. Petrażyckiego. Jego środowisko naukowe obejmowało bowiem zarówno Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, jak i Uniwersytet Jagielloński. W programie badawczym W. Langa ważne miejsce zajmowało badanie relacji między prawem a moralnością oraz problematyką sprawiedliwości społecznej i cywilnego nieposłuszeństwa w ujęciu prawa amerykańskiego. W. Lang nie bał się konfrontować swoich poglądów z teoriami takich myślicieli jak R. Dworkin. W pracy *Obowiązywanie prawa* zwrócił uwagę na konieczność analiz dogmatycznych w kontekście różnic między orzecznictwem a tekstem prawnym. Rozważał również znaczenie badań nad orzecznictwem dla oceny obowiązywania norm prawnych. Różnicował on także socjologiczne pojmowanie prawa od socjologii prawa; to pierwsze jest zewnętrznym spojrzeniem na prawo z perspektywy

socjologa, natomiast prawoznawstwo socjologiczne koncentruje się na terminach prawniczych, z naciskiem na predykcyjną rolę norm prawnych. Prelegentka podkreśliła finalnie, że mimo iż w pracach W. Langa znajdowała się różnorodna perspektywa na zjawiska prawne, to były one metodologicznie spójne w swojej istocie.

Po tym wystąpieniu nastąpiła dyskusja, której przewodniczył prof. dr hab. Marek Zirk-Sadowski. Głos zabrali: Jerzy Zajadło, Jan Winczorek, Zygmunt Tobor, Krzysztof Motyka, Marek Smolak oraz Milena Korycka-Zirk. Otwierając dyskusję, prof. Marek Zirk-Sadowski wyraził zainteresowanie wypowiedzią prof. Krzysztofa Motyki dotyczącą H. Waśkiewicz. Wskazał na wyzwania, które naukowcy musieli przezwyciężyć w trudnych czasach reżimu totalitarnego, podkreślając, jak te warunki wpływały na ich życie osobiste i zawodowe. Prof. Krzysztof Motyka przywołał przykład swojej mistrzyni H. Waśkiewicz, wskazując na jej wytrwałość w pokonywaniu trudności epoki oraz na jej metodologię nauczania, opartą na stawianiu pytań i problematyzowaniu zagadnień.

Wśród wiodących wątków dyskusji znalazło się zagadnienie poruszone przez prof. Adama Czarnotę (Uniwersytet Nowej Południowej Walii w Sydney), który zadał pytanie o znaczenie edukacji prawniczej dla klasyków polskiej teorii prawa, co skłoniło prof. Zygmunta Tobora do refleksji nad pracą swojego mistrza – J. Nowackiego. Zwrócił uwagę na solidne i rzetelne podejście J. Nowackiego do warsztatu naukowego i do nauczania oraz podniósł, że J. Nowacki w pracy badawczej stronił od nowatorstwa, co uchroniło jego refleksje od zagrożenia poprowadzenia ich na bezdroża nauki. Prof. Jerzy Zajadło skupił się na postaci Cz. Znamierowskiego, który w 1938 r. zaproponował radykalne zmiany w modelu studiów prawniczych, podkreślając potrzebę interdyscyplinarności i eksperymentalnych metod nauczania. Propozycje te obejmowały m.in. angażowanie studentów do prowadzenia ćwiczeń i postulat tworzenia klinik prawa. Podczas dyskusji poruszono także inne tematy: wpływ specyficznych metodologii na naukę prawa oraz znaczenie pracy naukowej klasyków teorii prawa dla współczesnych koncepcji naukowych lub praktyki. Prof. Jan Winczorek wyraził swoje stanowisko wobec koncepcji optymalizacji prawa i jej związku z ideą miłości według L. Petrażyckiego, wskazując na potrzebę pluralistycznego podejścia do regulacji życia społecznego.

Po dyskusji nastąpiła druga część panelu dotyczącego koncepcji naukowych klasyków polskiej teorii prawa. Moderowanie panelu powierzono prof. dr hab. Jerzemu Zajadło. Wystąpienie pierwszego prelegenta, prof. dr hab. Tomasza Gizberta-Studnickiego (Uniwersytet Jagielloński), dotyczyło Kazimierza Opałka, jednego z najwybitniejszych teoretyków prawa XX w. Zajmował się on trzema głównymi dyscyplinami: historią doktryn, teorią polityki oraz teorią prawa. Jego pierwsze prace dotyczyły historii doktryn oświeceniowych. Przyczyną zajęcia się powyższą tematyką był fakt pietrzących się trudności politycznych w uprawianiu analitycznej

teorii prawa w okresie powojennym. Przejawem tego stanu rzeczy było zdarzenie związane z tym, że praca *Prawo podmiotowe* z 1949 r. nie mogła być podstawą habilitacji. W kolejnych pracach K. Opalek był szczególnie zainteresowany semantyką wypowiedzi normatywnych, co stanowiło jego najważniejsze osiągnięcie naukowe. Wspólnie z Janem Woleńskim opracował koncepcję nielingwistycznego pojmowania norm, która stała się podwaliną jego dorobku naukowego. Ważnym wyznacznikiem pozycji K. Opalka w nauce było to, że jego prace były również publikowane za granicą w prestiżowych czasopismach filozoficznych i teoretycznoprawnych.

Wystąpienie kolejnego prelegenta, prof. dr. hab. Marka Zirk-Sadowskiego, dotyczyło koncepcji łódzkiego mistrza teorii prawa – Jerzego Wróblewskiego. Prelegent przedstawił pięć głównych cech podejścia J. Wróblewskiego: filozoficzny minimalizm, antykognitywizm, umiarkowany konstruktywizm, antynaturalizm oraz pragmatyczne podejście do języka naturalnego. J. Wróblewski był przeciwnikiem metafizyki i głębokiej filozofii, koncentrując się na minimalnym wykorzystaniu tekstów filozoficznych w teorii prawa. Uczony ten zajmował się również zagadnieniem teorii dyrektywnej języka, a jego prace często polemizowały z tradycyjnym rozumieniem norm jako wypowiedzi językowych. Jego podejście było przedmiotem krytyki, ale miało znaczący wpływ na rozwój teorii prawa w Polsce. Zasada *clara non sunt interpretanda*, którą zastosował w swojej teorii wykładni, miała relewantne znaczenie w orzecznictwie i nadal jest stosowana w europejskich wykładniach prawnych. Prelegent podkreślił również, że J. Wróblewski był pionierem w zakresie badań nad sztuczną inteligencją w prawie, pisząc o tym fenomenie już w 1989 r. Jego prace i wykłady na ten temat, a także bliska współpraca ze Stanisławem Lemem, stanowiły dowód wizjonerskiego podejścia do nauki prawa. Prelegent w sposób szczególny akcentował, że dorobek J. Wróblewskiego, obejmujący teorię norm prawnych, teorię tworzenia prawa, metodologię nauk prawnych, teorię wykładni prawa i teorię systemu prawa, miał ogromny wpływ na kształtowanie współczesnej polskiej teorii prawa.

Następnie głos zabrala prof. dr. hab. Sławomira Wronkowska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), która przedstawiła referat poświęcony spuściznie intelektualnej Zygmunta Ziemińskiego. Prelegentka skupiła się na trzech zagadnieniach z bogatej twórczości Z. Ziemińskiego. Pierwsze, to największe osiągnięcie naukowe Z. Ziemińskiego: dystynkcja między przepisem prawnym a normą prawną. To rozróżnienie otworzyło nowy paradygmat w teorii prawa, stanowiąc podstawę wizji prawa jako systemu norm, umożliwiło rozwój koncepcji wykładni Macieja Zielińskiego oraz normatywnej koncepcji źródeł prawa.

Drugie zagadnienie to rola Z. Ziemińskiego jako teoretyka prawa, który w swej twórczości naukowej nawiązywał do idei swego mistrza, Cz. Znamierowskiego – postulatu wypracowania precyzyjnej aparatury pojęciowej. Z. Ziemiński

przeprowadził szczegółową analizę terminologii polskiego prawoznawstwa, następnie zaproponował określone definicje zasadniczych pojęć prawniczych, a tym samym zmodernizował stosowaną w prawoznawstwie aparaturę pojęciową. Jego prace: *Próba uporządkowania podstawowego słownictwa prawniczego* czy *Logiczne zagadnienia prawoznawstwa* dostarczyły prawnikom nowoczesnych narzędzi do prowadzenia rzetelnego dyskursu o prawie.

Trzecim zagadnieniem wartym uwagi w ujęciu prelegentki było rozwinięcie normatywnej koncepcji źródeł prawa, stworzonej przez Z. Ziemińskiego w latach 60. XX w., a następnie rozwiniętej w kolejnych pracach opublikowanych w latach 80. Uczony ten odróżnił teorię źródeł prawa od normatywnej koncepcji źródeł prawa, przyjmując, że rozwinięta koncepcja źródeł prawa jest zbiorem kryteriów ustalających, jakie normy należą do systemu prawnego. Składają się na tę koncepcję reguły walidacyjne i reguły egzegezy. Prelegentka zwróciła uwagę, że pierwsze z tych reguł dotyczą także kontekstu społeczno-politycznego uznawania faktów prawotwórczych. W zakresie reguł walidacyjnych Z. Ziemiński wskazywał na fakty społeczne tworzące prawo oraz fakty eliminujące normy prawne z systemu. Powyższy koncept dał podstawę do opracowań dotyczących derogacji, nowelizacji i problematyki intertemporalnej. Prelegentka podkreśliła, że koncepcja ta opiera się na rzetelnej obserwacji praktyki, współuczestniczy w procesie tworzenia prawa oraz akcentuje, jak Z. Ziemiński odchodzi od pozytywizmu, wprowadzając elementy realistyczne do swojej twórczości.

W panelu jako ostatni wystąpił prof. dr hab. Marek Smolak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Jego referat skupił się na teoretycznoprawnych koncepcjach Macieja Zielińskiego, którego późny dorobek naukowy był kluczowy dla włączenia szczecińskiego komponentu do poznańskiej szkoły teorii prawa w Polsce. Głównymi zagadnieniami dorobku M. Zielińskiego, omówionymi przez prelegenta, były poznanie sądowe i wykładnia prawa. Prof. Marek Smolak podkreślił, że M. Zieliński opierał swoje metodologiczne założenia na pozytywnym nurcie poznańskiej szkoły metodologicznej i podtrzymywał to założenie konsekwentnie do końca swojej działalności naukowej. Prelegent zwrócił uwagę na znaczenie wkładu M. Zielińskiego w rozwój świadomości prawników, szczególnie sędziów, w zakresie wykładni prawa. Jego prace miały znaczący wpływ na praktyczne podejście do interpretacji przepisów prawnych, stanowiąc niezaprzeczalny walor dla polskiego systemu prawnego. Prelegent zauważył, że M. Zielińskiego cechował perfekcjonizm oraz ogromny talent dydaktyczny i językowy. Jego zaangażowanie w rozwijanie umiejętności kolejnych pokoleń studentów prawa było widoczne. M. Zieliński z dużą troską i starannością dbał o to, aby adepci prawa zdobywali nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również praktyczne umiejętności niezbędne w pracy prawnika.

Zwieńczeniem tej części panelu była dyskusja, w której uczestnicy wymienili się swoimi spostrzeżeniami, a także podnieśli, że nawiązywanie do koncepcji naukowych swoich mistrzów jest niezwykle ważne w nauce i pozwala rozszerzać horyzonty badawcze.

Drugi panel poświęcony został wykładni konstytucji z perspektywy teoretyków prawa i konstytucjonalistów. Moderatorką była dr hab. Agnieszka Bień-Kacała, prof. US (Uniwersytet Szczeciński). Jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Tomasz Stawecki (Uniwersytet Warszawski), przedstawiając referat *Normatywne koncepcje wykładni Konstytucji po doświadczeniach kryzysu konstytucyjnego*. W wystąpieniu skupił się na analizie różnych podejść do wykładni konstytucji w kontekście ostatnich kryzysów konstytucyjnych, podkreślając znaczenie normatywnych ram interpretacyjnych. Kolejnym prelegentem był dr hab. Sławomir Tkacz, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski), który wygłosił referat *O tym, czy konstytucyjne klauzule generalne podlegają wykładni*. Omówił problematykę interpretacji klauzul generalnych zawartych w konstytucji, analizując ich rolę i znaczenie w procesie wykładni. Następnie głos zabrała dr hab. Aleksandra Kustra-Rogatka, prof. UMK (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) z wystąpieniem zatytułowanym *Wykładnia konstytucji zorientowana na przyszłość w świetle teorii sprawiedliwości międzypokoleniowej*. Prelegentka zwróciła uwagę na konieczność uwzględniania roli kolejnych generacji obywateli w procesie wykładni konstytucji. Na zakończenie sesji referatowej odbyła się pierwsza część dyskusji, podczas której uczestnicy konferencji mieli okazję zadawać pytania prelegentom i dzielić się swoimi uwagami.

Następnie prof. dr hab. Monika Florczak-Wątor (Uniwersytet Jagielloński) przedstawiła referat *Wspólne tradycje konstytucyjne państw członkowskich UE i ich znaczenie w procesie wykładni konstytucji*. W prezentacji zwróciła uwagę na to, jak wspólne tradycje konstytucyjne mogą wpływać na proces wykładni konstytucji w krajach członkowskich Unii Europejskiej oraz jakie aspekty należy uwzględnić, interpretując ustawę zasadniczą. Jako kolejny głos zabrał dr hab. Witold Płowiec, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), który przedstawił własne spojrzenie na zagadnienie specyfiki wykładni konstytucji w referacie *Na czym polega specyfika wykładni konstytucji*. Prelegent podkreślił unikalne cechy i wyzwania związane z interpretacją konstytucji. Prof. A. Bień-Kacała dokonała syntetycznego podsumowania poszczególnych wystąpień, aby umożliwić uczestnikom zadawanie pytań. Dyskusja stanowiła zwieńczenie drugiego panelu.

Panel trzeci moderował prof. dr hab. Leszek Leszczyński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Pierwszym prelegentem był prof. dr hab. Wojciech Patryas (Uniwersytet Szczeciński), który omówił spór o ulokowanie przepisów kompetencji prawodawczej. Następnie dr hab. Maurycy Zającki, prof. SWPS (Uniwersytet SWPS, Wydział w Poznaniu) przedstawił referat *O problemach z redagowaniem*

i wykładnią definicji legalnych – w poszukiwaniu złotego środka pomiędzy definicjami idealnie analitycznymi a definicjami idealnie kognitywnymi. Kolejni prelegenci, tj. dr Mateusz Zeifert i dr Sławomir Piekarczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach), omówili problematykę specustawy w polskim dyskursie prawniczym, a dr Paulina Konca (Uniwersytet Śląski w Katowicach) zaprezentowała temat: *Aktualizacja znaczenia tekstu prawnego*. Dr Marcin Stębel (Uniwersytet Warszawski) poruszył temat: *Czy wykładnia Konstytucji wymaga dobrej wiary?*, a dr hab. Sławomir Lewandowski, prof. UW (Uniwersytet Warszawski) przedstawił referat *Dwudziestowieczny renesans topiki i jego znaczenie dla pojmowania prawa i prawoznawstwa*. Ostatnim prelegentem był dr Dawid Kostecki (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie), który omówił zagadnienie zatytułowane *Legislator a sztuczna inteligencja – konieczność czy zagrożenie?* Po wszystkich wystąpieniach odbyła się ogólna dyskusja, podczas której uczestnicy mogli wymieniać się poglądami i zadawać pytania prelegentom.

Pierwszy dzień obrad zakończył się o godzinie 20:00; uczestnicy wyrazili uznanie dla wysokiego poziomu merytorycznego konferencji oraz inspirujących dyskusji, a dr Beata Kanarek, w imieniu organizatorów, zaprosiła wszystkich uczestników do udziału w kolejnym dniu konferencji.

Drugi dzień konferencji składał się z trzech paneli prowadzonych w języku angielskim. W imieniu Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego dr. hab. Wojciecha Staszewskiego, prof. US gości powitała dr hab. Anna Kosińska, prof. US, która jednocześnie była moderatorką pierwszego panelu. Referat otwierający zatytułowany *Law Dimensions* został wygłoszony przez prof. Jana-Reinarda Sieckmana (University of Erlangen-Nuremberg, Niemcy). Prelegent podkreślił, że możemy wyróżnić trzy wymiary prawa: analityczny, normatywny i empiryczny. Każdy z nich zakłada stworzenie własnej koncepcji prawa. Pluralizm wymiarów prawa prowadzi do ich wzajemnego przenikania się, zaś żadna z prezentowanych koncepcji autonomicznie nie jest holistycznym ujęciem prawa. Następne wystąpienie, *Legislative Intent and Authority*, wygłoszone przez prof. Kyritsisa Dimitriosa (University of Essex, Anglia), odwoływało się do spuścizny intelektualnej Josepha Raza, popartej myślą Andreia Marmora. Prelegent wskazywał na ścisły związek między intencją ustawodawcy a władzą; w rozważaniach skoncentrował się na przykładzie publicznego prawa w Wielkiej Brytanii, twierdząc, że dopiero sądy w systemie anglosaskim, dokonując osądu moralnego, są w stanie zapewnić właściwe, zgodne z zamiarem ustawodawcy obowiązywanie prawa.

Następnie głos zabrał naukowy duet z Włoch: prof. Paolo Di Lucia oraz prof. Lorenzo Passerini Glazel (University of Milan, Włochy) z referatem *The Conventional Existence of Deontic States-of-Affairs*. Autorzy wyszli od historycznego ujęcia zjawiska zwrotu lingwistycznego, które rezonowało na naukę prawa w XX w. Nie zabrakło

licznych odniesień do przedstawicieli jurysprudencji: L. Oppenheima, N. Bobbio, A.G. Contego czy J. Kalinowskiego. Szczególne miejsce w referacie poświęcono polsko-włoskiemu seminarium naukowemu „Struktury normatywne świata społecznego”, które odbywało się na Uniwersytecie w Trento w latach 1981–1985. W konkluzji podkreślono, że deontyczny stan faktyczny nadal ma wiele do zaoferowania, szczególnie w obszarze obowiązywania norm. Kolejny referat, *We the People: constituent power and performative speech acts*, został wygłoszony przez prof. Emiliosa Christodoulidisa (University of Glasgow, Szkocja), który skoncentrował się na konstytucjonalizmie chilijskim, prezentując różnice między literą prawa a duchem prawa. Ponadto wskazał na znaczenie wykonawczych aktów mowy, które niejednokrotnie mogą być w kolizji z pierwotnymi założeniami ustrojodawcy. Następnym prelegentem był prof. Claudio Michelin (University of Edinburgh, Szkocja), który wygłosił referat zatytułowany *Coherence and the Inference of Legal Principles*. Wyliczył enumeratywne przypadki z zakresu *common law*, które wykluczają nominalne stosowanie zasad prawa i wymagają aktywizmu sędziowskiego, aby dokonać właściwego procesu stosowania prawa.

W panelu głos zabrał również prof. Corrado Roversi (University of Bologna, Włochy) z wystąpieniem *Beyond Constitutive Rules: Legal Positivism and Social Ontology*. Prelegent wskazał na trzy poziomy modelu ontologii instytucjonalnej: metainstytucjonalny, instytucjonalny oraz parainstytucjonalny. Pierwszy z poziomów dotyczy podstaw prawa, obowiązywania prawa, podziału władzy. Drugi z wymiarów, instytucjonalny, ma charakter pozytywistyczny i jest ściśle związany z normatywnym sposobem funkcjonowania instytucji. Z kolei model parainstytucjonalny związany jest ze społecznym oddziaływaniem prawa – ściślej rzecz ujmując – z socjologią prawa. Zdaniem prelegenta pozytywistyczne ujęcie obejmuje tylko model instytucjonalny i jest niewystarczające dla uchwycenia fenomenu prawa, dlatego powinno być wzbogacone o rozważania z zakresu ontologii społecznej. Ostatnim panelistą była prof. Anne Wagner (University of Lille, Francja) z wystąpieniem o intrygującym tytule – *Navigating the murky waters of modern cyber evil*. Prelegentka zdefiniowała tytułowego wszechobecnego cyberwroga jako rodzaj aktywności w internecie skoncentrowanej na szerzeniu treści o charakterze dyskryminacyjnym, rasistowskim lub zachęcającym do agresji. Formami aktywności cyberwroga są np. phishing, dezinformacja, manipulacja, fake newsy, trolling. Tylko zachowanie czujności i odpowiednia kontrola mogą stanowić antidotum na „walkę z cyberwrogiem”. Aktem wieńczącym refleksję w pierwszym panelu była żywiołowa dyskusja.

Drugi panel był prowadzony przez prof. dr. hab. Marka Smolaka. Jako pierwszy głos zabrał prof. Matti Ilmari Niemi (University of Eastern Finland, Finlandia), z wystąpieniem *Law as an Expression of Adopted Justice*. Referent rozpoczął

rozważania od klasycznego, nierozwiązywalnego dylematu filozofii prawa: prawo naturalne vs. prawo pozytywne, przywołując poglądy odpowiednio Tomasza z Akwinu oraz J. Finnis'a po jednej stronie, po drugiej zaś H. Kelsena i H. Harta. Zdaniem prelegenta związku prawa i moralności są konieczne, a wartości moralne stanowią podstawę systemu prawa. Następnie głos zabrał prof. Ricardo Guastini (University of Genoa, Włochy), poruszając temat: *About Equality (under the Italian Constitution)*. Prelegent zwrócił uwagę, że zagadnienie równości na przykładzie Konstytucji włoskiej ma uniwersalny charakter i niesie ze sobą szereg treści o wymiarze porównawczym. Stwierdził, że równość *prima facie* może wydawać się regułą prawną, tymczasem okazuje się, że prawnicy *de facto* klasyfikują równość jako zasadę prawa. Wynika to z dwóch zasadniczych, niezależnych, chociaż zbieżnych ze sobą czynników. Po pierwsze, interpretowania równości jako wartości etycznej, politycznej, która podlega wazeniu, po drugie, interpretowania równości w wymiarze arytmetycznym: „Równe traktuj równo, nierówne traktuj nierówno”.

Następnie prof. Martina Bajčić (University of Rijeka, Chorwacja) z wykorzystaniem prezentacji multimedialnej podjęła problematykę: *The Cross-Construction of EU Norms in CJEU's Interpretation*. Wskazała przejawy rozbieżności i niejednoznaczności językowych związanych z koniecznością tłumaczenia prawa UE na języki krajów członkowskich. Stanowienie prawa w 24 językach urzędowych nie sprzyja realizacji postulatu jasności prawa UE. Zdaniem prelegentki generalną wskazówką pozwalającą uniknąć nieostrości językowych jest porównywanie sposobu implementowania prawa unijnego w poszczególnych państwach członkowskich oraz dokonywanie wykładni teleologicznej. Kolejne z wystąpień, zatytułowane *The dilemma of international criminal justice*, zostało wygłoszone przez prof. Hansa Köchlera (University of Innsbruck, Austria). Prelegent skoncentrował się na szczegółowej analizie czterech rodzajów trybunałów: stały trybunał (Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze), powojenne trybunały karne – norymberski i tokijski, doraźne – ustanowione przez ONZ oraz tzw. *quasi*-trybunały (organy o charakterze wielostronnym, mieszanym). Podkreślał, że nierozwiązywalną sprzecznością zachodzącą w międzynarodowym wymiarze sprawiedliwości jest pozycja między krajową suwerennością władzy sądowniczej a transferem uprawnień na rzecz międzynarodowych podmiotów. Następnie głos zabrała prof. Francesca Poggi (University of Milan, Włochy), która w referacie *What it means to understand the law: the legal scepticism's perspective* dokonała rekonstrukcji trzech modeli teoretycznych sceptycyzmu prawnego w wersji: ekstremalnej, radykalnej i umiarkowanej. Prelegentka wskazała praktyczny aspekt proponowanego podziału oraz różnice i podobieństwa między anglosaską – hartowską wizją prawa a sceptycyzmem prawnym.

Podczas dyskusji wiele miejsca poświęcono wystąpieniu prof. Martiny Bajčić. Zagadnienie semantyki języka prawnego wzbudziło zainteresowanie oraz liczne

pytania związane z procesem harmonizacji prawa europejskiego z prawem krajowym. Pojawiło się także pytanie o to, czy moment przejścia z języka opisowego na język prawniczy nie rozwiązuje kwestii sceptycyzmu prawnego. Wielowątkowa i frapująca dyskusja trwałaby z pewnością o wiele dłużej, gdyby nie konieczność zachowania wcześniej przyjętych ram czasowych.

Po przerwie rozpoczął się panel wieńczący konferencję. Moderatorem trzeciego panelu był dr hab. Maciej Jońca, prof. US (Uniwersytet Szczeciński). Jako pierwszy głos zabrał prof. Ziyu Liu (University of Cambridge, Anglia), z wystąpieniem *The Methodological Pragmatist Insight in Hart's Inaugural Lecture*, który wskazał na ewolucję poglądów H. Harta od myśli zawartej w inauguracyjnym wykładzie po przełomowe dzieło uczonego *Pojęcie prawa*. Prelegent przekonująco dowodził, że w wykładzie inauguracyjnym H. Hart należał do zwolenników pragmatyzmu metodologicznego, którego źródeł należy doszukiwać się w wittgensteinowskiej formule: „Nie pytaj o znaczenie, pytaj o użycie”. Prof. Ziyu Liu odniósł się również do dokonań poznańskiej szkoły teorii prawa, która podkreślała istotę fenomenu stosowania prawa.

Kolejnym referentem był prof. Kenneth Ehrenberg (University of Surrey, Anglia) z referatem *Official Mistake and Law's Institutionalality: an argument against Inclusive and Anti Legal Positivism*, który osią wystąpienia uczynił tezę, że nie można jednocześnie twierdzić, iż prawo jest instytucją oraz że moralność społeczna może określać treść prawa. Wskazał na słabe strony teorii prawa naturalnego oraz pozytywizmu inkluzywnego, wskazując, że teza o „minimum moralności w prawie pozytywnym” jest błędna w instytucjonalnym wymiarze prawa. Jego zdaniem wystarczającym kryterium obowiązywania prawa jest zachowanie właściwej procedury. Wynika to z faktu, że usunięcie normy prawnej z systemu prawnego wymaga uchylecia przez organ nadrzędny bądź orzeczenia sądowego. Prelegent podkreślał, że system prawny samodzielnie jest w stanie określać kryteria obowiązywania prawa. Refleksja wokół fenomenu obowiązywania prawa była kontynuowana przez prof. Mathieu Carpentiera (Toulouse Capitole University, Francja), który zatytułował swoje wystąpienie następująco: *What is it we mean when we talk about legal validity?* Referent wskazywał, że kluczowe dla obowiązywania normy prawnej są trzy zagadnienia: przynależność do systemu prawnego, zgodność z systemem prawnym i zdolność do zastosowania normy prawnej. Zdaniem prelegenta przyjęta typologia może być przydatna do przesunięcia linii demarkacyjnych dyskursu teoretycznoprawnego w poszczególnych koncepcjach obowiązywania prawa, zarówno pozytywistycznych, jak i normatywistycznych.

Kolejnym z prelegentów był prof. Brian Bix (University of Minnesota, USA) z wystąpieniem *On Legal Normativity*. Lapidarny tytuł referatu był jedynie przyczynkiem do szerszego dyskursu teoretycznoprawnego. Korzystając ze spuścizny intelektualnej H. Harta oraz J. Finnisa, prelegent wskazywał na wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny

przestrzegania prawa przez obywateli. Podkreślił, że niejednokrotnie uwarunkowania społeczne, psychologiczne czy zdroworozsądkowe bywają silniejszą motywacją do określonego zachowania niż normy prawne. Nie zmienia to faktu, że dla zdecydowanej większości przestrzeganie prawa jest związane z potencjalną sankcją, która grozi za złamanie prawa. Jako ostatni w panelu trzecim głos zabrał prof. Matthew Kramer (University of Cambridge, Anglia) z prowokującym tytułem wystąpienia: *There is No Such Thing as the Separability Thesis*. Zdefiniował pozytywizm prawniczy jako doktrynę zaprzeczającą twierdzeniu, że prawo wewnętrznie zakotwiczone jest w moralności. Prelegent określił się mianem inkluzywnego pozytywisty, konstatując, że istnieją cztery płaszczyzny rozróżnienia między moralnością a prawem pozytywnym: 1) moralne/niemoralne – treść poszczególnych norm, oddziaływanie w społeczeństwie, koncepcja ontologiczna prawa; 2) moralne/roztropne – działanie urzędników zgodnie z zasadą legalizmu, stosowanie prawa i uzasadnianie decyzji; 3) prawa moralne/empiryczne – określają proces interpretacji prawa w poszczególnych przykładach; 4) moralne/będące poza moralnością – niepodlegające ocenie moralnej (np. relacje w kosmosie). W konkluzji referent stwierdził, że teza o separacji prawa i moralności została stworzona przez przeciwników pozytywizmu prawa i jest z gruntu fałszywa, zaś prawo i moralność są ze sobą funkcjonalnie i istotowo powiązane.

Na zakończenie głos zabrał prof. dr hab. Maciej Jońca, który podsumował konferencję, a także podziękował prelegentom za udział oraz za merytoryczną dyskusję.

IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa” zgromadziła łącznie 31 prelegentów, z których 14 reprezentowało polskie uczelnie, a 17 pochodziło z zagranicy. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 27 różnych instytucji akademickich, w tym 7 z Polski i 20 z zagranicy.

Wygłoszono w sumie 31 referatów, a obrady trwały łącznie ponad 20 godzin i dotyczyły różnych aspektów teorii prawa, wykładni konstytucji oraz problemów filozofii prawa. Łącznie z uczestnikami biernymi w konferencji wzięło udział około 300 osób, w tym zwłaszcza uczeni polscy i studenci prawa. Konferencja stanowiła bogatą płaszczyznę wymiany poglądów i dyskusji na temat najnowszych trendów i problemów w dziedzinie nauk prawnych.

CYTOWANIE

Kostecki D., Kupis P., *IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa im. Profesora Stanisława Czepity „O pojmowaniu prawa i prawoznawstwa”*, Szczecin, 23–24 listopada 2023 r., „Acta Iuris Stetinensis” 2025, nr 1 (52), 259–271, DOI: 10.18276/ais.2025.52-13.

